

MAGAZYN

DZIENNIK ZACHODNI

Święto rozpoczęło się porannym przemarszem Orkiestry Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek” przez ulicę Nikiszowca – tradycja ta kontynuowana jest od 1911 roku.

Bohaterka została też zaproszona na tradycyjną bielską, z którego to zaproszenia skorzystała. I – jak sam piszący te słowa był naczynym świadkiem – bawiła się doskonale.



Górnicy pożegnali KWK Bielszowice. Rudzka żywicielka działała 122 lata. Do wczoraj str. 4-5

Jak dbać o siebie podczas upałów

● Narodowy Fundusz Zdrowia – Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
Szczegóły wewnątrz wydania



AKCJA CHARYTATYWNA

0011544237

Rusza Pociąg Marzeń!

Dołącz do akcji i pomóż nam spełnić dziecięce marzenia. Więcej na str. 20-21



DZIENNIK ZACHODNI



TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

„DZIENNIK ZACHODNI”
● przy SOBOCIE
tłumaczy, radzi, bawi...PONIEDZIAŁEK
● DODATEK SPORTOWY
Wyniki, tabele i analizyWTOREK
● PULS BIZNESU
Przepisy prawne, opinieŚRODA
● STRONA ZDROWIA
Jak zadbać o siebie i bliskichCZWARTEK
● POD PARAGRAFEM
Historie kryminalnePIĄTEK
● PULS POLSKI
Reportaże i publicystyka

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 32 555 02 05, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.dziennikzachodni.pl

KALENDARIUM

1295

Przemysł II z wielkopolskiej linii dynastii Piastów został koronowany w Gnieźnie na króla Polski (1295-1296). Od tego dnia orzeł biały jest symbolem Polski.

1971

W magazyn ropy naftowej rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach uderzył piorun. W wyniku wyrzutu płonącej ropy zginęło 37 strażaków i innych ratowników.

1963

Podczas przemówienia w Berlinie Zachodnim prezydent USA John F. Kennedy wypowiedział słynne słowa: „Ich bin ein Berliner” („Jestem berlińczykiem”).

2000

Brytyjczyk Adrian Nicholas oddał udany skok z wysokości 3 tys. m na spadochronie zbudowanym według projektu Leonarda da Vinci z 1485 r. JJ

26 CZERWCA 2026

Dzisiaj 177. dzień roku.
Do końca roku zostały 188 dni.

Dzień będzie trwał 16 godz. 45 min., jest krótszy od najdłuższego o 2 min, i jest dłuższy od najkrótszego o 9 godz. 3 min. Do końca astronomicznego lata pozostało 88 dni.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Dawid, Jan, Jeremi, Jeremiasz, Maksencjusz, Paweł, Pelagia, Salwia, Salwiusz, WigiliuszPrzysłowie na dziś:
Czerwiec grudniową pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni
i.stajer@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7. do 9 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Ireneusz Stajer
513 585 782

Pogoda w regionie

Dziś		Sobota		Niedziela		Poniedziałek	
Dzień 33°C		Dzień 35°C		Dzień 37°C		Dzień 37°C	
Noc 18°C		Noc 18°C		Noc 21°C		Noc 23°C	
Barometr 1019 hPa							
Wiatr płn.-zach. 11 km/h							
Biomet niekorzystny							

Temperatury powyżej 30 stopni Celsjusza przewidywane są do środy

Marcin Zasada

PREZYDENCI, ŚWIĘTA MIAST SĄ BEZ SENSU.
METROPOLII DZIĘKUJĘ ZA BRAK DODY
I SKOLIMA W TEN WEEKEND

Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii wiele rzeczy nie wyszło. Kilka wyszło, ale oczekiwania mieliśmy szalone. Z rzeczy, które Metropolii nie wyszły, dla mnie osobiście najlepszy jest brak Skolima. Beaty Koźdrak i Big Cyca. Roxie Węgiel, Norbiego i Dody. Pieczeniarskiego koncerto-festynu, o który z pewnością co roku klóciliby się wszyscy prezydenci. Kierunek GZM to najlepsze, co wymyślono w GZM, z małych rzeczy oczywiście.

Ostatnio była o to awantura, przy okazji emerytur dla artystów. Śpiewak Skolim stał się bohaterem kontestującej części Polski, bo oskarżył artystów (m.in.) o przewalanie publicznej kasy, która „powinna iść na drogi i dzieci”. Skolim w sezonie letnim gra ze 150 koncertów, czasem nawet 3-4 dziennie. Większość - niespodzianka - za publiczne pieniądze: na dniach i świętach miast i wiosek. W zeszłą niedzielę zaliczył Jaworzno, Nadarzyn i Głogówek. Gdybym był mieszkańcem Jaworzna, nie zapomnielibym tego koncertu do końca życia. I prezydentowi Jaworzna, że choć najważniejsze drogi i dzieci, zostaje też na honorarium Skolima.

Fakt jest taki, że samorzady od zawsze narzekające na brak pieniędzy, również u nas, stworzyły rynek dla obwoźnych grajków. I wypełnione nimi coroczne imprezy, kosztujące po kilkaset tysięcy złotych, nie mają zupełnie żadnej wartości dla lokalnych społeczności. I również dlatego Kierunek GZM, święto Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii (ten weekend!), wygląda na tym tle jak genialny pomysł. Festiwal mikrowycieczek pokazujący bogactwo jednego miasta, w którym de facto żyjemy. Architektura, kultura, natura, zyciorysy, tropy zamiast Skolima czy Dody w trasie między Obornikami Wielkopolskimi a Ujkowem Nowym.

Może zauważyliście, że niedawno wszyscy w Metropolii zaczęli mówić o konieczności lepszej promocji. Pewnie racja. Ja od dawna powtarzam, że ważniejsza, a przy tym łatwiejsza i skuteczniejsza, jest i byłaby promocją do wewnątrz. Budowanie tożsamości, więzi z miejscem, podkreślanie lokalnej dumy w miastach i dzielnicach. I to właśnie jest siła Kierunku GZM. Redakcja Dziennika Zachodniego ten festiwal współtworzy: w zeszłym roku otwieraliśmy go hip-hopowym kluczem z Bogucic, spacerując po rewirach Kalibra 44 i Paktofoniki z Gutkiem i słuchając muzycznej opowieści człowieka, który K44 współtworzył (Feel-X). Eksplorowaliśmy okolice szybu Krystyna w Bytomiu z Przemem Łukasikiem i ostatni pawilon Ośrodka Postępu Technicznego w Chorzowie z Maciejem Frantą.

W tym roku będziemy zwiedzać Katowice z Irkiem Dudkiem. Szopienice śladem mitów i faktów „Ołowianych dzieci”. Myślówice z grupą Myslovitz. Sorry, już od dawna nie ma miejsc. Będą za rok, ale krótko, bo znowu wymyślimy coś wartego Waszej

uwagi. To przyjemność. I każdemu miastu życzę takiego podejścia do swojego święta. Rozumiem, panuje przekonanie, że ludzie pragną Skolima lub setnego koncertu Kombi (albo raczej: Kombii) i warto zapłacić za to pół miliona. Nie warto, są ważniejsze potrzeby. A świętować można mniej festynowo, ale głębiej. Taniej, ale mądrzej. Czeka na pierwsze miasto, które się odważy.

O Kierunku GZM piszemy w nowym magazynie Dziennika Zachodniego. On, jak wiecie, najlepszy w historii. Na okładce śląska Supergirl i nie jest to żaden fotomontaż, ani nasza kolejna zbiorowa fantazja. Bartłomiej Romanek, przypominając genialne słowa George'a W. Busha („Czas, by rodzaj ludzki wkroczył do Układu Słonecznego”), pisze: „Czas, by Śląsk wkroczył do uniwर्सum DC”. I czas to terazniejszy. Dwie polskie artystki, gwiazdy tego gatunku: Anna Krztoń i Kasia Nie, wprowadziły śląską superbohaterkę, taką z Nikijsza, która kocha gumiklyzję, do antologii komiksów „Supergirl Świat”.

Są też w magazynie szwarzcharaktery. Grzegorz Olma towarzyszył Januszowi Palikotowi w spotkaniu w Katowicach, otwierającym jego coachingowe tournée po całej Polsce. Wszyscy byliśmy ciekawi. Co może mówić człowiek z takimi plamami na reputacji, z takimi długami, z rzeszą oszukanych inwestorów. I kto jest chętny, by tego posłuchać. Więc chętnych, włączając red. Olmę, było pięćoro. Co mówi Palikot tym, którzy jeszcze widzą w nim swoją inspirację? W sumie... To samo, co zawsze. Bardzo ciekawe doświadczenie, z którego wynika jednak jeden podstawowy wniosek: nikt już w magię Janusza Palikota nie wierzy. Nawet wnieściele marzący o odzyskaniu swoich pieniędzy. Nawet oni sobie darowali.

Dzisiaj w Dzienniku Zachodnim poczytacie Jerzego Markowskiego, nie tylko o węglu. Jest Tomasz Pietrzykowski, który krytycznie analizuje nowy ranking polskich uczelni wyższych i miast akademickich, przygotowany przez fundację Work & Science. Są plusy dodatnie, są plusy ujemne. Jakkolwiek by nie zaklinać rzeczywistości, wszystkie znaki na niebie i Ziemi mówią nam: złączcie potencjały, róbcie jedno silne miasto, myślcie o formule połączenia uczelni. Przeczytajcie, jak bardzo wynika to z tego rankingu. Można wzruszyć ramionami, jasne. Ale od tego ciągłego wzruszania wyszedł nam już metropolitalny taniec, bo tak zbywamy każdy kolejny argument. Pomyślmy więc, czy czas jest naszym sojusznikiem. Za moment Pomorze dostanie lepszą wersję ustawy metropolitalnej niż my.

Dziękuję za życzliwą uwagę. Obiecuję, że za tydzień to samo. Jeszcze lepiej.

Tarczyński rozwija zakład w Bielsku-Białej i stawia na ludzi

Tarczyński S.A. w Bielsku-Białej wprowadza nowe programy stażowe, współpracuje z uczelniami i stawia na szkolenie przyszłych specjalistów od podstaw. Kandydatów chce przekonać do siebie nie tylko możliwością zdobycia doświadczenia, ale również szerokim pakietem dodatkowych świadczeń i perspektywami rozwoju zawodowego.

Zakład Tarczyński S.A. w Bielsku-Białej odgrywa ważną rolę w strukturze produkcyjnej firmy. Obiekt został przejęty przez spółkę w 2010 roku wraz z zakupem firmy Starpeck, co było elementem strategii zwiększania mocy produkcyjnych i rozwoju działalności. Zakład nie należy do największych w Grupie pod względem powierzchni, ponieważ część produkcyjna obejmuje około 8 tysięcy metrów kwadratowych, ale pełni istotną funkcję operacyjną. Jest również znaczącym pracodawcą w regionie Bielska-Białej.

Obecnie zakład zatrudnia około 120 pracowników bezpośrednio w Tarczyński S.A., a dodatkowo współpracuje z około 180 osobami w ramach outsourcingu. Firma oferuje zatrudnienie na różnych stanowiskach – od produkcyjnych, przez techniczne, po obszary związane z utrzymaniem ruchu.

- Zakład w Bielsku-Białej pełni ważną rolę w strukturach produkcyjnych Tarczyński S.A. Koncentrujemy się na wyspecjalizowanej produkcji szynek, wyrobów blokowych oraz klasycznych produktów wędliniarskich. Dzięki temu możemy skutecznie uzupełniać ofertę całej Grupy i odpowiadać na potrzeby rynku - mówi **Paweł Mrozek, Dyrektor Zakładu Tarczyński S.A. w Bielsku-Białej.**

Zakład wykorzystuje nowoczesne i zautomatyzowane linie technologiczne.



Proces produkcyjny opiera się na precyzyjnych urządzeniach do peklowania, masowania i obróbki cieplnej, co pozwala utrzymywać wysoką jakość oraz powtarzalność produktów. Produkcja wspierana jest przez systemy monitorowania parametrów, takich jak temperatura, wilgotność czy czas procesów technologicznych.

- *Duży nacisk kładziemy na kontrolę jakości oraz pełną identyfikowalność produktów na każdym etapie produkcji. Stale inwestujemy również w rozwój parku maszynowego i nowoczesne technologie, dzięki czemu utrzymujemy wysoki poziom technologiczny i konkurencyjność na rynku - dodaje **Paweł Mrozek.***

Rozwój zawodowy i możliwości awansu

Tarczyński S.A. w Bielsku-Białej stawia na rozwój pracowników i budowanie kompetencji wewnątrz organizacji. W zakładzie nie brakuje przykładów osób, które rozpoczynały swoją drogę zawodową od staży, a dziś zajmują odpowiedzialne stanowiska.

Dyrektor zakładu **Paweł Mrozek** rozpoczął swoją

kariere jako stażysta w dziale technologii. Podobną drogę przeszedł **Sebastian Cholewicki**, obecnie Zastępca Kierownika Działu Utrzymania Ruchu, który zaczął od stażu w Dziale Automatyki. Z kolei **Patrycja Stawowczyk** po stażu w technologii objęła stanowisko Lidera Technologii. Firma prowadzi obecnie nabór głównie na programy stażowe, kierowane do studentów i absolwentów.

- *Stawiamy na rozwój i zdobywanie doświadczenia przez młodych ludzi. Dajemy możliwość czerpania wiedzy od doświadczonych specjalistów z zakresu produkcji, kontroli jakości, technologii, analiz produkcyjnych, wsparcia operacyjnego oraz utrzymania ruchu. Oferujemy możliwość dalszego zatrudnienia po zakończonym stażu. To szansa zarówno dla osób rozpoczynających karierę zawodową, jak i tych, którzy szukają dalszego rozwoju w stabilnej i rozpoznawalnej firmie - mówi **Iwona Pietraszko-Pytlarz z działu kadr Tarczyński S.A.***

Firma jest także otwarta na doświadczonych specjalistów, szczególnie w obszarze zarządzania produkcją.

Wsparcie i dodatkowe korzyści dla pracowników

Tarczyński stawia na rozwój swoich pracowników, którzy mogą ubiegać się o dofinansowanie kursów, szkoleń lub studiów związanych z wykonywanymi obowiązkami zawodowymi. Zakres wsparcia jest bardzo szeroki i każdorazowo dostosowywany indywidualnie do potrzeb pracownika oraz specyfiki stanowiska. Finansowane są zarówno studia podyplomowe i programy MBA, jak również specjalistyczne szkolenia zawodowe.

Ważnym elementem kultury organizacyjnej jest także wsparcie nowych pracowników. Szczególną opieką obejmowani są stażyści, którzy przez cały okres stażu współpracują z opiekunem z działu HR. Na zakończenie programu każdy stażysta prezentuje swoją pracę lub projekt dotyczący wybranego zagadnienia.

Pracownicy Tarczyński S.A. mają możliwość skorzystania z atrakcyjnego pakietu medycznego. Za symboliczną opłatę dostępny jest szeroki zakres usług medycznych – od badań laboratoryjnych po specjalistyczną diagnostykę. Istnieje także możliwość objęcia opieką medyczną



członków rodziny na preferencyjnych warunkach.

Firma wspiera również osoby spoza regionu, oferując dodatki relokacyjne. Dodatkowo pracownicy mogą korzystać z kart podarunkowych ORLEN, które stanowią rekompensatę kosztów dojazdu do pracy.

Współpraca ze szkołami i uczelniami

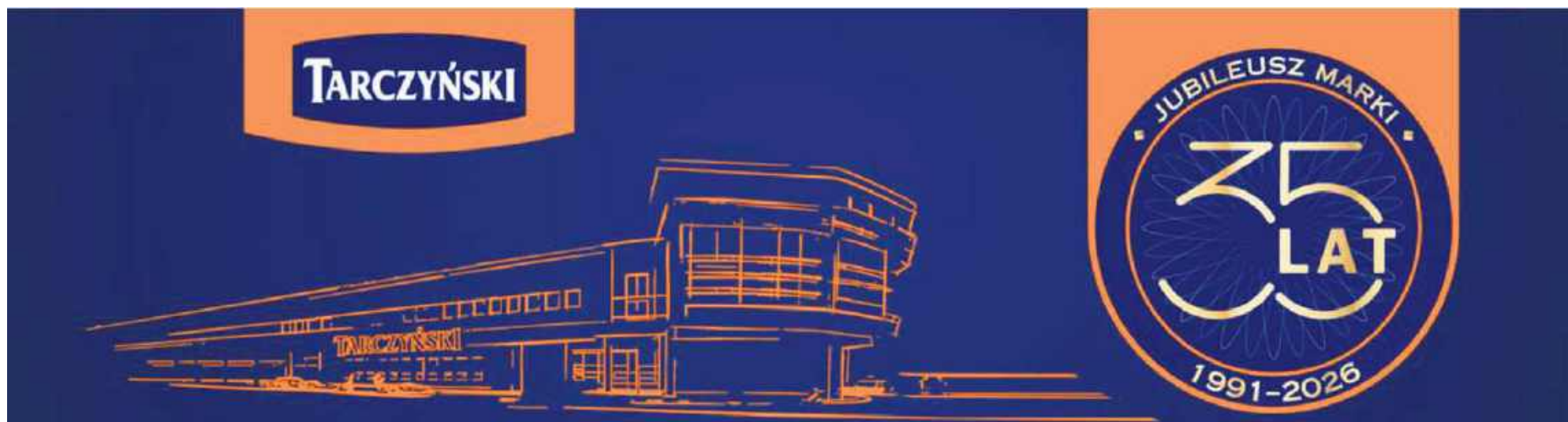
Zakład w Bielsku-Białej współpracuje ze szkołami technicznymi i branżowymi oraz z Uniwersytetem Bielsko-Bialskim. W ramach współpracy uczniowie miesięczne praktyki zawodowe, natomiast uczniowie szkół branżowych odbywają praktyki m.in. na kierunku elektryk.

Firma przyjmuje również studentów i absolwentów Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego na roczne staże, umożliwiając im zdobycie praktycznego doświadczenia w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym i rozwój pod okiem wysokiej klasy specjalistów.

Polska firma o międzynarodowym zasięgu

Grupa Tarczyński jest dziś liderem rynku kabanosów i wędlin paczkowanych

w Polsce. Firma posiada zagraniczne filie, a jej produkty trafiają do ponad 30 krajów świata. W tym roku firma założona przez **Elżbietę i Jacka Tarczyńskich** obchodzi jubileusz 35-lecia, pozostając cały ten czas przedsięwzięciem rodzinnym i opartym na polskim kapitale. Firma znana jest z dużego zaangażowania społecznego, wspierając sport, lokalne inicjatywy oraz działania edukacyjne. Tarczyński S.A. jest sponsorem tytularnym wrocławskiego stadionu – Tarczyński Areny, sponsorem PGE Narodowego w Warszawie, reprezentacji Polski w piłce nożnej, klubu futbolu amerykańskiego Panthers Wrocław i pochodzącej z rodzinnych stron założycieli firmy drużyny Baryczy Sułów. Dzięki współpracy z obiektami sportowymi, a także sponsoringowi wydarzeń, klubów, czy piłkarskiej kadry Polski, pracownicy mają możliwość korzystania z biletów na różnego rodzaju wydarzenia sportowe i rozrywkowe. Organizowane wydarzenia są okazją do wspólnej integracji - uczestniczą w nich nie tylko pracownicy, ale często także całe rodziny.



Po 122 latach nadszedł koniec wydobywania w Rudzie Śląskiej. Na pożegnanie gra

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Zamknięto kolejną kopalnię na Śląsku: KWK „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej. Górnicy pożegnali wczoraj swoją żywicielkę, w której fedrunek trwał 122 lata. Oficjalnie zakład zakończy pracę 1 lipca.

Obok kaplicy św. Barbary z figurami górników - zbudowanej na wzór podziemnego chodnika - stanął wczoraj wagonik z ostatnią toną węgla.

- Kopalnia Węgla Kamiennego „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej 1904-2026 r. Ostatnia tona węgla wydobyta z KWK „Bielszowice” - świadectwo pracy, poświęcenia i dumy górników. Czerwiec 2026 - można było przeczytać na symbolicznym wagoniku.

Wagonik symbolizował ciężką, pełną poświęceń i niebezpieczną pracę górników. Tak, jak w 1979 roku, kiedy górnicy z „Bielszowic” pobili re-

kord wydobywania. Z jednej ściany w ciągu jednej doby wydobyto 11 tysięcy ton węgla.

W uroczystości wzięli udział górnicy w mundurach z początkami sztandarowymi, mieszkańcy i emerytowani pracownicy oraz oficjele.

Pożegnali żywicielkę rudzkich rodzin

Prezes Polskiej Grupy Górniczej Łukasz Deja przypomniał, że zamknięcie kopalni odbywa się w zgodzie. To pokłosie podpisanej umowy społecznej w 2021 roku pomiędzy rządem a związkami zawodowymi, która zakłada likwidację górnictwa węgla kamiennego do 2049 roku. Wskazano w niej harmonogram zamykania zakładów (KWK „Bielszowice” fedrowała dłużej niż zakładano z powodu kryzysu energetycznego wywołanego atakiem Rosji na Ukrainę).

Zaden z pracowników kopalni nie zostanie zwolniony. Część skorzysta z jednorazo-

wych odpraw pieniężnych w wysokości 170 tysięcy złotych, a część wybierze się na świadczenie przedemerytalne - tzw. urlop górniczy. Pozostali pracownicy - którzy nie będą likwidować kopalni - zostaną przeniesieni do innych zakładów PGG, w tym na sąsiednią „Halembę”.

- Kopalnia przez 122 lata była żywicielką rodzin - podkreślił Łukasz Deja, prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Dyrektor KWK „Bielszowice” Jacek Kowalczyk zwrócił uwagę, że kopalnia przez 122 lata była czymś więcej niż tylko zakładem pracy. Podkreślił ciężką pracę kolejnych pokoleń górników, którzy w trudzie setki metrów pod ziemią wydobywali węgiel dla energetyki. Dziękował wszystkim byłym i obecnym pracownikom za każdą szychtę.

- Zawsze mogliśmy na siebie liczyć. Wasz trud zapisze się na kartach naszej lokalnej historii. W symbolicznym mo-



Górnicy nie kryli emocji, symboliczne pożegnanie kopalni było dla nich dużym przeżyciem

mentem pamiętamy także o tych, którzy na zawsze pozostali na wiecznej szychcie. Pamięć o nich pozostanie fundamentem naszej wspólnoty. Stoimy teraz przed procesem transformacji. Wierzę głęboko, że etos pracy, dyscyplina i od-

waga, które wynieśliśmy z domu, pomogą nam się odnaleźć w nowej rzeczywistości - powiedział dyrektor Jacek Kowalczyk. Tym samym nawiązał do wcześniejszych słów prezesa PGG Łukasza Deja, który podkreślił rolę spółki

w odpowiedzialności za majątek pokopalniany, wyrażając nadzieję, że to miejsce za kilka lat znów będzie oferować zatrudnienie.

Prezydent Rudy Śląskiej Michał Pierończyk wyrażał nadzieję, że zamknięcie kopalni

MATERIAŁ INFORMACYJNY CENTRUM NAUKI KOPERNIK

Strefy SOWA na Śląsku - nauka, której można doświadczyć

W świecie zdominowanym przez ekrany i nieustanny cyfrowy pośpiech coraz więcej osób szuka miejsc, które pozwalają doświadczać rzeczywistości w sposób bezpośredni i angażujący. Właśnie taką przestrzeń tworzą Strefy Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności SOWA - ogólnopolska sieć 50 lokalnych centrów nauki, rozwijana przez Centrum Nauki Kopernik i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego we współpracy z partnerami regionalnymi.

Na Śląsku działają w Raciborzu, Rybniku, Wodzisławiu Śląskim, Zawierciu, Żorach, Jaworznie i Żywcu. Choć bazują na wspólnej idei i zestawie podobnych interaktywnych eksponatów, każda z nich rozwija własny charakter i ofertę edukacyjną, odpowiadającą na potrzeby mieszkańców. To miejsca, w których nauka spotyka się z kreatywnością i nowoczesną edukacją - otwarte dla grup zorganizowanych i odwiedzających indywidualnie. Edukatorzy zachę-



cają do eksperymentowania, samodzielnie odkrywając zjawiska i rozwijając ciekawość.

EKSPONATY, KTÓRE CIĘ ZASKOCZĄ!

Strefy SOWA przyciągają interaktywnymi eksponatami, a przestrzenie lokalnych centrów nauki zmieniają się dzięki zaprojektowa-

nym i wykonanym przez Centrum Nauki Kopernik nowym stacjom doświadczalnym. Odwiedzający mogą m.in. położyć się na tysiącu gwoździ i łatwo się przekonać, że jest to całkiem wygodne. Łoże Fakira pomaga sprawdzić, jak działają prawa fizyki, związane z rozłożeniem ciężaru na dużej powierzchni. Dzięki eksponatowi



Złap mnie, jeśli potrafisz można ćwiczyć refleks, koncentrację, koordynację i umiejętność chwytania. Zadaniem jest tu złapanie w locie spadających jajek, zanim uderzą o blat. Dokładnie takie ćwiczenia wykonują na treningach kierowcy Formuły 1. Przy Rysowaniu z opóźnieniem goście zaobserwują, jak skomplikowana

jest koordynacja ruchu, gdy nie widzimy efektu swojego działania „na bieżąco”. Czy rysuje się tak samo łatwo, gdy obserwujemy ruch dłoni z opóźnieniem? Czy długość opóźnienia ma znaczenie? Można to sprawdzić!

WSPARCIE DLA NAUKI I LOKALNYCH SPOŁECZNOŚCI

Strefy SOWA organizują wydarzenia promujące naukę i realizują autorskie projekty. Współpracują ze sobą, a także z Centrum Nauki Kopernik, które wyposaża je w nowe stacje badawcze i wspiera merytorycznie. I podobnie jak Kopernik, Strefy SOWA zachęcają do odkrywania rzeczywistości w sposób „analogowy” - poprzez interakcję z eksponatami, samodzielne konstruowanie, testowanie własnych pomysłów. Dzieci z entuzjazmem tworzą własne animacje

Inicjatywa „SOWA - Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności” finansowana jest w ramach dotacji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na podstawie umowy Nr 1/CNK-SOWA/2021 z dnia 2 marca 2021 r. w sprawie uruchomienia przez Centrum Nauki Kopernik 50 lokalnych Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności (SOWA) w latach 2021-2028.



województwo śląskie

poklatkowe, badają ruch kroczącej sprężyny, testują refleks. Dorosli podejmują wyzwania logiczne i przekonują się, że nauka nie polega na gotowych odpowiedziach, lecz na procesie odkrywania i ciągłego udoskonalania.

Strefy SOWA są miejscami wspólnego uczenia się, poszukiwania inspiracji i rozwijania kreatywności. Rozwój sieci SOWA pokazuje, że równie ważne jak nowe technologie są doświadczenie i samodzielne odkrywanie praw rządzących światem.

AKCJA CHARYTATYWNA



Wydobycia w KWK Bielszowice Zakończyła orkiestra górnicza, popłynęły łzy



Ostatni wagonik węgla symbolicznie zakończył wydobycie w KWK „Bielszowice”



Górnicy żegnali kopalnię

otwiera kolejny rozdział w historii.

- To duży teren. Od strony „Bielszowic” miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zakłada tereny pod usługi, a dalej pod produkcję. Są tory kolejowe z bocznicą, będą przy-

stanki osobowe, jest autostrada i będzie obwodnica Bielszowic. Dzięki znowelizowanej ustawie górniczej transformacja może przyspieszyć. Zainteresowani przedsiębiorcy już się zgłaszają i kierują ich do władz PGG. Jako samorząd zrobimy, co możemy,

aby ożywić gospodarczo ten teren - przekazał Michał Piorończyk.

Mieszkańcy zatroskani o przyszłość dzielnicy

- „Bielszowice” były naszym wspólnym domem i miej-

scem pracy. Złoża, które pozostawili nam nasi przodkowie pozwoliły zbudować pomyślność wielu pokoleń. To nie była tylko praca, ale styl życia. Uczuliśmy się braterstwa i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Ten dzień nie kończy

wartości, które tutaj zdobywaaliśmy - można było usłyszeć od przedstawiciela związków zawodowych.

Do cechowni przybyli też mieszkańcy Bielszowic. Część nie mogła się pogodzić z zakończeniem wydobycia węgla, inni wskazywali na znak czasów i szansę na nową przyszłość.

- To smutny moment. Przepracowałem tutaj 27 lat. Mam same pozytywne wspomnienia. Dlatego ciężko się patrzy na to, że to właściwie koniec - powiedział pan Lucjan, który chociaż nagrywał swoim telefonem przemówienia, a później moment składania kwiatów pod kaplicą św. Barbary. Na koniec zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie z wagonikiem z ostatnią toną węgla.

W uroczystości wzięła udział również pani Halina. W kopalni „Bielszowice” pracowała przez 41 lat. Była m.in. planistką, pracowała w dziale spraw obronnych, w kancelarii tajnej informacji niejawnych,

a także jako główny specjalista w dziale przetargów i umów.

- Czuję żal. Mój mąż tutaj pracował 30 lat. Pracowała tutaj siostra męża, a także szwagier. Mieszkam w Bielszowicach i obawiam się, co będzie dalej z dzielnicą. To był duży zakład pracy. W pierwszej kolejności powinny tutaj powstać nowe zakłady pracy - powiedziała pani Halina.

Podczas uroczystości minutą ciszy uczczono pamięć górników, którzy stracili życie na szczytach, a następnie składano wiązanki kwiatów przed figurą św. Barbary. Była też okazja do wspomnień i pamiątkowych zdjęć. Na koniec wyprowadzono sztandar i przy muzyce odgrywanej przez orkiestrę górniczą w pochodzie wszyscy przeszli ulicami Bielszowic do kościoła św. Marii Magdaleny, gdzie odprawiono uroczystą mszę świętą.

Likwidacja kopalni „Bielszowice” rozpocznie się 1 lipca 2026 roku. Ma potrwać cztery lata.

MATERIAL INFORMACYJNY WARTY

0011544259

Bezpieczny biznes bez zbędnej biurokracji

Nie ma pojęcia o małym biznesie, kto nie miał problemu z wyborem właściwych kodów PKD dla swojej działalności. Tymczasem mało czytelny i z pozoru nieistotny dla początkujących przedsiębiorców proces miewa poważne, a często wręcz tragiczne skutki dla rozwiniętych już biznesów. Aż do rewolucyjnej zmiany, jaką na rynku wprowadziła Warta, która - jako pierwsza w Polsce - ubezpiecza biznes od tego, na co się z klientem umówi, a nie od tego, co kiedyś zadeklarował, że planuje robić, wybierając kody PKD.



Czym są kody PKD? Rejestracja w Polsce każdego rodzaju działalności: od jednoosobowej firmy po wielkokałtowaną spółkę z o.o. wymaga m.in. zadeklarowania rodzaju planowanej działalności. Można ją jednak określić tylko zgodnie z urzędowym wykazem możliwych działalności, ujętym w tzw. Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD właśnie). Znajdziemy tam 21 sekcji, podzielonych na 88 działów, z których wybieramy jedną z 272 grup, podzielonych na 615 klas i ułożonych w 654 podklasach.

Ale to jeszcze nie wszystko. Przeanalizujmy proces rejestrowania działalności na przykładzie kowala. Zgłaszając swoją przyszłą firmę do państwowego rejestru, we właściwej rubryce wpisze on: 25.50.Z. To kod PKD opisujący działalność: „kucie, prasowanie, wyłaczanie i walcowanie metali; metalurgia proszków”.

To będzie dla kowala tzw. działalność przeważająca, czyli główna. Każda firma musi taką wskazać, a do tego

może wybrać jeszcze dodatkowe działalności (i przypisane do nich kody PKD). Nasz kowal powinien wpisać więc jeszcze przynajmniej: 25.73.Z - to produkcja narzędzi, bo bez tego nie mógłby zrobić np. łopaty czy młotka.

Na jego miejscu zaznaczylibyśmy także kod 43.99.Z: po zgłoszeniu działalności opisanej pod tym kodem jako „pozostałe specjalistyczne roboty budowlane, gdzie indziej niesklasyfikowane”, będzie mógł samodziel-

nie montować klientom np. okucia bram.

I tak dalej. Jeśli kowal zdecydował się na jednoosobową działalność gospodarczą, którą zgłasza się w CEiDG (Centralnej Ewidencji i Informacji o Usługach Gospodarczych), to nie ma ograniczeń w ilości wybranych kodów PKD. Wszystkie większe podmioty gospodarcze, rejestrowane w KRS (Krajowym Rejestrze Firm) obowiązują limit: według polskiego prawa nie mogą one prowadzić

więcej niż 10 rodzajów działalności, „mieszających” się w klasyfikacji PKD.

Widzimy już więc, że procedura nie jest prosta i może być źródłem wielu problemów i nieporozumień. Z jednej strony kody PKD nie nadążają za zmiennością modeli biznesowych - w czasach, gdy nowe zawody i usługi powstają już nie w ciągu lat, a miesięcy. Z drugiej strony same firmy, rozwijając się, łączą różne rodzaje aktywności, wchodzą w nowe branże, nieustannie zmieniają i poszerzają ofertę. Łatwo wtedy zapomnieć o konieczności aktualizacji tych zmian w zapisach PKD.

Częściowym usprawnieniem dla przedsiębiorców mogą być wyniki badań, przeprowadzonych wśród nich w tym roku przez Instytut Keralla Research na zamówienie Warty. Aż 25% właścicieli firm, wskazując na bariery ograniczające ich rozwój, wskazało biurokrację. Do której z pewnością zaliczają także proces wyboru kodów PKD. A tymczasem aż 42% z nich nie ma świadomości konsekwencji ubezpieczeniowych, jakie mogą być skutkiem niepełnych danych

o PKD. Tymczasem wiele polis dla firm uzależnia zakres ochrony od kodów PKD, które nie zawsze w pełni odzwierciedlają rzeczywisty profil aktualnej działalności.

Dlatego Warta, jako pierwszy ubezpieczyciel na rynku, wprowadziła w 2025 r. rozwiązanie, wychodzące naprzeciw rzeczywistym potrzebom przedsiębiorców, a polegające na oferowaniu ubezpieczenia dla firm bez deklaracji kodów PKD. Inaczej mówiąc, Warta zabezpiecza faktyczną działalność klientów, nie odnosząc się do wpisów w rejestrach.

Ta z pozoru niewielka zmiana warunków jest elementem trwającej rewolucji na rynku ubezpieczeń, prowadzonej w duchu dopasowywania ofert ubezpieczeniowych do faktycznych potrzeb przedsiębiorców, przedstawianych w polisach w maksymalnie przejrzysty i zrozumiały sposób. Zmian, w których relacje firma-ubezpieczyciel to umowa rynkowych praktyk, którzy rozumieją biznes. Umowy, z której Warta wywija się niezależnie od tego, czy i jakie dane firma ma zapisane aktualnie w państwowym rejestrze.

Wycieczki z DZ są najciekawsze

Oprac. Julia Muc
Katowice, Mysłowice

Kto robi najciekawsze wycieczki na festiwalu Kierunek GZM? Oczywiście, że Dziennik Zachodni! Nasze trzy autorskie trasy śladami śląskiego bluesa, rocka i tajemnic ołowianych Szopienic wyprzedają się w mgnieniu oka.

Święto Górnos Śląsko-Zagłębiowskiej Metropolii powraca, a wraz z nim wyjątkowy festiwal mikrowypraw. Jako zespół, który od lat trzyma rękę na pulsie regionu, nie zamierzaliśmy ograniczać się do roli biernych publicystów. Doskonale znamy tożsamość województwa śląskiego, dlatego włączyliśmy się w organizację festiwalu, tworząc trzy autorskie trasy. Efekt? Wszystkie wejściówki zniknęły w mgnieniu oka.

W oficjalnym programie festiwalu znalazło się aż 265 propozycji w 41 miastach i gminach. Dziennik Zachodni postawił jednak na konkret. Zamiast nudnych wykładów wybraliśmy tematy, które budują prawdziwą tożsamość regionu. Skupiliśmy się na muzyce i hi-

storii, ale przede wszystkim na ludziach. W tym roku oddajemy głos tym, którzy osobiście tworzyli legendę naszych miast. Od śląskiego bluesa, przez alternatywnego rocka z lat 90., aż po bolesne tajemnice Szopienic.

Wszystkie nasze spacery błyskawicznie się wyprzedają i z miejsca stały się „headline-rami” tegorocznego Kierunku GZM. Nie dlatego, że obiecują efektowne widowisko, ale dlatego, że oferują coś znacznie cenniejszego - dobrze opowiedzianą historię regionu.

Propozycja pierwsza - „Katowice w rytmie bluesa” (sobota, 27 czerwca, godz. 11) to muzyczny spacer po centrum Katowic prowadzony przez pasjonata Michała Rutkowskiego. Gościem specjalnym i współprowadzącym będzie Ireneusz Dudek, legenda śląskiej sceny i twórca Rawy Blues, który osobiście oprowadzi grupę m.in. obok NOSPR-u i Alei Gwiazd aż do finału w Kato Blues Faces.

Propozycja druga: „Szopienice w cieniu huty - historia ołowianych dzieci” (niedziela, 28 czerwca, godz. 11) - historyczno-reporterska wędrówka



Gościem specjalnym i współprowadzącym nasz pierwszy spacer będzie Ireneusz Dudek, m.in. twórca Rawy Blues

na terenie dawnej Walcowni Cynku „Uthemann” i obiektów przy ul. Woźniaka 24. Poprowa-

dzi ją Michał Jędryka, autor książki „Ołowiane dzieci. Zapomniana epidemia”, a towarzy-

szyc mu będzie Henryk Ciążyński - emerytowany pracownik huty, który podzielił się swo-

imi wspomnieniami z tamtych lat.

Propozycja trzecia: „Mysłowice dobrze brzmią” (niedziela, 28 czerwca, godz. 17.30), czyli spacer śladami zespołu Myslovitz i alternatywnej sceny muzycznej lat 90. Przewodnikiem grupy będzie Adam Tylkowski, rodowity Mysłowiczanin i dziennikarz mocno związany z tamtejszym środowiskiem artystycznym, który opowie o powstawaniu kultowych utworów, prowadząc uczestników od rynku aż po Kompleks Sportowy Słupna.

Fakt, że na nasze trasy nie ma już ani jednego wolnego biletu, mówi sam za siebie. Zainteresowanie mieszkańców pokazuje, że pomysły, jakie przygotował Dziennik Zachodni, idealnie trafiły w ich oczekiwania.

- Kierunek GZM to dowód na to, że aby przeżyć niesamowitą przygodę, wcale nie trzeba wyjeżdżać na drugi koniec świata. Prawdziwa magia tkwi w odkrywaniu na nowo miejsc, które mijamy każdego dnia - mówi Daria Kosmala, dyrektor Departamentu Marki i Komunikacji Marketingowej GZM. ©©

ARC DZ/ARKADIUSZ LAWRYMIANEC

REKLAMA

0011533867

KOMPENSATA

ODSZKODOWANIA ZA SZKODY GÓRNICZE

ZADZWOŃ I UZYSKAJ **DARMOWĄ PORADĘ!**

32 321 65 37

Dowiedz się więcej: www.kompensata.com.pl

*Zapraszam.
Mateusz Sikuta!*

15

LAT

DOŚWIADCZENIA

„Druga strona” Marcina Śliwy na Opolskim Festiwalu Fotografii

Ireneusz Stajer
Opole

Dziś o 17.30 w ramach Opolskiego Festiwalu Fotografii odbędzie się otwarcie wystawy fotografii naszego redakcyjnego kolegi, Marcina Śliwy.

Wystawa zatytułowana jest „Druga strona”. Jej bohaterami są mieszkańcy bloku w centrum Katowic, którego połowa od ponad czterech lat pozostaje zasłonięta rusztowaniami i siatką budowlaną. To efekt źle przeprowadzonej termomodernizacji i wieloletniego sporu pomiędzy spółdzielnią a wykonawcą.

„Druga strona” wychodzi od dokumentacji tej sytuacji, stając się opowieścią o domu, który stopniowo traci swoje ciepło oraz o ludziach zmuszonych do życia w cieniu prozorycznej konstrukcji, która z czasem stała się częścią ich codzienności. Projekt Marcina Śliwy mówi o kruchości struktur budujących nasze poczucie bezpieczeństwa, ale także o nadziei, wytrwałości i próbach oswojenia rzeczywistości. To historia pełna absur-

dów, które potrafią niespodziewanie wkroczyć w życie każdego z nas”, czytamy na profilu facebookowym Opolskiego Festiwalu Fotografii.

Otwarcie wystawy zdjęć Marcina Śliwy, naszego redakcyjnego kolegi, jest jednym z punktów programu Opolskiego Festiwalu Fotografii. Zaplanowana jest na dziś na 17.30 w Centrum Aktywizacji Społecznej przy ul. Krakowskiej 32 w Opolu.



Jedno ze zdjęć z cyklu „Druga strona” zrealizowanego przez Marcina Śliwę w katowickim bloku

- Tę historię będzie można poznać, zobaczyć, mam nadzieję, że też odczuć do 25 lipca - mówi Marcin Śliwa, absolwent kulturoznawstwa bliskowschodniego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz dziennikarstwa na Uniwersytecie Warszawskim, a obecnie student Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w Opolu. Z redakcją Dziennika Zachodniego związany jest od 2021 r.

Zmierzch „Wujka” w obiektywie Marzeny Bugały-Astaszow

Klaudia Bąk
Katowice

W Śląskim Centrum Wolności i Solidarności odbędzie się wernisaż wystawy zdjęć Marzeny Bugały-Astaszow, naszej fotoreporterki. To opowieść o ostatnich chwilach „żywej” KWK Wujek.

Wystawa zdjęć Marzeny Bugały-Astaszow ma pokazać ostatni rozdział historii kopalni Wujek - od ludzi po przemysłową architekturę zakładu, który zakończył działalność po 127 latach.

- Wystawa nosi tytuł „Pomiedzy”, bo opowiada o czasie zawieszonym między zamknięciem kopalni a tym, co dopiero nadejdzie - mówi Marzena Bugała-Astaszow.

Znajdziemy na tej wystawie fotografie wykonane w przełomowym momencie historii KWK Wujek - pomiędzy zakończeniem wydobycia a symbolicznym zamknięciem zakładu. To opowieść o przemijaniu, pamięci i transformacji miejsca, które przez dziesięciolecia współtworzyło tożsamość Górnego Śląska.

- Kiedy tak naprawdę uświadomiłam sobie, że kopalnia Wu-



Zdjęcia naszej fotoreporterki już mają ogromną wartość historyczną. Wernisaż jej wystawy jutro godz.14.

jek zostanie zamknięta, postanowiłam uwiecznić ją na fotografiach. To przecież to kawał naszej historii - mówi Marzena Bugała-Astaszow.

Ekspozycja została podzielona na dwie części. Pierwsza koncentruje się na ludziach i wydarzeniach towarzyszących ostatnim miesiącom funkcjonowania kopalni - znalazły się na niej m.in. fotografie z przekazania sztandaru oraz ubiegłorocznych obchodów upamiętniających pacyfikację kopalni Wujek.

Druga część prezentuje industrialną architekturę zakładu. Zwiedzający zobaczą zarówno ogólne kadry kopalnianych zabudowań, jak i detale konstrukcji sfotografowane również w wyłączonych już z użytkowania częściach kopalni. - Tamte obchody miały szczególne znaczenie. Towarzyszyło to uczucie, że coś naprawdę przechodzi do historii - podkreśla nasza fotoreporterka.

Otwarcie wystawy jej zdjęć odbędzie się jutro o godz. 14. Wstęp wolny.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Fundacja ORLEN stawia na młodych. 18 polskich studentów rusza po wiedzę na najlepsze uczelnie świata

18 najzdolniejszych studentek i studentów z Polski rozpocznie naukę na jednych z najbardziej prestiżowych uczelni świata dzięki wsparciu Fundacji ORLEN. Laureaci IX edycji programu Bona Fide trafią m.in. na Harvard University, University of Oxford, University of Cambridge i Massachusetts Institute of Technology. Fundacja przeznaczy na czesne ponad 3 mln zł, a każdy stypendysta mógł ubiegać się nawet o 200 tys. zł.

Miliony na edukację młodych Polaków w światowej lidze
Fundacja ORLEN ogłosiła laureatów dziewiątej edycji programu Bona Fide, jednego z najbardziej prestiżowych programów stypendialnych wspierających zagraniczną edukację polskich studentów. W najbliższym roku akademickim 18 młodych osób rozpocznie studia na uczelniach, które od lat wyznaczają kierunki w nauce, technologii, ekonomii, prawie i zarządzaniu.

Na liście kierunków wybranych przez tegorocznych stypendystów znalazły się m.in. finanse, ekonomia,



prawo międzynarodowe, zarządzanie publiczne, data science, inżynieria komputerowa oraz biotechnologia. Są to obszary, które bezpośrednio odpowiadają na wyzwania współczesnej gospodarki.

Fundacja ORLEN przeznaczy na pokrycie czesnego ponad 3 mln zł. Każdy z laureatów mógł ubiegać się o wsparcie w wysokości do 200 tys. zł.

Nagradzane były nie tylko świetne oceny

O wyborze laureatów nie decydowały wyłącznie wyniki w nauce. Komisją programu Bona Fide, złożoną z przed-

stawicieli ORLEN i Fundacji ORLEN, szukała osób, które łączą bardzo dobre osiągnięcia akademickie z aktywnością społeczną, doświadczeniem projektowym i konkretną wizją własnego rozwoju.

Współczesne uczenie z globalnej czołówki nie kształcą już tylko specjalistów zamkniętych w jednej dziedzinie. Coraz większe znaczenie ma umiejętność pracy interdyscyplinarnej, rozumienie skutków społecznych nowych technologii, kompetencje przywódce oraz zdolność przekładania wiedzy na realne rozwiązania.

- Bona Fide daje młodym ludziom możliwość zdobywania wiedzy i doświadczeń w najbardziej renomowanych ośrodkach akademickich na świecie. Podczas tegorocznych rozmów rekrutacyjnych szczególnie zapadli nam w pamięć kandydaci, którzy z dużą dojrzałością opowiadali o swoich planach badawczych i z pasją mówili o projektach społecznych, które już realizują. To właśnie ta ciekawość świata i gotowość działania wyróżniają ich już dziś, a w przyszłości mogą stać się impulsem do tworzenia rozwiązań, które będą odpowiadać na najważ-

niejsze wyzwania społeczne, gospodarcze i technologiczne - mówi Joanna Barbrich, kierowniczka obszaru programowego Fundacji ORLEN.

Warunkiem jest powrót do Polski

Program Bona Fide został pomyślany jako inwestycja w kompetencje, które mają wrócić do kraju. Uczestnicy zobowiązują się do powrotu do Polski po zakończeniu studiów i wykorzystania zdobytej wiedzy w instytucjach publicznych, organizacjach społecznych, sektorze prywatnym, a także w Grupie ORLEN.

Efekty programu są już widoczne. Obecnie w samym ORLENIE pracuje siedmiu studentów z poprzednich edycji Bona Fide. Jedną z nich jest Maja Białaszek, stypendystka 7. edycji programu, absolwentka prawa własności intelektualnej na University of Edinburgh, obecnie specjalistka w dziale strategicznych analiz bezpieczeństwa ORLEN.

- Udział w programie Bona Fide otworzył przede mną możliwości, których trudno byłoby doświadczyć w inny sposób. Studia za granicą pozwoliły mi zdobyć wiedzę i spojrzenie na wiele zagadnień z międzynarodowej perspektywy. Dziś mogę wykorzystywać te doświad-

czenia w pracy zawodowej i kolejnych projektach - podkreśla Maja Białaszek.

Sieć kontaktów, mentoring i nowe wsparcie

W programie coraz większe znaczenie ma społeczność absolwentów. Pomagają kandydatom, dzielą się doświadczeniem związanym z rekrutacją, finansowaniem edukacji i funkcjonowaniem w międzynarodowym środowisku akademickim. W minionym roku pełnili także rolę mentorów dla osób ubiegających się o stypendium.

Fundacja rozwija również format spotkań „Bona Fide After Hours”, które mają wzmacniać relacje między uczestnikami programu i tworzyć przestrzeń do wymiany wiedzy. W przypadku edukacji na światowym poziomie kapitał społeczny bywa równie ważny jak sam dyplom.

Dziewiąta edycja programu została dodatkowo rozszerzona. Stypendyści mogą ubiegać się o dofinansowanie części kosztów związanych z rozpoczęciem nauki za granicą, takich jak przeprowadzka czy podróże. Regulamin przewiduje też dodatkowe punkty dla osób kontynuujących edukację na kolejnych etapach studiów.

W ciągu ostatniego dotychczasowych edycji Bona Fide wsparł blisko 100 studentów.

UCZELNIE I ICH MIASTA

Pojawił się dość wiarygodny, a przede wszystkim uczciwy ranking polskich uczelni. Fundacji Work & Science udało się stworzyć zestaw w miarę obiektywnych i zrozumiałych kryteriów naukowej jakości. Wyniki nie są jednak dla nas ani przyjemne, ani uspokajające – pisze prof. Tomasz Pietrzykowski

Tomasz Pietrzykowski

I zdarzył się cud. Tak długo wyczekiwany, że wielu straciło już na niego nadzieję. Oto pojawił się dość wiarygodny, a przede wszystkim uczciwy ranking polskich uczelni. Fundacji Work & Science udało się stworzyć zestaw w miarę obiektywnych i zrozumiałych kryteriów naukowej jakości. Wzorowany na słynnej liście szanghajskiej, w której jest mało miejsca na uznaniowość i widzimy się, za to dużo na rzeczywiste miary dorobku i jego znaczenia. Dostosowali jednak podejście szanghajskie do naszych realiów, w których nadal trudno – a może coraz trudniej – opierać się na takich parametrach, jak liczba noblistów pracujących lub pochodzących z poszczególnych uczelni.

Wyniki rankingów fundacji Work&Science nie są jednak dla nas ani przyjemne, ani uspokajające. Odzwierciedlają jednak realistycznie stan faktyczny i obrazują miejsce, jakie zajmujemy na tle reszty Polski. W pierwszej dwudziestce najlepszych uczelni w kraju nasz region reprezentowany jest przez jedynie dwie: jedną z Gliwic – politechnikę na miejscu 6. oraz jedną z Katowic – Uniwersytet Śląski na miejscu 14.

Dla porównania – w tej samej najlepszej dwudziestce są cztery uczelnie z Warszawy, trzy z Wrocławia, trzy z Gdańska i trzy z Łodzi. W każdym z tych miast potencjał najwyższej jakości nauki jest więc 3-4-krotnie większy niż w każdym z najważniejszych miast naszego regionu. Pozostałe uczelnie śląskie, zagłębiowskie, a nawet działające w całym województwie śląskim w najlepszym razie zajmują miejsca znacznie odleglejsze lub nie liczą się wcale. W pierwszej pięćdziesiątce zmieścił się jeszcze Śląski Uniwersytet Medyczny. W drugiej Akademia WSB, Uniwersytet Ekonomiczny, Bielsko-Bialski, AWF, Humanitas i Akademia Górnośląska. Nie wygląda to dobrze – każde z dużych miast, z którymi chcemy i musimy konkurować o młodych ludzi

ma skoncentrowany potencjał akademicki znacznie większy niż nasze rozdrobnione uczelnie w rozdrobnionych miastach. Nietrudno wyciągnąć wnioski, jak wróży to rozwojowi i perspektywom metropolii, zwłaszcza w obliczu nadchodzącego załamania demograficznego, gdy liczba studentów i uczniów będzie w zastraszającym tempie malała. Jeśli nasz region nie zdobędzie się na jakieś szybkie i radykalne działania, młodych ludzi będzie w nim nie tylko mniej z powodów demograficznych, ale także dlatego, że będą mieli coraz łatwiejszy dostęp do uczelni w najbardziej kuszących miejscach w Polsce.

Jeszcze bardziej alarmujące wnioski płyną z przygotowanego przez tę samą fundację rankingu miast akademickich. Wśród 24 sklasyfikowanych w nim miast naszą aglomerację reprezentują Katowice, Gliwice i Dąbrowa Górnicza. Najwyższą wśród nich lokatę zdobyły Katowice – znalazły się na miejscu 12. W ogólnej klasyfikacji wyprzedzają je jednak nie tylko wszystkie prawdziwie duże miasta, ale także Opole, Białystok, Toruń czy Lublin.

Co w tym rankingu rzuca się w oczy? Po pierwsze – nie istnieje w nim żadna „GZM”. Po 8 latach mozolnego budowania „metropolii” jej istnienia nie zauważa, jak się wydaje, właściwie nikt poza nią samą. Nie pytałem, ale postawiłbym dolary przeciwko orzechom, że skrótu GZM nie potrafiłaby rozszyfrować nie tylko żadna z osób pracujących przy tym rankingu, ale także przygniatająca większość z kilkuset tysięcy polskich maturzystów, którzy ubiegają się każdego roku o podjęcie studiów.

Po drugie – pod względem wielu parametrów Katowice nie ustępują liderom. Kilka danych ciągnie nasz wynik jednak mocno w dół. Przede wszystkim liczba studentów zagranicznych. Ich liczba bezwzględna i procentowy udział są kilkukrotnie niższe niż w rzeczywistych metropoliach. Może by ich było i sporo, ale trochę przyjeżdża do Katowic, trochę do Gliwic, trochę

REKLAMA

0011544425

ALUPROF
LET'S BUILD A BETTER PLACE

OKNA I DRZWI I FASADY I OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE I PERGOLE

Pierwsze
wrażenie
robi się tylko raz.

AMBASADOR

Szymon Marciniak

Zadbaj o wizytówkę swojego domu

Drzwi wejściowe MB-86N Pivot Door



*W DZISIEJSZYM ŚWIECIE LICZĄ SIĘ
NAJWIĘKSZE MIASTA.*

*ONE PRZYCIĄGAJĄ MŁODYCH.
SZUKAJĄCYCH ŻYCIA, DYNAMIKI,
SZANS NA CIEKAWĘ ŻYCIE*



FOT. KARINA TROJOK

Prof. Tomasz Pietrzykowski, prorektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, były wojewoda śląski

do Dąbrowy. Podobnie potencjał naukowo-innowacyjny naszych osobnych miasteczek oraz wiele innych wskaźników skazuje je na okupowanie dolnych miejsc w tego rodzaju porównaniach. Cóż, cena za osobność w imię kultury lokalnej dumy jest wysoka i z każdym rokiem błyskawicznie rośnie. Po nas choćby poptop.

Co ciekawe, Katowice wypadły co najwyżej średnio na tle innych miast akademickich w Polsce pod względem innowacyjności, kosztów życia, dostępności komunikacji publicznej, a nawet dostępności opieki zdrowotnej. Słabo wypadamy też pod względem bezpieczeństwa - Katowice ustępują tu nawet niektórym największym miastom, jak Poznań czy Łódź. Tragicznie w tej kategorii wypadły dodatkowo Gliwice i Dąbrowa, zajmując ostatnie i przedostatnie miejsce ze wszystkich klasyfikowanych miast. Katowice odbijają sobie za to liderowaniem pod względem liczby miejsc w kinach, choć trudno, by to akurat kryterium podejrzewać o istotny wpływ na decyzję o tym, gdzie przenieść się na studia i zamieszkać. Natomiast zaskakująco słabo (na tle z taką lubością hołubionych przez nas mitów) wypadamy już pod względem festiwalu i imprez. Wyprzedzają nas tu wszyscy liczący się gracze, włącznie nawet ze Szczecinem. Polecam przeanalizowanie na chłodno tego rankingu i ocenianych w nim parametrów wódcarom naszych miast. Najlepiej przed kolejną falą dyskusji, dlaczego ze Śląska uciekają młodzi, dlaczego połowa z nich wybiera na studia uczelnie w innych częściach Polski i dla

czego tak niewielu potrafimy ich do siebie przyciągać. Zresztą pomocny w tym będzie także przygotowywany właśnie raport z badań nad opiniami na ten temat uczniów szkół średnich. Na pytania o motywy zamiaru wyjazdu ze Śląska najczęściej pada odpowiedź: „Chcę wyjechać do dużego miasta”. Zastraszająco często wybierana jest także opcja „nic mnie tu nie trzyma”. A jeżeli już cokolwiek, to głównie mieszkanie dziedziczone po kimś z krewnych.

Pozostaje mieć nadzieję, że do radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów naszych rozlicznych miast i miasteczek dotrze w końcu to, co widzą i czym kierują się ich młodzi mieszkańcy. Nierzadko zresztą włącznie z ich własnymi dziećmi. Wtedy przyjdzie może czas na powrót dyskusji o rozwiązaniach. Bo one istnieją i trzeba o nich mówić tak długo, aż beton skruszeje. Nie da się dzisiaj liczyć na rozwój, a nawet powstrzymanie degradacji inaczej niż w formule dużego miasta w miejsce co najmniej kilku obecnych sąsiadujących ze sobą miejscowości, których nikt nie odróżnia poza piewcami lokalnej wyjątkowości. Inaczej swary, ambicji, przyziemności planów i aspiracji każdego z nich spowodują, że prawdziwe życie, a co za tym idzie przyszłość, przeniosą się nam gdzie indziej. W dzisiejszym świecie liczą się największe miasta. One przyciągają młodych, szukających innych podobnych sobie. Szukających życia, dynamiki, szans na ciekawe życie. Te, o których wszyscy słyszeli, których nie trzeba z lupą szukać gdzieś na mapie. Tego nie są się osiągnąć bez efektu skali i jakiegoś

sensownego pretekstu do mocnej, PR-owej rewolucji. Ale za nim musi iść rzeczywista, a nie udawana nowość.

Wielki, brawurowy projekt w rodzaju centrum badań kosmicznych w dawnej kopalni Wujek? Wielka strefa nauk eksperymentalnych wokół rzeki Rawy, pokazująca cuda, jakie są dziś możliwe dzięki zastosowaniu ich osiągnięć do rewitalizacji zrujnowanego przemysłem środowiska miejskiego? Właśnie tego rodzaju roztrąbione na cały świat, pozytywne szaleństwa dają szansę wygrać w superkonkurencyjnej wojnie o uwagę. O zainteresowanie, zaciekawienie

WŚRÓD 24 SKLASYFIKOWANYCH W TYM RANKINGU MIAST NASZA AGLOMERACJĘ REPREZENTUJĄ KATOWICE, GLIWICE I DĄBROWA GÓRNICZA

i zauroczenie. O odwrócenie skojarzeń i budowę poczucia, że gdzieś dzieje się coś ciekawego, unikalnego, czego nie można znaleźć ani doświadczyć nigdzie indziej. Z czego można być dumnym, bo każdy o tym słyszał i pachnie to bardziej przyszłością niż despe-

racką próbą zatrzymania czasu.

Podobny, choć mniejszej skali, efekt mogłoby mieć przekształcenie monumentalnego, pustego dziś gmachu dawnego Muzeum Śląskiego w centralnym punkcie Katowic i metropolii w tętniące życiem mię-

dzynarodowe centrum studenckie. Gdzie tysiące rozproszonych po całej aglomeracji studentów z całego świata mogłoby nadawać zupełnie nowe oblicze salonowi metropolii, stać się widocznym znakiem jej obecności w globalnym obiegu. Sygnałem dla wielu rozmyślających o wyjeździe - nie trzeba szukać świata gdzie indziej, on już tu jest. Póki jeszcze jest. I póki ci rozmyślający jeszcze tu są.

Wyniki rankingów uczelni i miast akademickich fundacji Work & Science” znaleźć można na stronie <https://workscience.pl/category/rankingi/>

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚLĄSKIEGO OWNFZ

0011524356

Kiedy słońce szkodzi. Jak dbać o siebie podczas upałów

Goławe lato, długie plażowanie, uprawianie sportu w słońcu lub wielogodzinna praca w zamkniętym, przegrzanym pomieszczeniu mogą zaszkodzić zdrowiu. Jak się chronić przed skutkami upału?

Jak chronić się przed oparzeniem słonecznym?

Na szkodliwe promieniowanie słoneczne jesteśmy narażeni zawsze - zwłaszcza w słoneczny, letni dzień. Musimy uważać nie tylko w pełnym słońcu na plaży, ale też podczas pieszych wędrówek w górach czy na placu zabaw. Negatywne skutki nadmiernego opalania mogą się ujawnić nawet wiele lat później, w postaci raka skóry. Dlatego tak ważne jest stosowanie się do podstawowych zasad ochrony przed słońcem.

Ochrona przed słońcem jest konieczna w każdym wieku. Jednak szczególną ostrożność powinny zachować:

- dzieci, których skóra jest cieńsza i nie ma tak dużo pigmentu jak skóra dorosłych;
- osoby po 65. roku życia;
- osoby z jasną karnacją, mające dużo piegów lub znamion, rude lub blond włosy, których skóra ma mniej pigmentu niż osób o ciemniejszej karnacji;
- pacjenci po przeszczepach narządów;
- osoby po zabiegach z zakresu medycyny estetycznej;
- pacjenci przyjmujący leki światłouczulające.

7 zasad ochrony przed słońcem

1. W czasie upałów pij 3-4 litry wody dziennie.



2. Unikaj nadmiernej ekspozycji na słońce między godziną 10:00 a 14:00.
3. Noś jasne, przewiewne ubrania wykonane z naturalnych tkanin, dobrze przepuszczających powietrze.
4. Używaj kremu z filtrem UV - 50+.
5. Chronь głowę.
6. Chronь oczy okularami z filtrem UV.
7. Unikaj spożywania alkoholu. Może on prowadzić do odwodnienia i udaru cieplnego.

Jak zapobiec udarowi cieplnemu?

Wysokie temperatury otoczenia zwiększają ryzyko pojawienia się udaru cieplnego. Jest to sytuacja, w której temperatura ciała staje się tak wysoka, że organizm nie jest w stanie samodzielnie jej obniżyć. Gdy temperatura ciała wzrośnie do 41°C, a zwłaszcza

gdy przekroczy tę wartość, a pomoc nie zostanie wezwana w odpowiednim czasie, może dojść do śpiączki, a nawet śmierci.

Udar cieplny może wystąpić u każdego, jednak szczególnie zagrożone są osoby powyżej 65. roku życia, niemowlęta oraz małe dzieci, osoby chorujące przewlekłe, a także te, które pracują na zewnątrz.

Jak zapobiec udarowi? Warto pamiętać o kilku podstawowych zasadach, których przestrzeganie znacznie obniży ryzyko przegrzania, a w konsekwencji udaru.

- **Schładzaj się** - unikaj bezpośredniego kontaktu ze słońcem, staraj się przebywać w chłodnych pomieszczeniach.
- **Nawadniaj się** - pij więcej wody niż zwykle, nie zwlekaj do czasu, aż poczujesz pragnienie.

- **Pamiętaj o nakryciu głowy.** Na bieżąco sprawdzaj lokalną prognozę pogody.

Co robić, gdy zaobserwujesz u kogoś objawy udaru?

Przenieś lub odprowadź uszkodzonego w chłodne, zacienione miejsce. Zdejmij wierzchnie ubranie i staraj się obniżyć temperaturę ciała poprzez stosowanie zimnych okładów. Gdy chory jest przytomny, podaj mu duże ilości chłodnych płynów, najlepiej wody, w małych porcjach. Kontroluj temperaturę ciała. Jeżeli podnie się się powtórnie, powtórz czynność chłodzenia. Oceń stan przytomności i oddech. **W sytuacji gdy stan chorego nie wraca do normy, wezwij pilnie pomoc medyczną 999 lub 112.**

NFZ | Narodowy Fundusz Zdrowia
Śląski Oddział Wojewódzki w Katowicach
ul. Kossutha 13 40-844 Katowice
www.nfz-katowice.pl www.nfz.gov.pl

Telefoniczna Informacja Pacjenta
800 190 590

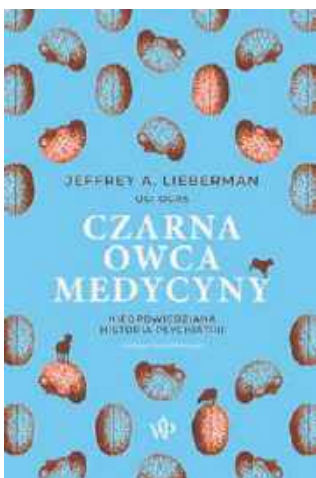
na półce



„Czarna owca medycyny”. To o psychiatrii

Jeffrey A. Lieberman, Ogi Ogas

Wydawnictwo Poznańskie



Choć zdrowie psychiczne traktujemy z coraz większą powagą, to jednak samą psychiatrię wciąż mamy za coś podejrzanego i stygmatyzującego człowieka, który ma w swoim życiorysie leczenie psychiatryczne. Książka „Czarna owca medycyny. Nieopowiedziana historia psychiatrii” to pasjonująca lektura o tym, jak psychiatria była traktowana przez lata i jak ludzie się jej bali, bo nie kojarzyła się z nauką i częścią medycyny, która pomaga, ale skazuje cierpiącego człowieka na dodatkowe tortury. Wizyta u psychiatry była ostatecznością i często wiązała się z ostracyzmem społecznym. Nie pomagał fakt, że powstające teorie dotyczące leczenia schorzeń psychicznych często były ze sobą sprzeczne. Główny autor, Jeffrey A. Lieberman, był szef Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, prowadzi nas wręcz w detektywistyczny sposób przez historię jednej z najciekawszych dziedzin medycyny. Pokazuje trudności, przed którymi stawali psychiatrzy, próbując znaleźć przyczyny chorób i sposoby na skuteczne ich wyleczenie. Ale przede wszystkim opowiada o tym, jak długo psychiatrzy musieli walczyć o udowodnienie, że choroby, którymi się zajmują, istnieją naprawdę. Nie było to łatwe, bo, jak czytamy we fragmencie książki: „Warunki w szpitalach psychiatrycznych były bezdyskusyjnie koszmarnie, a ich pracownicy niewiele mogli zrobić, by poprawić los pacjentów. (...) Kiedy chodziłem do szkoły, osoby chore na schizofrenię, chorobę afektywną dwubiegunową, ciężką depresję, autyzm czy demencję miały niewielką szansę na wyzdrowienie – i praktycznie żadnej na stworzenie stabilnych związków, dobrą pracę i rozwój osobisty. Psychiatrzy tamtych czasów doskonale zdawali sobie sprawę z okropnych warunków, w jakich znajdują się ich pacjenci w szpitalach psychiatrycznych”. JJ



Jerzy Markowski, dr inż. górnik

BEZLITOŚNIE KRYTYKUJEMY DUCHOWNYCH I LEKARZY, CHOĆ NAJCZĘŚCIEJ SZUKAMY ICH POMOCY I POCIECHY

Wzbiera fala nienawiści. Prowokowanie – świadome lub nieświadome – agresji i zwyczajnego chamstwa politycy traktują jako skuteczne narzędzie w walce politycznej, zwłaszcza użyteczne w przyszłorocznych wyborach i batalii o władzę w Polsce. Nienawiść, ale tylko niesłuszna, szczególnie ta spersonalizowana, łamie ludziom życiorysy, zmniejsza odporność, rodzi depresję, ale nade wszystko powoduje bezradność. A bezradność boli.

Wiem – z racji swojego zawodu, uchodzącego za jeden z najbardziej niebezpiecznych na świecie – co to znaczy bezradność wobec sił natury, które w górnictwie są dominującą przyczyną katastrof i wszelakich nieszczęść. Złóżka bezużyteczna wiedza wobec zapaści, dramatu, katastrofy i nieszczęść ludzi jest szczególnie przyczyną wściekłej bezradności.

Współcześnie, kiedy wyjątkowo upodobaliśmy sobie niszczenie wszelkich autorytetów, na naszych oczach upadają mity o zawodach, umiejętnościach, kompetencjach, a zwłaszcza o ludzkiej uczciwości. Nie podejmuję się, ze względu na brak wiedzy źródłowej, oceny, a już całkiem obrony osób atakowanych.

Jednak ze względu na ciągłe obcowanie z ludźmi, do czego wyraźnie podążam niczym przysłowiowa cma do świecy, obserwuję dramaty ludzi uczciwych, zasłużonych dla swojego zawodu lub środowiska, ale wyraźnie zagubionych i – co gorsza – bezsilnych wobec fali agresji, niechęci lub wręcz nienawiści współcześnie nazywanej hejtem (z angielskiego „to hate”).

2. Nie wiem, czy za sprawą przypadku, czy może świadomego „podkręcania” nastrojów społec-

nych, ostatnio największa niechęć osiąga dwie grupy o szczególnym znaczeniu społecznym. Mam na myśli duchowieństwo i lekarzy. Przedstawiciele obu tych grup, zajmujących się posługą i leżeniem, dotyka fala nieufności, a następnie krytyki. I nie byłoby w tym nagannego, gdyby te odczucia dotyczyły ludzi, którzy na to zasłużyli, ale dramat dotyka w ogromnej większości społeczności, którym nie ma nic do zarzucenia, a winniśmy im wyłącznie wdzięczność i szacunek.

Do ludzi z obu tych środowisk, czyli Kościoła i służby zdrowia, zwracamy się zwłaszcza wtedy, kiedy inne sposoby radzenia sobie z własnymi problemami zawodzą. Jestem agnostykiem, ale rozumiem, a czasem zadroszczę tym, którzy pociechy, pomocy i opieki szukają, i jakże często znajdują, u duchownych.

Znam wielu duchownych i na różnych szczeblach hierarchii kościelnej, którzy są ludźmi bezwzględnie uczciwymi, uczynnymi. I wiem, jak cierpią, kiedy muszą się zmierzyć z falą niechęci spowodowanej uwłaczającymi postępkami zwyrodniałców i zwyczajnych przestępców, zwłaszcza seksualnych, w sutannach.

3. Rozmawiam często i słucham bardzo rzadko kazań księży wybitnych w swojej wiedzy i de-

terminacji dla posługi kapłańskiej. Jak to kiedyś, po kilku kieliszkach wspólnie wypitej miodówki, powiedział o księżach wybitny intelektualista, dominikanin, ksiądz profesor Mieczysław Albert Krapięć z Lublina, to są księża realnie wierzący i nie chodzi tu o stosunek do doktryn wiary, ale chodzi o wiarę w realność tego, co mówią. Mamy moralny obowiązek otoczenia ich opieką uczciwej oceny.

Musimy mieć odwagę stanąć po stronie prawdy popartej etyką, której realnie służą i czynią, a nie tylko głośzą ogromne rzesze księży od wikarych po kardynałów. Podsumowując tę myśl bardziej brutalnie, uważam, że przyszedł czas, abyśmy oddali duchownym chociaż część dobra, które od nich wielu otrzymało.

4. Drugą grupą zawodową, do której kierujemy się i mamy nadzieję na pomoc, są lekarze. Ostatnio, z powodu rutynowych badań, trafiłem do lekarza, zresztą kolegi od lat, który korzystając z faktu, że nikogo pod drzwiami nie było, zaczął tak: „K...a, powiedz mi, co ja komu zrobiłem, przyjmując przez 40 lat tyśiące pacjentów, ratując życie, że teraz wchodzący do mojego gabinetu pacjent widzi we mnie zachłannego kreżusa”. Rozumiem go. Ale jednocześnie dostrzegam, z jakim cynizmem i cwa-

niactwem kilku pazernych krętaczy, kierując się własną chciwością, może pogryźć opinię niemal całego środowiska lekarskiego.

W moim życiu widziałem wysiłek lekarski zupełnie bezużyteczny, ale i widziałem wysiłek, którego efekt ograniczył z cudem. I nigdy, powtarzam nigdy nie dotyczyło to interwencji lekarza, a akcji ratowniczej pod ziemią w kopalni czy wysoce specjalistycznych czynności w bogato wyposażonym gabinecie. Nie widziałem, aby lekarz, zwłaszcza udzielający pomocy, nie zrobił wszystkiego, co może. Może nie wszystko zrobił, co można, bo na przykład nie miał dostępnych sprzętów, ale zawsze zrobił wszystko, co mógł. I taka jest ogromna większość tego środowiska. Oni nam ratują zdrowie i czasami życie. I za to jesteśmy im winni sprawiedliwą ocenę i odpowiednią reakcję w ich obronie.

5. Uprowadzając niechętnych moim przemyśleniom czytelników, informuję, że nie mam i nie miałem w całej swej wielopokoleniowej rodzinie ani jednego księdza lub zakonika oraz ani jednego lekarza czy pielęgniarki. Może dlatego bezstronnie apeluję o odwagę, aby stanąć – niekoniecznie medialnie, ale przez własne zachowanie, dobre słowo czy chociażby niepowtarzanie bredni i plotek – w obronie tych dwóch środowisk, którym ostatnio „dostaje się” najbardziej.

Dla znakomitej większości tych ludzi jest to dramat spotęgowany bezsilnością wobec niechęci czy nienawiści, na którą nie zasłużyli. A jak już całkiem zabraknie nam mobilizacji dla odwagi, to pamiętajmy, że każdy z nas kiedyś trafi do jednych i do drugich. I dobrze by było, żeby chciało im się znów nam pomóc. ©©

WSPÓŁCZEŚNIE, KIEDY WYJĄTKOWO UPODOBALIŚMY SOBIE NISZCZENIE WSZELKICH AUTORYTETÓW, NA NASZYCH OCZACH UPADAJĄ MITY O ZAWODACH, UMIEJĘTNOŚCIACH, KOMPETENCJACH, UCZCIWOŚCI



Jadwiga Jenczelerwska

POLSKIE CZERWCE

o II wojnie światowej dzieje Polski, czyli ówczesnego PRL-u, były znaczone wieloma ważnymi wydarzeniami, które zapisały się w poszczególnych miesiącach m.in. jako Październik 1956, Marzec 1968, Grudzień 1970. A jednak czerwiec, a właściwie czerwce, mają nadzwyczajne znaczenie w podkopywaniu fundamentów Polski Ludowej, którą

zmiotłszy w czerwcu 1989 r. Za każdym razem czerwcowy bunt Polaków wzniesiony był z podobnych powodów, choć różnie przebiegał i różne były jego skutki.

Podczas Poznańskiego Czerwca '56 ludzie nieśli nad głowami transparenty: „Żądamy chleba”, „Precz z komunistami”, „Precz z Rosjanami”. 70 lat temu, rankiem, 28 czerwca (tzw. czarny czwar-

tek), w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu (do 1956 r. im. J. Stalina) zaczął się strajk. W ciągu dnia przerodził się w spontaniczny protest przeciw władzy. Wymiana ognia trwała w różnych miejscach Poznania do południa 29 czerwca. Zginęło – wedle wciąż nieustalonych szacunków – od 70 do 49 cywili oraz kilku żołnierzy i ubeków. Najmłodszą ofiarą był 13-letni Romek Strzałkowski, którego śmierć urosła do rangi symbolu Poznańskiego Czerwca 1956.

Fala strajków z 25 czerwca 1976 r. nie była tak krwawa, ale bardziej masowa. Rozpoczęły ją protesty robotników w Radomiu, Ursusie i Płocku nazwane przez rząd „drobnymi, chuligańskimi wybrykami”. Bezpośrednią ich przyczyną było przemówienie premiera Piotra Jaroszewicza, który mówił o „zmianie urzędowych cen niektórych artykułów konsumpcyjnych” (nie używano określenia

„podwyżka cen”), choć miały one wynosić nawet 70 proc. Pojawiło się wtedy sarkastyczne zdanie: „Podrożają chleb, cukier, mięso, kielbasa i inne podstawowe artykuły spożywcze, ale potaniały lodówki i lokomotywy”. Według raportu MSW zastrajkowało 112 zakładów (ponad 80 tysięcy osób) w 12 województwach. Rząd PRL-u wycofał się z podwyżek, a w lipcu 1976 r. wprowadzono pierwszą „gierkowską” kartkę – na cukier. Choć nikt nie zginął, rozpoczęły się represje. Upadł też mit „dobrobytu epoki Gierka”.

Najpoważniejszą konsekwencją tych wydarzeń była konsolidacja społeczeństwa: robotników i inteligencji, narodziny opozycji demokratycznej i powstanie Solidarności. Wielkie strajki z lata 1980 r., Porozumienia Sierpniowe i pierwsze wolne wybory – 4 czerwca 1989 r., były już tylko konsekwencją Czerwca 1976, czyli tego, co działo się równo 50 lat temu. ©©

GÓRNOŚLĄSKO-ZAGŁĘBIOWSKA METROPOLIA ZAPRASZA KIERUNEK ➔ GZM

ŚNIADANIE KULTURALNE GZM

28.06.2026 09.00–13.00

BULWARY KŁODNICY ➔ GLIWICE ➔ KIERUNEKGZM.PL



WYBRZEŻE WOJSKA POLSKIEGO ➔

9.00–13.00
Wspólne śniadanie
na trawie

9.30–10.30
Joga na trawie

9.30 | 11.00
Spacer z przyrodnikiem
– prowadzi Leszek Trząski

10.00–13.00
Warsztaty
z projektowania Zina

9.00–13.00
Targ na zielonym

9.00–12.00
Warsztaty dla dzieci
„Temat rzeka”

10.00 | 12.00 Wycieczki
rowerowe z PTTK Gliwice
wzdłuż Kłodnicy

10.00–13.00
Warsztaty kulinarne
Targ na Zielonym

MATERIAŁ INFORMACYJNY URSZULI KOSZUTSKIEJ

Dwa lata aktywnej pracy dla Śląska i Polski. Bilans działalności posłanki Urszuli Koszutskiej

Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży, przyszłość śląskiego przemysłu, demografia oraz sprawy społeczne: to obszary, którym posłanka Urszula Koszutska poświęca najwięcej uwagi od momentu objęcia mandatu w czerwcu 2024 roku. W ciągu dwóch lat 72 razy zabierała głos na forum Sejmu oraz angażowała się w działania dotyczące kluczowych problemów Śląska i całego kraju.

Dwa lata aktywnej pracy dla Śląska i Polski

Mijają dwa lata od momentu, gdy Urszula Koszutska objęła mandat posłanki na Sejm RP. Jak podkreśla, od początku zależało jej na połączeniu doświadczenia psychologa i samorządowca z aktywną działalnością parlamentarną oraz bliskim kontaktem z mieszkańcami regionu.

– Mandat traktuję przede wszystkim jako zobowiązanie do codziennej pracy dla mieszkańców. Dlatego równie ważną jak działalność w Sejmie jest dla mnie obecność w regionie, rozmowy z ludźmi i podejmowanie konkretnych interwencji w ich sprawach – mówi posłanka.

Jednym z pierwszych tematów, które podjęta po rozpoczęciu pracy w parlamencie, był wpływ smartfonów i nowych technologii na dzieci oraz młodzież. Już w pierwszych miesiącach skierowała interpelację dotyczącą wypracowania rozwiązań ograniczających negatywne skutki nadmiernego korzystania z urządzeń cyfrowych w szkołach.

– Coraz częściej obserwujemy problemy związane z koncentracją, uzależnieniem cyfrowym czy pogarszającym się dobrostanem psychicznym uczniów. Potrzebujemy rozwiązań, które pomogą szkołom odpowiedzialnie reagować na te wyzwania – podkreśla.

Tematy związane ze zdrowiem psychicznym dzieci i młodzieży pozostają jednym z głównych obszarów jej aktywności parlamentarnej. Wielokrotnie zabierała głos podczas debat doty-



FOT. URSZULA KOSZUTSKA

czących psychiatrii dziecięcej i profilaktyki zdrowotnej. Występowała również z pytaniami dotyczącymi wykorzystania środków z Krajowego Planu Odbudowy na rozwój opieki psychologicznej i psychiatrycznej dla najmłodszych.

Ważnym elementem jej działalności są także działania profilaktyczne. Interpelacja dotycząca kampanii edukacyjnej o skutkach spożywania alkoholu w ciąży oraz problematyce FAS/FASD była kolejnym krokiem w kierunku zwiększania świadomości społecznej na temat zdrowia dzieci.

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć posłanki było powołanie Parlamentarnego Zespołu ds. Przyszłości De-

mograficznej Polski, któremu obecnie przewodniczy.

– Kryzys demograficzny jest jednym z największych wyzwań stojących przed Polską i Europą. Potrzebujemy długofalowej strategii obejmującej politykę rodzinną, senioralną, podnoszenie świadomości prozdrowotnej obywateli, podejmowanie działań strategicznych dotyczących zarządzaniu migracjami, czy zwiększenie aktywności zawodowej grup, będących dotychczas poza rynkiem – zaznacza.

Jako parlamentarzystka reprezentująca Śląsk aktywnie angażuje się również w kwestie związane z transformacją gospodarczą regionu. W październiku

2025 roku skierowała do ministra energii interpelację dotyczącą zmian w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, zwracając uwagę na konieczność ochrony pracowników oraz sprawiedliwej transformacji regionów górniczych.

Zaangażowała się także w działania dotyczące Huty Pokój w Rudzie Śląskiej. Uczestniczyła w rozmowach ze stroną społeczną oraz apelowała do Ministerstwa Aktywów Państwowych o wsparcie procesu oddłużeniowego zakładu.

– Huta Pokój to nie tylko przedsiębiorstwo. To część historii naszego regionu i miejsce pracy setek śląskich rodzin. Dlatego jej przyszłość nie może być nikomu obojętna – podkreśla.

W styczniu 2026 roku posłanka zabrała również głos w sprawie uznania języka śląskiego za język regionalny.

– Język śląski to nie tylko sposób mówienia, ale nośnik tradycji, obyczajów i pamięci o przeszłości. Uznanie języka śląskiego to wyraz szacunku dla różnorodności i dialogu międzykulturowego naszego kraju – mówiła z sejmowej mównicy.

Bilans dwóch lat działalności parlamentarnej obejmuje 25 interpelacji i 29 zapytań poselskich dotyczących między innymi zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, ograniczenia używania smartfonów w szkołach, profilaktyki FAS/FASD, finansowania samorządów, sytuacji górnictwa i hutnictwa, przyszłości Huty Pokój, restrukturyzacji kopalń, bezpieczeństwa infrastrukturalnego regionu oraz

rozwoju nowych technologii na Śląsku.

W tym czasie Urszula Koszutska 72 razy zabierała głos podczas debat plenarnych, pytań bieżących i oświadczeń poselskich, koncentrując się przede wszystkim na sprawach ochrony zdrowia, edukacji, polityki senioralnej, demografii, polityki społecznej oraz transformacji gospodarczej regionu.

Posłanka pracuje obecnie w Komisji Zdrowia, Komisji Edukacji i Nauki oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Bierze również udział w pracach podkomisji zajmujących się zdrowiem publicznym, Państwowym

Ratownictwem Medycznym oraz ustawą o zawodzie psychologa.

Ponadto angażuje się w działalność szeregu zespołów parlamentarnych, w tym ds. Chorób Rzadkich, Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży, Rzemiosła, Żywności Prozdrowotnej i Żywności oraz kierowanego przez siebie Parlamentarnego Zespołu ds. Przyszłości Demograficznej Polski.

– Najważniejsze jest to, że za każdą interpelacją, wystąpieniem czy interwencją stoją konkretni ludzie i ich sprawy. To właśnie dla nich warto konsekwentnie pracować każdego dnia – podsumowuje posłanka.

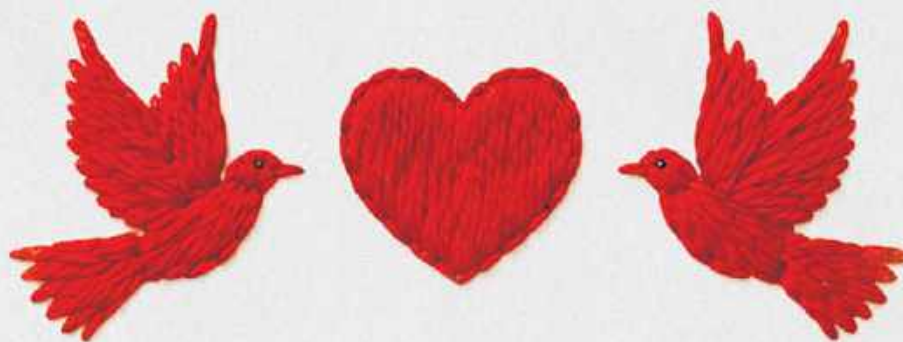


Kontakt:

Facebook: https://www.facebook.com/koszutskauszula/?locale=pl_PL



Wsi spokojna,
wsi wesola,
najwsinialsza



PULS
#222

Ta nasza jedyna, wyimaginowana
Str. 14-15



FOT. 123RF

Katarzyna Krzywicka-Zdunek: Przyjezdni próbują wprowadzać na wieś miejski porządek, wprost z zamkniętych osiedli, gdzie po godzinie 18 nie kosi się trawnika, o 22 jest cisza nocna

KATARZYNA KRZYWICKA-ZDUNEK: POLACY ZAKOCHALI SIĘ WE WSI JAK Z INSTAGRAMA

Dlaczego Polacy fantazjują dziś o ucieczce na wieś, czego w tej fantazji nie chcą widzieć i dlaczego dobre życie poza miastem wymaga pieniędzy, samochodu oraz pokory wobec lokalnej społeczności – mówi socjolożka Katarzyna Krzywicka-Zdunek z socjolożki.pl

Anita Czupryn

Polacy pokochali wieś - na to wskazują najnowsze badania socjolożek.pl. Skąd w ogóle pomysły, żeby to zbadać?

Zaczął się od tego, że znana influencerka nagrała filmik, w którym ogłosiła: „Teraz zaczynam moją countryside era”. Opowiadała, że będzie chodziła na rynek i kupowała jajka od szczęśliwych kurek. Internauci ją wykpiłi. Pisali, że romantyzuje polską wieś, że życie na wsi nie jest takie różowe, a ona zapewne przeprowadza się nie na wieś, tylko pod Warszawę, czyli na przedmieścia. I że jedyne, co będzie miała, to własny ogródek, a zakupy i tak będzie robiła w pobliskim Dino. Stwierdziłyśmy więc, że sprawdzimy, czy według Polek i Polaków życie na wsi jest atrakcyjne.

Okazało się, że jest?

Tak. Ale to jest ciekawa atrakcyjność, bo z jednej strony Polacy

widzą pozytywne aspekty: spokój, ciszę, bliskość natury, czyste powietrze, własny dom z ogrodem, większą przestrzeń, wolniejsze tempo życia. Pojawia się też poczucie bezpieczeństwa, choć nie aż tak często, jak można by sądzić. Tylko co czwarty Polak uważa, że na wsi jest bezpieczniej. Natomiast spokój i ciszę wskazuje 66 procent badanych. Z drugiej strony kobiety częściej niż mężczyźni dostrzegają, że na wsi jest mniejszy wybór szkół i zajęć dla dzieci, mniej możliwości związanych z pracą, sklepami, kulturą czy edukacją. Czyli cała ta różnorodność, którą mamy w mieście, jest trudniej dostępna. Mężczyźni trochę częściej widzą wieś przez pryzmat bezpieczeństwa i spokojnego życia.

Jeśli 66 procent badanych uważa życie na wsi za atrak-

cyjne, to ono jest atrakcyjne do czego? Do mieszkania? Do codziennego życia?

Do życia, do codziennego funkcjonowania. Ale w tej atrakcyjności objawia się przede wszystkim tęsknota za odpoczynkiem, za odskocznią od zabieganego życia. Tylko że często to jest dobre na chwilę. Bo zaraz wracamy do naszego pędu. W intensywnym życiu zawodowym wieś mogłaby nam się szybko znudzić. Może takie życie jest dobre, kiedy jesteśmy na emeryturze, ale gdy jesteśmy wciągnięci w pracę, to już nie jest takie oczywiste.

Ciekawa jestem, czy zmieniło się nasze myślenie o wsi?

Zmieniło się o tyle, że kiedyś była może tęsknota za dworkiem szlacheckim. W latach 90., kiedy na wsiach budowano wille, była w tym aspiracja do klasy wyższej albo wyższej

średniej. Teraz to jest raczej tęsknota za prostym życiem. Takim, w którym wracamy do relacji z sąsiadami, do lokalnych kontaktów ze sprzedawcami. To jest tęsknota za bliskością, za dzieciństwem. W dużej mierze jesteśmy jednak społeczeństwem chłopskim. Wielu z nas pochodzi ze wsi.

Mieszkałam na wsi w dzieciństwie, dojeżdżałam do szkoły w miasteczku, dzieciaki nazywały mnie „wieśniarą”. Wtedy marzeniem było, żeby ze wsi uciec do miasta. Dziś coraz częściej fantazjuje się o ucieczce na wieś. Co się stało?

Ten powrót na wieś czy ucieczka na wieś nie oznacza już tego samego, co dziesięć czy dwadzieścia lat temu, gdy mówiło się: rzucę wszystko i wyjadę w Bieszczady, będę wypasać owce i robić sery. Przekonaliśmy się, że to nie działa. Trzeba

się z czegoś utrzymać. Sama wiza, że tam odzyskam spokój, jest bardzo romantyczna. Tymczasem, żeby móc fantazjować o powrocie na wieś, trzeba mieć kapitał ekonomiczny. Taki, który pozwoli pracować zdalnie z domku na wsi.

Skończył się pogardliwy język wobec wsi? Mówimy dziś o wsi z większym szacunkiem?

Myszę, że tak. Widzimy, jak wieś radzi sobie w trudnych warunkach, ale też ta wieś nie jest już „zabita dechami”. To nie jest taka wieś, o której mówiło się kiedyś z pogardą: że ktoś jest „wieśniarą”, że nie ubiera się tak, jak trzeba, że jest gorzej wyedukowany. Też mam to za sobą. Trzeba było wyżej stawać na palcach, niż było to konieczne. Dzisiaj szanse bardziej się wyrównały: jest internet, można się uczyć, można się rozwijać. Myślę, że

osoby ze wsi nie powinny mieć kompleksów.

Po pandemii wiele osób wróciło na ojcowiznę, bo nie poradziło sobie z życiem w mieście. Dla nich ten powrót miał smak porażki?

Tak, ten powrót może być przyznaniem się do tego, że się nie udało. Warszawa jest ekstremalna, życie tutaj jest drogie. Ci, którzy zmuszeni byli wrócić do mniejszych miejscowości, zobaczyli, że znajomi tam już się urządzili, mają pobudowane domy, rodziny, stabilną pracę, biznesy. A oni mają poczucie, że duże miasto ich wypłuło.

Z drugiej strony pandemia pokazała, że praca zdalna może ułatwić mieszkanie na wsi.

Ale trzeba pamiętać jeszcze o czymś. Tam, na tej wsi, już żyją ludzie. Mają swój kapitał społeczny, swoje relacje, swoją

strukturę, swoje historie i konflikty. Kiedy przyjeżdżamy z miasta, jesteśmy przybyszami. To nie jest tak, że pojawiamy się z naszymi pomysłami i od razu zaczniemy reformować wieś. Raczej to my musimy się dopasować do tego, co tam już jest.

Akurat w weekend byłam u przyjaciół, którzy prowadzą na świętokrzyskiej wsi agroturystykę. Funkcjonują tam od 20 lat i powiedzieli mi, że dla miejscowych nadal są obcy.

Tak, bo obcy się nie ufa. To nie jest twoja ojcowizna. Chyba że wracasz na przykład na Warmię, do domu rodziców. Wtedy jesteś Anitą, która wróciła na ojcowiznę czy matczyną. Ale jeśli przyjeżdżasz z innego miejsca, bo kupiłaś siedlisko, musisz się z tą społecznością jakoś zdefiniować.

Co dzieje się z lokalnymi społecznościami, kiedy na wieś przyjeżdżają ludzie z dużych miast, z dużym kapitałem i zupełnie innymi oczekiwaniami? Przyjaciółka opowiadała mi, że próbowała skrzyknąć wieś, żeby zrobić coś razem, a spotkała się z reakcją: „O, przyjechała damulka z Warszawy i będzie nam mówiła, co mamy robić”.

Bo to bywa odbierane jako poczucie: ja wiem lepiej. Może i mam większe kompetencje społeczne, może wiem, jak organizować warsztaty i jak aktywizować ludzi. Ale najlepsze działania dzieją się wtedy, kiedy wychodzą ze środka. Działam w stowarzyszeniu Liderki Innowacji. Tam są kobiety ze wsi: sołtycki, wójtki, kobiety, które przejęły ziemię czy gospodarstwo po rodzicach i je rewitalizowały. One pochodzą stamtąd. Jedna zajmuje się pstrągami ojcowskimi i zrobiła z tego świetny biznes. Inne prowadzą gospodarstwa ekologiczne, różne lokalne inicjatywy. Spotykają się, dzielą wiedzę.

W różnych miejscach Polski, także w małych miejscowościach, pojawiają się też prywatne domy kultury. One przejmują to, czego często nie robią albo nie są w stanie zrobić instytucjonalne domy kultury: organizują koncerty, wystawy, zapraszają ciekawych ludzi. I bardzo często są to inicjatywy osób, które przyjechały na wieś, coś kupiły i zaczęły działać.

Ale to wymaga ogromnego wyzucia. Łatwo wejść w wieś

z miejskim przekonaniem: my was teraz nauczymy życia. Trzeba uważać, żeby to nie było odebrane tak, jakby ktoś wchodził do czyjegoś domu w zabłconych butach i mówił gospodarzom, jak mają żyć.

Co najbardziej drażni miejscowych w nowych przyjeźdźcach?

Wprowadzanie swoich porządków. Nieliczenie się z tym, co jest na miejscu. Albo przeciwnie: całkowite izolowanie się. Ktoś przyjeżdża, ma swój domek, z nikim nie rozmawia i nie chce wejść w żadną relację. A to nie jest tak, że miejscowi są zamurowani i nie można z nimi nawiązać kontaktu. Tylko to przyjeźdźni muszą się bardziej postarać niż odwrotnie.

Wiem, jak wygląda prawdziwa wieś. Nie zawsze pięknie pachnie, zwłaszcza kiedy trzeba na polu roztrząsać gnój. Drogi jeżdżą ciężkie traktory, w żniwa pracują kombajny, jest kurz, hałas, są muchy, szcury i myszy. To nie jest wieś ze zbiorowej wyobraźni mieszcuchów.

Tak, bo częściej pojawia się obraz cichej, spokojnej wsi z domkiem pod lasem, gdzie pod płot podchodzą samy, które można karmić. A sytuację, o których mówisz: gnojówka, kombajny, traktory, kogut pięjący o piątej rano albo psy szczekające do nocy, to jest zderzenie z rzeczywistością. Na grupach na Facebooku można przeczytać, że ludzie, którzy przenieśli się na wieś, zmagają się z różnymi tego rodzaju dylematami. Piszą: do której godziny może szczekać pies? Do której może jeździć traktor? Co ze śmieciami? Nagle okazuje się, że nie ma spokoju. Wieś żyje rytmem pół roku, prac polowych i tego, co musi być zrobione. I wtedy pojawia się szok. Przyjeźdźni próbują wprowadzać na wieś miejski porządek, wprost z zamkniętych osiedli, gdzie po godzinie 18 nie kosi się trawnika, o 22 jest cisza nocna, więc nie wbijają się gwoździ ani nie włączają pralki o szóstej rano. Chcielibyśmy to przenieść na wieś, ale tak się nie da. Znajoma mieszkanka wsi dostała karteczkę od przyjeźdźnej sąsiadki, żeby jej pies tak nie biegał i nie szczekał. Wrzuciła pytanie na grupę. Uczestnicy podzielili się na dwa obozy. Wybuchła wojna. Jedni mówili: jeśli przenosisz się na wieś, musisz liczyć się z tym, że tam jest inny rytm. Drudzy odpowiadali: ale my tu potrzebujemy spokoju.

Czyli w tej nowej opowieści o countryside era nie ma miejsc o obornik, pracę o świcie i konflikty sąsiedzkie?

Myszę, że w tej wyobrażonej „countryside era” ludzie często nie chcą o tym pamiętać. Bo gdyby pamiętali, to mogliby pomyśleć: a może jednak nie odzyskamy tam takiego spokoju, jakiego szukamy.

Czego zwykle nie ma na tej wymarzonej, instagramowej wsi?

No właśnie na pewno nie zawsze będzie spokój. Nie zawsze będą ładne zapachy. Nie ma ryneczku. Są te same problemy, które mamy w dużym mieście, a dodatkowo nie ma anonimowości. W małych miejscowościach wszyscy o sobie wszystko wiedzą. Może i sąsiad mija nas bez słowa, ale w swojej grupie, na przyzbie, nasze życie jest omawiane od A do Z.

Można też zapytać o to, co miasto robi z ludźmi, skoro to wsi zaczęły upatrywać ratunku.

Miasto zrobiło z nas zapracowanych ludzi, ogarniaczy. W pewnym momencie słowo „ogarniaczka” stało się powodem do dumy. To miało znaczyć, że jestem osobą, która panuje nad całym swoim życiem. Ale to jest złudne, bo w istocie jesteśmy zmęczeni, przebodczowani, kładziemy się spać i myślimy, że jutro znowu trzeba iść do pracy. Sami sobie zrobiliśmy taki kierat. Stąd z romantycznym rozmarzeniem myślimy o spokojnej wsi.

Czy Polacy naprawdę chcą wsi, czy raczej chcą uciec od miasta?

Myszę, że tęsknimy za wspólnotą. Za tym, żeby móc znowu pójść do sąsiada po szklankę mleka albo pożyczyc szklankę cukru. Za normalnymi, prawdziwymi relacjami. Media społecznościowe zrobiły swoje: mamy kontakt z wieloma ludźmi, a często nie znamy własnych sąsiadów. Ten kontakt bywa iluzoryczny. Ale ja bardzo lubię ulicę, przy której mieszkam. Rzadko chodzę do Biedronki, bo mam pana w warszawianku, który powie mi: „Dziś nie bierz truskawek, bo są wczorajsze”. Mam panią w mięsnym, która zapyta: „Odłożyć pani pierś z kurczaka? Bo wiem, że kupowała pani tydzień temu”. To są normalne, sąsiedzkie, prawdziwe więzi.

Jak bardzo Instagram, Tik Tok, seriale i język reklamy wpłynęły na obraz wsi w głowach mieszkańców miast?

Erving Goffman, jeden z moich ulubionych socjologów, pisał w „Człowieku w teatrze życia codziennego”, że nasze życie dzieli się na scenę i kulisy. Odgrywamy różne role. To, co widzimy na Instagramie u osób, które być może znalazły cichą przystań na wsi, jest sceną. To odgrywany i wyobrażony obraz wsi. Kulis nie pokazujemy: trudu, ciężkiej pracy, wstawiania o świcie, rytmu żniw i innych prac polowych. Kiedy opowiadam swoim dzieciom, że w ósmiej klasie jeździliśmy ze szkołą na wykopki, one kompletnie nie mają pojęcia, co to jest. A ja pamiętam, że kiedy człowiek był zmęczony, najlepiej smakowała bułka z żółtym serem i kawa Inka.

Z waszego badania wynika, że romans ze wsią może się udać, jeśli jest samochód. Dlaczego on jest tak ważny?

Największa słabość wsi, co wiadać z tego badania, to trudniejszy dostęp do pracy i słaby transport. Wykluczenie transportowe jest rzeczywistym problemem. Likwidowane są linie autobusowe, nie ma lokalnych pociągów. Ludzie są zdani na siebie albo na sąsiada z samochodem, który podrzuci do fryzjera, dentysty, lekarza. Powinniśmy głośno mówić o wykluczeniu komunikacyjnym, bo ono utrudnia życie nie tylko starszym osobom, ale też dzieciom i młodzieży. Trzeba też pomyśleć o starszych osobach: jak mogą mieć spokój, ciszę i bezpieczeństwo, a jednocześnie nie zostać sami.

Jak wygląda codzienność nastolatków, seniorów, samotnych matek, osób chorych na wsi?

Dla nastolatków problemem jest sposób spędzania wolnego czasu. Kiedy robiliśmy badanie młodych ludzi, okazało się, że punktem kulturalnym nie był dom kultury, ale przystanek autobusowy. Pytanie o wykluczenie transportowe jest ważne, bo decyduje o pracy, edukacji, zdrowiu i relacjach. Tylko że polska wieś zmieniła się strukturalnie. Rolnicy są wspierani przez dotacje unijne, mają lepsze domy, lepsze warunki, mają samochody. Stąd to myślenie, że jakoś sobie poradzą.

Co z samotnością, która jest plagą naszych czasów? Jeśli na wsi wszyscy się znają, co ta samotność oznacza?

Myszę, że samotność może dotyczyć szczególnie osób star-

szych, których dzieci wyjechały do miasta. Również wdów, osób niedomagających, ludzi, którzy mają daleko do lekarza. To temat wart osobnego przebadania. Osoby w wieku 30, 40, 50, a nawet 60 lat są jeszcze mobilne. Ale starsi ludzie, którzy mają problemy ze zdrowiem, mogą bardzo cierpieć z powodu samotności. Internet tego nie załatwi.

Spotkałam się z historiami, kiedy ludzie, którzy kilkanaście lat temu rzucili wszystko i wyjechali w góry, żeby prowadzić pensjonat, dziś jako seniorzy wracają do miasta, bo chcą mieć lekarza na miejscu.

Miasto to jednak udogodnienia. Możesz zamówić lodówkę przez internet i ktoś ci ją przywiezie. Ale chodzi też o dostęp do osób i usług, które na starość stają się potrzebne. Myszę, że w przypadku starszych osób na wsi rozgrywa się wiele dramatów.

Kogo dzisiaj stać na dobre życie na wsi?

Myszę, że trzeba mieć pieniądze albo taką pracę, która pozwala na zdalną. Trzeba mieć samochód, możliwość dojechania raz na jakiś czas do dużego miasta, gdzie są klienci, spotkania, sprawy do załatwienia, projekty. To polega na takim trochę lepieniu sobie życia. Pojawiają się pytania: co będzie, kiedy dzieci dorosną? Czy zostaną na tej wsi? Czy będą chciały do liceum w Warszawie? Trzeba też zobaczyć różnicę między osobami, które mają dobrą pensję, pracę zdalną i dwa samochody, a tymi, którzy dojeżdżają komunikacją do pracy za najniższą krajową. To są dwa różne światy.

Wieś stała się dziś luksusem klasy średniej?

Stała się symbolem poukładania sobie życia w taki sposób, żeby złapać równowagę między pogonią przypisaną do dużego miasta a prywatnością. Kończąc pracę, wychodzę do ogrodu, idę z psami na spacer. Mam poczucie, że zachowuję równowagę między życiem zawodowym i prywatnym.

Zmieniła się definicja komfortu? Kiedyś komfort oznaczał bliskość sklepów, szkół, usług. Dziś komfortem jest natura, przestrzeń, spokój i cisza?

Myszę, że komfortem stał się nasz dobrostan. To, że nikt nie przekracza naszych granic, nie

mówi nam, jak żyć, nie dyktuje, nie daje rad. Jesteśmy w stanie zapewnić sobie komfort racjonalny, jeśli oczywiście mamy środki. Na wielu wsiach są paczkomaty, sklepy, apteki, dyskonty. Dostęp do towarów nie jest już tak trudny. Czasem na wsi masz lepsze produkty niż w Warszawie; w mieście dostaniesz je tylko w superdelikatessach czy na targach śniadaniowych.

Który wynik tego badania najbardziej cię poruszył?

To, że tylko 24 procent badanych uważa, że wieś oznacza bezpieczeństwo. Wydawało mi się, że wieś jest postrzegana jako bezpieczniejsza niż miasto. Z innych badań wiem, że w mieście boimy się na przykład samotnego mężczyzny idącego pustą ulicą, szczególnie nocą. A tu okazuje się, że na wsi też mogą być lęki. Pytanie, jakie to lęki. Czy związane z tym, że dom jest pod lasem i ktoś może się włamać? Czy z tym, że jestem sam, coś mi się stanie i co wtedy z lekarzem? A jeśli jest zima, zawieją, daleko do drogi? To są konkretne pytania.

Podsumowując: Polacy zakochali się w takiej wsi, która wydaje się dla nich trochę Toskanią. Można fantazjować o prostym życiu, ale pod warunkiem, że ma się pieniądze?

Trzeba mieć pieniądze, trzeba mieć kapitał ekonomiczny. Ale trzeba też pamiętać, że trafiamy w miejsce, w którym jest już zbudowany kapitał społeczny. Tam jest społeczność, z którą musimy się zmierzyć. I albo się z nią zasymilujemy, albo cały czas będziemy tak naprawdę osobą obcą, turystą.

CV



Katarzyna Krzywicka-Zdunek
Socjolożka, badaczka jakościowa. Współtwórczyni projektów o polskich kobietach i mężczyznach oraz platformy internetowej socjolożki.pl



W GDAŃSKU O NIEZACHWIANYM WSPARCIU EUROPY DLA UKRAINY

– W Gdańsku widać cud odbudowy - miasto powstało z ruin po II wojnie światowej. Ma też swojego ducha, który dał Polsce, Europie i światu Solidarność. To samo czeka teraz Ukrainę – powiedział premier Donald Tusk, rozpoczynając Ukraine Recovery Conference w Gdańsku. – Drodzy Polacy, w mieście Solidarności i Wolności dziękuję za wasze wsparcie dla nas – mówiła z kolei premier Ukrainy, Julia Swyrydenko. W strategicznych rozmowach o odbudowie Ukrainy w Gdańsku bierze udział 5 tysięcy uczestników – polityków i przedstawicieli biznesu z Europy i całego świata

Tomasz Chudzyński

WGdańsku trwają strategiczne rozmowy o odbudowie Ukrainy. Na Ukraine Recovery Conference przybyło niemal sto delegacji, w tym przedstawiciele międzynarodowych organizacji finansowych, firm przemysłowych oraz najwyższego szczebla politycznego. Potwierdziły się słowa Pawła Kowala, który jeszcze przed URC reklamował to wydarzenie jako jedno z największych wydarzeń gospodarczych świata w tym roku.

Zaniechanie jest bardziej kosztowne

Początek konferencji przyniósł deklarację dalszego, europejskiego wsparcia dla Ukrainy. O uruchomieniu kolejnych transz finansowych mówili w Gdańsku szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, Antonio Costa, przewodniczący Rady Europejskiej, prezydent Litwy Gitanas Nausėda, kanclerz Niemiec Friedrich Merz czy prezes Banku Światowego Ajay Banga. Mowa jest o miliardach euro - na infrastrukturę energetyczną, transportową, ale też innowacyjne technologie zbrojeniowe.

- Pomagamy Ukrainie już teraz, bo koszt zaniechania finalnie jest zawsze wyższy niż działanie natychmiastowe. Dlatego nie możemy czekać z odbudową na koniec wojny. Budujemy szkoły, elektrownie fotowoltaiczne, chcemy wzmacniać samorządy - mówi Gitanas Nausėda, prezydent Litwy.

- Ukraińskie doświadczenie z pola walki jest bezcenne. Przemysł zbrojeniowy jest najbardziej innowacyjny na świecie. Potrzebujemy ukraińskiej innowacyjności, europejskiej technologii i sprawności - podkreśla Ursula von der Leyen, zapowiadając wspólną produkcję dronów i rakiet.

- Rosja nie wygra tej wojny. Wsparcie europejskie dla Ukra-

iny jest niezachwiane - dodawał Friedrich Merz.

Obecność naszego biznesu

Zaznaczymy, w odbudowę Ukrainy zaangażowany ma być europejski, w tym polski biznes. Dziś podpisano część umów gospodarczych między firmami z Polski i Ukrainy oraz instytucjami obu państw. Chodzi o zaangażowanie firm w odbudowę sektora energetycznego naszego wschodniego sąsiada, jego infrastruktury drogowej, kolejowej czy portów. M.in. umowę o zaangażowaniu w proces odbudowy podpisali ze swoimi odpowiednikami w Ukrainie przedstawiciele ORLEN-u, PGE, Tauronu, w obecności szefa MAP, Wojciecha Balczona.

Do tego dochodzą kwestie wymiany handlowej.

- Wymiar gospodarczy Konferencji jest kluczowy - wielu polskich przedsiębiorców jest zaangażowanych już teraz w Ukrainie, a jest zainteresowana rozwojem tej współpracy, w tym udziałem w inwestycjach po zakończeniu działań zbrojnych - mówiła Eliza Zeidler, wiceszefowa ministerstwa aktywów państwowych, koordynatorka przygotowań URC 2026 po stronie polskiej.

- Mówimy o setkach miliardów dolarów i to nie są polskie pieniądze, tylko to będą pieniądze do wydania także przez polskie firmy w Ukrainie po zakończeniu wojny - zapowiadał premier RP, Donald Tusk.

Część debat jest poświęcona reformom, jakie państwo ukraińskie musiały przejść w jego drodze do Unii Europejskiej. Mowa ma być również o odbudowie społeczności Ukrainy, w tym ludnościowej, poranionej w czasie rosyjskiej agresji. Mowa jest m.in. o wsparciu medycznym, psychologicznym, dla weteranów wojennych i ich bliskich.



Premier Ukrainy Julia Swyrydenko oraz premier Donald Tusk wspólnie otworzyli konferencję w Gdańsku

Nowością, w porównaniu do poprzednich edycji URC, są rozmowy o sektorze obronnym. Ukraiński przemysł zbrojeniowy ma się tu czym chwalić - jego technologie dronowe czy rakietowe przechodzą od miesięcy test w realiach prawdziwej wojny i są bardzo skuteczne. Podpisane zostały umowy między polskimi i ukraińskimi firmami dotyczące właśnie tej dziedziny.

Podczas konferencji odbywa się także szczyt flanki wschodniej NATO z udziałem liderów Litwy, Łotwy, Estonii, Finlandii, Szwecji i Rumunii. Premier Tusk podkreślił, że przywiązuje do tych rozmów dużą wagę, licząc na wzmocnienie współpracy w regionie.

- Na wschodniej flance NATO nie może być słabego ogniwa. Wydajemy coraz więcej na obronność, uczymy się walki, rozwijamy nową broń, w tym broń elektromagnetyczną - podkreślał premier Łotwy, Andris Kūrborgis i zapowiedział też konieczność wykorzystania zamrożonych środków rosyjskich na cel odbudowy Ukrainy.

Solidarność i odwaga

Padło dużo słów o solidarności, były też wyrazy wdzięczności dla Polek i Polaków za ich wsparcie dla Ukrainy.

- Jesteśmy wam wdzięczni, drodzy Polacy, za wasze wsparcie dla nas, za chęć budowy wspólnej przyszłości - mówiła Julia Swyrydenko, premier Ukrainy. - Jesteśmy w mieście Solidarności i Wolności. Solidarność wymaga odwagi, wy ją okazaliście.

- To Ukraina musi definiować warunki sprawiedliwego pokoju. Nikt nie może za nią zdecydować. UE będzie wspierać przyszłość Ukrainy, bo nasza wizja wychodzi poza ramy wojny. Dziś kładziemy fundamenty pod odbudowaną Ukrainę - mówił Antonio Costa.

- Wasza obecność w moim rodzinnym Gdańsku to dowód na to, że Solidarność nie jest tylko sloganem, a stanowi treść naszej dziedziny misji - zjednoczenia wolnego świata. W Gdańsku widać cud odbudowy - miasto powstało z ruin po II wojnie światowej. Ma też swojego ducha, który dał Polsce, Europie i światu Solidarność. To samo czeka teraz Ukrainę - mówił Donald Tusk.

Symbol gdańskiego stadionu

Donald Tusk jeszcze w środę zapowiadał, że powie na URC w Gdańsku kilka twardych słów w kontekście kryzysu, który w ostatnich tygodniach dotknął polsko-ukraińskich relacji. Niewątpliwie termin URC zbliżał się w cieniu ochłodzenia naszych stosunków z Ukraińcami.

- Będzie okazja, żeby parę mocnych i gorzkich słów powiedzieć pod adresem nieadekwatnie reagujących polityków na różnice wynikające z trudnej historii. Będę też to chciał bardzo otwarcie powiedzieć w obecności pani premier Ukrainy - zapowiadał premier RP.

- Odbudowa to nie tylko budynki, ale też to, co jest w nas. Zjednoczenie musi opierać się na prawdzie. Musimy odnaleźć się w tych trudnych czasach. Mówię to do swoich rodaków w Polsce i do Twoich rodaków w Ukrainie, Julio - mówił Tusk. Na koniec cytował Niemena: „Ludzi dobrej woli jest więcej”.

To ochłodzenie w czasie gdańskiego URC wydawało się mniejsze niż w ostatnich dniach. Miasto przywitało de-

legacje uczestniczące w Ukraine Recovery Conference słoneczną, upalną pogodą i flagami państw - uczestników międzynarodowego spotkania. Za sprawą specjalnych środków bezpieczeństwa czuć było w Gdańsku atmosferę naprawdę „dużego” wydarzenia, ale wyczuwalna była również i atmosfera optymizmu. I nie chodziło jedynie o uśmiechniętych wolontariuszy obsługujących Konferencję.

- Wojna się skończy, myślę że dobrze dla Ukrainy i dla Europy - mówiły ukraińskie wolontariuszki pracujące w Europejskim Centrum Solidarności przy obsłudze wydarzenia. - Wiele będzie trzeba odbudować, ale to też się uda.

Serdeczne było śródowe przywitanie polskiej i ukraińskiej delegacji parlamentarnych ze Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy, a także wzajemne rozmowy polityków już w czasie URC.

- Kiedy wybierałem się do Gdańska, czuć było napięcie w relacjach polsko-ukraińskich. Ale przypomniała mi się piosenka zespołu Quenn „Friends will be friends”. Tak będzie i teraz. Dzięki m.in. naszym kontaktom z parlamentarzystami, także ukraińskimi. Chodzi o budowę mostów, inwestowanie w wieloletnie relacje. Liderzy polityczni przychodzą i odchodzą, a takie relacje pozostają - mówił europoseł Michał Szczerba.

- Jest w tym spotkaniu pewna symbolika. Stadion w Gdańsku, na którego terenie m.in. odbywa się Konferencja, został wybudowany na wspólne, polsko-ukraińskie Euro 2012. Stadion w Gdańsku działa i się rozwija. Inaczej jest z wieloma stadionami na Ukrainie, które na tamtą imprezę powstały. Zrobimy wszystko, by je odbudować - powiedziała posłanka Agnieszka Pomaska.

WIŚLAŃSKI FESTIWAL PEŁEN GWIAZD

Przed nami 2. Nadwiślański Festiwal Opery i Musicalu. W urokliwym Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w Wiśle zabrzmie w trzy wieczory wyjątkowa i różnicowana stylistycznie muzyka

Oprac. Marlena Polok-Kin

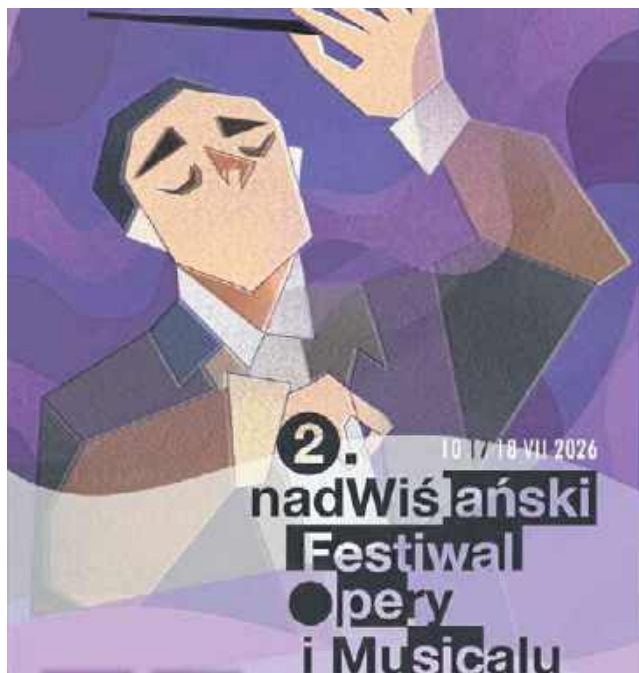
Druga już edycja Nadwiślańskiego Festiwalu Opery i Musicalu odbędzie się w dniach 10, 17 i 18 lipca w malowniczym Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w Wiśle. Pierwsza edycja festiwalu spotkała się z uznaniem publiczności, mediów oraz środowiska artystycznego. Tegoroczna odsłona festiwalu to trzy wyjątkowe, różnicowane stylistycznie wieczory. Już można kupować bilety.

Program wydarzeń:

Wiśla: Amfiteatr im. Stanisława Hadyny. 10 lipca, godz. 19.00: „Od West Side Story do Gwiazdnych Wojen” - inauguracja festiwalu poświęcona pięknej muzyce musicalowej i filmowej w wykonaniu znakomitych solistów (Magdaleny Tul, Marcina Jajkiewicza, Justyny Klimek, Bartłomieja Świtacza) oraz Orkiestry Swingowo-Rozrywkowej LOTHARSI pod dyktando Dawida Dziwoki. Prowadzenie: Krzysztof Korwin-Piotrowski. Koncert przeniesie publiczność do No-

wego Jorku, wypełnionego musicalowymi przebojami, filmowymi romansami i niezwykłą akcją, aż po najdalsze zakątki galaktyki! To doskonała propozycja zarówno dla melomanów, jak i dla całych rodzin szukających niezapomnianych emocji - muzyczna podróż przez klasykę kina i Broadwayu. Magdalena Tul 15 lat temu reprezentowała Polskę w Konkursie Eurowizji i wielokrotnie występowała w programie TVP1 „Jaka to melodia”. Marcin Jajkiewicz to gwiazda Teatru Muzycznego w Łodzi, laureat prestiżowej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury dla najlepszego wokalisty musicalowego w Polsce.

17 lipca, godz. 18: Leo Rojas & Band alla Italiana - Muzyka żywołów - koncert światowej sławy wirtuoza fletni Pana z udziałem muzyków z Włoch, łączący brzmienia różnych kultur. Rojas zwyciężył w telewizyjnym programie „Das Supertalent” w Niemczech. Otrzymał Srebrną i Złotą Nagrodę YouTube



oraz dwie Złote Płyty (ponad 200 tysięcy sprzedanych albumów). Artysta zachwyca publiczność na całym świecie. W 2025 roku występował m.in. w Iranie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich

i Meksyku. Ma prawie 4 miliony subskrybentów na YouTube. Wystąpi z wybitnymi muzykami, sławnymi we Włoszech: Giulio Rocca - perkusja, Mattia Carluccio - gitara, Danilo Cacciatore -

pianino elektryczne, Alessio Gallo - gitara basowa. Idealnie dobrani i zespoleni z Leo, znakomicie tworzą niezwykle brzmienia. Koncert Rojasa zostanie poprzedzony występem żorskiego chóru AF Music pod dyktando Andrzeja Marcińca, z przebojami musicalowymi, polskimi piosenkami i hitami zespołu ABBA. Koncert poprowadzą Ewelina Mytych i Krzysztof Korwin-Piotrowski.

18 lipca, godz. 18: Gala Finałowa „Kiepur w Wiśle” - inscenizowane widowisko, nawiązujące do historycznej wizyty Jana Kiepury w Wiśle z 19 lipca 1936 roku na zaproszenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Wystąpią gwiazdy opery i operetki: Adam Sobierajski jako Jan Kiepur, Edyta Piasecka, Iwona Socha, Joanna Szykowska vel Sęk oraz chiński tenor Mingxuan Chen wraz z Orkiestrą Pałacową Arte Viva, Wiślańskim Chórem Kameralnym „Wichura” i Zespołem Regionalnym „Mała Wisła”. W Ignacego Mościckiego wcieli się aktor Dariusz Niebudek. Zabrzmia najpiękniejsze arie i duety

operowe i operetkowe. W programie znajdują się m.in. arie i duety z opery Verdiego i Pucciniego. Będą również hity z operetek: „Księżniczka czardasza” Kalmana, „Wesoła wdówka” Lehara i „Baron cygański” Straussa. Zabrzmie też kilka piosenek z filmów, w których występował Jan Kiepur.

Bilety na wydarzenia festiwalu są dostępne: na portalu www.kupbilecik.pl, w Wiślańskim Centrum Kultury oraz Centrum Informacji Turystycznej w Wiśle, a także za pośrednictwem strony internetowej <https://arteviva.com.pl/wislanski-festiwal/>

Organizatorem jest Fundacja Arte Viva z prezesem Krzysztofem Korwinem-Piotrowskim. Współorganizatorami: Miasto Wiśla i Wiślańskie Centrum Kultury. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Kancelaria Prezydenta RP, Wojewoda Śląski Marek Wójcik, Burmistrz Wiśły Tomasz Bujok i Barbara Penderacka-Piotrowska.

Patronem medialnym wydarzenia jest „Dziennik Zachodni”.

MATERIAŁ INFORMACYJNY DRUŻYNA ENERGII

0011537324

Eksplozja radości i gra fair play! Roztańczona Drużyna Energii po raz kolejny zainspirowała tysiące dzieci w całej Polsce do zabawy ruchem

Aż 527 szkół z całego kraju włączyło się do aktywnej zabawy w 9. edycji programu Drużyna Energii, którego mecenasem jest Energa z Grupy ORLEN. Pięć z nich dotarło do ścisłego finału, który miał miejsce w PolSAT Plus Arenie Gdynia. Główny puchar i tytuł mistrzowski powędrowały tym razem do Szkoły Podstawowej w Sieprawiu, ale prawdziwym zwycięzcą okazała się każda placówka, która włączyła zielone światło dla aktywności fizycznej.

Szkoły podstawowe coraz częściej dołączają do programów wspierających ruch wśród dzieci. Najlepszym tego przykładem jest Drużyna Energii. - Szczególnie cieszy mnie jeden element tegorocznej edycji: fakt, że chłopcy z pełnym zaangażowaniem stanęli w pierwszym szeregu tam, gdzie pojawił się taniec. To doskonały dowód na to, że nowa dyscyplina świetnie spełniła swoją rolę i naturalnie zintegrowała młodzież - podkreśla Magdalena Marszałkowska, dyrektor

Departamentu Marketingu Energi SA. - Nie zmienia się jedno: do pięciu zwycięskich szkół trafi ponad 75 tysięcy złotych na rozwój ich sportowych przestrzeni. Drużyna Energii to nie tylko projekt sportowy, ale przede wszystkim wspólna pasja i realne wsparcie dla placówek, które stawiają na aktywność i dobrą energię.

Mistrzowski skład

Ponownie do aktywności fizycznej zachęcali dzieci z klas 4-8 szkół podstawowych ambasadorowie. Jak co roku byli nimi profesjonalni sportowcy, reprezentujący różnorodne dyscypliny - od sportów zespołowych jak rugby czy koszykówka po taniec. Ich obecność podkreśla, że ruch to nie tylko sport wyczynowy, ale każda forma aktywności fizycznej, od codziennych spacerów po profesjonalny trening, która buduje zdrowe nawyki i inspiruje dzieci do działania. - Bardzo często zadajemy sobie pytanie: dlaczego warto się ruszać? Nie po to tylko, aby być zdro-

wym. W wieku szkolnym to ważne, żeby budować relacje, motywować się nawzajem i żeby wspólnie, fajnie spędzać czas. Dla tych dzieci jesteśmy tylko magnesem, aby z nimi rozmawiać i motywować. Wielkie podziękowania należą się nauczycielom, bo to oni motywują uczniów do aktywności - mówi Piotr Gruszka, były reprezentant Polski w siatkówce, ambasador Drużyny Energii.

Sport, który nie wyklucza

Głównym celem wszystkich sportowców było przekazanie młodzieży ducha drużyny, jakim jest wspólne działanie i wzajemne motywowanie się. Bo to od tego najczęściej, nie tylko na boisku, zależy sukces. - W rugby na boisku walczyliśmy, ale poza nim się wspieramy. W Drużynie Energii chcemy pokazać, że nie trzeba być wybitnym sportowcem, wystarczy, że chcesz się ruszać, poznać nowe sporty. Każda z naszych ekip pracuje razem, jak w rodzinie. Dzieci muszą być ze sobą, aby wygrać konkurencję. Ta współpraca i zasa-



Drużyna Energii: finał pełen ruchu, tańca i współpracy - młodzież pokazuje, że sport to coś więcej niż rywalizacja.

dy fair play bardzo się liczą i to staramy się przekazać młodzieży w tym projekcie - wyjaśnia Hanna Maliszewska, rugbistka i ambasadorka programu.

Pasja, która zmienia życie

Nie tylko doświadczeni trenerzy i reprezentanci Polski wcielili się w rolę nauczycieli i mentorów. Dla młodzieży szkolnej dobrym przykładem może być ktoś z ich wieku. - Dobrze się z nimi dogaduję, bo są w podobnym

do mnie wieku. Rozpoznają mnie, podchodzą, żeby przybić piątkę. Mówią, że pomogłem im się zmienić. Ja wspieram ich, a oni mnie - cieszy się 15-letni Kacper Gołębiowski, influencer i ambasador programu.

Taniec - nowy wymiar ruchu

Wspomnianym wyróżnikiem tej edycji Drużyny Energii był taniec. Tę formę aktywności propagowali doświadczeni instruktorzy.

- W każdej szkole ćwiczyły dziewczyny, ale także chłopcy. Były szkoły, w których to chłopcy byli prowadzącymi. Ich odwaga jest coraz większa. Nie ukrywamy, że w sportach tanecznych chłopców jest mało, więc są na wagę złota. Wszystko zależy od osoby. Z jednej strony można zmęczyć się na treningu, a z drugiej strony przez taniec wyrazić siebie - tłumaczy Przemysław Gizak, ambasador programu i trener w gdańskim klubie Teal Dance.

Szkoły na medal

Wielki Finał w Gdyni był zwieńczeniem wielomiesięcznej pracy uczniów i nauczycieli. Na profesjonalnym parkiecie spotkała się najlepsza piątka w kraju, reprezentująca pięć żywiołów: Publiczna Szkoła Podstawowa w Krzeszowie Górnym, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Stobnie Siódmym, Szkoła Podstawowa w Liniewie, Szkoła Podstawowa w Sieprawiu oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny w Bukowinie.

Supergirl kocha kluski śląskie i roladę. Kara Zor-El jest też fanką śląskiego folkloru, a kiedy tylko pozwala jej na to czas, wpada na Nikiszowiec, aby wziąć udział w barbórkowym pochodzie z udziałem górniczej orkiestry. Dzięki dwójce utalentowanych Polek, Annie Krztoń i Kasi Nie, Śląsk na dobre wkroczył do uniwersum DC w antologii komiksów „Supergirl Świat”

Bartłomiej Romanek

ŚLĄSKO SUPERDZIOUCHA W UNIWERSUM DC PROMUJE REGION

Nadszedł czas, by rodzaj ludzki wkroczył do Układu Słonecznego – pamiętacie zdanie George’a W. Busha, byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych? Parafrazując uwielbiany przeze mnie buszizm, całkiem poważnie rzucę: „Czas, żeby Śląsk na dobre wkroczył do uniwersum DC”.

Śląsk w uniwersum DC? Tak, to możliwe dzięki kolejnej antologii komiksów DC z cyklu „Świat”. Idea tej serii jest prosta. Wydawnictwo wybiera superbohatera z tego uniwersum i prosi, aby własne historie o Supermanie, Batmanie czy Jokerze opowiedzieli twórcy z różnych krajów.

Kilkanaście zebranych w ten sposób komiksów składa się na wyjątkowe albumy, które przy okazji prezentują lokalną kulturę, folklor, tradycję i historię. Od Stanów Zjednoczonych po Japonię, od Meksyku aż po Kamerun.

Tuż przed premierą filmu „Supergirl”, inspirowanego bestsellerową serią Toma Kinga i Bilquis Evely, ukazał się album „Supergirl Świat” (Wydawnictwo Egmont). Tym razem twórcy z różnych krajów prezentują własne spojrzenie na postać Kary Zor-El, osadzając jej przygody w lokalnych kulturach i realiach. W antologii znalazły się historie z Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Meksyku, Kamerunu, Francji, Turcji, Japonii, Stanów Zjednoczonych oraz Polski.

Nowy album DC, a w nim historia, która w całości rozgrywa się na Śląsku

Dla nas najważniejsze jest to, że tym razem polska historia rozgrywa się na Śląsku,



DC i Marvel rzadko spoglądają w kierunku Polski, a teraz śląskie dziouchy podbijają świat komiksu

który po raz pierwszy na taką skalę zaistniał w jednym z dwóch największych wydawnictw komiksowych na świecie. DC i Marvel rzadko spoglądają w kierunku Polski. Akcja

ich komiksów rozgrywa się na wszystkich kontynentach, ale nasz kraj w fabule rzadko jest wymieniany. Najczęściej ma to chyba miejsce w serii komiksów o mutantach X-Men,

ale tutaj Polska najczęściej przedstawiana jest jako kraj nietolerancyjny dla wszelkiej inności. DC w tej kwestii przez wiele lat było równie konsekwentne, co Marvel. Tutaj dla

naszego kraju też długo nie było miejsca, aż do wspomnianej już serii „Świat”, dzięki której bohaterowie z tego uniwersum zawędrowali wcześniej m.in. do Warszawy i Krakowa.

AI-Polo-AI – pierwsza śląska superbohaterka rozpalila wyobraźnię

Dlatego dwa lata temu ogarnęła nas euforia, kiedy w albumie „Joker Świat” zadebiutowała

wała pierwsza śląska superbohaterka. Supermocą AI-Polon-AI nie było ultraszybkie fedrowanie ani organizacja karczm piwnych dla Aquamana i jego towarzyszy. Potrafiła wysyłać impulsy energetyczne paraliżujące istoty żywe i niszczące elektronikę. I chociaż AI-Polon-AI pojawiła się w tym komiksie na zaledwie jednej planszy, to rozpałała naszą wyobraźnię (z pewnością również za sprawą stroju przypominającego policjantki z kultowej „Seksmisji”). Czemu superbohaterowie tak rzadko do nas zagląдают, skoro Śląsk miejscami jest bardziej mroczny niż Gotham, a Katowice mają potencjał, by stać się polskim Metropolis?

Teraz udział Śląska w komiksowej superprodukcji jest zdecydowanie większy. Zadbają o to dwie cenione artystki: Anna Krztoń i Kasia Nie. To dzięki nim Śląsk zyskał kapitalną promocję wśród fanów komiksu, bo cała historia stworzona przez Polki osadzona została w Katowicach.

To pomysł Anny Krztoń, która urodziła się w Tarnowskich Górach i od początku chciała, aby Supergirl w polskim rozdziale odwiedziła Śląsk, a konkretnie Katowice.

- Komiksy DC z serii „Świat” mają być w założeniu związane z kulturą, wierzeniami, tradycją państwa, z którego pochodzą twórcy. Akcja „Batmana” działa się w Warszawie, w „Supermanie” pojawił się wątek Marzanny, a w „Jokerze” Stańczyka. Od lat mieszkam w stolicy, ale mocno identyfikuję się ze Śląskiem, dlatego bardzo zależało mi, żeby opowiedzieć historię o Śląsku, bo stąd pochodzę, tu są moje korzenie - mówi „Dziennikowi Zachodniemu” scenarzystka.

- Poza tym Śląska nie było we wspomnianych wcześniej albumach, a jest to region bardzo charakterystyczny ze względu na górnictwo, folklor, a także określoną estetykę i architekturę, dlatego w komiksie pojawia się Nikiszowiec. Dla mnie i wielu osób Śląsk jest unikatowym miejscem - dodaje Anna Krztoń.

Supergirl na śląskim obiedzie. Pierwszy raz to zobaczycie

Autorka zadbała o to, aby w komiksie umieścić jak najwięcej śląskich wątków. Dlatego Supergirl je tradycyjny obiad z kluskami śląskimi i roladą, a nad bezpieczeństwem górników czuwa najsłynniejszy śląski demon Skarbek. - Moim zdaniem jest on bardzo ciekawym elementem śląskiego folkloru. Chciałam, aby w komiksie był również wątek związany z wierzeniami i mitami, a Skarbek mógł być wprowadzony do historii w sposób naturalny - mówi Anna Krztoń.

Autorka w swojej opowieści zwraca szczególną uwagę



Anna Krztoń



Kasia Nie

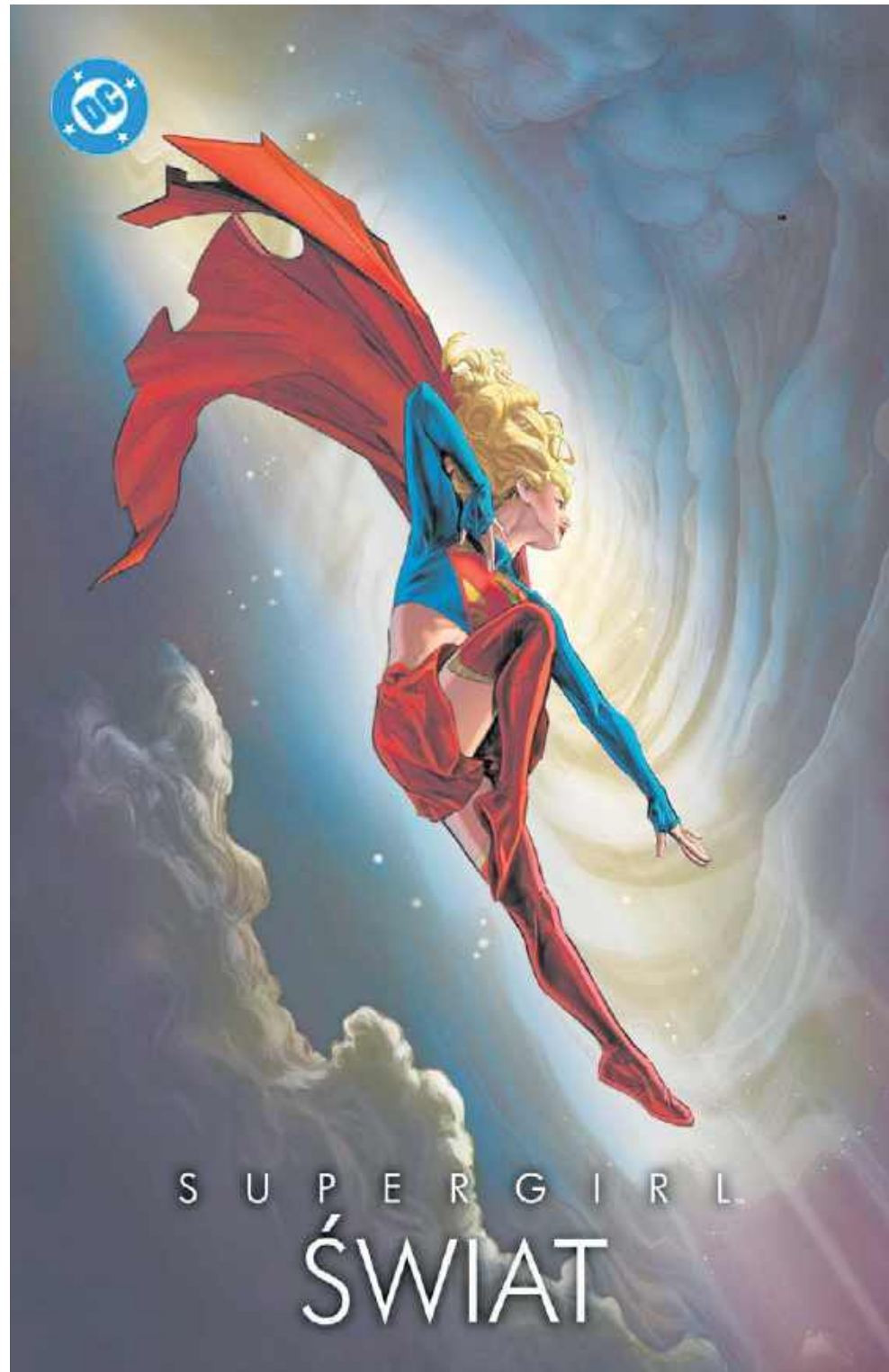
na trudną i niebezpieczną pracę górników. - Kiedy długo mieszka się poza Śląskiem, człowiek uświadamia sobie, że ludzie nie mają pojęcia o tym, jak praca górnika jest niebezpieczna. Mieszkając na Śląsku, jesteśmy w pewnym stopniu oswojeni z wypadkami w kopalniach, ale ludzie spoza regionu nie zdają sobie sprawy ze skali i liczby tych zdarzeń. Chciałam to pokazać. W tworzeniu scenariusza pomógł mi mój przyjaciel, pisarz Igor Jarek, który jako młody człowiek pracował w kopalni - tłumaczy Anna Krztoń.

Supergirl na Nikiszowcu

Akcja komiksu (nie ujawniamy fabuły) dzieje się w grudniu, bo autorce zależało na tym, żeby Supergirl wzięła udział w Barbórze, a konkretnie w pochodzie barbórkowym na Nikiszowcu.

Anna Krztoń przy tworzeniu komiksu współpracowała z uznaną rysowniczką, Kasią Nie, która ma w swoim CV współpracę z największymi wydawnictwami komiksów na świecie i bez problemów porusza się w świecie superbohaterów.

- Na pewno jej doświadczenie, fakt, że wcześniej tworzyła komiksy superhero, było pomocne. Bardzo lubię rysunki Kasi, uważam, że są świetne. W wielu miejscach lepiej ustawiła ona rzeczy, niż ja to zrobiłam w opisach. Kiedy dowiedziałam się, że to Kasia będzie rysować nasz komiks, bardzo się ucieszyłam, bo wcześniej nie miałyśmy okazji współpracować, a prywatnie znamy się i lubimy. Przy tworzeniu scenariusza pomógł mi bardzo Radek Pisula, który jest wielkim fanem Supergirl i polecił mi komiksy do lektury, aby lepiej poznać bohaterkę. Czytał scenar-



Okładka nowego komiksu ze śląskimi bohaterkami

riusz podczas jego powstawania i mocno przyłożył rękę do tego komiksu - opowiada Anna Krztoń.

Jak doszło do tego, że to ona została osobą odpowiedzialną za stworzenie polskiej historii o Supergirl?

- Egmont szukał scenarzystki, bo historie o Supergirl miały tworzyć zespoły złożone z dziewczyn. Wydawnictwo odezwało się do osób związanych z Międzynarodowym Festiwalom Komiksu i Gier w Łodzi, ale na początku nie wiedziałam, o jaki tytuł chodzi. Zgłosiłam się, a Egmont mnie zaakceptował, trochę było to dzieło przypadku. Przyznam, że mnie zdecydowanie bliższe są komiksy obyczajowe. Te związane ze światem superhero są w dalszym kręgu moich zainteresowań. Oczywiście znałam postać Supergirl, ale wiedza o niej była ograniczona - mówi Anna Krztoń.

Teraz czas na napisanie scenariusza od A do Z po śląsku? - Musiałby mi ktoś przetłumaczyć, bo u mnie się w domu niewiele godało. Wydaje mi się, że nie byłabym tego w stanie zrobić bez błędów. Ktoś musiałby

na to popatrzeć i sprawdzić. Dodam jeszcze, że Katarzyna Winterscheid tworzy komiksy, jak „Helena Wiktorja” czy „Heksa”, które również rozgrywają się na Śląsku - mówi autorka historii „Supergirl. W kopalni”.

O AUTORCE

Anna Krztoń jest autorką komiksów i ilustratorką, pracuje jako freelancerka. W 2013 roku ukończyła z wyróżnieniem Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach, broniąc dyplom w Pracowni Druku Wklęsłego profesora Jana Szmatlocha. Współpracuje z różnymi magazynami i wydawnictwami, a równocześnie tworzy własne projekty. Inspiracji szuka w codzienności, dlatego najchętniej właśnie o niej opowiada za pomocą komiksu. Jej prace trafiały do antologii, magazynów i zinów publikowanych w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Belgii, Słowenii, Estonii, na Litwie, w Finlandii i Szwecji. W 2018 roku nakładem Wydawnictwa Komikсового ukażą się jej debiutancki album „Weź się w garść”. Od tamtej pory regularnie publikuje komiksy i powieści graficzne. Mieszka w Warszawie i pracuje w Otwartej Pracowni Jazdów.

Można marzyć o wakacjach w tropikach i można marzyć... by w ogóle mieć wakacje. Choć raz. Tak właśnie wyglądają marzenia dzieci, które na co dzień zmagają się z wieloma trudnościami, ponieważ ich rodzin nie stać na żadne wyjazdy, a codzienność to mury szpitala, domu dziecka lub hospicjum. Są podopiecznymi fundacji, stowarzyszeń, nie rozpieszczą ich życie. To z myślą o nich powstał „Pociąg Marzeń” - akcja, dzięki której setki dzieci pierwszego raz zobaczyły morze, góry, a nawet wyjechały za granicę. Ale wyjazdy to nie wszystko, w ramach inicjatywy finansowane są dla nich również tumusy rehabilitacyjne, terapeutyczne, sprzęt sportowy i medyczny, a także niezbędne leki.

Jako organizatorzy tego przedsięwzięcia dokładnie sprawdzamy, komu przekazywane są zebrane środki.

- Nasze serwisy i tytuły regionalne od lat wspierają inicjatywy fundacji i stowarzyszeń. Po raz kolejny, wspólnie z naszymi partnerami biznesowymi, będziemy mogli pomóc w realizacji marzeń - mówi Zenon Nowak, prezes Zarządu Polska Press Grupy.

Nim ruszy maszyna...

Założenie akcji jest proste. Pociąg potrzebuje jak najwięk-

POMÓŻ SPEŁNIĆ MARZENIA DZIECI O WAKACJACH

- „Pociąg Marzeń” to wagoniki miłości do człowieka - mówiła nam Beata Drzazga, przedsiębiorczyni, która od lat wspiera naszą inicjatywę. Tradycyjnie, u progu wakacji, Polska Press Grupa rusza z kolejną jej edycją. Lokomotywa czeka już na stacji, teraz czas na doczepienie składu. To, jak długi i pojemny będzie to pociąg, zależy od Was, drodzy darczyńcy, przedsiębiorcy i partnerzy. Liczymy, że i tym razem do nas dołączycie. Dziecięce marzenia czekają na spełnienie!

Anna Wańczko

szej liczby wagoników. Bo im jest ich więcej, tym większej liczbie potrzebujących dzieci będziemy mogli pomóc. Wagoniki to cegiełki przekazywane przez firmy, przedsiębiorców i darczyńców decydujących się wesprzeć akcję. W ramach podziękowania na wykupionym przez Państwa wagoniku umieszczamy logotyp Waszej firmy. Gdy pociąg ruszy ze stacji, symbolicznie przejeżdża przez całą

Polskę, a wraz z nim oznaczony Waszym logiem wagonik. Logo pojawia się na łamach dzienników regionalnych oraz lokalnych serwisów internetowych należących do Polska Press Grupy, dzięki czemu jest widoczne dla milionów naszych czytelników. To nie tylko ukłon w stronę darczyńców, ale także zachęta dla innych przedsiębiorców, by dołączali do tego łańcucha dobra.

Gdy pociąg staje na stacji końcowej, przychodzi czas na podliczenie zebranej kwoty i przekazanie środków na rzecz współpracujących z nami fundacji i stowarzyszeń. A co dzieje się dalej?

Chwile szczęścia, które zostają w pamięci

Za nami organizacja wielu edycji „Pociągu Marzeń”, które przyniosły ponad 3 miliony zło-

tych na rzecz działań realizowanych przez fundacje i stowarzyszenia wspierające dzieci. To setki wysłanych na wakacje młodszych i starszych potrzebujących, setki uśmiechów, chwil bez troski, oderwania od codzienności i przede wszystkim wspomnień. To także piękne i nierzadko wzruszające relacje z wyjazdów opowiadane nam przez opiekunów, wolontariuszy, a także same dzieci.

Bo jak tu się nie wzruszać, kiedy od jednej z podopiecznych Domu Dziecka w Mikołowie usłyszeliśmy: Zawsze marzyłam o wyjeździe do parku wodnego, a tu jeszcze mieliśmy okazję pójść do Orientarium! To był najfajniejszy dzień w moim życiu! - relacjonowała swoje odczucia po wycieczce do Łodzi. Z kolei jej koleżka, która miała okazję odwiedzić Katowice i Sosnowiec, najbardziej zapadły w pamięci gokarty. - Były naprawdę szybkie! A po wszystkim mogliśmy zjeść hamburgery i frytki w amerykańskim stylu - opowiadał z przejęciem. Pomyślicie może: Tak niewiele? Otóż to niewiele to spełnienie małych marzeń przede wszystkim o tym, by poczuć wakacyjną bez troskę, która przecież powinna być dana każdemu dziecku bez wyjątku.

Nie tylko polskie miasta pojawiają się na wakacyjnych trasach „Pociągu Marzeń”. Podopieczni Centrum Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych „Parkowa” w Krakowie wyjechali na greckie Korfu, gdzie cieszyli się wakacjami all inclusive. - Na co dzień nie mają wpływu na to, co jedzą, a tam mogli wybierać do woli to, na co akurat mają ochotę. Przeżyciem dla nich była kolacja a la carte, na którą musieli się ładnie ubrać - wspominał jedną z wycieczek Jarosław Chodorowski, dyrektor krakowskiego Centrum „Par-

REKLAMA

0011538893



Latem zadbaj o zdrowie

-  Zakwaterowanie
-  3 posiłki dziennie w formie bufetu szwedzkiego
-  Konsultacja lekarska
-  2 zabiegi dziennie (oprócz niedziel i dni świątecznych)
-  90 min. dziennie w Strefie Relaksu (sauna, jacuzzi, grota solna, siłownia)
-  Voucher do Integracja Cafe

 52 35 63 101, 52 35 63 100, 52 35 63 320

 medicalspa@solanki.pl, recepcja@solanki.pl

 www.solanki.pl





FOT. PIOTR PAWLINA

Podopieczni gdańskiej Fundacji Hospicyjnej podczas wyjazdu na Mierzeję Wiślaną. Wakacje w Jantarze były wyjątkowe, uczestnicy zapamiętają je na długo

kowa". Rok później podopieczni „Parkowej” wyjechali do Bułgarii i Turcji.

Na wyjazdowej liście znalazła się również Szwecja. Adam, wychowanek Domu Dziecka w Orzeszu, tak opowiadał o swojej podróży: To była niesamowita przygoda! Nigdy nie pomyślałem, że będę miał okazję zwiedzić Szwecję. Wspaniałe widoki, zabawy na promie, a do tego świetna kuchnia! Bardzo dziękuję za ten wyjazd!

Gdy jedni zwiedzali i cieszyli się relaksem, inni doświadczali wręcz ekstremalnych emocji podczas obozów survivalowych, skacząc ze spadochronem. Czy wszyscy się zdecydo-

wali? Oczywiście! A do tego uczyli się sztuk walki, robienia szafasów i pomocy w nagłych wypadkach.

Szansa na terapię, naukę i rozmowę

Środki zebrane podczas akcji „Pociąg Marzeń” pomagają również w organizacji turnusów rehabilitacyjnych i terapeutycznych. Podczas takich wyjazdów dzieci ze szczególnymi potrzebami uczą się samodzielności. - Dzięki wsparciu mogliśmy pojechać na Kaszuby, do Krzesznej. To był prawdziwy trening życia. Nasi wychowankowie sami przygotowywali posiłki, planowali dzień, dbali o porządek.

Wspólnie spędzali czas, bawili się, ale też uczyli się współpracy i odpowiedzialności - relacjonowała jeden z takich wyjazdów Magdalena Dawidowska z gdańskiej Fundacji Ja Też.

W niektóre podróże dzieci wyjeżdżają ze swoimi mamami. Dla nich również wyjazd bywa chwilą oddechu od codziennego trudu opieki. - Dzieci miały zabawy z animatorami, co drugi dzień dyskotekę, przygotowaliśmy teatrzyk. Najważniejsze jest to, że wróciły radosne, a my wypoczęte. Mogłyśmy też wreszcie spokojnie, bez wiecznego pośpiechu, porozmawiać ze sobą - słyszymy od jednej z mam, która

z wdzięcznością przyjęła ten czas resetu od codzienności.

Są także wyjazdy, których głównym celem jest obserwacja rodzin oraz wspieranie ich umiejętności wychowawczych i opiekuńczych. To czas modelowania sposobu wypoczynku i spędzania wspólnego czasu z dziećmi - bez rozpraszaczy takich jak telewizor, komputer czy telefon komórkowy. - To przekleństwo, często odbierające bliskim możliwość żywej komunikacji między sobą - zaznacza Krzysztof Paliński, prezes białostockiego Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „Droga”. - Po wyjeździe rodziny deklarowały, że wiele z wypracowanych tam sposobów komunikowania się i spędzania czasu chcą przenieść na grunt normalnego, codziennego życia - dodaje.

W czasie obozów organizowane są różnego rodzaju warsztaty, sesje terapeutyczne, pomoc psychologiczna, grupy wsparcia. Opiekunowie i wolontariusze kładą nacisk nie tylko na rozwój i szalenie, ale także na edukację i rozmowę.

Para buch! Koła w ruchu!

Na koniec - wspólnym mianownikiem wszystkich tych wyjazdów jest uśmiech. Uśmiech dziecka, które właśnie spełniło swoje marzenie. Uśmiech dziecka, które poczuło, że życie może wyglądać inaczej, które na moment za-pomniało o tro-

skach, bólu, poczuło się ważne, zauważone i poznało smak przygody. Ten uśmiech to dla nas, a wiemy z relacji, że i dla Was, drodzy darczyńcy, najlepsza nagroda i podziękowanie. To dowód, że warto co roku rozgrzewać lokomotywę, stawiając na tory i czekać, aż kolejne wagoniki zostaną dołączone.

- Warto pomagać, bo dobro wraca. Może to utarte hasło, ale tak jest. Wszystko, co dajemy innym, wraca do nas, choćby jako uśmiech dzieci. W życiu nie ma

nic piękniejszego niż radość drugiego człowieka - te słowa Jarosława Gryckiewicza, prezesa kujawsko-pomorskiej Fundacji Pomocy Społecznej „Okruszek Szczęścia”, są najpiękniejszym podsumowaniem tego, co przyświecało i nadal przyświeca nam podczas organizowania kolejnych „Pociągów Marzeń”. Dlatego czekamy i gorąco zachęcamy, byście do nas dołączyli. Stańcie się częścią dobra, które realnie zmienia życie wielu osób.

PARTNERZY POLSKA PRESS GRUPY

Lista organizacji, którym pomagać będziemy w tej edycji „Pociągu Marzeń”:

- Śląskie – Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”.
- Lubelskie – Fundacja Strefa Dorastania.
- Dolnośląskie – Fundacja Jagoda im. Jagody Pachota.
- Lubuskie – Stowarzyszenie Nasze Dzieci.
- Wielkopolskie – Fundacja Pomocy Dzieciom Tak Po Prostu.
- Kujawsko-Pomorskie – Fundacja Pomocy Społecznej „Okruszek Szczęścia”.
- Małopolskie – Stowarzyszenie SIEMACHA.
- Podkarpackie – Fundacja Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci.
- Świętokrzyskie – Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną Koło.
- Łódzkie – Fundacja Gajusz.
- Mazowieckie – Stowarzyszenie Pomocy Rodzinom.
- Podlaskie – Fundacja Pomóż IM.
- Zachodniopomorskie – Zachodniopomorska Fundacja Pomocy Rodzinie „Ręcza Serc”.
- Pomorskie – Fundacja na Rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych Pomóż i Ty.

MATERIAL INFORMACYJNY SP ZOZ MSWiA W KATOWICACH

0011541302



Ponad 15 mln zł dla zdrowia mieszkańców regionu. SP ZOZ MSWiA w Katowicach inwestuje w medycynę przyszłości



Nowoczesny tomograf komputerowy, zaawansowane systemy diagnostyczne wykorzystujące sztuczną inteligencję, robot ortopedyczny oraz rozbudowana infrastruktura rehabilitacyjna – to tylko część inwestycji, które już wkrótce zostaną zrealizowane w SP ZOZ MSWiA w Katowicach im. sierżanta Grzegorza Załogi. Placówka pozyskała ponad 15,8 mln zł na rozwój ambulatoryjnej opieki specjalistycznej i rehabilitacyjnej, stając się jednym z beneficjentów programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FEnIKS).



To jedna z najważniejszych inwestycji zdrowotnych realizowanych w regionie w najbliższych latach. Dzięki wsparciu Funduszy Europejskich szpital nie tylko wzbogaci się o najnowocześniejszy sprzęt medyczny, ale także stworzy kompleksowe centrum diagnostyczno-rehabilitacyjne, które pozwoli pacjentom szybciej uzyskać diagnozę, rozpocząć leczenie i wrócić do pełnej sprawności.



Całkowita wartość projektu wynosi blisko 15,9 mln zł. Ponad 12,1 mln zł pochodzi z Funduszy Europejskich, natomiast ponad 3 mln zł stanowi wkład budżetu państwa. Środki zostaną przeznaczone na modernizację i wyposażenie pracowni rentgenodiagnostyki, USG, tomografii komputerowej i endoskopii, a także poradni ortopedycznej oraz zakładu rehabilitacji dziennej.



Szczególną uwagę zwraca zakres planowanych zakupów. Wśród nowych urządzeń znajdują się m.in. tomograf komputerowy nowej generacji, nowoczesne aparaty USG, systemy endoskopowe wspierane przez algorytmy sztucznej inteligencji, robot ortopedyczny, artroskop oraz laparoskop. Wdrożenie tych technologii pozwoli zwiększyć precyzję diagnostyki, skrócić czas wykonywania badań oraz podnieść skuteczność leczenia.



15,8 mln zł pozyskane finansowanie na rozwój opieki ambulatoryjnej i rehabilitacyjnej



15,9 mln zł całkowita wartość projektu



57% wzrost liczby osób korzystających ze świadczeń



2026-2027 planowany okres realizacji projektu

- **Projekt obejmuje również rozwój nowoczesnych rozwiązań cyfrowych i integrację systemów informatycznych.** Dzięki temu pacjenci będą mogli liczyć na sprawniejszą obsługę, krótszy czas oczekiwania na świadczenia oraz jeszcze lepszą koordynację procesu leczenia.
- **Inwestycja została zaplanowana z myślą o wszystkich pacjentach** korzystających z usług SP ZOZ MSWiA w Katowicach. Dzięki rozbudowie infrastruktury oraz zakupowi nowoczesnego wyposażenia placówka będzie mogła zapewnić jeszcze szerszy dostęp do specjalistycznej diagnostyki, leczenia i rehabilitacji. Pacjenci zyskają możliwość korzystania z kompleksowej opieki medycznej w jednym miejscu, co przełoży się na szybszą diagnostykę, sprawniejszy proces leczenia oraz większy komfort podczas korzystania ze świadczeń zdrowotnych
- Realizacja projektu wpisuje się w nowoczesny kierunek rozwoju ochrony zdrowia, określaną jako „odwracanie piramidy świadczeń”. Oznacza to większy nacisk na leczenie ambulatoryjne, diagnostykę i rehabilitację, dzięki którym pacjenci mogą otrzymać pomoc szybciej i bez konieczności długotrwałej hospitalizacji.
- **Skala planowanych zmian jest imponująca.** Szpital zakłada wzrost liczby osób korzystających ze świadczeń o ponad 57 proc. w stosunku do obecnego poziomu. Znacząco zwiększy się także udział pacjentów objętych Ambulatoryjną Opieką Specjalistyczną oraz liczba hospitalizacji jednodniowych, co przełoży się na efektywniejsze wykorzystanie zasobów placówki i większą dostępność usług medycznych.
- Po zakończeniu inwestycji, zaplanowanej na lata 2026–2027, SP ZOZ MSWiA w Katowicach umocni swoją pozycję jako jeden z najnowocześniejszych ośrodków diagnostyczno-rehabilitacyjnych w regionie. To dobra wiadomość nie tylko dla pacjentów, ale również dla całego systemu ochrony zdrowia, który dzięki takim projektom staje się bardziej dostępny, skuteczny i przyjazny dla mieszkańców.

Realizacja projektu zaplanowana jest na lata 2026–2027.



Tytuł projektu: **Rozwój Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w SP ZOZ MSWiA w Katowicach im. sierżanta Grzegorza Załogi**

Wartość projektu: 15 867 527,00 zł

Wysokość wkładu Funduszy Europejskich (FEnIKS): 12 177 397,93 zł

Wysokość wkładu z budżetu państwa: 3 099 729,07 zł

Więcej informacji o programie FEnIKS można znaleźć na stronie: www.feniks.gov.pl

TO HOSPICJUM JEST PO PROSTU POTRZEBNE. GDYBY KAŻDY WPLĄCIŁ TYLKO 3,70 ZŁ, RAZ-DWA BYŁOBY GOTOWE

Od grudnia Fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo w Tychach buduje dziecięce hospicjum stacjonarne. Będzie to dwukondygnacyjny budynek z 12 dwu-, trzyosobowymi pokojami na parterze, z których przez taras wychodzić się będzie do ogrodu sensorycznego. Skrzydła tego obiektu połączone mają być przeszkloną świetlicą, na środku której ma rosnąć duże drzewo, a na jego gałązkach wisieć będą witrażowe tabliczki z nazwami lub nazwiskami dobrodziejów. Żeby ten projekt się ziścił, potrzeba 16 mln zł.

10-letni Michał, syn Agaty z Rudy Śląskiej, nie doczekał tego obiektu. Odszedł w zeszłym roku. Jak najbardziej kwalifikowałby się do takiej instytucji. Jego mama choruje na stwardnienie rozsiane. W ostatnim roku życia syna, kiedy jego stan się pogarszał,

zapomniała o sobie, zaniedbała swoje zdrowie i trafiła na wózek inwalidzki.

Michał cierpiał na mózgową porażenie dziecięce z padaczką lekooporną, do których potem doszła niewydolność oddechu. - Kiedy trzeba się opiekować takim dzieckiem, człowiek nie patrzy na swoje zdrowie. Liczy się tylko ono, walka o oddech i w ogóle jego życie - mówi Agata.

Pierwsze objawy choroby Agaty pojawiły się w 2018 r., kiedy mąż zostawił ją samą z chorym dzieckiem. Wtedy zaczęła tracić równowagę. To

był początek zmagania z własną niepełnosprawnością. Michał był podopiecznym Śląskiego Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo w Tychach. Korzystał z hospicjum domowego. Ale całodobowa opieka nad nim spadała na mamę. - Codziennie, nie wyłączając weekendów, budzik dzwonił o szóstej i trzeba było zaczynać pracę przy Michale. To samo w wakacje. Owszem, wyjeżdżaliśmy, ale to była tylko zmiana miejsca, natomiast cały sprzęt jechał z nami i wszystkie obowiązki trzeba było wypełniać jak w domu.

Miałam nadzieję, że doczekamy chwili, kiedy mogłabym zostawić Michała pod fachową opieką w hospicjum stacjonarnym i sama trochę odpocząć - mówi Agata.

Odejście Michała było trudnym przeżyciem, ale położyło kres jego ogromnym cierpieniom i pozwoliło matce zająć się sobą. Minęło siedem miesięcy od jego śmierci, Agata nadal jest na wózku, ale czuje się znacznie lepiej. Wdzięczna jest hospicjum za opiekę zwłaszcza psychologiczną w trakcie choroby Michała, jak i po jego śmierci. W ogóle nie wyobraża

sobie życia z tak chorym dzieckiem bez wsparcia tej instytucji.

Ewa i Aleksandar z Chorzowa, rodzice prawie 14-letniego Piotra, na razie nie myślą o tym, by mogli zostawić syna na noc w hospicjum stacjonarnym, ale cieszą się, że ono powstaje, bo to daje poczucie bezpieczeństwa na wypadek, gdyby trzeba było poddać się hospitalizacji czy w inny sposób zadbać o swoje zdrowie. Piotruś urodził się z mukowiscydozą w 6. miesiącu ciąży i już w pierwszych miesiącach przeszedł skomplikowane ope-

racje. Cierpi także na dziecięce porażenie mózgowie i zespół krótkiego jelita. W 2. miesiącu życia zaczął być odżywiany pozajelitowo. Od kilku lat odżywiania pozajelitowego nie ma, ale jego jedzenie to zupki ze słoiczków, bo nawet miksowanie zup domowych to za mało. Nie da się uzyskać tak jednolitej konsystencji, jaką mają rzeczony produkty ze słoiczków. Choć opieka nad tak chorym dzieckiem wymagała ogromnego wysiłku, nie mówiąc już o tym, że Piotruś ma starszego o cztery lata brata, to Ewa nie wyobrażała sobie, by mogła go oddać gdziekolwiek choć na parę godzin. Dopiero dwa lata temu postanowiła spróbować, jak Piotrusiowi byłoby w Centrum Opieki Diennej, które prowadzi wspomniana Fundacja. Okazało się, że chłopiec tak bardzo polubił to miejsce, a zwłaszcza rehabilitantkę, panią Olę, że rodzice sami poprosili, by zwiększyć czas po-

To byłoby idealne miejsce dla syna Agaty z Rudy Śląskiej na czas, gdy ona sama ratowałaby swoje zdrowie. Może nie musiałaby zamienić kul na wózek inwalidzki...

Jolanta Pierończyk

REKLAMA

0011535232

Województwo
Śląskie
Śląskie.
DLA KOBIETY

ROZLUŹNIJ CIAŁO PRZEWIETRZ GŁOWĘ

Jaworzno
PARK PODŁĘŻE
29 czerwca
Godziny: 16:00-18:00

**DARMOWY
FOOD TRUCK**
- smak, który
przyjeżdża do Ciebie!

**MARKA DUDA
ZAPRASZA**
na aromatyczne
kielbaski
prosto z grilla!

OdNowa zaczyna się w ruchu!

Na wydarzenie zaprasza

Marszałek Województwa Śląskiego

Wojciech Saługa

W programie:

- warsztaty tworzenia wianków
- warsztaty robienia świec
- warsztaty tworzenia bransoletek
- strefa relaksu i kreatywności
- Miasteczko Zdrowia – możliwość wykonania badań i konsultacji
- dobra atmosfera i chwila dla siebie

Przyjdź na bezpłatne wydarzenie i spędź czas w wyjątkowej atmosferze!


 Jaworzno
źródło energii

 ZAPISZ SIĘ
KONIECZNIE,
SZCZEGÓŁY


bytu syna w tym miejscu z jednego dnia w tygodniu do dwóch.

Centrum Opieki Diennej czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8-16. Część dzieci przebywa tu codziennie, jak w przedszkolu, część dowożonych jest tu raz czy dwa razy w tygodniu. W całej Polsce jest tylko dziewięć hospicjów dla dzieci, na Śląsku jest wprawdzie hospicjum Cordis, które też zajmuje się dziećmi, ale hospicjum stricte dziecięce jest tylko w Tychach, a już hospicjum stacjonarne dla dzieci będzie pierwsze i na razie jedyne. Jak już powiedzieliśmy, budowa ruszyła. Od grudnia powstało już sporo, ale żeby projekt doprowadzić do końca trzeba 16 mln zł.

- To ogromna kwota, ale kiedy podzielimy ją przez liczbę mieszkańców naszego województwa, okazuje się, że wystarczyłoby około 3 złotych i 70 groszy od jednego mieszkańca. Gdyby każdy wpłacił równowartość jednego bochenka chleba - usłyszeli w poniedziałek radni Sejmiku Województwa Śląskiego.

Hospicjum stacjonarne będzie miejscem, gdzie nieuleczalnie chore dzieci znajdą całodobą fachową opiekę i sprzęt, który pomoże im łatwiej znieść ból i cierpienie. - Nie możemy dodać im dni. Ale możemy sprawić, by dni, które



Ewa i Aleksandar, rodzice prawie 14-letniego Piotra, cieszą się, że powstaje hospicjum stacjonarne, bo gdyby trzeba było, to właśnie tam mogliby go zostawić, by zregenerować swoje siły

mają, były pełne miłości, troski i bliskości rodziny. To będzie nasze wspólne dzieło. Dzieło całego województwa śląskiego - powiedziała Natasza Godlewska, prezes Fundacji Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo w Tychach.

Rodzice nieuleczalnie chorych dzieci nie wyobrażają so-

bie funkcjonowania bez wsparcia fundacji.

- Bezcenna jest hospicyjna opieka pielęgnarska i lekarska. Szybki dostęp do wyspecjalizowanych lekarzy i pielęgniarki to dla nas, rodziców, naprawdę ogromna ulga. Wystarczy telefon, żeby uzyskać chociażby poradę, a jak trzeba, to od razu

wizytę - mówi mama Piotrusia.

„W ciągu 17 lat swojej działalności Fundacja Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo otoczyła opieką ponad 900 dzieci. W największym stopniu dotyczy to wsparcia w ramach hospicjum domowego. Zespoły opieki paliatywnej pomagają



10-letni syn Agaty odszedł 7 miesięcy temu. W ostatnim stadium jego choroby i walce o niego zapomniała o sobie

rodzicom prowadzić całonocną opiekę w domu, gdy lekarze zdecydują o zakończeniu leczenia w szpitalu. Z takiej formy wsparcia w okresie od 2009 do kwietnia 2026 r. skorzystało 800 rodzin. Dodatkowo od 2017 r. działa Centrum Opieki Diennej dla dzieci z niepełnosprawnościami, gdzie

przyjęto 157 pacjentów”, czytamy w notce prasowej Fundacji Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo w Tychach.

A teraz - jak już powiedzieliśmy - buduje się hospicjum stacjonarne. Wiele rodziców bardzo na nie czeka. Nierazadko - jak Agata - dla poratowania własnego zdrowia.

REKLAMA

0011536787



MGR MACIEJ GRACZYKOWSKI
AKUPUNKTURZYSTA, FIZJOTERAPEUTA
WYKŁADOWCA
(CZŁONEK ZESPOŁU FUNDACJI PRONMED)

**PRZEWLEKŁY
BÓL KRĘGOSŁUPA?
DRŻENIA?
PARKINSON?**

- ▶ Wsparcie leczenia z użyciem akupunktury implantacyjnej.
- ▶ Na uchu znajdują się punkty połączone z układem nerwowym. Ich odpowiednia stymulacja stosowana jest przy problemach przewlekłych.

Jednorazowy zabieg.
Metoda dostępna już w Polsce.
Konsultacje kwalifikacyjne



Fundacja PRONMED
ul. 1 Maja 117/1 - Ruda Śląska
Szpital nr 2, ul. Bytomska 41 - Mysłowice
☎ 798 768 712

REKLAMA

0011529006

agencja
nasienna

**POSTĘP
ODMIANOWY
zależy od Ciebie**

Cykl hodowlany nowej odmiany roślin rolniczych trwa nawet 10-12 lat i jest bardzo kosztowny.

Rzetelnie rozliczając się za odstępstwo rolne, pomagasz hodowcom wyhodować innowacyjne odmiany.

To dzięki Tobie w kolejnych latach na polskie pola trafią plenne odmiany, dopasowane do warunków glebowo-klimatycznych.



CZYTAJ WIĘCEJ

www.agencjanasienna.pl

BYLIŚMY NA STYPIE U JANUSZA PALIKOTA

Wspominał złote lata, gdy był na liście najbogatszych Polaków, doradzał jak wujek-dobra rada. „Coaching dla ludzi, którzy chcą więcej”. Tak anonsował to spotkanie z Palikotem plakat

Grzegorz Olma

Informacja o spotkaniu w Katowicach pojawiła się w mediach społecznościowych. Przygotowany na tę okazję plakat mówi o „coachingu dla ludzi, którzy chcą więcej”.

Janusz Palikot w roli coacha

- Jasny kierunek. Lepsze decyzje, większe rezultaty - zachęca Janusz Palikot. Planuj na trzy lata, ale wierz tylko w to, co robisz w tym roku. Potem i tak wszystko zrewidujesz.

Żart, sarkazm, kpina? Tych, którzy chcieli więcej, liczyli na spory zysk i zainwestowali w jego alkoholowy biznes liczy się dziś w tysiącach, a te tysiące

oszukanych, nabitych w butelki, beczki albo alembiki oceniają swe łączne straty na dziesiątki, jeśli nie setki milionów złotych.

Sroda po południu. Hotel Monopol w centrum miasta. Jedna z droższych i bardziej prestiżowych miejscówek w Katowicach. Obsługa recepcji kieruje mnie do salki obok hotelowej restauracji.

Przy stole na kilkanaście osób siedzimy jak u dawno niewidzianej cioci na imieninach. Przy kawie i wodzie. Sporo wolnego miejsca. Gospodarz nie kryje rozczarowania.

- Zainteresowanie było duże. Rolki cieszyły się sporym powodzeniem. Ludzie pisali maile, komentowali - zagaja spotkanie.

Palikot nie dodaje, że komentarze były jednoznaczne. „Oszust, złodziej, oddaj pieniądze”. To powtarzające się hasła, którym towarzyszyły wulgarnie określenia. Wyświetlenia na platformie X mogły rozbudzić nadzieje. Twity i filmiki, które Palikot zamieszczał przez kilka dni na swoim profilu, miały po kilkanaście tysięcy odsłon. Rekordowy podchodzi pod 30 tysięcy. Organizator spotkania pewnie liczył na więcej.

- Gotowanie z Palikotem, które organizowałem przyciągnęło łącznie ponad 300 osób - opowiada.

Formuła naszego spotkania, chyba kształtowała się do ostatniej chwili. Jeszcze kilka dni

wcześniej Palikot pisał do jednego z zainteresowanych.

- Oprócz spotkania ze mną będzie jakiś drobny poczęstunek w sensie napoje, trochę książek ale też zdjęcia tradycyjne przywitanie kieliszkiem wódki też (pisownia oryginalna).

Przez dwie godziny z Januszem będziemy na ty

Do Monopolu w Katowicach przyszło pięć osób. Malarka, aktor i dwóch biznesmenów, którzy próbują znaleźć dla siebie nowe miejsce na rynku. No i dziennikarz, bez pomysłu na biznes, ale z chęcią, by przyrzec się temu, co się tu dzieje z bliska. Każde z nas wyłożyło

450 złotych, przestaliśmy je wcześniej, na podane przez Palikota konto. Anonimowe. W sumie to nie wiemy, do kogo ta kasa trafiła.

Przy stole jest nas siedmioro. W spotkaniu uczestniczy jeszcze młoda kobieta z małym, czarnym, nadzwyczaj spokojnym pieskiem. To Kamila, jak donoszą media, nowa partnerka byłego polityka i upadłego biznesmena. Palikot mówi, że przywiozła go do Katowic. Gnali, by zdążyć. Do dyspozycji kawa, herbata i woda z cytryną.

Jest jak u cioci na imieninach albo podobnej rodzinnej imprezie, gdzie spotykasz dalekich kuzynów, o których istnieniu dowiedziałeś się chwilę wcześniej.

- Podczas tego spotkania mówmy sobie na ty. Później wrócimy do formuły pan-pani - buduje przyjacielską atmosferę ale też jasno stawia granice nasz coach.

„Jestem spalony i zhejtowany. Szukam słupa do biznesu”

Janusz Palikot zaczyna od wspomnień, jak budował swoją partię polityczną kilkanaście lat temu. Przeskakuje z tematu na temat, opowiada o biznesach, wspomina liceum i studia na KUL-u, rzuca historyjkami z początku lat 90., w tym czasie w najlepszym przypadku jego słuchacze chodzili do przedszkola.

REKLAMA

0011544864

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŚLĄSKIEGO nr IFXV.7840.7.30.2026 z dnia 23 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) oraz z art. 9ac ust. 1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. *o transporcie kolejowym* (tekst jedn.: Dz.U. z 2025 r., poz. 1234 ze zm.), podaję do publicznej wiadomości, że na wniosek **PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.** z siedzibą: ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: „Rozbiórka i budowa sieci teletechnicznych, elektroenergetycznych oraz SRK na linii kolejowej nr 148 od km 7+390 do km 17+920 oraz przebudowa przejazdów kolejowo-drogowych w km 7+780 (7+784), w km 11+544 (11+541), w km 13+509 (13+507), w km 15+066 (15+065), w km 15+511 (15+510), w km 17+114 (17+114), w km 17+694 (17+694). Budowa drogi równoległej wzdłuż LK148 od km 9+870 do km 10+050 oraz od km 13+880 do km 14+050, przebudowa placu przydworcowego na stacji Suszec, budowa dojścia do peronu P.O. Suszec Kopalnia w km 16+114 (16+111) oraz niezbędne roboty budowlane związane z układem torowym, siecią trakcyjną i odbudową systemu odwodnienia ramach zadania: „Prace na linii kolejowej 148 na odcinku Pszczyna – Żory” od km 7+390 do km 17+920”.

Wnioskiem objęte są nieruchomości zlokalizowane:

województwo: **śląskie**, powiat: **pszczyński**, gmina: **241006_2 Suszec**,

• obręb ewidencyjny: **0001 Koblilice**

1325 (226/14)*; 1326 (226/14)*; 1327 (226/14)*; 1328 (226/15)*; 1330 (227/1)*; 225/5; 260/3;

• obręb ewidencyjny: **0004 Radostowice**

223/3; 2897 (241/3)*; 2900/1 (2900)*; 2900/2 (2900)*; 2900/3 (2900)*

• obręb ewidencyjny: **0005 Rudziczka**

1107/62; 1114/130; 1117/130; 1118/118; 1119/130; 235/6; 236/27; 2552 (80/27)*; 2553 (80/27)*; 2554 (76/38)*; 2555 (76/38)*; 2556 (170/24)*; 2557 (170/24)*; 2558 (942/118)*; 2560 (288/24)*; 2561 (288/24)*; 2562 (179/24)*; 2563 (179/24)*; 2564 (69/23)*; 2565 (69/23)*; 2566 (178/24)*; 2567 (178/24)*; 2568 (167/24)*; 2569 (167/24)*; 2570 (256/24)*; 2571 (256/24)*; 2572 (262/22)*; 2573 (262/22)*; 2574 (264/8)*; 2576 (55/7)*; 2578 (287/24)*; 2579 (287/24)*; 2580 (367/37)*; 2581 (367/37)*; 2583 (51/6)*; 2585 (47/5)*; 2586 (47/5)*; 2587 (593/111)*; 2588 (593/111)*; 2589 (944/125)*; 2590 (944/125)*; 2591 (592/111)*; 2593 (1213/118)*; 2594 (1213/118)*; 2595 (1217/119)*; 2596 (1217/119)*; 2597 (1108/62)*; 2599 (1232/130)*; 2601 (1236/131)*; 2603 (1238/54)*; 261/22; 2614 (1115/118)*; 2616 (1220/119)*; 2617 (1220/119)*; 2619 (263/8)*; 265/37; 300/1; 57/8; 572/118; 573/119; 58/8; 585/125; 586/125; 587/125; 588/125; 59/8; 590/111; 599/109; 604/61; 613/62; 617/62; 62/37; 641/64; 642/64; 65/23; 651/118; 67/22; 75/38; 82/39; 83/39; 84/39; 938/119; 940/118

obrab ewidencyjny: **0006 Suszec**

571; 573; 593; 109/11; 1256/370; 1257/370; 1260/370; 1261/370; 1262/371; 1263/371; 1266/380; 1269/382; 1272/386; 1275/387; 1278/389; 1281/392; 1282/392; 1283/406; 1297/412; 1299/393; 1302/393; 1303/393; 1304/405; 1305/405; 1308/408; 1312/409; 1315/413; 1318/419; 1320/420; 1323/421; 1326/431; 1329/432; 1330/432; 1331/432; 1332/432; 1334/441; 1335/441; 1337/433; 1339/436; 1340/436; 1343/469; 1344/469; 1345/470; 1346/469; 1349/469; 1367/465; 1368/465; 1372/454; 1373/454; 1376/456; 1377/456; 1378/456; 1379/456; 1381/519; 1382/519; 1384/520; 1387/518; 1388/517; 1389/518; 148/572; 149/572; 151/17; 154/574; 155/574; 181/4; 182/3; 206/3; 206/4; 207/3; 208/3; 209/3; 210/3;

2193/441; 2259/370; 2261/370; 2263/371; 2265/380; 2327/413; 242/5; 250/11; 251/11; 255/9; 258/9; 259/9; 260/6; 261/6; 2669/466; 3252/465; 365/46; 367/46; 3702/389; 3726/432; 4037/465; 4052/465; 4053/465; 4059/465; 4060/465; 4061/465; 428/9; 4298/432; 430/11; 4502/465; 4503/465; 4546/465; 4547/465; 4644 (241/4)*; 4645 (241/4)*; 4646 (222/10)*; 4648 (242/8)*; 4649 (242/8)*; 4653 (222/7)*; 4654 (222/7)*; 4655 (222/7)*; 4656 (223/4)*; 4657 (223/4)*; 4658 (223/4)*; 4659 (224/2)*; 4661 (205/4)*; 4662 (205/4)*; 4666 (207/5)*; 4667 (207/5)*; 4668 (208/5)*; 4669 (208/5)*; 4670 (181/5)*; 4672 (182/4)*; 4673 (182/4)*; 4674 (182/4)*; 4675 (183/9)*; 4676 (183/9)*; 4677 (183/7)*; 4678 (183/7)*; 4679 (183/9)*; 4680 (184/5)*; 4681 (184/5)*; 4682 (184/5)*; 4684 (1267/380)*; 4685 (1267/380)*; 4690 (184/6)*; 4691 (184/6)*; 4692 (184/6)*; 4693 (184/6)*; 4694 (544)*; 4696 (546)*; 4698 (543)*; 4704 (569)*; 4705 (569)*; 4706 (570)*; 4707 (570)*; 4708 (1386/518)*; 4710 (374/9)*; 4711 (374/9)*; 4712 (349/11)*; 4713 (349/11)*; 4715 (348/11)*; 4717 (347/11)*; 4719 (1380/456)*; 4721 (1791/455)*; 4723 (1792/455)*; 4725 (1793/455)*; 4727 (429/9)*; 4728 (429/9)*; 4730 (600/11)*; 4731 (600/11)*; 4733 (345/11)*; 4737 (1789/455)*; 4739 (1788/455)*; 4741 (2267/382)*; 4742 (2267/382)*; 4743 (4378/465)*; 4745 (1365/465)*; 4747 (1354/469)*; 4749 (1391/469)*; 4751 (1390/469)*; 4753 (91/24)*; 4755 (102/17)*; 4757 (394/17)*; 4759 (396/17)*; 4761 (82/75)*; 4763 (80/16)*; 4764 (80/16)*; 4765 (1342/469)*; 4769 (636/24)*; 4770 (636/24)*; 4771 (100/17)*; 4772 (100/17)*; 4773 (84/75)*; 4774 (84/75)*; 4775 (585/16)*; 4776 (585/16)*; 4777 (280/16)*; 4778 (280/16)*; 4779 (280/16)*; 4780 (280/16)*; 4781 (3832/433)*; 4783 (3831/433)*; 4785 (4344/433)*; 4786 (4344/433)*; 4787 (4344/433)*; 4788 (4348/431)*; 4789 (4348/431)*; 4790 (3711/421)*; 4791 (3711/421)*; 4792 (723/420)*; 4793 (723/420)*; 4794 (2075/420)*; 4795 (2075/420)*; 4796 (2077/419)*; 4797 (2077/419)*; 4798 (1325/431)*; 4800 (1862/421)*; 4802 (1863/421)*; 4804 (1584/419)*; 4805 (1584/419)*; 4806 (2642/413)*; 4808 (1313/409)*; 4810 (2667/408)*; 4812 (2328/408)*; 4856 (3567/406)*; 4858 (3532/389)*; 4859 (3532/389)*; 4860 (3532/389)*; 4861 (3531/389)*; 4863 (2257/412)*; 4865 (1277/389)*; 4867 (1276/387)*; 4869 (1271/386)*; 4871 (1500/382)*; 4873 (4466/454)*; 4874 (4466/454)*; 4876 (111/11)*; 4877 (111/11)*; 4879 (242/7)*; 4880 (242/7)*; 4881 (242/7)*; 4887 (94/23)*; 4897 (223/3)*; 4899 (223/3)*; 548/1; 565/2; 591/46; 77/16; 79/16; 83/75; 86/17; 87/17; 89/17; 90/9; 91/10; 92/10; 92/24; 94/9; 95/23

*pierwotny numer działki

Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem tel. 32 20 77 929, w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pok. 527c (IV piętro), w godz. 9:00-14:00, a ponadto, wypowiadać się co do zebranych dowodów i materiałów oraz składać wnioski i zastrzeżenia, w terminie 7 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Korespondencję z powołaniem się na znak sprawy należy kierować na adres Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Wydziału Infrastruktury, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice, lub na adres dla doręczeń elektronicznych AE:PL-14603-15693-ECFGD-26.



FOT. GRZEGORZ OLIMA

– Daj swoją twarz, ona jest prawdziwa. Będziesz przekonujący, że można upaść i się podnieść – radził Janusz Palikot

– Milionerem zostałem w wieku 24 lat. Byłem na liście najbogatszych Polaków. Przez lata byłem wiceszefem Polskiej Rady Biznesu, zastępcą Jana Kulczyka - snuł historię sprzed ponad 20 lat.

Janusz jest tu jak wujek-dobra rada. Ma masę wspomnień, solidny background edukacyjny, wartką opowieść i łatwość skojarzeń. Jest błyskotliwy, kreatywny i powierzchowny w swej ogólności, gdy doradza

kolejnym uczestnikom spotkania.

– Jestem spalony i zhejtowany. Chciałbym wiedzieć, jak na nowo zbudować swój wizerunek. Szukam słupa do swojego nowego biznesu - wypala jeden z uczestników spotkania.

Popłynął na swoim biznesie. Ma nieciekawą historię, ale apetyt na życie i chce się odbudować w zupełnie innej branży. Tu szuka inspiracji, rady, może wsparcia.

– Mów o tym otwarcie. Daj swoją twarz, ona jest prawdziwa. Będziesz przekonujący, twój przykład będzie dowodem, że można upaść i się podnieść - mówi Palikot. - Negatywne informacje rozchodzą się dziesięć razy lepiej niż pozytywne.

Kolejne ogólne rady przeplatają się z dygresjami, wspomnieniami, skojarzeniami. Taki luźny strumień świadomości, w którym jest wszystkiego po trochu: historyjki sprzed lat, codzienne

obrazki podpatrzone na ulicach w Nowym Jorku, Kopenhadze, Warszawie czy Lublinie. Jest sztuczna inteligencja, nowoczesne aplikacje, geopolityka.

Zapiski z więzienia

Po dwóch godzinach nasz coach informuje, że pora kończyć, bo jeszcze dziś wraz z partnerką muszą wrócić do stolicy. Jak będziemy mieli dodatkowe pytania, możemy śmiało do niego napisać, podeśle, doradzi, pod-

Janusz Palikot ma dziś 62 lata. Do biznesu wszedł pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Pierwsze duże pieniądze zarobił na produkcji palet. Na początku lat 90. uchoił za „króla win musujących”. Stworzona przez niego Ambra specjalizowała się w produkcji tych alkoholi. Po sprzedaży udziałów w tej spółce założył kolejną, przez którą kontrolował Polmos Lublin.

Znalazł się wtedy na liście najbogatszych Polaków „Wprost”. Jego majątek był w pewnym momencie szacowany aż na 330 mln zł.

Do polityki trafił w 2005 roku jako poseł wybrany z listy Platformy Obywatelskiej. Sześć lat później odszedł z PO i założył Ruch Palikota (potem nazwa została zmieniona na Twój Ruch). W 2015 roku był kandydatem na urząd Prezydenta RP.

Z polityki wycofał się w 2019 roku.

Jego ostatni biznes Manufaktura Piwa Wódki i Wina SA działała ponad osiem lat, jednak zamiast planowanych dużych zysków, przyniosła wielkie straty i zarzuty oszustwa wobec kilku tysięcy osób na kwotę 70 mln zł.

Według mediów zadłużenie tylko dwóch spółek Janusza Palikota wobec pożyczkodawców, inwestorów, kontrahentów, pracowników, fiskusa czy ZUS-u szacowano w 2025 roku na 340 mln zł.

rzuci lekturę albo link do ciekawego opracowania. Na koniec wyciąga z plecaka swoje książki i podpisuje dla każdego z nas.

Prawie wszyscy wybieramy „Zapiski z więzienia”. Ostatnią jego autorstwa, która powstała w areszcie, w którym w 2024 roku przesiedział cztery miesiące.

Prokurator Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przemocności Zorganizowanej i Korup-

cji we Wrocławiu postawił Palikotowi osiem zarzutów. Siedem dotyczy oszustwa, a jeden przywłaszczenia mienia. Łączna kwota szkody wyrządzonej oszustwem to 70 mln zł.

Podstawą dla wniosku o areszt wobec Palikota są dwie przesłanki - zagrożenie wysoką karą, tj. do 20 lat pozbawienia wolności, i obawa mactwa - informowała w komunikacie prasowym Prokuratura Krajowa w październiku 2024 roku.

REKLAMA

0011544794

Miasto wchodzi w żywioł.

Summer Arena 2026 zamieni Gliwice w scenę letnich emocji

Cztery wakacyjne daty, cztery żywioły i jedno miejsce, które tego lata będzie przyciągać światłem, muzyką i atmosferą długich wieczorów. Summer Arena wraca do PreZero Areny Gliwice w nowej formule - bardziej immersyjnej, wielowymiarowej i opartej na doświadczeniach, które angażują uczestników od pierwszego wejścia na Plac Główny.

Będzie fireshow, piana party, silent disco, koncert relaksacyjny, warsztaty, sport i ekologiczne aktywności, ale wspólnym mianownikiem wszystkich wydarzeń ma być atmosfera. Organizatorzy tegorocznej Summer Areny budują program wokół czterech żywiołów - ognia, wody, powietrza i ziemi - traktując każdy z nich jako osobną opowieść o lecie w mieście. – Chcieliśmy stworzyć projekt, który będzie spójny nie tylko wizualnie, ale przede wszystkim emocjonalnie. Każdy żywioł ma własną energię, dynamikę i klimat,

dlatego wokół nich budowaliśmy zarówno program wydarzeń, jak i scenografię, muzykę czy sposób funkcjonowania całej przestrzeni. Summer Arena ma być miejscem, do którego przychodzi się po konkretne emocje i wspomnienia – mówi Klaudia Kras, koordynator ds. promocji i komunikacji PreZero Areny Gliwice. Cykl rozpocznie się 11 lipca pod znakiem ognia. Tego dnia przestrzeń wokół areny wypełnią rytmy latino, światło fireshow, aromaty pikantnej kuchni i warsztaty inspirowane kulturą Meksyku. Wieczór ma być intensywny, energetyczny i pełen miejskiego temperamentu. 25 lipca Summer Arena przejdzie w żywioł wody. Organizatorzy zaplanowali baloniadę, waterball, warsztaty kreatywne w klimacie rackim oraz surferską strefę relaksu. Kulminacją wydarzenia będzie Piana Party, które zamieni Plac Główny w wakacyjną przestrzeń zabawy inspirowaną nadmorskimi festiwalami.

8 sierpnia motywem przewodnim stanie się powietrze. W programie znajdą się warsztaty kreatywne, aktywności VR, działania przygotowane przez Gliwicką Pracownię Tańca i stonowisko Chwyciarni, a wieczorem uczestnicy spotkają się na Silent Disco i koncercie relaksacyjnym. – Zależało nam na tym, aby każdy z tych dni miał własny

rytm i własny charakter. Summer Arena została zaprojektowana tak, by uczestnicy mogli doświadczać wydarzenia na różnych poziomach - poprzez muzykę, ruch, światło, interakcje czy sposób aranżacji przestrzeni. To projekt, który mocno opiera się na budowaniu atmosfery i naturalnym zaangażowaniu ludzi we wspólne przeżywanie miasta latem - podkreśla

Łukasz Buszman, manager ds. promocji i komunikacji PreZero Areny Gliwice. Finał Summer Areny odbędzie się 22 sierpnia pod znakiem ziemi. Tego dnia dominować będą aktywności sportowe, ekologiczne i społeczne, m.in. kalistenika, próba pobicia rekordu Gliwic w pompkach, rajd rowerowy Polish Bike Tour, mini targi sportowe oraz działania przy-

gotowane wspólnie z partnerem wydarzenia — PreZero. Uczestnicy będą mogli również wziąć udział w warsztatach zero waste, sezonowej wymianie szafy czy wspólnym sadzeniu roślin. Summer Arena 2026 odbędzie się na Placu Głównym PreZero Areny Gliwice. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Zaprasza Miasto Gliwice.

Wakacje pełne sztuki i muzyki. Rusza letni cykl „TAURON Piątki Kultury” w Gliwicach



Każdy lipcowy i sierpniowy weekend w Gliwicach rozpocznie się pod znakiem wyjątkowych doznań artystycznych. Rusza wycieczki, letni cykl „TAURON Piątki Kultury” (wcześniej znany mieszkańcom jako Rynek Kultury), który przez całe wakacje będzie tętnił życiem w unikalnej przestrzeni Ruin Teatru Victoria przy alei Przyjaźni 18. Organizatorzy – Miasto Gliwice oraz Centrum Kultury Victoria – przygotowali niezwykle bogaty i różnorodny program, w którym znajdują się koncerty, spektakle, widowiska, a także pokazy filmowe z muzyką na żywo. Co niezwykle istotne dla publiczności – udział we wszystkich wydarzeniach cyklu jest całkowicie bezpłatny.

Ruiny Teatru Victoria to jedno z najbardziej klimatycznych i magicznych miejsc na kulturalnej mapie nie tylko Gliwic, ale i całego Śląska. To właśnie tutaj, w każdy wakacyjny

piątek, mieszkańcy oraz turyści będą mogli dosłownie dotknąć kultury, spędzić czas z przyjaciółmi i oddać się letniemu relaksowi.

– Przez całe wakacje – w lipcu i sierpniu – w każdy piątkowy wieczór zapraszamy mieszkańców do wspólnego korzystania z bogatej oferty kulturalnej. Zależy nam, aby Gliwice w tym czasie były miastem otwartym, tętniącym życiem i sprzyjającym dobremu wypoczynkowi blisko domu. Wakacje w mieście to doskonała okazja, by na nowo odkryć jego potencjał i spędzić czas w inspirującej atmosferze. Wspólnie z Centrum Kultury Victoria oraz naszym partnerem – Grupą TAURON – przygotowaliśmy program, który łączy wysoki poziom artystyczny z dostępnością dla wszystkich mieszkańców – podkreśla Katarzyna Kuczyńska-Budka, prezydent Gliwic.

Letni taras i strefa relaksu: kultura bez pośpiechu „TAURON Piątki Kultury” to nie tylko tradycyjne wido-

wiska i koncerty, ale przede wszystkim idea stworzenia otwartego, miejskiego salonu artystycznego. Każde z zaplanowanych wydarzeń oficjalnie rozpoczyna się o godzinie 19:00, jednak organizatorzy zapraszają w progę kultowego obiektu już godzinę wcześniej.

Od 18:00 uruchamiany będzie bowiem letni taras Ruin Teatru Victoria. To specjalnie zaaranżowana strefa relaksu, wyposażona w leżaki, z bogatą ofertą gastronomiczną i barem. To przestrzeń dla niespiesznych rozmów, integracji i budowania lokalnej społeczności wokół sztuki. Ideą cyklu jest promowanie filozofii bycia #BLISKO kultury i #BLISKO siebie, gdzie bariera między artystą a widzem zostaje zatarta.

Bogaty program na lipiec: od symfonii po francuską awangardę

Odstona tegorocznego programu na lipiec pokazuje, że organizatorzy stawiają na pełen eklektyzm i najwyższą jakość artystyczną. Niezależnie od wieku czy preferencji muzycznych, każdy znajdzie tu coś dla siebie.

– TAURON Piątki Kultury w tym roku, to przede wszystkim spotkania z muzyką na żywo. Na otwarciu 3 lipca zobaczymy jeden z najważniejszych awangardowych, niemych filmów w dziejach kinematografii „Człowiek z kamerą filmową” Dzigi Wiertowa z 1929 roku, do którego na nasze zamówienie muzykę napisał trójmiejski zespół Immortal Onion, który zagra ową ścieżkę dźwiękową na żywo. Chcielibyśmy nawiązać do podobnej sytuacji, która miała miejsce w roku 2001 w Porto, gdzie od tego samego filmu muzykę napisała brytyjska grupa The Cinematic Orchestra. W kolejnych tygodniach spotkamy się z muzyką klasyczną, muzyką elektroniczno-symfoniczną i muzyką najwybitniejszych kobiet w dziejach muzyki rozrywkowej, ale tym razem puszczanej z płyt winylowych na sprzęcie Hi-Fi marki premium – opowiada Łukasz Kwaśniewski, Wicedyrektor Centrum Kultury Victoria w Gliwicach. Program na lipiec wygląda następująco:

- **3 lipca (Inauguracja):** Wielkie otwarcie cyklu zapowiada wieczór pełen niespodzianek, spotkań i wyjątkowych wrażeń estetycznych, stanowiący idealny prolog do dwumiesięcznej, artystycznej podróży.
- **10 lipca:** Na scenie zaprezentuje się Orkiestra Symfoniczna Politechniki Śląskiej z wyjątkowym koncertem „Od klasyki do rozrywki”. Znane, monumentalne utwory w symfonicznych aranżacjach z pewnością doskonale wybrzmiały w surowych murach dawnego teatru.
- **17 lipca:** Gratka dla mi-

łośników analogowych brzmień i głębokich opowieści muzycznych. Odbędzie się „Dobry Wieczór z Płytą Winylową”, który poprowadzi znany pasjonat i dziennikarz Bogusław Ziębowski. Motywem przewodnim spotkania będzie hasło „TERAZ KOBIECY”, a z czarnych płyt popłyną utwory takich ikon światowej sceny, jak Stevie Nicks, Lisa Gerrard czy Grace Jones.

- **24 lipca:** Międzynarodowy akcent najwyższej próby. W ramach współpracy z cyklem 19. Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicy „Ulicznicy”, w Ruinach odbędzie się **polska premiera spektaklu „Tancarville”** w wykonaniu francuskiej grupy Le G. Bistaki. To widowisko z pogranicza teatru ruchu, cyrku i sztuk wizualnych, które wciąga widza w surrealistyczną rzeczywistość.
- **31 lipca:** Zwieńczenie pierwszego miesiąca wakacji to propozycja dla fanów nowoczesnych, alternatywnych brzmień. Koncert projektu **TES-SERACTS x JANVO** połączy świat muzyki elektronicznej z żywym instrumentarium orkiestry symfonicznej, gwarantując niezapomniane,

hipnotyzujące widowisko.

Program na sierpień, jak zapewniają przedstawiciele Centrum Kultury Victoria, zostanie ogłoszony już wkrótce, jednak poprzeczka została zawieszona bardzo wysoko.

Partnerstwo na rzecz rozwoju miejskiej energii

Projekt realizowany jest w ramach flagowej inicjatywy **TAURON Gliwicka Energia Kultury**. Zaangażowanie sponsora tytularnego pozwała na organizację wydarzeń o randze międzynarodowej przy zachowaniu pełnej dostępności dla publiczności. Partnerami wydarzenia są również Śląska Sieć Metropolitalna oraz Hotel Qubus Gliwice.

Informacje praktyczne dla uczestników:

- **Miejsce:** Ruiny Teatru Victoria, al. Przyjaźni 18, Gliwice.
- **Czas:** Każdy piątek lipca i sierpnia. Otwarcie letniego tarasu: godz. 18:00. Start wydarzeń artystycznych: godz. 19:00.
- **Wstęp:** Bezpłatny.

Aktualne informacje na temat programu, ewentualnych zmian logistycznych czy zapowiedzi na kolejny miesiąc można śledzić na oficjalnej stronie internetowej www.ckvictoria.pl oraz w miejskiej aplikacji GAMA.



Organizatorzy: GLIWICE	V. VICTORIA CENTRUM KULTURY	ORGANIZATOREM CENTRUM KULTURY VICTORIA JEST MIASTO GLIWICE	Sponsor Tytularny: TAURON	Wydarzenie realizowane w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury
	Partnerzy: SSM	Śląska Sieć Metropolitalna Sp. z o.o.	Qubus Hotel *** Gliwice	

Fotografia wychodzi na ulice Gliwic. Nadchodzi **TAURON** gliwicki punkt widzenia

Fotografia nie potrzebuje pustych, sterylnych ścian galerii. Potrzebuje żywych ludzi, emocji i bezpośredniej interakcji z odbiorcą. Z takiego założenia wyszli organizatorzy nadchodzącego wydarzenia, które już niebawem odmieni przestrzeń miejską Gliwic. W dniach od 3 do 5 lipca Aleja Przyjaźni oraz klimatyczne Ruiny Teatru Victoria staną się areną niezwykle, trzydniowego święta sztuki wizualnej.

„TAURON Gliwicki Punkt Widzenia” to projekt, który przynosi fotografię z zamkniętych instytucji wprost na ulice, czyniąc ją dostępną dla każdego przechodnia. Na mieszkańców oraz przyjezdnych gości czekają wielkoformatowe wystawy, inspirujące spotkania autorskie z mistrzami obiektywu, profesjonalne przeglądy portfolio oraz to, co elektryzuje najbardziej – Wielka Bitwa Fotograficzna. Udział we wszystkich częściach festiwalu jest całkowicie bezpłatny, warto jednak pamiętać, że na przegląd portfolio oraz do udziału w bitwie fotograficznej obowiązują wcześniejsze zgłoszenia.

– **TAURON Gliwicki Punkt Widzenia to projekt, który wychodzi z tradycyjnych galerii wprost na Aleję Przyjaźni i do Ruin Teatru Victoria, dzięki czemu sztuka staje się elementem naszej codzienności. To niezwykła okazja, by nie tylko podziwiać prace wybitnych twórców, ale też wziąć aktywny udział w warsztatach czy emocjonującej Bitwie Fotograficznej. Zachęcam do zwrócenia uwagi na lokalny akcent tego wydarzenia i wystawę poświęconą ulicy Zwycięstwa. To dowód na to, że Gliwice są dla artystów nieustającą inspiracją** – zaprasza **Katarzyna Kuczyńska-Budka**, prezydent Gliwic.

Cztery punkty, jedno unikalne spojrzenie

Program wydarzenia został skomponowany wokół czterech głównych filarów, z których każdy oferuje zu-



FOTOGRAF KAROLINA JONDERKO

pełnie inne doświadczenie sztuki fotograficznej i pozwala spojrzeć na nią z innej perspektywy.

Pierwszym z nich jest **Punkt Sporny**, czyli Wielka Bitwa Fotograficzna prezentowana na dużym ekranie. To format, w którym dynamiczne tempo, wyświetlane wielkoformatowo zdjęcia, reakcje publiczności i skrajne emocje tworzą niepowtarzalne widowisko. O losach uczestników decydować będzie zarówno zgromadzona widownia, jak i profesjonalne, niezwykle prestiżowe jury w składzie: Karolina Jonderko, Kasia Kalua Kryńska, Michał Mrozek oraz Jacek Poremba.

Drugi filar to **Punkt Zbiegu**, poświęcony spotkaniom autorskim. To wyjątkowa okazja, by osobiście posłuchać opowieści wybitnych fotografów, którzy podzielą się swoimi doświadczeniami, tajnikami warsztatu oraz źródłami niegasnącej inspiracji. W rozmowach udział wezmą Karolina Jonderko, Kasia Kalua Kryńska i Jacek Poremba.

Dla tych, którzy sami tworzą i chcą skonfrontować swoje umiejętności z okiem profesjonalistów, przygotowano **Punkt Ostrości**. W ramach tej strefy odbędą się indywidualne przeglądy portfolio, dające młodym i zaawansowanym twórcom bezcenną szansę na merytoryczną ocenę ich prac przez uznanych ekspertów branżowych.

Ostatnim, ale najbardziej widocznym w tkance miej-

skiej elementem jest Punkt Ekspozycji. To wielkoformatowe wystawy plenerowe usytuowane w miejscach, przez które Gliwiczanie przechodzą codziennie. Dzięki temu sztuka staje się integralną częścią przestrzeni publicznej, zmuszając do chwilowego zatrzymania i refleksji w biegu codziennych obowiązków.

Wielka Bitwa Fotograficzna: Opowiedz swój „Dom”

Sercem i najbardziej wyciekniętym punktem harmonogramu jest Wielka Bitwa Fotograficzna. Organizatorzy postawili przed uczestnikami wyjątkowo bliskie każdemu człowiekowi, a zarazem niezwykle pojemne artystycznie zadanie. Tematem przewodnim konkursu jest „Dom”. Osoby pragnące powalczyć o uznanie oraz atrakcyjne laury muszą zgłosić jedno zdjęcie wpisujące się w tę tematykę. Na zwycięzców czeka pula nagród finansowych w wysokości 5000 zł, profesjonalna drukarka marki EPSON, atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz – co dla wielu najważniejsze – porcja zażuwanej sławy w mieście. Zgłoszenia do bitwy przyjmowane są do 27 czerwca za pośrednictwem oficjalnej strony internetowej wydarzenia.

Kluczowy charakter tego elementu programu podkreślają również sami organizatorzy, wskazując na inkluzywność oraz dialog, jaki rodzi się na styku profesjonalizmu

i amatorskiej pasji. **Paweł Januszewski**, Dyrektor Centrum Kultury Victoria, komentuje to następująco:

– *Wielka Bitwa Fotograficzna jest jednym z kluczowych punktów programu, bo łączy profesjonalne spojrzenie jurorów z aktywnym udziałem publiczności. Jako Centrum Kultury Victoria chcemy tworzyć wydarzenia, które są otwarte, dostępne i angażujące dla mieszkańców. Tegoroczny temat 'Dom' pozwala uczestnikom opowiedzieć własną historię i pokazać, jak różnie można patrzeć na miejsca, relacje i wspomnienia. Ten dialog między twórcami, ekspertami i odbiorcami jest dla nas szczególnie ważny.*

Trzy dni pełne artystycznych wrażeń - Szczegółowy Program

Festiwal rozpocznie się w **piątek, 3 lipca**. Pierwszym akcentem będzie wydarzenie towarzyszące o godzinie 19:00 – wyjątkowy seans kultowego filmu niemego „Człowiek z kamerą filmową” w reżyserii Dzigi Wiertowa, do którego muzykę na żywo zagra zespół Immortal Onion. To awangardowe połączenie klasyki kina z nowoczesnymi brzmieniami idealnie wprowadzi widzów w klimat całego weekendu. Zwieńczeniem pierwszego dnia będzie zaplanowane na godzinę 21:00 spotkanie autorskie z Kasią Kalua Kryńską – uznaną fotografką, doktorem sztuk pięknych, kojarzoną z fotografią tradycyjną i alternatywnymi technikami negatywowo-pozytywowymi.

Sobota, 4 lipca, upłynie pod znakiem wielkich emocji konkursowych. Również o godzinie 16:00 rozpocznie się właściwa, widowiskowa bitwa, która z pewnością przyciągnie tłumy kibiców i pasjonatów dobrych ujęć. Wieczór, o godzinie 21:00, ozdobi spotkanie autorskie z Jackiem Poremką, wybitnym polskim fotografem modym, portrecistą i autorem sesji okładkowych, którego charakterystyczny styl

od lat inspiruje kolejne pokolenia twórców.

Niedziela, 5 lipca, oferuje chwile na edukację i podsumowanie. O godzinie 15:00 wystartuje Przegląd Portfolio, będący doskonałą platformą wymiany wiedzy i doświadczeń. O godzinie 18:00 organizatorzy zapraszają na niezwykle istotne wydarzenie towarzyszące – wernisaż wystawy fotograficznej „ul. Zwycięstwa – zapis miejsca i czasu” w wykonaniu grupy ACZKOLWIEK. To lokalny, głęboki dokumentalny zapis tożsamości jednej z najważniejszych arterii Gliwic. Cały festiwal zamknie o godzinie 21:00 spotkanie z Karoliną Jonderko – członkinią agencji Napo Images, laureatką prestiżowych nagród (w tym World Press Photo), zajmującą się w swojej pracy tematami straty, pamięci i trudnych ludzkich losów.

Silne partnerstwo dla kultury

Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez ścisłej współpracy sektora samorządowego, instytucji kultury oraz biznesu. Organizatorami przedsięwzięcia są Miasto Gliwice, Centrum Kultury Victoria oraz Pokochaj Fotografie. Sponsorem tytularnym wydarzenia jest TAURON, a sam projekt jest realizowany w ramach programu „TAURON Gliwicka Energia Kultury”.

Wszystkie szczegóły organizacyjne, regulaminy konkursowe oraz formularz zgłoszeniowy dla uczestników Wielkiej Bitwy Fotograficznej można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej: <https://pokochajfotografie.pl/tgpw/>. Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Śląska i miłośników sztuki z całego kraju. Do zobaczenia na początku lipca w Gliwicach!



FOTOGRAF JACEK POREMBA

<p>Organizatorzy:</p> <p>GLIWICE</p> <p>VICTORIA CENTRUM KULTURY</p>	<p>ORGANIZATOREM CENTRUM KULTURY VICTORIA JEST MIASTO GLIWICE</p>	<p>Sponsor Tytularny:</p> <p>TAURON</p> <p>Wydarzenie realizowane w ramach projektu TAURON Gliwicka Energia Kultury</p>
<p>Organizatorzy:</p> <p>pokochaj fotografie.</p> <p>GA MA gliwicka aplikacja miejskich aktywności</p>	<p>Partnerzy:</p> <p>THE TWE 1 & E the1&e.com</p> <p>EPSON®</p> <p>Politechnika Śląska</p>	

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI SOUNDSCAPE

Scena Solar powraca do Gliwic: Kultura, natura i energia słoneczna w Parku Chopina

W dwa weekendy lipca (4-5 oraz 11-12) w ramach Biennale Akademii napędzanej przez TAURON, do Parku Chopina powraca projekt „Scena Solar” – cykl weekendowych spotkań łączących muzykę elektroniczną, ambientową i eksperymentalną z ekologiczną edukacją oraz głębokim relaksem. W tym roku inicjatywa udowodnia, że sztuka i nowoczesne technologie odnawialnych źródeł energii mogą tworzyć harmonijną synergię.

Scena napędzana słońcem

Tegoroczna odsłona Sceny Solar redefiniuje pojęcie organizacji wydarzeń kulturalnych w przestrzeni miejskiej. Odchodząc od tradycyjnego zasilania sieciowego czy generatorów spalinowych, organizatorzy wdrożyli ekologiczny system energetyczny. Efekt ten zostanie osiągnięty dzięki zaawansowanym technologicznie mobilnym bankom energii, które będą na bieżąco ładowane przez panele fotowoltaiczne rozstawione na terenie parku Chopina.

Współpraca w ramach programu „TAURON Gliwicka Energia Kultury” pozwala na pokazanie innowacji energetycznych w służbie lokalnej społeczności.

– Scena Solar ponownie pojawi się w Parku Chopina w Gliwicach w dniach 4–5 oraz 11–12 lipca. To cykl spotkań łączących muzykę, relaks i działania edukacyjne w otoczeniu zieleni. W tym roku wszystkie wydarzenia będą realizowane przy wykorzystaniu energii słonecznej – scena zostanie zasilona z banków energii ładowanych przez panele fotowoltaiczne w trakcie trwania koncertów. Chcemy w ten sposób pokazać, że wydarzenia kulturalne mogą funkcjonować z wykorzystaniem odnawialnych źró-

deł energii. Zależy nam na stworzeniu otwartej, swobodnej przestrzeni do słuchania, odpoczynku i bycia razem. Na miejscu dostępne będą leżaki, ale zachęcamy również do zabrania własnych koców, hamaków i wszystkiego, co pozwoli wygodnie spędzić czas w otoczeniu zieleni – mówi **Matylda Badera**, Dyrektorka Programowa Fundacji Soundscape.

Wydarzenie idealnie wpisuje się w strategię rozwoju Gliwic, które stawiają na innowacyjne i różnorodne projekty bliskie mieszkańcom. Prezydent Gliwic, **Katarzyna Kuczyńska-Budka** zaznacza:

– Scena Solar pokazuje, jak poprzez kulturę możemy w przemyślany sposób ożywiać i rozwijać przestrzeń miejską. Cieszy mnie, że inicjatywa zapoczątkowana podczas Biennale Gliwice 2025 zyskuje swoją kontynuację i na stałe wpisuje się w kulturalny krajobraz miasta. Park Chopina, jako jedno z najpiękniejszych zielonych miejsc w Gliwicach, tworzy naturalną przestrzeń do spotkań ze sztuką – łącząc odpoczynek z wartościowym doświadczeniem artystycznym. Konsekwentnie dbamy o to, by oferta kulturalna była dostępna, różnorodna i obecna w codziennym życiu mieszkańców.

Brzmienia polskiej awangardy: Program muzyczny

Oś programową tegorocznego festiwalu stanowi muzyka eksplorująca rejony ambientu, muzyki elektroakustycznej i szeroko pojętej elektroniki eksperymentalnej. Wśród zaproszonych twórców znajduje się **Resina (Karolina Rec)**, wybitna wiolonczelistka i kompozytorka łącząca instrumenty klasyczne z nowoczesną elektroniką, a także **Zofia Hołubowska** ze swoim



głębokim, narracyjnym projektem live. Publiczność usłyszy również sety od uznanych postaci polskiej sceny elektronicznej, takich jak **hermeneia**, **Feelaz**, **holoe** oraz **Glassz**. Subtelne formy dźwiękowe zaprezentuje **Grzegorz Bojanek**, a wyjątkowym punktem programu będzie występ **Kokoro** – projektu Kornelii Machury, która wprowadzi uczestników w stan głębokiego relaksu za pomocą koncertu na misach dźwiękowych.

Równowaga ducha i ciała: Joga, warsztaty i mindfulness

Scena Solar to nie tylko przestrzeń koncertowa, ale przede wszystkim holistyczna platforma dobrostanu. Sobotnie poranki (4 i 11 lipca) o godzinie 10:00 otwierają będą sesje prowadzone przez certyfikowaną instruktorkę Ewelinę Muzyczuk. Jej autorski program umiejętnie łączy elementy łagodnej, statycznej hatha jogi z płynnym, dynamicznym przejściem vinyasa flow.

Z kolei w niedzielę (5 i 12 lipca) o tej samej porze przestrzeń przejmą warsztaty prowadzone przez Ankę Wandzel. Będą one w całości poświęcone florze miejskiej, ekologii oraz medytacji w kontakcie z naturą. Co istotne, każde z dwóch niedzielnych spotkań skupi się na zupełnie innych

gatunkach roślin i technikach obserwacji, tworząc spójną całość edukacyjną.

Uzupełnieniem programu będą codzienne prelekcje oraz sesje relaksacyjne, które poprowadzi Katarzyna Janowicz-Pielecka. Znana i ceniona przez gliwicką publiczność z ubiegłorocznej edycji Biennale Gliwice, prelegentka poruszy tematy związane ze zdrowiem psychicznym, wpływem natury na redukcję stresu oraz harmonijnym współistnieniem człowieka z ekosystemem miejskim.

Współpraca na rzecz przestrzeni miejskiej i kultury

Realizacja tak wielowątkowego programu jak Biennale Akademia wymaga współdziałania wielu podmiotów, które dzielą wspólną wizję zrównoważonego rozwoju regionu.

W ten kierunek działań włączają się firmy **Nexx Developer** oraz **OZE Nexx**, będące głównymi Partnerami projektu. Ich obecność podkreśla znaczenie, jakie dla tożsamości nowoczesnego miasta ma mądre łączenie infrastruktury, ekologicznych technologii oraz zielonych stref odpoczynku.

– Jako odpowiedzialny inwestor, Nexx Developer konsekwentnie wspiera

projekty wnoszące do przestrzeni miejskiej długofalową wartość. Scena Solar doskonale wpisuje się w tę filozofię, łącząc kulturę, naturę i lokalną społeczność w formule sprzyjającej uważności oraz odpoczynkowi. Projektując nowoczesne przestrzenie do życia, dbamy o to, by zieleń i kontakt z otoczeniem były elementem codzienności mieszkańców, a nie tylko wizualnym dodatkiem.

Dziś ten zielony kierunek rozwoju realizujemy także poprzez dynamiczny rozwój drugiego kluczowego filaru firmy, jakim są odnawialne źródła energii. Sektor OZE stanowi obecnie kolejny ważny nurt w naszej strategii biznesowej. Wierzymy, że nowoczesne miasto powinno rozwijać się dwutorowo: poprzez innowacyjną, ekologiczną infrastrukturę oraz wysoką jakość wspólnego spędzania czasu – podkreśla **Krzysztof Seredyński**, Prezes Nexx Developer.

Współpraca przy Biennale Akademii obejmuje również dbałość o zaplecze logistyczne całego przedsięwzięcia, co pozwala na ugoszczenie zaproszonych twórców i prelegentów w przestrzeni przyjaznej kulturze. Partnerem wspierającym te działania został Hotel Qubus Gliwice.

– Cieszymy się, że możemy być częścią tak kreatywnej i inspirującej inicjatywy, jaką jest Biennale Akademia, gliwicki program edukacyjno-kulturalny, który w ciekawy sposób przybliża sztukę, architekturę i miejską przestrzeń. Po bardzo udanej współpracy przy zeszłorocznej edycji Biennale Gliwice z radością kontynuujemy relację z Fundacją Soundscape, oferując noclegi artystom i organizatorom wydarzenia. W 2025 roku sztuka „wyszła na ulicę” i ubarwiła miasto.

Ten dziesięciodniowy festiwal zmienił ulice naszego miasta w otwartą galerię, ciesząc się dużą frekwencją mieszkańców i przyjezdnych oraz świetnymi opiniami w mediach społecznościowych. Zauważyliśmy, że nawet nasi stali Goście biznesowi z zachwytem opowiadali o ciekawych instalacjach, które można było zobaczyć w mieście. Tegoroczna edycja to cykl otwartych, miejskich działań twórczych, takich jak Urban Sketching – rysunkowy plener miejski – czy Neony Gliwic – warsztaty poświęcone technologii tworzenia neonów. To piękny przykład nowoczesnego podejścia do sztuki: otwartego, dostępnego i bliskiego ludziom. Wierzymy, że takie inicjatywy nadają Gliwicom unikatowy charakter, łącząc kulturę, kreatywność i otwartość na ludzi. Bardzo nam się to podoba i mamy nadzieję, że jeszcze długo będziemy mogli być częścią działań, które Fundacja Soundscape realizuje z tak wyjątkową energią dla naszego ulubionego miasta na Śląsku – zaznacza **Aleksandra Niemczyk**, Dyrektor Hotelu Qubus Gliwice.

Organizatorzy i Partnerzy zapraszają wszystkich Gliwiczaków do Parku Chopina – na miejscu dostępne będą leżaki, jednak zachęca się również do przynoszenia własnych koców czy hamaków, by w pełni swobodnie cieszyć się letnimi dniami w otoczeniu natury.

Projekt realizowany jest jako część programowa Biennale Akademii w ramach TAURON Gliwicka Energia Kultury.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. Szczegóły oraz harmonogram wydarzeń dostępne są w mediach społecznościowych Biennale Gliwice oraz w aplikacji GAMA.

	Organizatorzy: GLIWICE	Sponsor Tytułarny:	Biennale Akademia napędzana przez TAURON Gliwicka Energia Kultury
Organizatorzy: VICTORIA CENTRUM KULTURY	ORGANIZATOREM CENTRUM KULTURY VICTORIA JEST MIASTO GLIWICE		Szczegółowe informacje: gliwicka aplikacja miejskich aktywności
Partnerzy główni: PZO	ISOVER SAINT-GOBAIN	PEC GLIWICE	Park Zielonej Energii
	SAGA	Qubus Hotel *** Gliwice	Partnerzy wspierający: KOH-I-NOOR HARDTMUTH since 1790
		ROMAN SZMAL	Aquarius
			karin

Marzenia za jeden uśmiech! Poznajcie kolejnych ambasadorów radości najszczerzej, bo dziecięcej

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskappress.pl

Od początku czerwca trwa akcja Uśmiech Dziecka, w ramach której tworzymy galerię setek zdjęć, szerokich uśmiechów i rodzinnych, wzruszających historii. W rozmowach z nami rodzice opowiadają nie tylko o charakterach i pasjach swoich pociech, małych uczestników naszej akcji, ale także o tym, co sprawia im radość i jakie mają marzenia, bo nagroda główna w naszej akcji to przecież aż 40 000 złotych na spełnienie marzeń dziecka i jego rodziny!

A pragnienia są różne. Niektóre dzieci chciałyby polecieć samolotem lub zobaczyć egzotyczne zwierzęta. Inne marzą

o nowym rowerze, własnym pokoju czy wspaniałych zabawkach. Są też pomysły kosmiczne, pełne fantazji! Tak, dziecięce marzenia potrafią i zaskakiwać, i wzruszać, i przypominać, jak cudownie jest być dzieckiem oraz spędzać czas w ulubiony sposób. To właśnie dlatego jednym z elementów naszej najbardziej uśmiechniętej akcji w roku jest możliwość pomocy w realizacji marzeń. Dzięki nagrodzie głównej w Uśmiechu Dziecka niektóre z tych małych i dużych pragnień zdecydowanie mają szansę zamienić się w niezapomnianą rzeczywistość.

Dzisiaj przedstawiamy kolejnych uczestników tegorocznej edycji plebiscytu. - To mali am-

basadorzy dziecięcej radości, których uśmiechy potrafią zarażać optymizmem, a historie wzruszać i inspirować. Każde dziecko jest inne, każde wyjątkowe, ale wszystkie przypominają nam, jak pięknie można patrzeć na świat z dziecięcej perspektywy. O swoich pociechach opowiadają ich rodzice. W ich słowach czuć dumę, czułość i zachwyt nad tym, jak mali bohaterowie odkrywają wielki świat. Mamy nadzieję, że prezentowane historie wywołają uśmiech u naszych czytelników, a może nawet przypomną im własne dziecięce marzenia i chwile, które do dziś noszą w pamięci - mówi redaktor prowadząca akcję Ewelina Żuberek.

Czytaj więcej o akcji na dziennikzachodni.pl/usmiech

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Szymon to chłopiec pełen energii, którego trudno zatrzymać w jednym miejscu

Największą radość sprawia mu aktywne spędzanie czasu, zwłaszcza na świeżym powietrzu. Chętnie jeździ na rowerku, bawi się na dworze i odkrywa wszystko, co znajduje się wokół niego. Jest jednak coś, co potrafi wywołać na jego twarzy szczególnie szeroki uśmiech. - Moje dziecko uśmiecha się wtedy, gdy dostaje jajko niespodziankę - mówi Ilona Lech.

Mama podkreśla, że Szymon jest bardzo ciekawy świata i nieustannie poszukuje nowych doświadczeń. - Najbardziej podoba mi się to, że jest bardzo aktywny. Wszystko go interesuje i wszystkiego chciałby po trochu się uczyć - opowiada.

To właśnie ta ciekawość sprawia, że chłopiec chętnie obserwuje otoczenie i z ogromnym zaangażowaniem poznaje świat. Rodzice z dumą patrzą, jak rozwija się i odkrywa nowe zainteresowania. W pamięci mamy szczególnie zapisała się jedna szczególna chwila związana ze wspólną zabawą. Był to moment pełen dziecięcej radości



i beztroski. - Pamiętam, jak razem huśtaliśmy się na huśtawce. Mój mały synek był wtedy bardzo szczęśliwy i cały czas się uśmiechał - wspomina pani Ilona.

Choć Szymon jest jeszcze mały, już teraz można zauwa-

żyć, o czym marzy najbardziej. Nie są to wyszukane zabawki ani dalekie podróże. - Codziennie marzy o tym, żeby wyjść na dwór, bo w razie brzydkiej pogody musi siedzieć w domu. Uwielbia spędzać czas na świeżym powietrzu - mówi mama.

MALUSZKI do lat 2

Sara jest jeszcze malutka, ale gdy coś sobie postanowi, to trudno ją powstrzymać

Sara Kozioł to pogodna dziewczynka, która najwięcej radości czerpie z czasu spędzanego z najbliższymi. Na jej twarzy uśmiech pojawia się szczególnie często podczas wspólnych zabaw z rodzicami. Jest jednak ktoś jeszcze, kto potrafi wywołać u niej prawdziwy zachwyt - domowy kot o imieniu Książę. - Sarcia uwielbia się z nim przytulać - mówi Wiktoria Koper.

Choć nie ukończyła jeszcze drugiego roku życia, już teraz wyraźnie widać cechy charakteru, które wyróżniają ją spośród innych dzieci. Mama szczególnie ceni jej zaradność i wytrwałość. - Sarcia zawsze dąży do swojego celu i zawsze znajduje jakiś pomysł, jak swój cel zdobyć - opowiada.

Ta determinacja sprawia, że dziewczynka nie zraża się łatwo przeszkodami. Gdy czegoś chce, potrafi cierpliwie szukać rozwiązania i konsekwentnie dążyć do celu. Bliscy z zainteresowaniem obserwują, jak z każdym miesiącem coraz bardziej rozwija swoją samodzielność.

Największe wzruszenie wywołują jednak chwile, w któ-



rych Sara okazuje swoje uczucia. Dziewczynka jest bardzo ciepła i serdeczna wobec najbliższych. - Sara kocha się przytulać i dawać buziaki - mówi mama.

Takie spontaniczne gesty są dla rodziców najpiękniejszym dowodem miłości i sprawiają,

że nawet zwykły dzień staje się wyjątkowy.

Na pytanie o marzenia Sary trudno jeszcze odpowiedzieć. Jest jeszcze bardzo mała i dopiero poznaje świat. - Widać jednak, że najwięcej radości i szczęścia dają jej zabawy z kotkiem - mówi Wiktoria Koper.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Gdy uznał, że plac zabaw wymaga remontu, Marcel poszedł z tym prosto do... burmistrza!

- Mój syn jest pogodnym, energicznym i bardzo aktywnym dzieckiem. Największą radość sprawiają mu sport, gry i różnego rodzaju aktywności ruchowe. Interesuje się matematyką i językami obcymi, a wolny czas chętnie spędza na aktywnej zabawie oraz podróżowaniu i poznawaniu nowych miejsc - mówi Paweł Busz. W charakterze Marcela najbardziej imponują jego empatia, odwaga i gotowość do działania. To chłopiec, który nie boi się wyzwań i potrafi głośno mówić o tym, co uważa za ważne. Świetnie pokazuje to historia związana z placem zabaw w jego okolicy. - Najlepiej pokazuje to sytuacja, gdy sam zgłosił burmistrzowi Mikołowa potrzebę remontu placu zabaw. Bez tremy przedstawił sprawę, a zapytany, skąd się tam wziął, odpowiedział: „Moja babcia tu pracuje!” - wspomina tata. Ta sytuacja do dziś wywołuje uśmiech w rodzinie, ale jednocześnie pokazuje, że Marcel nie jest osobą, która tylko zauważa problemy. On od razu szuka sposobu, by je rozwiązać. To cecha, która wyróżnia go już teraz i z pewnością będzie procentować w przyszłości. Równie ciepło wspomniana



jest inna historia, która doskonale pokazuje jego pomysłowość. Pewnego dnia chłopiec towarzyszył mamie podczas opieki nad osobami starszymi. Kiedy jedna z podopiecznych bardzo mocno zasnęła i nie reagowała na wołanie, Marcel postanowił działać. - Uruchomił

w telefonie głośny dzwonek i z dumą ogłosił sukces, gdy seniorka się obudziła - opowiada tata. Marcel ma także ambitne marzenia. Jednego dnia wyobraża sobie siebie jako twórcę własnych gier komputerowych, a drugiego trenuje z myślą o wielkiej piłkarskiej karierze.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ivo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202**KUPIĘ** udziały w kamienicach, domach i mieszkaniach. GOTÓWKA! Tel. 884 308 046

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 3800m², pięknie położona, przy trasie Poznań - Gniezno, pełne uzbrojenie, WZ, 883 635 324

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MERCEDES sprinter 213, cdi, 2001r., biały, 9-osobowy, silnik i sprzęgło po remoncie przebieg 30 tys. km, 787-709-033

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341**AUTOSKUP** - absolutnie wszystkie angiłki. Auta na części, bez prawa rejestracji, z importu z Niemiec, Belgii, Holandii, Francji oraz inne- kupię. Stan obojętny. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny, 509-796-001**AUTOSKUP** - Iveco, Ducato, Boxer, Jumper, Master, Mercedes, Ford, Mazda, Kia oraz inne marki. Stan obojętny. Dojazd do klienta, własny transport. Gotówka od ręki, 798-835-341**AUTOSKUP** osobowe, dostawcze (stan obojętny) Dojazd, gotówka 602-871-305, 515-274-430 Własny transport

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOM- 800 zł/tona, osobowe, dostawcze, wszystkie marki i modele. Dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Zwrot składki OC, Najlepsze ceny! Gotówka od ręki! 602-871-305

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

OSOBOWE, dostawcze - wszystkie marki i roczniki. Stan obojętny. Całe, rozbite, do naprawy, dojazd do klienta. Odbiór własnym transportem. Najlepsze ceny! Szybki dojazd, 515-274-430

Praca

ZATRUDNIĘ

OPERATOR ciągnika Tychy, tel. 604 630 556**PRACOWNIK** ochrony z gr. niepełnosprawności Bielsko Biała tel. 604 630 556**SERWIS** sprzątający z gr. niepełnosprawności Gliwice tel. 604 630 556

Zdrowie

ZABIĘGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Czerwcowe promocje - pobyty lecznicze i wypoczynkowe Zdzwoń już dziś: 41/378-19-48 lub 696-958-319 www.sanato.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl**REMONTY** dachów dużych i małych, obróbki blacharskie. Tel. 603 801 785.**USŁUGI** cięcie złomu tel. 696-336-472.

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycznych: 606307123

OGRODNICZE

USŁUGI koszenie trawy (traktorek), przycinka drzew, tel.: 696-336-472.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyr.pl 501642492.**PROMOCJA** - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 www.danaustronie.pl**Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929****KOŁOBRZEG** blisko morza! 511337308**KOŁOBRZEG!!!** Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.**ŁEBA** - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.**ŁEBA**- pokoje z łazienk., 606-687-996.**USTKA**- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.**USTRONIE MORSKIE** - pokoje z łazienkami, VI-VII. **PROMOCJA!** Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329**KUPIĘ** monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.**SPAWARKI** transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011544843

**OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXV.7840.7.20.2026
z dnia 23 czerwca 2026 r.**

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz.1691) w związku z art. 9ac ust. 1 *ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym* (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm. – zwanej dalej specustawą kolejową) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (tekst jedn. Dz.U. z 2026r. poz. 670), podaję do publicznej wiadomości informację, że po rozpoznaniu wniosku inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. w siedzibie w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 12 czerwca 2026 r. wydał decyzję nr 33/26/K, znak sprawy: IFXV.7840.7.20.2026 o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę dla zamierzenia budowlanego pn.: „Budowa ekranów akustycznych EA8 (km od 6+257 do km 6+876), EA9 (km od 6+754 do km 6+875), EA10 (km od 6+932 do km 7+017), Linii kolejowej 148 Pszczyna- Rybnik”

Adres zamierzenia budowlanego:

województwo śląskie, powiat: Pszczyna, Gmina: Pszczyna, obręb ewidencyjny: Czarków, identyfikator działek ewidencyjnych:

- | | |
|------------------------------------|------------------------------------|
| 1) 241005_5.003.AR_1.531/6 | 5) 241005_5.003.AR_1.2569 (533/18) |
| 2) 241005_5.003.AR_1.2593 (742/11) | 6) 241005_5.003.AR_1.2565 (631/6) |
| 3) 241005_5.003.AR_1.2591 (740/11) | 7) 241005_5.003.AR_1.520/17 |
| 4) 241005_5.003.AR_1.2564 (631/6) | |

- w nawiasie numer działki przed podziałem

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

Treść decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w zakładce „Informacja publiczna o środowisku”.

1. **Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie: 7 dni od jej doręczenia stronie, albo 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.**
2. Z aktami sprawy, w tym z treścią:
 - decyzji Wojewody Śląskiego nr 33/26/K z dnia 12 czerwca 2026 r., znak sprawy: IFXV.7840.7.20.2026, o zatwierdzeniu projektu zagospodarowania terenu i projektu architektoniczno-budowlanego oraz udzieleniu pozwolenia na budowę dla ww. zamierzenia budowlanego;
 - decyzji Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach z dnia 30 czerwca 2023 r., znak: WOOŚ.420.23.2023.AS3.14, o stwierdzeniu braku potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko i ustaleniu warunków realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia;
 - decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, znak DOOŚ- WDŚIII.420.1.2023.DL/AKu.31, z dnia 10 września 2025 r.można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 529, w godzinach od 9.00 do 14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę.
3. Wojewoda wydaje decyzję o pozwoleniu na budowę linii kolejowej lub poszczególnych odcinków tej linii oraz wszystkich obiektów związanych z jej budową, przebudową i rozbudową, położonych w granicach województwa, na zasadach i w trybie przepisów Prawa budowlanego oraz doręcza je wnioskodawcy, a pozostałe strony zawiadamia o jego wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg linii kolejowej, na stronach internetowych tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej (art. 9ac ust. 1 specustawy kolejowej). Przepisy ust. 1 dotyczące sposobu powiadomienia stron stosuje się odpowiednio do zawiadomienia o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę. Przepis ust. 1 stosuje się również w przypadku, gdy postępowanie dotyczy nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym oraz w sytuacji, gdy właściciel lub użytkownik wieczysty nie żyją, a ich spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku (art. 9ac ust. 1a specustawy kolejowej).
4. Zawiadomienie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim (art. 49 ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego).
5. Odwołanie od niniejszej decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.
6. Nie stwierdza się nieważności ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę linii kolejowej, jeżeli wniosek o stwierdzenie nieważności tej decyzji został złożony po upływie 60 dni od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, a inwestor rozpoczął budowę linii kolejowej. Art. 158 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego stosuje się odpowiednio (art. 9ac ust. 2 specustawy kolejowej).
7. W przypadku uwzględnienia skargi na decyzję o pozwoleniu na budowę linii kolejowej, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, sąd administracyjny po upływie 60 dni od dnia rozpoczęcia budowy linii kolejowej może stwierdzić jedynie, że decyzja narusza prawo z przyczyn wskazanych w art. 145 § 1 lub w art. 156 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego (art. 9ac ust. 3 specustawy kolejowej).

Korespondencję z powołaniem się na znak sprawy należy kierować na adres Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Wydziału Infrastruktury, ul. Jagiellońska 25, 40-032 Katowice, lub na adres dla doręczeń elektronicznych AE:PL-14603-15693-ECFGD-26.

0011545009

Z głębokim żalem
przyjaliśmy wiadomość o śmierci**Marka Gajdy**Wieloletniego pracownika naszej firmy
Dobrego Kolegi i cenionego Fachowca**Najbliższej Rodzinie**

przekazujemy

serdeczne wyrazy współczucia

Zarząd i koledzy

z firmy Dalkia Polska Energia S.A. Katowice

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl



aktualne
z całej Polski
przetargi

REKLAMA

0011544999

WÓJT GMINY TWORÓG

Działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku

informuje:

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Tworogu, przy ul. Zamkowej 16 na okres 21 dni, od 26.06.2026 r. do 17.07.2026 r. wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Tworóg, przeznaczonych do sprzedaży w trybie: 1. bezprzetargowym dotychczasowemu najemcy:

- Lokal mieszkalny numer 2 położony w budynku przy ulicy Ciołkowskiego 1 w Hanusku.

Treść wykazu dostępna również na stronach internetowych Urzędu Gminy Tworóg. Wszelkich informacji udzielają pracownicy Urzędu Gminy Tworóg pod numerem telefonu 32 285 74 93 wew. 41 w godzinach pracy Urzędu.

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011544930

Wójt Gminy Lyski

informuje,

że od dnia 26 czerwca 2026 r. przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Lyski przy ul. Dworcowej 30 w Suminie oraz na stronie internetowej www.lyski.pl zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.

REKLAMA

0011536174

REKLAMA

0011543286



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO W KRAKOWIE

informuje, że ogłasza IV przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego nr 2 o pow. uż. 129,68 m² usytuowanego w Bytomiu przy ul. Gwareckiej 15a

Wywoławcza miesięczna stawka czynszu najmu netto 1 120,00 zł, wadium 3 360,00 zł

Termin przetargu: w dniu 16.07.2026 r. o godz. 11:00
Termin wpłaty wadium: do dnia 13.07.2026 r.

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie nr 19 1130 1150 0012 1243 8520 0008.

W tytule wpłaty wadium należy wskazać nazwę osoby fizycznej lub prawnej biorącej udział w przetargu, z zaznaczeniem np. „Przetarg najem - lokal użytkowy nr 2, Bytom ul. Gwarecka 15a”. Miejsce otwarcia przetargu - biuro OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3 (wjazd od ul. Kamiennej), I piętro, pok. nr 59.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu, wywieszonym na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW w Krakowie przy ul. Montelupich 3, opublikowanym na www.amw.com.pl, w BIP oraz dostępnym w siedzibach Urzędu Miasta w Bytomiu oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: +48 12 211-40-24 • Fax: +48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA

0011544750

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrektor Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudzińcu ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na oddanie w dzierżawę na czas nieoznaczony części nieruchomości gruntowych położonych w Niewieszycy z przeznaczeniem pod park rozrywki

Oznaczenie i powierzchnia nieruchomości:

1) grunt o pow. 500 m² znajdujący się na działce nr 311/168, obręb Niewieszycy, dla której w Sądzie Rejonowym w Gliwicach prowadzona jest księga wieczysta nr GL1G/00130579/6, stanowiący własność Gminy Rudziniec, z przeznaczeniem pod park rozrywki

2. Opis nieruchomości:

1) grunt o pow. 500 m² znajdujący się na działce nr 311/168, obręb Niewieszycy, Kwota wyjściowa rocznego czynszu dzierżawnego wynosi: 1,50 zł/ m² /m-c x 500 m² =750,00 zł / m-c x 12 m-cy = 9.000,00 zł + VAT.

3. Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania:

Zgodnie z zapisami miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudziniec zatwierdzonego uchwałą Nr XIX/202/2000 Rady Gminy Rudziniec z dnia 11 grudnia 2000 r. ws. zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudziniec dla obszaru położonego w rejonie zbiornika wodnego „Pławniowice” - ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z dn. 23 marca 2002 r. nr 16, poz. 485 zapisana jest pod symbolem B-11-ZZ:

1) Przeznaczenie podstawowe:

- a) plaże zielone w chronionej strefie przybrzeżnej
- b) zieleń urządzonej, ciągi spacerowe

3. Sposób zagospodarowania: pod park rozrywki,

4. Termin zagospodarowania nieruchomości

Po podpisaniu umowy

5. Wysokość opłat z tytułu dzierżawy

Stawka wyjściowa czynszu dzierżawnego ustalona została zgodnie z Zarządzeniem nr 443/2022 Wójta Gminy Rudziniec z dnia 8.12.2022 r. w sprawie: ustalenia wysokości stawek czynszu dzierżawnego za nieruchomości gruntowe wchodzące w skład gminnego zasobu nieruchomości Gminy Rudziniec zmienionego Zarządzeniem nr 129/2025 Wójta Gminy Rudziniec z dnia 8.05.2025 r.

Oprócz czynszu Dzierżawca będzie zobowiązany uiszczać należności związane z zużyciem energii elektrycznej, z utrzymaniem nieruchomości oraz zobowiązania publicznoprawne.

6. Termin wnoszenia opłat:

W 2026 roku po podpisaniu umowy w terminie 14 dni od dnia wystawienia faktury za okres od dnia podpisania umowy do końca roku, w pozostałym okresie obowiązywania umowy do dnia 31 marca każdego roku z góry za cały rok.

7. Zasady aktualizacji opłat

W przypadku, gdy podczas trwania umowy nastąpi zmiana stawek czynszu Wydzierżawiający powiadamia Dzierżawcę na piśmie bez konieczności sporządzania aneksu do umowy.

8. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg odbędzie się w siedzibie ZBGKIM w Rudzińcu, ul. Leśna 6, w sali konferencyjnej, pokój numer 8, dnia 30 lipca 2026 r. o godz. 10⁰⁰

9. Okres obowiązywania dzierżawy: na czas nieoznaczony

10. Wysokość, forma, termin i miejsce wnieścia wadium:

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości dla gruntów:

1) kwota – 900,00 zł (słownie: dziewięćset złotych siedemdziesiąt 00/100)

Wadium należy wnieść w formie pieniężnej w kasie ZBGKIM w Rudzińcu – Rudziniec, ul. Leśna 6 lub przelewem na rachunek bankowy: Orzesko-Knurowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Knurowie, Ekspozytura w Rudzińcu, nr 22 8454 1024 2082 0036 2690 0001. Wadium winno być uznane na rachunku ZBGKIM w Rudzińcu najpóźniej w dniu 29.07.2026 r.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny czynszu dzierżawnego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone w terminie do trzech dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu na wskazane konto bankowe zgodnie ze złożoną pisemną dyspozycją.

11. Warunki uczestnictwa w przetargu:

Warunkiem udziału w przetargu jest wnieście wadium w wymaganym terminie i wysokości oraz okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wnieścia wadium, dowodu osobistego.

12. Skutki uchylecia się od zawarcia umowy dzierżawy:

Szczegółowy termin i miejsce zawarcia umowy zostaną określone przez Wydzierżawiającego po zamknięciu przetargu w odrębnym zawiadomieniu. Jeżeli osoba ustalona jako dzierżawca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, Wydzierżawiający odstąpi od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi

13. Inne informacje dotyczące dzierżawy przedmiotowej nieruchomości:

- a) Szczegółowe warunki dzierżawy określone zostaną w umowie dzierżawy. Wzór umowy do wglądu w siedzibie Wydzierżawiającego
- b) Dzierżawca jest zobowiązany na własny koszt do przyłączenia się do istniejącej wewnętrznej instalacji elektrycznej oraz ogrodzenia dzierżawanego terenu na własny koszt
- c) Wyżej wymienione nieruchomości są wolne od obciążeń i zobowiązań.
- d) Dyrektor Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudzińcu zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Treść niniejszego ogłoszenia zamieszczona została również na tablicy ogłoszeń w budynku ZBGKIM w Rudzińcu, ul. Leśna 6, tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Rudziniec, ponadto na stronie internetowej Zakładu Budżetowego www.zb.rudziniec.pl oraz na stronie internetowej www.bip.rudziniec.pl, a także zamieszczono wyciąg z ogłoszenia o przetargu w prasie lokalnej. Dodatkowe informacje o części nieruchomości będących przedmiotem przetargu można uzyskać w Zakładzie Budżetowym Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rudzińcu, pokój nr 12 telefon 32/302 97 04.

Plebiscyt MISTRZOWIE URODY

Głosuj na **najlepszych specjalistów** branży beauty!



Brazylia zaczęła się rozkręcać na mundialu. Tylko co naprawdę dzieje się z Raphinhą?

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Brazylia wreszcie wrzuciła szóstą nogę na mundialu i zagrała w północnoamerykańskim turnieju jak na wielką Brazylię przystało.

Canarinhos pewnie pokonali w ostatnim meczu grupowym Szkocję (3:0) po dwóch trafieniach Viniciusa Júniora i jednym Matheusa Cunhi, meldując się w fazie pucharowej z pierwszego miejsca. W kadrze Carlo Ancelottiego nie brakuje jednak problemów i powodów do zmartwień...

Reprezentacja Brazylii z meczu na mecz coraz wyraźniej łapie mundialowy rytm. Podopieczni Ancelottiego rozpoczęli turniej dość niemrawo, od remisu z Marokiem (1:1), gdy cenny punkt w starciu z jednym z najpoważniejszych rywali uratował Vinicius. W dwóch ostatnich meczach wygrali już po 3:0. Brazylijczyk z Realu Madryt jest zresztą w ostatnim czasie w znakomitej dyspozycji - trafił do siatki w każdym z trzech dotychczasowych starć z Marokiem, Haiti oraz Szkocją i ma już na koncie tyle samo goli, co goniący prowadzącego w klasyfikacji strzelców Leo Messiego Kyliana Mbappé i Erlinga Haalanda (po 4 bramki).

To właśnie od formy Viniciusa i Raphinhii w dużej mierze zależy ofensywna siła Canarin-



Brazylia może mieć problem z dyspozycyjnością Raphinii w najbliższych meczach w mistrzostwach świata. U piłkarza zdiagnozowano uraz mięśnia dwugłowego

hos. Gwiazdy Realu i Barcelony jedną indywidualną akcją potrafią przesądzić o losach spotkania, tyle że Brazylia może mieć problem z dyspozycyjnością Raphinii w najbliższych meczach w mistrzostwach świata.

Co z Raphinhą?

Raphinha doznał urazu w poprzednim meczu z Haiti i walczy z czasem, by wrócić do gry w kolejnej fazie turnieju. Według informacji dziennikarza

„Mundo Deportivo” Gabriela Sanza u piłkarza zdiagnozowano uraz mięśnia dwugłowego, co oznacza, że będzie pauzował około dwóch tygodni. Jeśli proces rehabilitacji przebiegnie zgodnie z planem, a także jego koledzy nie zawiodą w 1/16 i 1/8 finału, Brazylijczyk może wrócić na ćwierćfinał.

Dodatkowo w mediach pojawiły się doniesienia o jego trudnej sytuacji pozaboiskowej - zarówno rodzinnej, jak i finan-

sowej - a także spekulacje dotyczące możliwego transferu tuż po mundialu. W grę ma wchodzić ma m.in. odejście z FC Barcelony do saudyjskiego Al-Hilal, które miałyby pomóc mu ustabilizować sytuację poza boiskiem.

Do tych spekulacji odniosła się żona piłkarza. - Gdybyśmy mieli tylko 10 procent tego, co zarabia dziś Raphinha, i tak byłibyśmy bardzo błogosławieni. Gdybym opublikowała coś w stylu: „Patrzcie, nie jestem

biedna, wciąż jestem bogata”, ludzie oskarżyliby mnie o brak klasy... - oświadczyła.

Powrót Neymara

W reprezentacji Brazylii po raz pierwszy od prawie trzech lat zagrał Neymar, który walczył z czasem, aby wystąpić na swoich czwartych mistrzostwach świata. Z powodu kontuzji 34-latek opuścił dwa pierwsze mecze z Marokiem i Haiti, ale trener Ancelotti dał mu szansę powrotu, wpuszczając go na ostatnie czternaście minut spotkania ze Szkocją przy prowadzeniu 3:0. Brazylijczyk z przeszłością w PSG i Barcelonie oddał nawet jeden groźny strzał na bramkę, a po meczu nie krył wzruszenia.

- Poczuję dziś ogromną ulgę. Trochę się wzruszyłem i płakałem w samotności, bo to takie cudowne uczucie móc przeżyć to wszystko jeszcze raz. Dziękuję wszystkim brazylijskim kibicom, którzy mi kibicowali, a szczególnie mojej rodzinie i przyjaciołom - mówił poruszony powrotem na boisko w narodowych barwach.

Pierwsze rozstrzygnięcia

Brazylia wyszła z pierwszego miejsca w grupie C i w 1/16 finału zmierzy się z drużyną, która zajmie 2. miejsce w grupie F - o tę pozycję powalczą w bezpośrednim starciu Japonia i Szwecja.

Pierwszą parę fazy pucharowej mistrzostw świata 2026

utworzą niespodziewanie RPA z Kanadą. Reprezentacja Republiki Południowej Afryki po raz pierwszy w historii wyszła z grupy, pokonując - co prawda tylko 1:0, ale w pełni zasłużenie - Koreę Południową.

Pewna historycznego awansu do trzeciego miejsca (w grupie B) do grona 32 najlepszych zespołów północnoamerykańskiego turnieju może być także Bośnia i Hercegowina.

Co jeszcze przed nami? Ciekawie zapowiadają się mecze z udziałem goniących Messiego w klasyfikacji strzelców Erlinga Haalanda i Kyliana Mbappé, którzy w piątkowy wieczór staną naprzeciwko siebie w ostatnim meczu grupowym.

Ponadto, w nocy z piątku na sobotę czeka nas prawdziwy hit: Urugwaj zmierzy się z Hiszpanią w bezpośredniej walce o awans do fazy pucharowej. Dla polskich kibiców i wszystkich rannych ptaszków szczególnie interesująco zapowiada się jeszcze poranny mecz Egiptu z Iranem, w którym arbitrem będzie Szymon Marciniak.

NAJBLIŻSZE MECZE

Piątek, 26 czerwca:

godz. 21.00: Norwegia - Francja (TVP 1);
godz. 21.00: Senegal - Irak (TVP Sport).

W nocy z piątku na sobotę:

godz. 2.00: Republika Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska (TVP Sport);
godz. 2.00: Urugwaj - Hiszpania (TVP 1);
godz. 5.00: Egipt - Iran (TVP Sport);
godz. 5.00: Nowa Zelandia - Belgia (TVP 1).
© P

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Coraz bliżej zakończenia fazy grupowej w mistrzostwach świata. Znamy już coraz więcej zespołów, które zagrają w 1/16 mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku.

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50), **Czechy - Meksyk 0:3** (Garcia 55, Quinones 61, Dalgaard 90+4), **RPA - Korea Południowa 1:0** (Masoko 63).

1. Meksyk	3	9	6-0
2. RPA	3	4	2-3
3. Korea Południowa	3	3	2-3
4. Czechy	3	1	2-6

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukic 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmic 90+3), **Kanada - Katar 6:0**

(Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al-Manai 75 samobój), **Bośnia i Hercegowina - Katar 3:1** (Alajbegovic 29, Abunada (samob. 34, Mahmic 80 - Al Haydos 42), **Szwajcaria - Kanada 2:1** (Vargas 46, Manzambi 57 - David 76).

1. Szwajcaria	3	7	7-3
2. Kanada	3	4	8-3
3. Bośnia i Hercegowina	3	4	5-6
4. Katar	3	1	2-10

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3), **Maroko - Haiti 4:2** (Hakimi 39, Saibari 45+1, Rahimi 78, Yassine 89 - Bono 10 (samob. Isidor 43), **Szkocja - Brazylia 0:3** (Vincius Junior 7, 45+3, Cunha 60).

1. Brazylia	3	7	7-1
2. Maroko	3	7	6-3
3. Szkocja	3	3	1-4
4. Haiti	3	0	2-8

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Iranakunda 27, Matcalfe 39,

USA - Australia 2:0 (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2).

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlöterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**.

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyo-kers 59, Svanberg 84 - Rekkik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbe 5, 17, Takpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69).

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0**, **Nowa Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82).

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. Nowa Zelandia	2	1	3-5

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, **Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1** (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61).

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój), **Francja - Irak 3:0** (Mbappe 14, 54, Dembele 66), **Norwegia - Senegal 3:2** (Pedersen 43, Haaland 48, 58 - Sarr 53, 90+3).

1. Francja	2	6	6-1
2. Norwegia	2	6	7-3
3. Senegal	2	0	3-6
4. Irak	2	0	1-7

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al Arab 74 samobój, Amautović 100 z karnego, Olwan 49), **Argentyna - Austria 2:0** (Messi 38, 90+5), **Jordania - Algieria 1:2** (Al Rashdan 36 - Benbouali 69, Gouiri 82).

1. Argentyna	2	6	5-0
2. Austria	2	3	3-3
3. Algieria	2	3	2-4
4. Jordania	2	0	2-5

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fay-

zullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9), **Portugalia - Uzbekistan 5:0** (Ronaldo 6, 39, Mendes 17, Nematov 60 samobój, Leao 87), **Kolumbia - DR Konga 1:0** (Munoz 76).

1. Kolumbia	2	6	4-1
2. Portugalia	2	4	6-1
3. DR Konga	2	1	1-2
4. Uzbekistan	2	0	1-8

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5), **Anglia - Ghana 0:0**, **Panama - Chorwacja 0:1** (Budimir 54).

1. Anglia	2	4	4-2
2. Ghana	2	4	1-0
3. Chorwacja	2	3	3-4
4. Panama	2	0	0-2

CZOŁÓWKA STRZELCÓW

5 goli: Leo Messi (Argentyna)
4 gole: Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Vincius Junior (Brazylia)
3 gole: Johan Manzambi (Szwajcaria), Deniz Undav (Niemcy), Ismael Saibari (Maroko), Jonathan David (Kanada), Matheus Cunha (Brazylia). © P

Rafał Musiol
Męski Punkt Widzenia



KOD TERMINARZA

Ciekawe czy Państwo wiecie, że w terminarzach piłkarskich rozgrywek znajdują się zakodowane informacje? Może nie jest to zagadka na poziomie opowieści godnej Dana Browna (swoją drogą jego ostatnia „Tajemnica tajemnic” nieco rozczarowuje, prawda?), tym niemniej jej złamanie stanowi niezłą zabawę.

Kalendarz stanowi bowiem wynik nie tylko komputerowych algorytmów, ale przede wszystkim jest pokazem siły dyplomatycznej szefów klubów. Przy jego tworzeniu uwzględnia się bowiem mnóstwo, najczęściej sprzecznych ze sobą, interesów.

Po pierwsze koniecznością jest na przykład zadbanie, by w jednym mieście - a taki Kraków doczekał się właśnie aż trójki ekstraklasowców - mecze nie kolidowały ze sobą ze względu na zapewnienie kibicom bezpieczeństwa. Po drugie miejskie areny, chociaż dedykowane lokalnej piłce, muszą/powinny na siebie zarabiać, więc zdarzają się weekendy „zamknięte” dla innych niż mecze wydarzeń. Po trzecie planowane są wszelkiej maści prace remontowe i budowlane, co oznacza, że zespół powinien kilka spotkań z rzędu rozegrać na wyjazdach. I tak dalej, i tym podobne... Plus oczywiście tradycyjne i uregulowane już w przepisach przekładanie meczów przez pucharowców i corocznie zaskakujące piłkarzy ataki zimy w zimie, owocujące koniecznością zachowania kilkunastu terminów rezerwowych.

I tu właśnie do gry wkracza wspomniana dyplomacja. Rola

odgrywa wszystko: czas przystąpienia do działania, siła medialna klubu, osobiste znajomości prezesów, skuteczność argumentowania. Po prostu cel uświęca środki, a wielka gra rozpoczyna się co roku od nowa.

Co więc wynika z obecnego terminarza Ekstraklasy, bo to ona jest piłkarskim okrętem flagowym? Ano na przykład to, że Śląsk znów się w tych zakulisowych rozgrywkach liczy, zapewne także dzięki wynikom sportowym.

Przykład? Nie ma wątpliwości, że do terminarzowych zwycięzców należy chociażby GKS Katowice. Zwłaszcza, że w jego przypadku mamy do czynienia z jeszcze jedną, i to bardzo poważną, komplikacją. Arena zostanie jednak klubowi odebrana i na czas mistrzostw świata kobiet U-20 trafi pod władzę UEFA. Turniej potrwa od 5 do 27 września, z marginesami z obu stron na przekazanie i odebranie obiektu. I co w tym czasie czeka drużynę Rafała Góra? Zagra kolejno w Gliwicach, Lubinie i u siebie w Cracovii. Przy czym ten ostatni występ będzie już po powrocie stadionu do macierzy, bo mundial w Katowicach zakończy się 16 września na 1/8. GieKSa zadbała też o to, by po powrocie z meczów kwalifikacyjnych Ligi Konferencji spotkania ligowe rozgrywać blisko, bez wielogodzinnych podróży. Pełen sukces i profesjonalizm.

Kto jeszcze wygrał, a kto przegrał terminarzową batalię? Nie będę Państwu psuł zabawy. Zwłaszcza, że w takim upale najlepiej usiąść w cieniu i pobawić się samemu w futbolowego Roberta Langdona. ©©

PIŁKA NOŻNA BYŁY SELEKCJONER OGLĄDA MECZE MŚ, ALE NIE LUBI TYPOWAĆ

Ruch ma wspaniałą przeszłość i kibiców, ale ma swoje ograniczenia

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Rozmowa z Waldemarem Fornalikiem, trenerem Ruchu Chorzów.

Ruch rozpoczął kolejny okres przygotowawczy. Co zmieniło się względem poprzednich sezonów i jakie są plany drużyny na te najbliższe tygodnie?

Mamy ten okres zaplanowany szczegółowo, począwszy od gier kontrolnych, a skończywszy na zgrupowaniu, na które wyjeżdżamy w poniedziałek do Wałbrzycha. Już w sobotę zagramy natomiast pierwszy mecz towarzyski z Unią Oświęcim, który odbędzie się w ramach obchodów jubileuszu oświęcimskiego klubu. Potem czekają nas jeszcze trzy sparingi z rezerwami Śląska Wrocław, Wiczystrą Kraków oraz Karwiną. Musimy być dobrze przygotowani i być w formie już od pierwszego ligowego meczu.

W trakcie letniej przerwy dokonaliście na razie trzech transferów. Czym pana przekonali pozyskani przez klub zawodnicy?

Jakością i umiejętnościami. Michała Chrapka znam osobiście z gry w Piaście Gliwice. Myślę, że tu nie trzeba szczególnie go rekomendować. Kuba Wrąbel to też solidna firma. Zawodnika z Hiszpanii oglądaliśmy szczegółowo na programach analitycznych. Trenerzy go widzieli, dyrektor sportowy też go widział na żywo. Patrząc na jego pierwsze treningi, na sposób poruszania się, to widzę, że jest to potwierdzenie tego, co widzieliśmy.



FOT. KARINA TROJOK

Waldemar Fornalik oczekuje kolejnych ruchów kadrowych w Ruchu. Liczy na pozyskanie bocznych obrońców i napastnika

Czy jeszcze dużo ruchów kadrowych w Ruchu możemy się spodziewać?

Bardzo byśmy chcieli, wręcz bardzo tego potrzebujemy, bo widzimy, że sporo zawodników zakończyło grę w Ruchu Chorzów. Staramy się też troszkę zmienić średnią wieku tej drużyny. Będziemy chcieli stawiać na młodych zawodników, również naszych wychowanków. To kogo uda nam się jeszcze ściągnąć nie zależy jednak tylko od nas. My zawsze jesteśmy przygotowani, mamy zawsze listę zawodników, mamy wytypowanych graczy, tak było też w zimie, ale niestety możliwości i realia klubu są takie, że nie zawsze te transfery możemy przeprowadzić. O tym trzeba głośno powiedzieć i nie ludzić się tym, że my możemy wszystko zrobić, bo my jesteśmy Ruch. My mamy piękną historię, mamy wspaniałych kibiców, ale mamy też ograniczone możliwości.

Na jakie pozycje szukacie jeszcze piłkarzy?

Mamy wytypowanych zawodników na boki obrony, chcielibyśmy ściągnąć jeszcze jednego napastnika, bo wiemy, jak to wyglądało w poprzednim sezonie. W obliczu urazu Daniela Szczepana graliśmy tylko jednym napastnikiem, więc chcąc liczyć się w pierwszoligowej stawce, trzeba być zabezpieczonym pod wieloma względami.

Co z Szymonem Karasińskim, który po zakończeniu wypożyczenia wrócił do Zagłębia Lubin. Chcielibyście go jeszcze raz ściągnąć do klubu?

Te rozmowy nie są zakończone, więc zobaczymy. To nie jest tak, że temat Szymona zupełnie upadł, bo jeżeli Karasiński nie załapie się do wąskiej kadry drużyny z Lubina, to myślę, że temat będzie otwarty.

Czy ktoś z dwójki młodzieżowców Nikodem Leśniak-Paduch i Jakub Jędryka może latem odejść z Ruchu?

Bardzo bym tego nie chciał. Bardzo chciałbym tych zawodników zatrzymać w Chorzowie, bo wiemy, że są to piłkarze, którzy w dalszym ciągu u nas terminują, którzy się rozwijają i myślę, że dla obopólnej korzyści dobrze by było, żeby ten następny sezon także spędzili w naszym klubie.

Rozmawiamy w trakcie trwania mundialu. Śledzi pan mecze za oceanem, ma może jakiś swoich faworytów?

Wiadomo, że nie śledzę wszystkich meczów, ale jeden z moich faworytów już dał lekką płamę. Mam na myśli Hiszpanię i jej pierwszy występ, ale to był początek turnieju i często takie drużyny te pierwsze mecze tak mają, bo dopiero wchodzą w ten rytm mundialowy. Na pewno groźni są Francuzi, Anglia też jest ciekawym zespołem...

A kogo pan typuje na czarnego konia turnieju?

Oj, ciężko powiedzieć. Wstyd się przyznać, ale przed rozpoczęciem mundialu wzięłem udział w takiej ankiecie, w której trzeba było wytypować dwa mecze, w których padnie najwięcej bramek. Jednym z tych, który wytypowałem był pojedynek Hiszpania - Wyspy Zielonego Przylądka, a skończyło się na 0:0. Myślę, że po zakończeniu fazy grupowej, gdy już poznamy wszystkie pary 1/16 finału MŚ i drabinkę pucharową, to łatwiej będzie cokolwiek powiedzieć. ©©

Artur Szalpak woli oglądać mundial niż mecze siatkarskiej Ligi Narodów

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

SIATKÓWKA. W PreZero Arenie Gliwice do niedzieli rozgrywany jest drugi turniej Ligi Narodów siatkarzy.

Pierwszy turniej LN z udziałem Polaków odbył się w chińskim Linyi. Teraz Biało-Czerwoni już w pierwszym meczu, z Belgami, odczuli, że są u siebie. Mecz oglądało 9.429 kibiców, a wśród nich Bartosz Kurek.

- Gdzie było głośniej? Zdecydowanie w Gliwicach. Był

tylko pojedyncze wolne miejsca, tam przynajmniej połowa była wolnych. Tutaj niosła nas publiczność, tym bardziej się cieszymy, że mogliśmy dać kibicom pozytywne emocje w postaci wygranego meczu - mówił libero Maksymilian Graniecny.

Na gliwicki turniej powołani są n.in. Wilfredo Leon i Jakub Popiwczyk, ale nie było ich jeszcze w składzie na Belgów. Świetnie spisał się Bartłomiej Boładz z Aluronu CMC Warty Zawiercie, który zdobył 26 punktów.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZÓW

Artur Szalpak (odbija piłkę) kibicuje Francji i Portugalii z Cristiano Ronaldo

Choć w PreZero Arenie na każdym kroku czuje się wielką miłość kibiców do polskich siatkarzy i siatkówek, to Artur Szalpak zaskoczył swoim nastawieniem do dyscypliny, którą uprawia. Na pytanie, czy oglądał już reprezentację Turcji (drugi rywal Polski, mecz po zamknięciu wydania), odparł: - Ja oglądam teraz mundial, a nie siatkówkę - mówił z uśmiechem przyjmujący reprezentacji Polski.

- Potrzebne mi jest takie oderwanie od siatkówki, z każdym kolejnym rokiem coraz większe. Jak mogę

wybrać: oglądać Ligę Narodów czy ten mundial, to oglądam mundial, ale też nie jakoś namiętnie, bo inne dyscypliny są bliższe mojemu sercu.

No to zapytaliśmy, komu kibicuje w piłkarskich mistrzostwach świata.

- Francja gra bardzo fajnie, oczywiście Portugalia i Cristiano Ronaldo. Super, że tacy „starzy mistrzowie” grają najlepszy futbol. To, że ci najwięksi strzelają gole, super się ogląda i oby tak było do końca mistrzostw. Tego im wszystkim życzę - dodał Szalpak.

LIGA NARODÓW W GLIWICACH
Polska - Belgia 3:2 (21:25, 23:25, 25:19, 28:26, 15:13)

Polska Komenda, Nasewicz, Nowak, Lemariński, Szalpak, Śliwka oraz Graniczny (libero) oraz Boładz, Sawicki, Gierzot, Jakubiszak, Firlej, Poręba, Ciunajtis.

Turcja - Chiny 3:0 (25:16, 25:19, 25:21), Argentyna - Niemcy 3:2 (25:21, 15:25, 25:15, 18:25, 15:13).

Wczorajsze mecze Chiny - Belgia i Polska - Turcja po zamknięciu wydania.

PIĄTEK: Chiny - Argentyna (16.30), Belgia - Niemcy (20); SOBOTA: Polska - Niemcy (17), Turcja - Argentyna (20.30); NIEDZIELA: Chiny - Niemcy (13), Belgia - Turcja (16.30), Polska - Argentyna (20). ©©

Z TEKI GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO NA DOBRY HUMOR



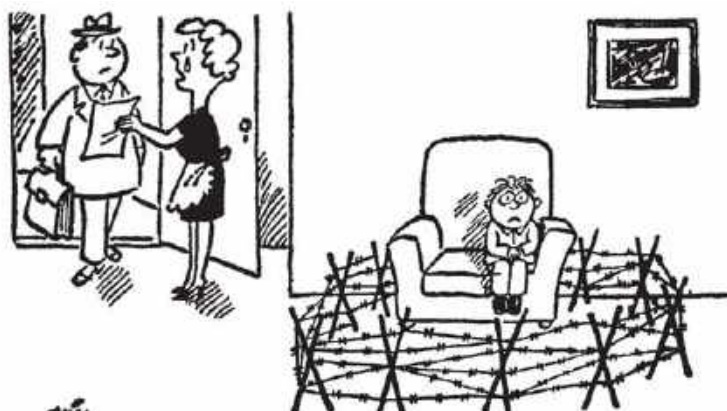
To ile takich pigułek trzeba dać dorosłemu mężczyźnie, żeby się nie zdenerwował?



Kiepskie świadectwo? A czy w naszej rodzinie był już kiedyś jakiś geniusz?



Nareszcie koniec, panie kolego!



Samoobrona



Niech pan lepiej tam nie wchodzi. Mąż właśnie przeczytał świadectwo naszego syna!



Pokażę wam świadectwo w poniedziałek - nie chcę wam psuć weekendu!



Dobrze, pokażę wam świadectwo, ale żebyście mi potem nie mówili, że was wpędzam do grobu!

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże zrozumieć innych. Horoskop dzienny radzi też zadbać o własne potrzeby i równowagę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywne pomysły znajdą uznanie. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dzień sprzyjający nauce, kontaktom i inspiracjom.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na piątek radzi nie rezygnować z obranego celu, mimo chwilowych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)
Dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny wróży, że optymizm przyciągnie ludzi i ciekawe okazje.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi zaufać sobie i unikać zbędnych sporów.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia i dyplomacja będą Twoim atutem. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że ktoś doceni Twoje zaangażowanie i pomoc.

Lew (23.07 - 22.08)
Dobra organizacja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, że warto dopiąć sprawę odkładane od dawna.

Panna (23.08 - 22.09)
Pewność siebie pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop na dziś podpowiada, by uważać jednak i nie dominować nad innymi osobami.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja sprawom domowym. Horoskop dzienny na piątek podpowiada, by znaleźć chwilę na odpoczynek oraz kontakt z bliskimi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny mówi, że nowe informacje mogą otworzyć nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by w relacjach postawić na szczerść i takt.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na piątek stanowczo radzi podjąć wyzwanie. Efekty bardzo pozytywnie Cię zaskoczą.

AUTOREKLAMA

2311458854



DZIENNIK
ZACHODNI.PL

Jeszcze więcej lokalnych wiadomości
Tutaj wszystko





W Gdańsku
o niezachwianym
wspieraniu Europy
dla Ukrainy

str. 16



Nazwa Barbórka pochodzi od Świętej Barbary,
uznawanej za patronkę górników.



Nasi redakcyjni
koledzy
pokazują swoje
zdjęcia

str. 7

Wsi spokojna,
wsi wesola.
Wyobrażenia
kontra
rzeczywistość str. 14



Jedynie na Śląsku
stacjonarne
hospicjum
dla dzieci str. 22

ODKRYJ DOLNY ŚLĄSK

**Zamek Książ
odzyskuje coraz
więcej oryginalnych
elementów
wyposażenia
wnętrz**

Str. 7

**AMETYSTY,
AGATY, SZAFIRY,
TURMALINY,
OTO PRAWDZIWE
SKARBY
DOLNEGO ŚLĄSKA**

STR. 18



**PO TRUDACH
ZWIEDZANIA
ZRELAKSUJ SIĘ,
WE WROCŁAWIU
MASZ TRZY
AQUAPARKI
DO WYBORU**

STR.3

FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

REKLAMA

Q604968126A

Partner Główny:



**DOLNY
ŚLĄSK**



Partnerzy:

**Hala
Stulecia**

Centennial Hall
Jahrhunderthalle



Dolny Śląsk to jeden z najbardziej fascynujących regionów Polski

Turystyka. To bardzo zróżnicowane województwo, oferuje zarówno wspaniałe zabytki, jak i malownicze tereny górskie i jeziora. Atrakcji jest tak wiele, że nie trzeba pędzić na koniec świata, aby spędzić cudowne wakacje, a potem... tu wracać



Wrocławski rynek jest naj - jednym z największych rynków staromiejskich Europy, a ratusz - jednym z największych w Polsce. Warto uważnie przyrzeć się kamieniczkom, obejrzeć pomnik hr. Aleksandra Fredry.



Kościół Wang przeniesiono do Karpacza z Norwegii w 1842 roku.



Po górach można wędrować przez cały rok. Sudety nie są jeszcze tak oblegane przez turystów jak Tatry, a jakie wspaniałe widoki.



W regionie działa wiele uzdrowisk. Tu malowniczy Łądek-Zdrój.



Oto pierwszy krasnal, który zamieszkał we Wrocławiu. Dziś ma ponad tysiąc braci i siostr.



W regionie jest najwięcej w Polsce pałaców i zamków. To Kliczków.

Weekend to za mało, aby choć pobieżnie poznać Wrocław

Zwiedzanie. Poza zabytkowym centrum oraz Ostrowem Tumskim trzeba zobaczyć Hydropolis, Halę Ludową, wrocławskie zoo i Ogród Japoński

BMK

Wrocław to tętniące życiem miasto, którego największe atrakcje można zwiedzić podczas jednego weekendu, ale będzie to trudne. Wrocław oferuje bowiem tak wiele, warto się tym delektować i wracać, by wczuć się w jego atmosferę.

Na liście tego, co w stolicy Dolnego Śląska koniecznie trzeba zobaczyć są oczywiście: Rynek z ratuszem, Dzielnica Czterech Świątyń, Ostrów Tumski z gotycką katedrą i kościołem św. Idziego najstarszym budynkiem w mieście z początku XIII w., Uniwersytet Wrocławski, Wirydarz Ossolineum, Panorama Racławicka pobliskie Wzgórze Ceglarskie i Muzeum Narodowe, Bastion Sakwowy etc., etc.

Ale Wrocław to nie tylko zabytki w centrum. To także olbrzymia Hala Stulecia - hala widowiskowo-sportowa, która powstała w latach 1911-1913 według projektu Maxa Berga. W 2006 r. hala została uznana za obiekt światowego dziedzictwa UNESCO. Halę i otoczenie zobaczymy m.in. w filmie „Igrzyska Śmierci”. Przed Halą - ciekawostka - stalowa Igllica - 90,3 metra -

wzniesiona w 1948 r. z okazji Wystawy Ziemi Odzyskanych. Miała ona symbolizować twórczego ducha narodu - mówiono w czasach jej powstania. I faktycznie: w podziemnym wojennym na Igllicę wspiął się śmiałek i zawiesił sztandar zdelegalizowanej organizacji NSZZ „Solidarność”.

Halę Stulecia i słynny Pawilon Czterech Kopuł (też na liście UNESCO) okala Park Szczytnicki z Pergolą i fontanną multimedialną. Znajdziemy tu miejsce niezwykle - Ogród Japoński.

Ten skrawek Japonii we Wrocławiu powstał w 1913 rok z okazji Wystawy Stulecia. Połączono tu kilku typów ogrodów japońskich: publicznego, wodnego, związanego z ceremonią picia herbaty oraz kamienistej plaży. Z założenia ma służyć celom kontemplacyjnym oraz spacerowym. Jest tu pięknie i egzotycznie przez cały rok.

Z Ogrodu Japońskiego krótki spacer i jesteśmy we wrocławskim zoo. To największy i najstarszy ogród zoologiczny w Polsce, zajmujący około 32 ha, w którym mieszka ponad 12 000 zwierząt reprezentujących niemal 1100 gatunków. Jego główną atrakcją jest Afrykarium - unikatowe na skalę światową oceana-

rium w całości poświęcone faunie Czarnego Łądu. W tym podziemnym tunelu godzinami można podziwiać rekiny, manaty, żółwie morskie czy krokodyle, co więcej - organizowane są tu nocowania. Na spacer po ogrodzie i pawilonach trzeba przeznaczyć od 4 do 6 godzin. Bilet warto kupić z wyprzedzeniem.

Na trasie zwiedzania trzeba umieścić Hydropolis. To polskie centrum wiedzy o wodzie łączące walory edukacyjne z nowoczesną formą wystawienniczą. Multimedialna opowieść o życiodajnej wodzie odkrywa procesy, w których bierze ona udział - od funkcji pełnionych w ciele człowieka, po prądy oceaniczne, które kształtują klimat na Ziemi. Hydropolis to jedyny ośrodek tego typu w Polsce i jeden z nielicznych na świecie. Na pobyt warto zarezerwować sobie przynajmniej 2 godziny. Tu nikt czy ma kilka czy kilkadziesiąt lat, nie będzie się nudził.

Jeśli o wodzie mowa, to warto wiedzieć, że we Wrocławiu po trudach zwiedzania można odpocząć w jednym z trzech aquaparków, największy działa na Hubach a filie na Brochowie i Zakrzowie.



Afrykarium poświęcone jest faunie Czarnego Łądu.



Ogród Japoński, powstał w 1913 rok z okazji Wystawy Stulecia.

REKLAMA

0011539027

KARNET dla MŁODZIEŻY

od 13 do 17 lat

AQUAPARK
ZAKRZÓW
ul. Wilanowska 29

AQUAPARK
BROCHÓW
ul. Polna 10

150zł
1 miesiąc

Karnet ważny od poniedziałku do piątku.
Wejście w godzinach od 8:00 do 12:00
na 2h na Strefę Rekreacji.

Odkryj

Rozmowa z MICHAŁEM RADO, Wicemarszałkiem Województwa Dolnośląskiego

Dolny Śląsk jest jednym z najbardziej różnorodnych regionów Polski pod względem historii i dziedzictwa kulturowego. Jak budować wspólną tożsamość regionalną w oparciu o tę wyjątkową mozaikę tradycji i wpływów?

Kluczem do budowania dolnośląskiej tożsamości jest umiejętne czerpanie z jej różnorodności. To właśnie ona jest naszym największym atutem i wyróżnia nas na tle innych regionów.

Dolny Śląsk od zawsze był miejscem spotkania różnych kultur, tradycji i doświadczeń. Dziś ta różnorodność jest naszym atutem. Współczesny Dolnoślązak może być dumny z tego, że żyje w regionie otwartym, dynamicznym i potrafiącym łączyć wiele wpływów w jedną, spójną wspólnotę.

W promocji regionu mocno podkreślamy ten charakter. Pokazujemy Dolny Śląsk jako miejsce, do którego warto przyjechać, ale przede wszystkim jako miejsce, w którym warto żyć. To właśnie stąd wzięło się hasło „Dolny Śląsk. Atrakcyjny na lato. Atrakcyjny na lata”. Chcemy pokazać, że różnorodność nie dzieli, lecz buduje i sprawia, że każdy może poczuć się tutaj u siebie.

Jakie działania samorząd województwa podejmuje, aby mieszkańcy, zwłaszcza młode pokolenie, lepiej poznawali historię i dziedzictwo Dolnego Śląska?

Młodzi ludzie najlepiej poznają historię wtedy, gdy mogą jej dotknąć i zobaczyć ją na własne oczy. Dlatego stawiamy nie tylko na edukację w szkolnych ławkach, ale także na projekty, które pozwalają odkrywać Dolny Śląsk w praktyce. Dobrym przykładem jest program „Poznaj Dolny Śląsk”, dzięki któremu dofinansowujemy szkolne wycieczki po regionie. Uczniowie odwiedzają zamki, pałace, muzea czy atrakcje przyrodnicze, poznając historię miejsc, które często mają tuż za rogiem.

Chcemy, żeby młodzi mieszkańcy widzieli w Dolnym Śląsku nie tylko miejsce, w którym dorastają, ale także miejsce, z którym warto wiązać swoją przyszłość. Dlatego korzystamy również z nowoczesnych narzędzi komunikacji i pokazujemy region w sposób atrakcyjny dla młodego pokolenia. Bo trudno być dumnym z miejsca, którego się nie zna, a Dolny Śląsk naprawdę ma czym się pochwalić.

Dolny Śląsk posiada największe w Polsce zagęszczenie zabytków. Jakie są największe wyzwania związane z ochroną i jednoczesnym wykorzystaniem tego potencjału dla rozwoju turystyki?

Największym wyzwaniem jest znalezienie równowagi między ochroną zabytków a nadawaniem im nowych funkcji. Mamy na Dolnym Śląsku tysiące zamków, pałaców, kościołów czy obiektów przemysłowych. Ich utrzymanie wymaga ogromnych nakładów finansowych, dlatego jako samorząd regularnie wspieramy prace konserwatorskie i pomagamy ratować cenne obiekty przed zniszczeniem.

Jednocześnie wiemy, że sama konserwacja nie wystarczy. Zabytek musi żyć, żeby przetrwać. Dlatego zależy nam, aby historyczne obiekty były nie tylko świadkami przeszłości, ale również ważnymi miejscami na mapie współczesnego Dolnego Śląska. Mogą pełnić funkcje kulturalne, edukacyjne, turystyczne czy konferencyjne i dzięki temu przyciągać ludzi przez cały rok.

Wspieramy właścicieli i zarządców w tworzeniu atrakcyjnej, całorocznej oferty, bo to najlepszy sposób, by zachować nasze dziedzictwo dla kolejnych pokoleń i jednocześnie wykorzystać jego potencjał dla rozwoju regionu.

Równolegle zachęcamy turystów do odkrywania mniej oczywistych zakątków Dolnego Śląska. Temu służy między innymi



wspomniana kampania „Dolny Śląsk. Atrakcyjny na lato. Atrakcyjny na lata”, w ramach której pokazujemy miejsca często pomijane w najpopularniejszych przewodnikach, a mające ogromny potencjał i niepowtarzalny klimat.

Jaką rolę w promocji regionu odgrywają uzdrowiska, turystyka aktywna oraz szlaki kulturowe, takie jak Szlak Zamków Piastowskich czy Szlak Cysterski?

Uzdrowiska, turystyka aktywna i szlaki kulturowe to jedne z największych atutów Dolnego Śląska. Co ważne, pozwalają nam przyciągać turystów przez cały rok, a nie tylko w sezonie letnim.

Nasze uzdrowiska, takie jak Kudowa-Zdrój, Łądek-Zdrój czy Jedlina-Zdrój, coraz częściej łączą tradycję leczenia z nowoczesną ofertą wypoczynkową i wellness. Z kolei szlaki kultu-

rowe, takie jak Szlak Zamków Piastowskich czy Szlak Cysterski, pomagają odkrywać region w ciekawy i uporządkowany sposób, prowadząc turystów przez miejsca, które opowiadają historię Dolnego Śląska. Dużą rolę odgrywa także turystyka aktywna. Coraz więcej osób przyjeżdża do nas na rower, górskie wędrówki czy wypoczynek blisko natury. Chcemy, aby taki pobyt był początkiem dłuższej relacji z regionem. Kto odwiedzi Dolny Śląsk latem, może wrócić jesienią do uzdrowiska, zimą na narty, a wiosną odkrywać kolejne szlaki i zabytki. I właśnie ta różnorodność sprawia, że Dolny Śląsk można odkrywać przez cały rok.

W jaki sposób nowoczesne kampanie wizerunkowe mogą pomóc w odkrywaniu mniej znanych, ukrytych perełek naszego regionu?

Gdyby miał Pan wskazać trzy elementy, które najlepiej definiują współczesną tożsamość Dolnego Śląska i wyróżniają region na tle innych województw, co by to było i dlaczego?

Gdybym miał wskazać trzy cechy, które najlepiej opisują współczesny Dolny Śląsk, powiedziałbym: tajemnica, otwartość i ambicja.

Tajemnica, bo chyba żaden inny region w Polsce nie kryje tylu niezwykłych historii. Od zamków i pałaców, przez legendy o Liczyrzepie, aż po zagadki związane ze złotym pociągiem czy kompleksem Riese. To miejsce, które nawet po wielu wizytach potrafi zaskoczyć.

Otwartość, bo Dolny Śląsk od pokoleń tworzyli ludzie przybývający z różnych stron Polski i Europy. Dzięki temu jesteśmy regionem różnorodnym, ciekawym świata i gotowym na nowe wyzwania.

I wreszcie ambicja. Widać ją w inwestycjach, rozwoju transportu, trosce o zabytki czy wspieraniu lokalnych społeczności. Nie chcemy jedynie korzystać z potencjału, który odziedziczyliśmy. Chcemy go rozwijać i zostawić następnym pokoleniom jeszcze lepszy Dolny Śląsk.

Dlatego serdecznie zapraszam do jego odkrywania. Jestem przekonany, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie.

Dolny Śląsk

Rozmowa z **WOJCIECHEM BOCHNAKIEM**, Wicemarszałkiem Województwa Dolnośląskiego

Lato na Dolnym Śląsku zapowiada się niezwykle ekscytująco. Jakimi flagowymi atrakcjami turystycznymi i trasami zamierza Państwo skusić urlopowiczów w tym sezonie?

Dolny Śląsk latem to wspaniały region dla turystów, oferujący setki kilometrów pięknych tras rowerowych, spacerowych czy trekkingowych. Mamy zapierające dech w piersiach szlaki z widokami na Góry Stołowe, Karkonosze, Sudety czy Izery. Mamy niezwykle miejsca w Dolinie Baryczy. Mamy zabytki, dziesiątki historycznych zamków i pałaców oraz nowoczesną infrastrukturę do aktywnego wypoczynku. W tym roku gorąco zapraszamy do odkrywania naszych podziemnych tras, spływów pontonowych w Bardzie oraz odpoczynku nad malowniczymi Stawami Milickimi. Gwarantujemy, że u nas każdy letni dzień można spędzić inaczej, od eksploracji tajemniczych sztolni po aktywny wypoczynek na łonie natury.

Turystyka jest jedną z wizytówek regionu. Które miejsca i atrakcje Dolnego Śląska mają dziś największy potencjał rozwojowy, a wciąż pozostają niedostatecznie odkryte przez turystów?

Wrocław, Karkonosze czy Zamek Książ od lat przyciągają tłumy turystów, ale prawdziwa siła Dolnego Śląska tkwi również w miejscach mniej oczywistych. Ogromny potencjał ma choćby Ziemia Wałbrzyska i Kłodzka ze swoimi mniejszymi miejscowościami, uzdrowiskami i górskimi szlakami. Od lat mówi się, że Dolny Śląsk jest tajemniczy i rzeczywistość tak jest, bo nasz region jest nadal przez wiele osób nieodkryty. Coraz większe zainteresowanie budzą także Góry Kaczawskie, czyli Kraina Wygasłych Wulkanów, która dzięki statusowi Geoparku UNESCO staje się jedną z najciekawszych destinacji w Polsce. Kolorowe jeziora, Międzygórze zwane „małą Szwajcarią” oraz najpiękniejszą wsią w Polsce, Twierdza Srebrna Góra, Arboretum Wojsławice oraz nasze piękne miasta. Świdnica, Wrocław, Legnica, Wałbrzych dopełniają pięknego krajobrazu i jeszcze bardziej urozmaicają naszą ofertę.

Dlaczego warto wybrać Dolny Śląsk na swój kolejny urlop i co sprawia, że turyści tak chętnie tu wracają?

Dolny Śląsk to idealna propozycja dla tych, którzy chcą zaznać prawdziwego odpoczynku, szukają bliskości natury, spokoju i możliwości aktywnego spędzenia czasu podczas swojego urlopu, z dala od wielkomiejskiego zgiełku.

Chcemy pokazywać właśnie takie miejsca, bo to one często najbardziej zaskakują odwiedzających. Dolny Śląsk ma tę przewagę, że nawet osoby, które przyjeżdżają tu kolejny raz, wciąż mogą

odkrywać coś nowego. Mamy u siebie 1/4 wszystkich zamków i pałaców wraz z kompleksami przyrodniczymi, co sprawia, że atrakcji jest na wiele lat zwiedzania. Turyści bardzo często po pierwszej wizycie szybko dochodzą do wniosku, że na poznanie naszego regionu jeden urlop po prostu nie wystarczy.

W jaki sposób województwo wspiera rozwój turystyki poza najbardziej popularnymi kierunkami, takimi jak Wrocław, Karkonosze czy Zamek Książ?

Podajemy bardzo wiele działań promocyjnych, bo w dzisiejszych czasach to promocja jest dźwignią rozwoju przemysłu turystycznego. Promujemy naszą turystykę zarówno w kraju, jak i za granicą podczas największych targów w Europie. Współorganizujemy imprezy i projekty, dzięki czemu jesteśmy zawsze tam, gdzie kształtują się trendy turystyczne. Zależy nam na tym, żeby korzyści z turystyki trafiły do całego regionu, a nie tylko do najbardziej rozpoznawalnych miejsc. W naszej turystyce pracuje ponad 200 tys. osób, a przez tę branżę przepływa rocznie około 10 miliardów złotych. To koło zamachowe rozwoju szczególnie dla południa województwa, dlatego wspieramy mniejsze gminy i miejscowości w rozwoju infrastruktury turystycznej, od ścieżek spacerowych i rowerowych po szlaki, parkingi czy punkty informacji turystycznej. Organizujemy spotkania branżowe i przeprowadzamy badania ruchu turystycznego. Pomagamy też kształcić przewodników górskich, integrujemy i siecujemy branżę poprzez Dolnośląską Organizację Turystyczną, dzięki czemu nasi przedsiębiorcy mogą ze sobą współpracować, a niekoniecznie konkurować. Nasza obecność w mediach jest bardzo duża, co było doskonałym widać przy ogólnopolskich imprezach, jak Wrocławski Półmaraton czy Tour de Pologne, który gromadzi milionową publikę.

Czy rozwój turystyki może stać się narzędziem wzmocnienia lokalnej tożsamości i dumy mieszkańców z miejsca, w którym żyją? Jakie przykłady takich działań można wskazać na Dolnym Śląsku?

Zdecydowanie tak. Turystyka to nie tylko gospodarka, ale także budowanie lokalnej dumy i poczucia wspólnoty. Cały czas trwa proces wzmocnienia tożsamości dolnośląskiej, która dla wielu mieszkańców tych terenów nie jest jeszcze tak oczywista. Ale kiedy mieszkańcy widzą, że ludzie z różnych stron Polski czy Europy przyjeżdżają, by zobaczyć ich Małą Ojczyznę, ich miasto, zabytki czy spróbować lokalnych produktów, zaczynają czuć się



gospodarzami i jeszcze bardziej doceniają miejsce, w którym żyją. Turystyka aktywizuje też lokalne społeczności, wspiera przedsiębiorczość i zachęca mieszkańców do pielęgnowania swoich tradycji. Wokół niej powstają rodzinne firmy, wydarzenia kulturalne, lokalne inicjatywy czy produkty regionalne, które stają się wizytówką całych miejscowości. To właśnie dlatego tak często podkreślamy, że za sukcesem turystycznym Dolnego Śląska stoją przede wszystkim ludzie, ich pasja, przedsiębiorczość i gościnność.

Coraz większe znaczenie zyskuje turystyka oparta na autentycznych doświadczeniach i lokalnych historiach. Jak Dolny Śląsk może wykorzystać swoje unikalne dziedzictwo do budowania przewagi konkurencyjnej na rynku turystycznym?

Dzisiaj turyści coraz częściej szukają nie tylko pięknych widoków, ale także emocji, historii i autentycznych doświadczeń. Liczy się opowieść, a pod tym względem Dolny Śląsk ma naprawdę wyjątkowy potencjał. To region, który naprawdę sporo przeszedł. Odbudowa po wojnie, historia przesiedleńców, dziedzictwo Solidarności

i gigantyczny skok rozwojowy w 21 wieku. Mamy o czym opowiadać także w sferze legend i opowieści: Liczrzepa, historia złotego pociągu, zagadki kompleksu Riese, niezwykle zamki, pałace i miasta, z których każde ma swoją własną historię. To sprawia, że zwiedzanie Dolnego Śląska staje się czymś więcej niż tylko odwiedzaniem kolejnych atrakcji. To wielowymiarowe doświadczenie. Nie ma lepszego sposobu na pokazywanie regionu poprzez historię ludzi, którzy od zera go stworzyli i doprowadzili do miejsca, w którym jesteśmy dzisiaj.

Wierzę, że właśnie autentyczność jest dziś naszą największą przewagą.

Jakie inwestycje infrastrukturalne są dziś kluczowe dla dalszego rozwoju turystyki w regionie i zwiększenia dostępności mniej znanych atrakcji?

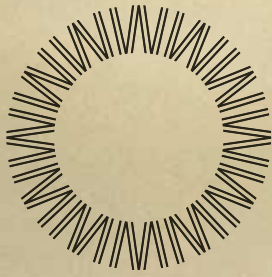
Jako Samorząd Województwa wydajemy rocznie kilkanaście milionów złotych na inwestowanie w branżę turystyczną, w tym w infrastrukturę. Kluczowe są dziś dwie kwestie: świadomość bogactwa tego regionu oraz dziś dostępność. Nawet najciekawsza atrakcja nie wykorzysta swojego potencjału, jeśli będzie znana tylko przez 1% spo-

łeczeństwa lub trudno będzie do niej dotrzeć. Dlatego jednym z najważniejszych projektów realizowanych przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego jest przywracanie połączeń kolejowych na trasach, które przez wiele lat pozostawały nieczynne. Dzięki temu turyści mogą dziś wygodnie dojechać pociągami Kolei Dolnośląskich między innymi do Świeradowa-Zdroju, Karpacza czy nad Jezioro Bielawskie. Wkrótce kolej dotrze również do Srebrnej Góry oraz do uzdrowskiego Łądka-Zdroju i Stronia Śląskiego. Dzięki temu ta turystyka jest niesamowicie wygodna, bo jednego dnia za pomocą nowoczesnych Kolei możemy zwiedzić kilka fantastycznych miejsc. To inwestycje ważne nie tylko dla turystyki. Tworzymy nowoczesną sieć transportową, która na co dzień służy mieszkańcom, a jednocześnie ułatwia odkrywanie mniej znanych zakątków regionu. Dzięki temu Dolny Śląsk staje się bardziej dostępny, spójny i atrakcyjny zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających.

W jaki sposób region łączy letnią ofertę turystyczną z promocją aktywnego, sportowego trybu życia dla całych rodzin?

Dolny Śląsk jest perłą turystyki przez cały rok, a latem szczególnie tętni życiem dzięki licznym maratonom górskim, rajdom rowerowym czy rodzinnym festiwalom sportowym. Praktycznie w każdy weekend w naszych atrakcjach coś się dzieje i są organizowane eventy. Proszę zauważyć, że jesteśmy jedynym regionem w Polsce, który tak skutecznie łączy różne podejścia do turystyki. To tutaj znajduje się najlepsza oferta zarówno dla miłośników pełnego wypoczynku, jak i zwolenników sportu. Inwestujemy w parki krajobrazowe, szlaki turystyczne i górskie, wygodną bazę hotelową, jak chociażby DCS w Jakuszycach, ale także w nowoczesną infrastrukturę, taką jak bezpieczne ścieżki rowerowe, rowerowe parki umiejętności, bazy kajakowe, aby stworzyć ofertę dla turystów oczekujących nieco bardziej dynamicznego wypoczynku. Turystyka świetnie łączy się ze sportem, gdzie na przykład po porannym joggingu na górskim szlaku, przejażdżce rowerowej czy spokojnym spacerze można w jednej chwili przemieścić się w stronę historycznych zabytków czy pięknych miast, które są idealną przestrzenią dla całych rodzin. To wszystko czyni nasz region idealnym kierunkiem na idealne wakacje, które zapewnią wiele wrażeń, a przy okazji nie zdewastują portfela, bo pod względem cen jesteśmy bardzo konkurencyjni.

Serdecznie zapraszam na Dolny Śląsk!



OPERA
WROCLAWSKA

6. FESTIWAL OPERY WSPÓŁCZESNEJ

5–27
/ 09 /
2026

5, 6,
8, 9,
11, 12
/ 09 /
2026

Michał Ziółkowski
Justyna Miguła

GenOM
opera

Dyrygent
**Agnieszka
Franków-Żelazny**

Reżyseria
Max Nowak

26, 27
/ 09 /
2026

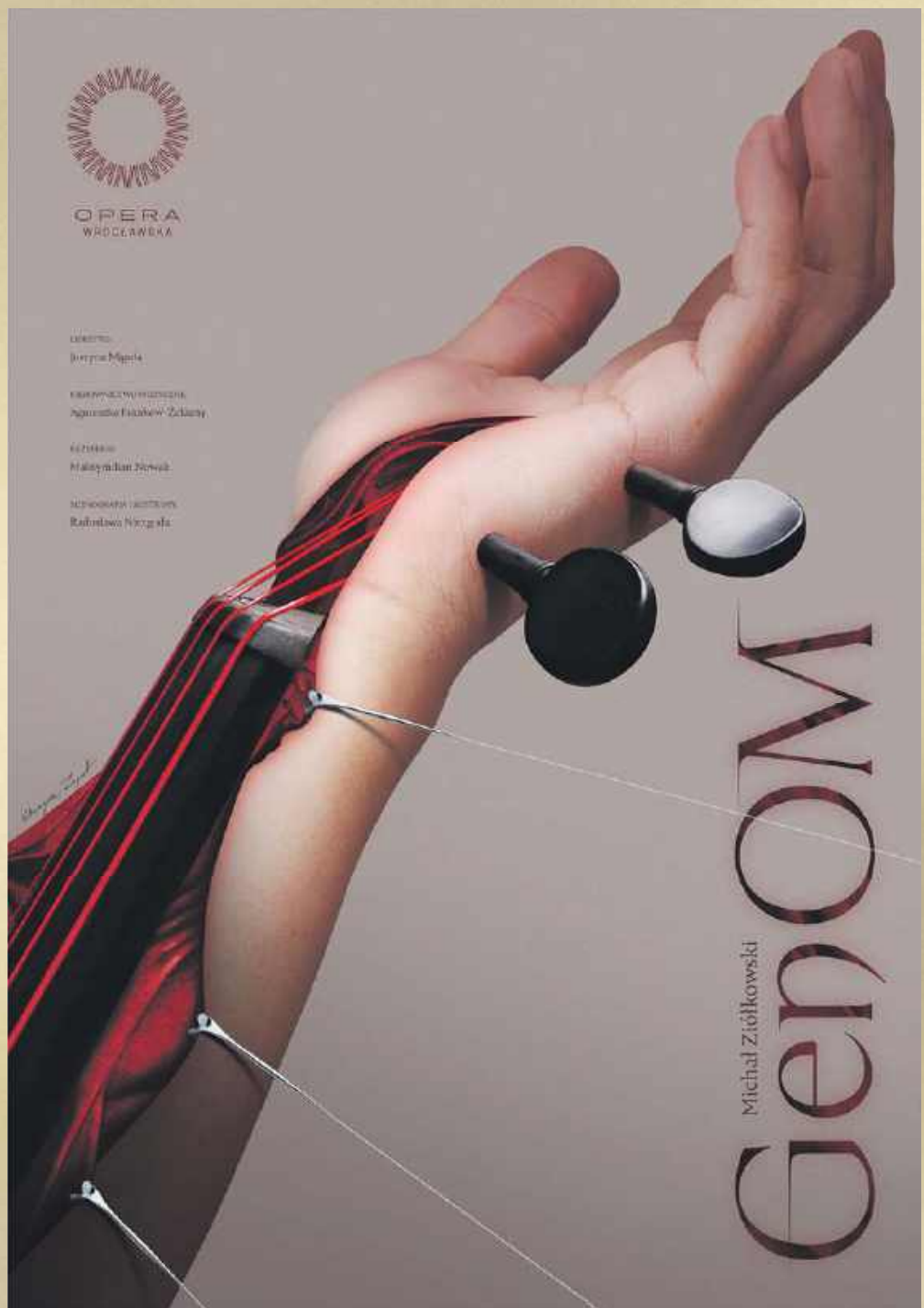
Mateusz Ryczek
Justyna Skoczek
iGranie
z Potworami
opera familijna

Dyrygent
**Rafał
Karczmarczyk**

Reżyseria
Marta Streker



repertuar on-line



W Zamku Książ można zobaczyć portret Alexandra syna księżnej Daisy

Książ. To jeden z największych zamków w Polsce. Tak monumentalny i pięknie położony kompleks architektoniczny jest wyjątkowy w skali całej Europy.

Paweł Gołębiowski

Bywały tu koronowane głowy, a historia arystokratycznego rodu von Hochberg przeplata się z tajemnicami II wojny światowej. W zamku perełce architektonicznej jest coraz więcej elementów oryginalnego wyposażenia.

W marcu tego roku udało się odzyskać oryginalny portret hrabiego Aleksandra von Hochberga, czyli średniego syna księżnej Daisy i księcia Jana Henryka XV. Obraz został namalowany właśnie w Książu w 1914 roku, a jego autorem jest włoski malarz Alfredo Galli.

Portret księcia nazywanego Lexelem zawisł teraz w Zamku Książ w odtworzonych w ostatnich latach Apartamentach Księżnej Daisy.

Portret jest autentyczny - to pewne

Jest jednym z serii pięciu namalowanych przez wybitnego malarza z Włoch, a przedstawiających rodzinę Hochbergów. Galli uwiecznił wówczas samą Daisy, także jej męża i trzech synów: Jana Henryka VII, Aleksandra i Bolka.

- Od dłuższego czasu staramy się odzyskiwać dzieła, które były na wyposażeniu zamku. Ten obraz udało nam się znaleźć na licytacji w jednym z domów aukcyjnych. Po konsultacji z rzeczoznawcami, historykami sztuki, Barbarą Borkową, która jest znawczynią dzieł rodu Hochbergów, Mateuszem Mykitytyszynem, który jest prezesem Fundacji im. Księżnej Daisy, a także we współpracy z księciem



Zamkowe wnętrza odzyskują dawny wygląd. Zabytkowe przedmioty powoli wracają na swoje miejsce

Peterem von Hochbergiem, który bardzo nam pomógł, jesteśmy pewni autentyczności tego obrazu - mówi Dorota Karolewska, prezes Zamku Książ.

Za portret Aleksandra von Hochberga zapłacili cztery tysiące euro. Ale to dobrze wydane pieniądze.

Niedawno odzyskali też Gabinet Osobliwości

Zamek staje się miejscem gdzie historia ożywa. Oprócz obrazów, które

znowu zdobiją tu ściany, różnych elementów wyposażenia, powrócił także na swoje miejsce m.in. Gabinet Osobliwości, czyli wspaniałe barokowe gabloty zamówione wiele lat temu przez Konrada Ernesta Maksymiliana von Hochberga. Od początku XVIII wieku znajdowały się w Książu, a po II wojnie światowej trafiły do Muzeum Narodowego w Poznaniu (oddział w Rogalinie) jako przekaz ze składnicy muzealnej w Kłodzku.

Kilka lat temu osiem pochodzących z Zamku Książ, przeszklonych

szaf, stojących w piwnicach Pałacu w Rogalinie, odnalazł i zidentyfikował pracownik Muzeum Narodowego w Poznaniu. Zabytkowe meble udało się odnowić i etapami wracały do Książa. Tu zostały wypełnione eksponatami, które mogą przypominać Gabinet Osobliwości.

Zabytki powoli powracają. Pracownicy są na ich tropie. - Mamy zlokalizowanych osiemdziesiąt procent ruchomości Zamku Książ. Wiemy gdzie one się znajdują - mówi Mykitytyszyn.

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINA JORDANÓW ŚLĄSKI

0011536253

Gmina Jordanów Śląski – Twój nowy adres na biznes i życie



Dzięki strategicznemu położeniu, przemyślanym planom miejscowymi gmina idealnie łączy potencjał gospodarczy z podmiejskim bilansem życia. To dynamicznie rozwijający się zakątek Dolnego Śląska, który otwiera szerokie perspektywy zarówno przed przedsiębiorcami, jak i rodzinami poszukującymi własnego zielonego azylu.

Biznesowy impuls: ponad 50 hektarów możliwości

Dla inwestorów Jordanów Śląski przygotował wyjątkową ofertę – ponad 50 hektarów w pełni uzbrojonej Strefy Aktywności Gospodarczej. Tereny wyposażone w nowoczesną infrastrukturę wodociagową i kanalizacyjną są gotowe na natychmiastowe zagospodarowanie pod fabryki, magazyny czy centra logistyczne. Dodatkowym, silnym atutem dla biznesu jest członkostwo gminy w prestiżowej Wałbrzyskiej

Specjalnej Strefie Ekonomicznej „INVEST-PARK”, co otwiera przed przedsiębiorcami drzwi do atrakcyjnych ulg podatkowych i szerokiego wsparcia na poziomie lokalnym.

Rewolucja komunikacyjna: Wrocław w 15 minut

Kluczem do sukcesu Jordano-wa Śląskiego jest nowoczesna dostępność transportowa. Już w 2027 roku zakończy się budowa kluczowej drogi ekspresowej S8, która bezpośrednio połączy gminę z Autostradą Obwodnicą Wrocławia (AOW) A8. Dzięki temu dojazd do stolicy Dolnego Śląska skróci się do zaledwie 15 minut. Komunikacyjny przełom dopełnia trwająca rewitalizacja linii kolejowej nr 310 na relacji Kobierzyce – Piława Górna. Przywrócenie regularnych połączeń pasa-

żerskich całkowicie zlikwiduje problem korków, oferując mieszkańcom i pracownikom szybki, ekologiczny transport do serca aglomeracji.

Zamieszkać na swoim w atrakcyjnej cenie

Podczas gdy ceny nieruchomości w dużych miastach drastycznie rosną, Jordanów Śląski oferuje doskonałą alternatywę. Gmina oraz sami mieszkańcy dysponują bogatym bankiem ziemi przeznaczonym pod zabudowę jednorodzinną i wielorodzinną. Ceny atrakcyjnych działek budowlanych oscylują w granicach 180–260 zł/m², co czyni tutejszy rynek niezwykle konkurencyjnym. Z myślą o zapracowanych rodzicach gmina stale rozwija infrastrukturę społeczną. Opiekę nad najmłodszymi zapewnia nowoczesny klub dzie-



cięcy „Pierwsze Kroki”, a starsze dzieci znajdą doskonałe warunki do nauki w oddziałach przedszkolnych i klasach Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Jordanowie Śląskim.

Zielona przestrzeń i smaki regionu

Jordanów Śląski to także idealna baza do rekreacji i weekendowego odpoczynku. Dobrze utrzymane i bezpieczne drogi lokalne doskonale sprawdzają się jako ścieżki rowerowe. W zaledwie pół godziny można stąd dojechać do legendarnego, pełnego szlaków Masywu Ślęży lub zorganizować

kojącą wycieczkę do pobliskich lasów. Serce rekreacyjne gminy stanowi malowniczy, 12-hektarowy zalew (zbiornik retencyjny), który przyciąga wędkarzy szukających ciszy i spokoju.

Wychodząc naprzeciw potrzebom lokalnej społeczności, gmina stale wzbogaca swoją infrastrukturę wypoczynkową – jeszcze w tym roku powstanie tu nowoczesna łożnia solankowa, która stanie się dla mieszkańców idealnym miejscem do prozdrowotnego relaksu i integracji.

Życie w rytmie slow dopełniają unikalne produkty lokalne. Wizytówką miejscowości jest tradycyj-

ny, funkcjonujący młyn oferujący świeżą mąkę, otręby, płatki owsiane oraz wyjątkowe pieczywo i bułki orkiszowe. Na smakoszy czekają także dwie lokalne winnice (w tym kameralna Winnica Christopher oraz Ta na Winnej Górze), które wpisują gminę na mapę dolnośląskiego szlaku enoturystycznego i zachwycają rzemieślniczymi produktami.

Odkryj gminę, w której nowoczesny biznes naturalnie spotyka się z wysoką jakością życia.

Gmina Jordanów Śląski zaprasza do współpracy i zamieszkania!

Pomysł na zwiedzanie Dolnego Śląska w każdą pogodę

Podziemia. Jest w regionie wiele miejsc, w których można schronić się przed słońcem lub deszczem i zanurzyć w historii Dolnego Śląska.

Justyna Orlik

Podziemne trasy turystyczne, to jedna z najważniejszych atrakcji turystycznych regionu.

Kopalnia Złota w Złotym Stoku i podziemny wodospad

To jedno z najstarszych i najbardziej fascynujących miejsc nie tylko na Dolnym Śląsku, ale i w całej Polsce. Podziemna Trasa została otwarta w 1996 r. i od tego czasu przyciąga tłumy turystów, ciekawych historii kopalni oraz atrakcji, które się w niej znajdują.

Pierwsze prace, polegające na eksploatacji złóż prowadzono już tysiące lat temu. W X wieku zaczęto wydobywać cenny kruszec, a największy rozwój ośrodka górnictwa przypada na XVI i XVII wiek. To w tym czasie wydobyto tu aż 16 ton złota. Kopalnię zamknięto ostatecznie w 1961 r., a trzydzieści lat później udostępniono ją zwiedzającym.

Złoty Stok oferuje kilka tras turystycznych, prowadzących przez labirynty i korytarze, gdzie przewodnicy opowiadają o pozostawionych przez górników narzędziach, a także technikach, związanych z wydobywaniem. W sztolni Gertrudy znajdują się XVIII-

wieczne plany kopalni, piec muflowy oraz wystawa lamp górniczych. W sztolni Czarna Góra z kolei natrafimy na unikatowy na skalę Polski podziemny wodospad, który osiąga wysokość ok. 8 metrów i jest dodatkowo oświetlany. Do dyspozycji turystów została oddana także łódź. Można nią wypłynąć w rejs po podziemnej rzece i zobaczyć formacje skalne z zupełnie innej perspektywy.

Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie

To jedna z najpiękniejszych jaskiń w Polsce, która znana jest ze swojej bogatej szaty naciekowej. Temperatura wewnątrz jaskini nie przekracza 6-8°C, co daje idealne schronienie przed upałem. To jedna z najdłuższych i najgłębszych tego typu atrakcji w Polsce. Znajduje się w przepięknych krajobrazowo Sudetach Wschodnich, w Masywie Śnieżnika, a w jej wnętrzach trafimy na kości zwierząt z epoki lodowcowej. Wśród rozmaitych form naciekowych znajdziemy tam: makarony, stalaktyty, stalagmity, stalagnaty, nacieki grzybkowe, kwiaty kalcytowe, heliktyty, draperie oraz zasłony czy wreszcie pola ryżowe.

Jaskinia w Kletnie jest Rezerwatem Przyrody i może przyjąć rocznie okre-



Kompleks tuneli Włodarz, to część gigantycznego projektu górniczo-budowlanego nazistowskich Niemiec.

ślona liczbę zwiedzających, dlatego przed przybyciem trzeba zarezerwować sobie bilet. Obowiązuje bezwzględny zakaz wprowadzania zwierząt, a osoby z klaustrofobią, chorobami serca czy epilepsją nie powinny korzystać z tej atrakcji.

Tajemnice Riese

Projekt RIESE (Olbrzym) to kryptonim największego projektu górniczo-budowlanego nazistowskich Niemiec, który realizowany był na terenie Gór Sowich oraz na Zamku Książ

w latach 1943-1945. Miała to być jedna z głównych kwater Adolfa Hitlera jednak nigdy nie została ukończona.

Plany obejmowały potężne prace adaptacyjne na zamku Książ, utworzenie wielkich przestrzeni wydrążonych pod zamkiem, wybudowanie olbrzymich tuneli i sal podziemnych w kilku miejscach w Górach Sowich, reorganizację całej siatki okolicznych dróg oraz połączenie całości siecią kolei wąskotorowej. Była to najkosztowniejsza budowa kwater wojsko-

wych i obiektów strategicznych ówczesnych Niemiec. Warto zajrzeć do kompleksu Włodarz to największy ze wszystkich obiektów wchodzący w skład projektu RIESE. Długość powstałych w masywie góry korytarzy sięga 3200 metrów a część z nich jest dzisiaj dostępna dla zwiedzających.

Najbardziej rozbudowaną i ukończoną w największym stopniu część projektu stanowi Podziemne Miasto Osówka. Trzeba też zobaczyć 500 m sztolnie w kompleksie Walim-Rzeczka.

MATERIAL INFORMACYJNY GMINA MILICZ

0011543139

Gmina Milicz – Serce Doliny Baryczy

Turystyczna perła Dolnego Śląska

Położona w północnej części Dolnego Śląska Gmina Milicz od lat nazywana jest Sercem Doliny Baryczy. To miejsce, gdzie niezwykle bogactwo przyrody harmonijnie łączy się z historią, kulturą i aktywnym wypoczynkiem. Rozległe kompleksy stawów, malownicze krajobrazy oraz liczne szlaki turystyczne sprawiają, że region przyciąga miłośników natury z całej Polski i Europy.

Kraina stawów i ptasiego raj

Największym skarbem gminy są Stawy Milickie – największy w Europie kompleks stawów rybnych, będący jednocześnie jednym z najcen-

Milicz i Dolina Baryczy – tu natura wyznacza rytm życia, a każda wizyta pozostawia wspomnienia, do których chce się wracać.



niejszych obszarów przyrodniczych kontynentu. To prawdziwy raj dla ornitologów i fotografów przyrody. Można tu obserwować ponad 300 gatunków ptaków, w tym bieliki, żurawie czy czaple.

Dolina Baryczy zachwyca o każdej porze roku – od wiosennych koncertów ptaków, przez letnie wycieczki rowerowe i kajakowe, po jesienne spektakle migracji ptaków.

Aktywnie przez cały rok

Gmina Milicz oferuje doskonałe warunki do aktywnego wypoczynku. Setki kilometrów tras rowerowych prowadzą przez lasy, stawy i urokli-

we wsie. Popularnością cieszą się także spływy kajakowe rzeką Barycz oraz piesze wędrówki po ścieżkach edukacyjnych. Miłośnicy rodzinnych wycieczek mogą odwiedzić liczne punkty obserwacyjne, wieże widokowe oraz miejsca rekreacji przygotowane z myślą o najmłodszych.

Historia i dziedzictwo

Samo miasto Milicz kryje wiele zabytków. Wśród nich wyróżnia się Pałac Maltzanów wraz z zabytkowym parkiem, a także historyczny rynek i kościoły przypominające o wielowiekowej historii regionu.

GMINA MILICZ



Serce Doliny Baryczy!

Tradycje rybackie są tu żywe od ponad siedmiu stuleci, a lokalna kuchnia oparta na karpie milickim stała się wizytówką Doliny Baryczy.

Smaki Doliny Baryczy

Wizyta w Gminie Milicz to również okazja do odkrywania lokalnych produktów i regionalnych specjałów. Karp milicki, miody, sery oraz przetwory przygotowywane według tradycyjnych receptur tworzą niepowtarzalny smak regionu.

Miejsce, do którego chce się wracać

Gmina Milicz – Serce Doliny Baryczy to przestrzeń dla tych, którzy szukają bliskości natury, spokoju i aktywnego wypoczynku. Niezależnie od pory roku każdy znajdzie tu coś dla siebie – od niezwykłych krajobrazów i bogactwa przyrody po lokalną kulturę i gościnność mieszkańców.



25–26 lipca wielkie święto w Muzeum Papiernictwa

Duszniki-Zdrój. Chcesz zobaczyć niezwykle miejsce - jedno z niewielu już takich na świecie - to zaplanuj wizytę w Muzeum Papiernictwa.

BMK

Ten unikatowy obiekt, który zachował się w Dusznikach-Zdroju można zwiedzać przez cały rok, ale najciekawiej i radośniej będzie tu podczas 25 Święta Papieru w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju 25-26 lipca 2026 roku. To największe w Polsce wydarzenie promujące dziedzictwo papiernictwa, które łączy historię z rodzinną zabawą i edukacją.

Festiwal oferuje mnóstwo atrakcji, w tym:

- warsztaty czerpania papieru i druku na replice prasy Gutenberga,
- pokazy zdobienia papieru techniką marmoryzacji (Ebru) i barwienia shibori,
- wernisaże wystaw sztuki papieru oraz kiermasz rzemiosła,
- konkursy rodzinne i zręcznościowe (np. rzut rollką papieru).

Od XVI w. do dziś

Muzeum Papiernictwa, którego siedzibą jest pochodzący sprzed 1562 r. jedyny w Polsce młyn papierniczy, istnieje od 26 lipca 1968 r. Zajmuje się gromadzeniem, ochroną i udostępnianiem zbiorów związanych

z papiernictwem, drukarstwem oraz historią Dusznik-Zdroju.

W ciągu tych lat muzeum zorganizowało wiele przedsięwzięć o charakterze kulturalnym, naukowym i edukacyjnym, w których uczestniczyło ponad 2 mln osób.

Polichromie jedne w swoim rodzaju

Ponad 50 lat działalności to ciąg ważnych wydarzeń, które trwale zapisały się na kartach historii nie tylko regionu Dolnego Śląska, ale całego kraju. Niewątpliwie należy do nich odkrycie w 1969 r., a w następnych latach zakonserwowanie i udostępnienie zwiedzającym malowideł zdobiących drewniane ściany i stropy dwóch pomieszczeń na pierwszej kondygnacji strychowej głównego budynku papierni.

W 2017 r. ich opracowaniem, pod kątem znaczenia dla rozwoju dziedzictwa kulturowego, zajęli się badacze z Uniwersytetu Wrocławskiego. Siedemnasto- i osiemnastowieczne polichromie zostały przez nich uznane za wyjątkowe. Tak bogate dekoracje doby baroku, typowe dla obiektów sakralnych i pałacowych, nie występują w żad-



Święto Papieru to największe w Polsce wydarzenie promujące dziedzictwo papiernictwa.

nym z istniejących w Europie młynów papierniczych ani w innych budowlach o charakterze przemysłowym.

Dzisiaj polichromie należą do największych atrakcji dusznickiego młyna papierniczego, stanowiąc cenne źródło informacji o życiu i statusie społecznym dusznickich papierników.

Jedno z malowideł przedstawiające starotestamentową scenę kuszania Józefa przez żonę Putyfara odczytywane jest jako odniesienie

do właściciela papierni z lat 1772-1779, Josepha Ossendorfa.

Największy producent papierów czerpanych

Uruchomienie w 1971 r. i kontynuowanie do dzisiaj pokazowej ręcznej produkcji papieru - to kolejne z takich ważnych wydarzeń.

W dusznickim młynie papier czerpano jeszcze przed rokiem 1562. Dopiero w 1936 r. ze względu na nierentowność zaniechano produkcji. Dopiero powstanie Muzeum

Papiernictwa przyczyniło się do jej wznowienia.

Obecnie młyn papierniczy w Dusznikach-Zdroju jest największym producentem papierów czerpanych w Polsce. Do jego wytwarzania wykorzystywana jest masa celulozowa oraz makulaturowa.

Produkcja papieru ręcznie czerpanego, a także lekcje i warsztaty pn. „Rękodzieło papiernicze” przyciągają do dusznickiego muzeum rocznie około 70 tys. zwiedzających z całego świata.

REKLAMA

0011539021



HYDROPOLIS

DO ZANURZENIA WE WROCŁAWIU!

ODWIEDŹ HYDROPOLIS I ZOBACZ:

- najdłuższą w Europie drukarkę wodną
 - unikatowy skafander do nurkowania Klingerta
 - jedyną replikę batyskafu Trieste w skali 1:1
 - wir wodny o wysokości 3,5 metra
 - model żarłacza tygrysięgo z ławicą 1 500 tuńczyków
 - zabytkową Kotłownię Wschodnią – przez lata niedostępną dla zwiedzających
- i wiele innych wodnych atrakcji!

ZESKANUJ
PO WIĘCEJ





Gmina Kąty Wrocławskie

– miejsce możliwości dla aktywnych



Przez cały rok odbywają się tu liczne koncerty, wydarzenia plenerowe, festyny rodzinne, imprezy sportowe i lokalne święta, dzięki którym można poczuć prawdziwą atmosferę regionu.

Kąty Wrocławskie stanowią doskonałą bazę do zwiedzania Dolnego Śląska. Blisko stąd do Wrocławia, Ślęzy, Zamku Książ czy innych atrakcji regionu, a jednocześnie można znaleźć spokój, przestrzeń i kontakt z naturą.

Poznaj Dolny Śląsk z perspektywy malowniczej Doliny Bystrzycy. Odkrywaj zabytkowe pałace, przemierzaj rowerowe trasy, płyn kajakiem, spaceruj wśród przyrody i korzystaj z bogatej oferty wydarzeń przez cały rok. Zaledwie kilkanaście minut od Wrocławia czeka miejsce, które zaskakuje różnorodnością.



Fot. Wiesław Jurewicz



Gmina
**Kąty
Wrocławskie**

Zaledwie kilkanaście kilometrów od Wrocławia, w Dolinie Bystrzycy znajduje się miejsce, które potrafi zaskoczyć. Gmina Kąty Wrocławskie to idealny kierunek dla tych, którzy szukają atrakcji bliżej natury, chcą odpocząć od tłumów i odkrywać region w swoim tempie.

To właśnie tutaj natura spotyka się z historią, a aktywny wypoczynek z lokalnym dziedzictwem. Znaczną część gminy zajmuje Park

Krajobrazowy Doliny Bystrzycy, jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów Dolnego Śląska. Rozległe lasy, starorzecza, łąki i tereny nadrzeczne tworzą wyjątkową przestrzeń do spacerów, wycieczek rowerowych i obserwacji unikatowej przyrody.

Miłośnicy aktywnego wypoczynku mogą przemierzać dziesiątki kilometrów oznakowanych tras. Szlak Bobra oraz Szlak Bielika poprowadzą przez najciekawsze zakątki gminy, pozwalając odkrywać zarówno przyrodnicze perełki, jak i urokliwe miejscowości z niesamowitą historią. Popularnością cieszą się także spływy kajakowe Bystrzycą oraz rodzinne wycieczki rowerowe czy konne pośród malowniczych krajobrazów.

Gmina Kąty Wrocławskie to również miejsce z bogatą historią. Wśród zabytków znajdują się średniowieczny układ miasta, gotycki kościół św. Piotra i Pawła, zabytkowy ratusz oraz liczne zespoły pałacowe m.in. imponujące pałace w Krobielowicach, Kęmbłowicach czy Samotworze. Regionalna Izba Pamięci zlokalizowana w samym sercu gminy pozwala poznać dzieje Ziemi Kąckiej i ludzi, którzy przez wieki tworzyli charakter tego miejsca. Na miłośników regionalnych produktów czekają natomiast urokliwe winnice w Zachowicach oraz lokalny browar Caminus.



Fot. Wiesław Jurewicz

Przyjedź na weekend. Zostań na dłużej. Odkryj Dolny Śląsk z Gminy Kąty Wrocławskie.

- Malownicze trasy rowerowe • Spływy kajakowe Bystrzycą • Pałace i zabytki Ziemi Kąckiej
- Park Krajobrazowy Doliny Bystrzycy • Wydarzenia przez cały rok

www.katywroclawskie.pl



Fot. Wiesław Jurewicz



Fot. Marek Łukaszów



Fot. Wiesław Jurewicz



Kompleks Hali Stulecia – od UNESCO po Michelin

Są miejsca, które odwiedza się dla architektury. Są takie, do których przyciąga historia. Są też miejsca, które kuszą wydarzeniami i widowiskami czy dobrą kuchnią i wyjątkową atmosferą. Kompleks Hali Stulecia we Wrocławiu łączy wszystkie te doświadczenia.

W tym roku mija 20 lat od wpisania Hali Stulecia na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. To najważniejsze wyróżnienie, jakie może otrzymać zabytek. Na prestiżowej liście znajduje się zaledwie kilkanaście obiektów z Polski, a wrocławska Hala jest jednym z najbardziej niezwykłych. Zachwyca nie tylko swoją historią, lecz także tym, że pozostaje miejscem żywym – pełnym koncertów, festiwali, wydarzeń sportowych i plenerowych atrakcji dla odwiedzających.

Od 113 lat najlepszy chillout we Wrocławiu

Już sam spacer po kompleksie może być pomysłem na udane popołudnie. Monumentalna bryła Hali, otaczająca ją Pergola oraz jedna z największych fontann multimedialnych na świecie tworzą przestrzeń, która od lat jest jedną z wizytówek Wrocławia. Latem odbywają się tu pokazy Fontanny, a rozległe tereny zielone wokół obiektu zachęcają do odpoczynku i pikników.

Największą furorę robi na Pergoli pokaz specjalny Pixar: Lato przyjaźni, który Hala Stulecia wyprodukowa-



ła wspólnie z Disneyem. Widowisko zainspirowane jest najpiękniejszymi przyjaźniami z filmów Pixar Animation Studio, pojawiają się w nim bohaterowie z niemal całej filmografii Pixara – od „Toy Story” przez „Potwory i spółkę”, „Odłot”, „W głowie się nie mieści” po „To nie wypanda” i najnowszy kinowy film studia – „Hopnięci”. I jak to z Disneyem – na pokazie świetnie bawią się zarówno dzieci, jak i dorośli.

Smaki Wrocławia

To jednak nie tylko architektura, widowiska i rekreacja. W ostatnich latach Hala Stulecia konsekwentnie buduje swoją pozycję także na kulinarnej mapie Polski. Restauracja Tarasowa, mieszcząca się na terenie kompleksu, została wyróżniona Bib Gour-

mand przez słynny Przewodnik Michelin. To rzadkość nie tylko w skali kraju, ale również świata – niewiele miejsc może pochwalić się jednocześnie obecnością na Liście UNESCO i w najbardziej prestiżowym przewodniku kulinarnym.

Tarasowa stawia na sezonowe produkty i inspiracje kuchnią Wrocławia i Dolnego Śląska. W praktyce oznacza to, że po spacerze wokół jednego z najciekawszych zabytków Wrocławia można usiąść do stołu i sprawdzić, jak lokalne tradycje kulinarne odnajdują się w nowoczesnej odsłonie. To szczególnie dobra wiadomość dla turystów, którzy coraz częściej planują podróże również przez pryzmat gastronomicznych doświadczeń.

Potwierdzona jakość

Rok 2025 przyniósł kompleksowi jeszcze jedno ważne wyróżnienie. Polska Organizacja Turystyczna przyznała Hali Stulecia Certyfikat Najlepszego Produktu Turystycznego. To nagroda dla miejsc,

które oferują odwiedzającym wyjątkowe doświadczenia i najwyższą jakość obsługi.

Na decyzję jury wpłynęły między innymi widowiskowe pokazy Fontanny Multimedialnej, letni cykl bezpłatnych wydarzeń Lato na Pergoli oraz odważne projekty promocyjne realizowane przez obiekt - kompleks coraz częściej pojawia się również na ekranach kin i platform streamingowych. Jego charakterystyczne wnętrza i plenery można zobaczyć między innymi w filmie „Igrzyska śmierci: Ballada ptaków i węży” oraz serialu „Fundacja”.

Hala Stulecia nie jest miejscem, które „trzeba odhaczyć” na liście zabytków. To przestrzeń, w której można spędzić kilka godzin lub nawet kilka dni. Poznać tajemnice obiektu wpisanego na Listę UNESCO, odpocząć przy Fontannie, zjeść obiad w restauracji wyróżnionej przez Michelin, a wieczorem wrócić na koncert albo spektakularny pokaz multimedialny. Brzmi jak plan.



Kiedyś leczyła się tu cała Europa. Dziś to perła regionu

Sokołowsko. Davos powinno nazywać się „szwajcarskim Sokołowskiem”, bo ośrodek leczenia gruźlicy powstał na jego wzór

Monika Fajge

Sokołowsko - to niezwykle malownicza dolnośląska wieś. Miejscowość, nie bez kozery nazywana bywa „dolnośląskim Davos”, zachwyca architekturą i panującą tu atmosferą.

Sokołowsko znajduje się w powiecie wałbrzyskim, w gminie Mieroszów, w Sudetach Środkowych, a konkretnie w Górach Suchych. Miejscowość, według ostatniego spisu powszechnego, liczy niewiele ponad 700 mieszkańców.

Sokołowsko jest najzimniejszą miejscowością tej części Gór Suchych. Występuje tam stosunkowo długa zima i krótkie lato, a także obfite opady deszczu, z których 61% spada latem, z maksimum w lipcu (Adam Schmuck, „Klimat Sokołowska jako przykład klimatu miejscowości leczniczej w Sudetach” w Czasopiśmie Geograficzne PWN).

Sokołowsko - miejscowość z długą historią

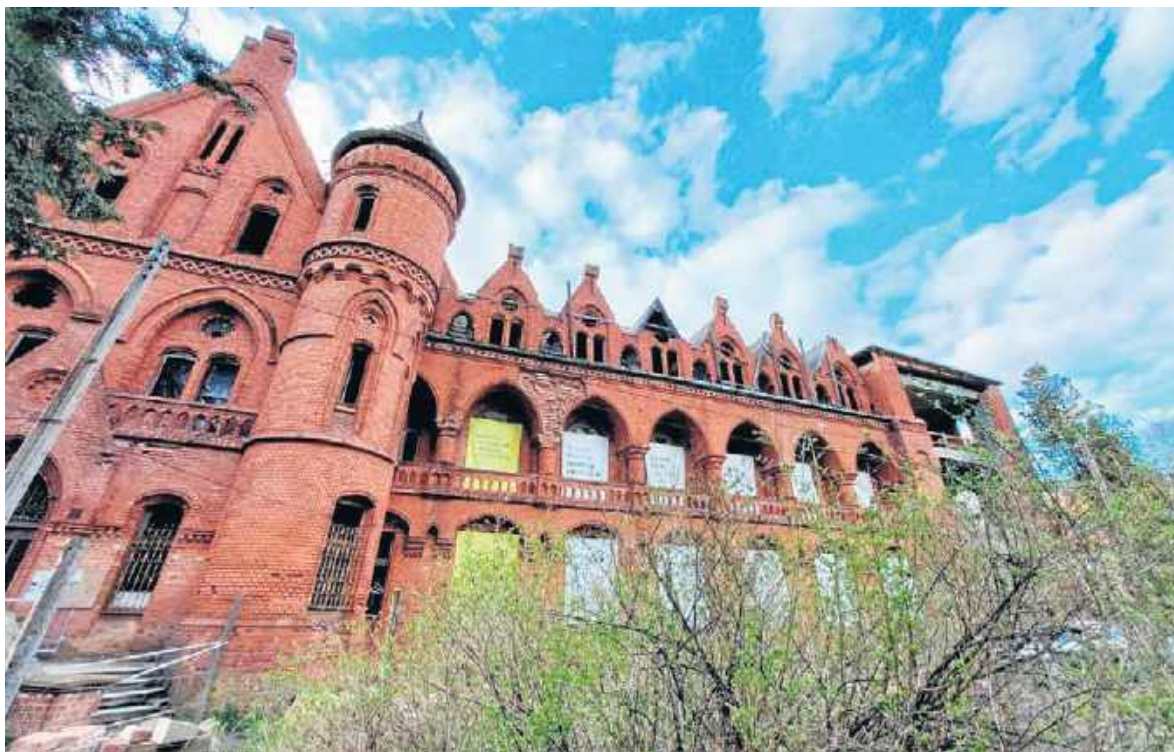
Trudno dzisiaj określić dokładną datę powstania osady. Była to wieś związana z zamkiem Radosno. Pierwsza wzmianka o Görbersdorffie pojawiła się w 1357 r., jako o istniejącej wsi założonej najprawdopodobniej przez benedyktynów z Broumova.

W 1509 r. Sokołowsko stało się własnością hrabiego von Hochberg, który założył rodzową siedzibę w Książu.

Do połowy XIX w. miejscowość nie różniła się niczym od innych wsi w dobrach Hochbergów. Zmiana w jej losach nastąpiła w 1849, kiedy na wypoczynek przybyła tu Marianna von Colomb (1808-1868). Zachwycona lokalnym krajobrazem nabyła działkę i otworzyła zakład hydroterapeutyczny leczący metodą Vinceza Priessnitza. Kiedy popadła w długi w 1854, uzdrowisko przejął jej szwagier dr Hermann Brehmer.

„Dolnośląskie Davos”

W Sokołowsku zostało uruchomione pierwsze na świecie specjalistyczne sanatorium dla gruźlików dr



Zespół dawnego Sanatorium dr Brehmera, pochodzi z drugiej połowy XIX w. Teraz budynek jest remontowany i mieści się w nim siedziba Międzynarodowego Laboratorium Kultury.



Krzysztof Kieślowski mieszkał w Sokołowsku. Teraz odbywa się festiwal filmowy „Hommage à Kieślowski”.

Hermann Brehmera, które z powodzeniem działało tu przez długie lata. Sanatorium dla gruźlików działało w Sokołowsku od 1855 roku. Prekuratorem leczenia gruźlicy, metodą klimatyczno-dietetyczną poprzez spacer, umiarkowane ćwiczenia na powietrzu i odpowiednie wyżywienie, był dr Hermann Brehmer. To on stworzył w Sokołowsku „małe Davos”. Tak naprawdę to Davos powinno nazywać się „szwajcarskim Sokołowskiem”, bo ośrodek leczenia gruźlicy w Davos powstał właśnie na wzór Sokołowska.

„Uzdrowisko nie należało do taniach, lecz było dobrze zagospodarowane - już przed 1888 r. posiadało pocztę i połączenia telefoniczne. W 1887 r. przebywało tu 730 kuracjuszy. Pobyt dr Tytusa Chałubińskiego w Sokołowsku zaowocował pośrednio jego zainteresowaniem Zakopanem, gdyż rozpoczął poszukiwania okolicy zbliżonej do tego uzdrowiska dla zorganizowania w Polsce takiego samego ośrodka leczenia gruźlicy” - czytamy na stronie odbuduj.sokolowsko.org

Nazwa Sokołowsko wywodzi się od nazwiska Polaka, Alfreda Sokołowskiego, lekarza, bliskiego współpracownika dr Brehmera.

W latach 70. XX wieku w miejscowości zaczęto przekształcać w ośrodek sportów zimowych.

Budynek sanatorium Brehmera spłonął w 2007 r. Odbudowy zabytkowych obiektów podjęła się Fundacja Sztuki Współczesnej In Situ.

Warto wiedzieć! W konkursie organizowanym przez urząd marszałkowski (2023 r.), Sokołowsko zdobyło tytuł najpiękniejszej dolnośląskiej miejscowości.

Krzysztof Kieślowski i filmowe dziedzictwo Sokołowska

Niewielka dolnośląska wieś odegrała ważną rolę w życiu jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów - Krzysztofa Kieślowskiego. W 1951 roku jako dziecko zamieszkał tu wraz z rodziną, a lokalny Kinoteatr „Zdrowie” stał się jego pierwszym kontaktem z magią kina.

Z ciekawostek... W Sokołowsku rozgrywa się akcja książki „Empuzjon” Olgi Tokarczuk.

REKLAMA

0011533291

Dobrzyński Resort

757 816 278
506 452 199

www.dobrzynskiresort.pl

ZAPRASZAMY W GÓRY IZERSKIE
MAMY WSZYSTKIE POWODY, DLA KTÓRYCH WARTO NAS ODWIEDZIĆ

HOTEL Z BASENEM I SPA W ŚWIERADOWIE-ZDROJU
2 doskonałe lokalizacje → HOTEL NEFRYT*** ul. Stokowa 3 | DOM WZASOWY TOPAZ ul. Zdrojowa 9

Wypocznij w górach z rodziną, przyjaciółmi. Do zobaczenia w Świeradowie-Zdroju!
Zapraszamy na pobyty wypoczynkowe i rehabilitacyjne. Oferty specjalne dla grup zorganizowanych.

Represje w czasach stalinowskich i PRL - jak dziś dochodzić sprawiedliwości?



W czasach stalinowskich oraz w okresie PRL tysiące Polaków zostało poddanych systemowym represjom ze strony ówczesnego państwa. Aresztowania bez wyroku, brutalne śledztwa, wyroki sądów wojskowych, inwigilacja, internowania i represje wobec rodzin – wszystko to dotknęło ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę. Dziś polskie prawo umożliwia dochodzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za te krzywdy – także po wielu dekadach.

Kto może ubiegać się o zadośćuczynienie?

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:

- Wobec których stwierdzono nieważność orzeczenia bądź orzeczono o ich niewinności,
- Aresztowanym wobec których postępowanie karne zostało umorzono oraz osobom aresztowanym bez podstawy prawnej,
- Internowanym w związku z wprowadzeniem stanu wojennego,
- Represjonowanym przez radzieckie organy ścigania w okresie od 1 lipca 1944 roku do 31 grudnia 1956 roku.

Co ważne, rekompensata przysługuje jednak tylko wtedy, kiedy represje były skutkiem działalności niepodległościowej.

W przypadku śmierci osoby represjonowanej, o odszkodowanie mogą ubiegać się dzieci, rodzice i małżonek zmarłego, co pozwala na pośmiertną rehabilitację represjonowanego.

Jakie świadczenia są dostępne?

Sąd może przyznać:

- **Zadośćuczynienie** – za cierpienie psychiczne, naruszenie godności i wolności,
- **Odszkodowanie** – za straty majątkowe wynikające z represji (utrata pracy, dochodu, emerytury).

Prawo do rekompensaty za represje w Polsce jest uregulowane głównie przez Ustawę z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na

rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wszelkie koszty sądowe pokrywa Skarb Państwa, zgodnie z art. 13 wyżej wymienionej ustawy.

Wysokość zadośćuczynienia sięga od kilku nawet do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przeliczeniu za miesiąc pozbawienia wolności osoby represjonowanej, co przy kilkuletnich okresach izolacji oznacza, że całe świadczenie może sięgnąć od kilkuset tysięcy złotych nawet do kilku milionów złotych. Każda sprawa wymaga jednak indywidualnej oceny – kluczowe są przedstawione w sprawie dowody.

Co oferuje nasza kancelaria?

Kancelaria Adwokacka Ambicki Trela od lat z sukcesami prowadzi sprawy

związane z represjami stalinowskimi i PRL. Nasza pomoc obejmuje kompleksową obsługę prawną - od bezpłatnej analizy przez zebranie dokumentów archiwalnych, po reprezentację w sądzie.

Jeśli Ty lub ktoś z Twoich bliskich doświadczył represji - zachęcamy do kontaktu z naszą Kancelarią. Nieodpłatnie sprawdzimy, czy należy Ci się odszkodowanie. Działamy na terenie całego kraju.

Ambicki Trela Adwokaci
ul. Gajowa 72/4, 50-520 Wrocław
tel. 733-344-471,
733-11-33-55
e-mail: kancelaria@adwokat-ambicki.pl
<http://www.adwokat-ambicki.pl>

MATERIAL INFORMACYJNY SKY TOWER

0011535534

SKY TOWER

WIĘCEJ NIŻ WIDOK NA WROCŁAW

JEDNO MIEJSCE, WIELE MOŻLIWOŚCI:

- TARAS WIDOKOWY
- SKY GAMES
- KOLEJKOWO
- WYSTAWY
- KRĘGIELNIA
- SYMULATORY JAZDY I LOTU
- RESTAURACJE
- SKLEPY
- APARTAMENTY

TARAS WIDOKOWY NA 49. PIĘTRZE W NAJWYŻSZYM BUDYNKU WE WROCŁAWIU I NA DOLNYM ŚLĄSKU.

PANORAMA, KTÓRA ROBI WRAŻENIE, MIASTO, ZABYTKI, ZIELEŃ I ARCHITEKTURA Z ZUPEŁNIE INNEJ PERSPEKTYWY.

ZESKANUJ KOD QR
ODKRYJ SKY TOWER


**DOLNY
ŚLĄSK**

Najlepsze rodzinne przygody zaczynają się właśnie tutaj

Są miejsca, które odwiedza się raz i pozostają miłym wspomnieniem. Są też takie, do których chce się wracać, bo za każdym razem odkrywają przed nami coś nowego. Dolny Śląsk należy właśnie do tej drugiej kategorii. To region niezwykle różnorodny, pełen historii, przyrody i atrakcji, które potrafią zachwycić zarówno najmłodszych odkrywców, jak i ich rodziców.

W czasach, gdy coraz częściej poszukujemy wartościowego czasu spędzanego razem, Dolny Śląsk staje się naturalnym wyborem na rodzinny wyjazd. Kilka dni wystarczy, by przemierzyć średniowieczne zamki, zajrzeć do podziemnych korytarzy dawnych kopalń, zdobyć górskie szczyty, spotkać egzotyczne zwierzęta czy własnoręcznie stworzyć ceramiczne dzieło sztuki. Każda podróż staje się tutaj opowieścią, której bohaterami są całe rodziny.

Nie bez powodu region od lat należy do najchętniej odwiedzanych części Polski. Dzięki konsekwentnym działaniom samorządu województwa oraz rozwijanej infrastrukturze turystycznej Dolny Śląsk oferuje dziś jedną z najbardziej kompleksowych i różnorodnych ofert rodzinnego wypoczynku w kraju.

Kraina zamków i legend

Jeśli istnieje miejsce, gdzie dziecięca wyobraźnia może rozwinąć skrzydła, są nim dolnośląskie zamki.

Nad lasami i wzgórzami regionu górują dziesiątki warowni, pałaców i historycznych rezydencji, które od stuleci inspirują kolejne pokolenia podróżników. Szczególnie miejsce zajmuje wśród nich Zamek Książ – dokładnie trzeci (co o wielkości) i najpiękniejszy rezydencji w Polsce. Monumentalne sale, tarasy zawieszane nad zielonymi wzgórzami oraz pełne tajemnic podziemia sprawiają, że każda wizyta przypomina podróż przez kolejne rozdziały historii.

Nieco bardziej tajemniczy charakter ma Zamek Czocho. Położony nad Jezioro Leśniańskim obiekt od lat przyciąga miłośników zagadek, legend i niezwykłych opowieści. Ukryte przejścia, sekretne komnaty oraz wydarzenia inspirowane światem fantastyki sprawiają, że dzieci mogą poczuć się jak bohaterowie przygodowej powieści.

Zupełnie wyjątkową historię opowiada natomiast Zamek Grodziec, w Krainie Wygasłych Wulkanów (UNESCO), który wznosi się na szczycie wygasłego wulkanu. Już sama lokalizacja budzi zachwyt, a organizowane tutaj turnieje rycerskie i historyczne widowiska pozwalają całym rodzinom przenieść się do czasów średniowiecznych rycerzy i zamkowych dam.

Podziemny świat pełen emocji

Dolny Śląsk to bogactwo atrakcji ukrytych pod powierzchnią ziemi. To właśnie tutaj można odkrywać miejsca, które przez dziesięciolecia pozostawały niedostępne dla zwiedzających.

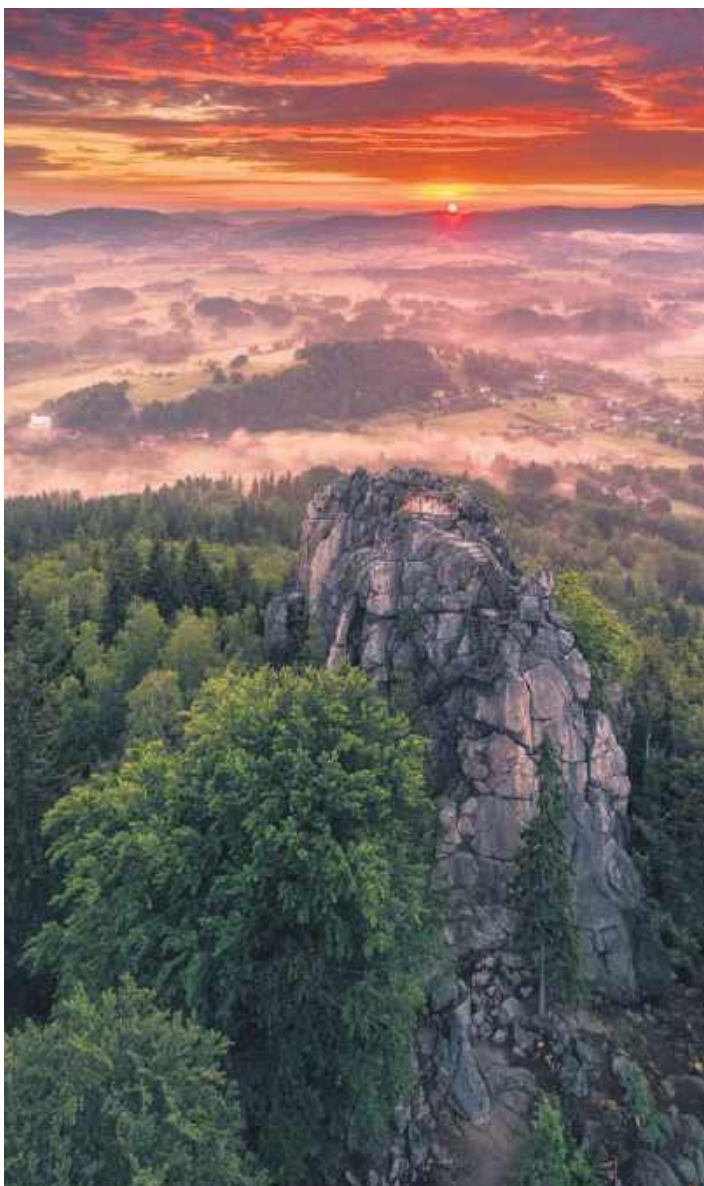
W Złotym Stoku na rodzinnych podróżników czeka jedna z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji regionu – Kopalnia Złota. Podziemne trasy, przejazd kolejką, wodospad ukryty we wnętrzu góry i fascynujące historie dawnych poszukiwaczy kruszcu tworzą przygodę, która pozostaje w pamięci na długo.

Nieopodal, w Kletnie, można odwiedzić Kopalnię Uranu. To propozycja dla tych, którzy lubią odkrywać mniej znane oblicze historii Dolnego Śląska. Tajemnicze korytarze oraz opowieści o górnikach pracujących w sercu gór pobudzają wyobraźnię zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Podziemne emocje czekają również w Jaskini Niedźwiedziej – jednej z najpiękniejszych jaskiń Europy. Fantazyjne nacieki skalne, monumentalne komory i niezwykły świat natury ukryty pod ziemią tworzą spektakl, którego nie sposób zapomnieć.

Górskie szlaki dla małych i dużych odkrywców

Rodzinne podróżowanie coraz częściej oznacza aktywny wypoczynek, a Dolny Śląsk doskonale odpowiada na te potrzeby.



Wielka Sowa od lat pozostaje jednym z ulubionych celów rodzinnych wycieczek. Stosunkowo łatwe szlaki prowadzące na najwyższy szczyt Gór Sowich sprawiają, że nawet młodzi turyści mogą poczuć satysfakcję ze zdobycia prawdziwej góry. Nagrodą są rozległe panoramy podziwiane z zabytkowej wieży widokowej.

Podobne emocje czekają na odwiedzających Trójgarb. Nowoczesna wieża widokowa pozwala spojrzeć na Sudety z zupełnie nowej perspektywy i pokazuje, jak różnorodny krajobraz tworzy Dolny Śląsk.

Nie sposób pominąć również Ślęży – góry od wieków uznawanej za miejsce wyjątkowe. Otoczona legendami i tajemnicami przyciąga zarówno miłośników przyrody, jak i pasjonatów historii. Wędrówka na szczyt może być doskonałą okazją do rodzinnej przygody połączonej z odkrywaniem dawnych opowieści.

Na zachodzie regionu zachwycają Góry Izerskie i Świeradów-Zdrój. To miejsce stworzone dla rodzin ceniących aktywny wypoczynek, rowerowe wycieczki oraz kontakt z naturą. Malownicze krajobrazy i przyjazna infrastruktura sprawiają, że każda pora roku oferuje tutaj nowe możliwości spędzania czasu.

Tam, gdzie króluje przyroda

Dolny Śląsk od lat udowadnia, że edukacja może odbywać się poza szkolną ławką.

Najlepszym przykładem jest Dolina Baryczy – jeden z najcenniejszych przyrodniczo obszarów Europy. Tysiące hektarów stawów, bogactwo gatunków ptaków oraz liczne ścieżki edukacyjne pozwalają dzieciom poznawać świat natury w jego najbardziej autentycznej odsłonie.

Niezmiennie zachwycają także Kolorowe Jeziora. Intensywne odcienie wody oraz niezwykła historia dawnych wyrobisk

sprawiają, że miejsce wygląda niczym fragment baśniowego krajobrazu.

Wśród rodzinnych atrakcji nie może zabraknąć Arboretum Wojławice. To jeden z najpiękniejszych ogrodów botanicznych w Polsce, który zachwyca o każdej porze roku. Wiosną eksploduje kolorami rododendronów i azalii, latem przyciąga bujną zielenią, a jesienią zamienia się w prawdziwą galerię natury.

Nauka przez zabawę

Nowoczesna turystyka rodzinna coraz częściej stawia na doświadczenia. Dolny Śląsk doskonale wpisuje się w ten trend.

W Żywym Muzeum Ceramiki w Bolesławcu dzieci nie są jedynie obserwatorami. Mogą własnoręcznie tworzyć i zdobić naczynia, poznając jednocześnie historię jednej z najbardziej rozpoznawalnych marek regionu.

W Wałbrzychu ogromną popularnością cieszy się Stara Kopalnia – wyjątkowe centrum nauki, kultury i historii przemysłowej. Interaktywne wystawy pokazują, że edukacja może być fascynującą przygodą.

W Karpaczu na odwiedzających czekają Karkonoskie Tajemnice – nowoczesna ekspozycja, która za pomocą multimedii opowiada o legendach Ducha Gór i niezwykłej historii Karkonoszy. To miejsce, które skutecznie łączy świat wyobraźni z regionalnym dziedzictwem.

Z kolei miłośnicy techniki i podróży chętnie odwiedzają Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej? gdzie zabytkowe lokomotywy i wagony pozwalają przenieść się do czasów, gdy kolej była symbolem postępu i odkrywania świata.

Region, który inspirowanie do wspólnego odkrywania

Największą siłą Dolnego Śląska jest jego różnorodność. W niewielkiej odległości od siebie znajdują się góry, zamki, uzdrowiska, podziemia, nowoczesne centra edukacyjne i unikatowe obszary przyrodnicze. Dzięki temu każda rodzina może stworzyć własny scenariusz podróży – pełen przygód, aktywności i inspirujących odkryć.

To region, który nie narzuca jednego sposobu zwiedzania. Można tutaj aktywnie zdobywać górskie szczyty, odkrywać tajemnice historii, poznawać świat przyrody lub po prostu spędzać czas razem, celebrować wspólne chwile. Najcenniejszą pamiątką z wakacji nie są zdjęcia ani magnesy przywiezione z podróży. Są nią wspomnienia. A tych na Dolnym Śląsku z pewnością nie zabraknie.



KOPALNIA ZŁOTA

ZŁOTY STOK



**NAJWSPANIALSZE SKARBY
NIE TYLKO UKRYTE SA POD ZIEMIA...
NAJWIĘKSZY Z NICH TO WSPÓLNY CZAS
I WSPÓLNE PRZYGODY!**



KOPALNIAZŁOTA.PL

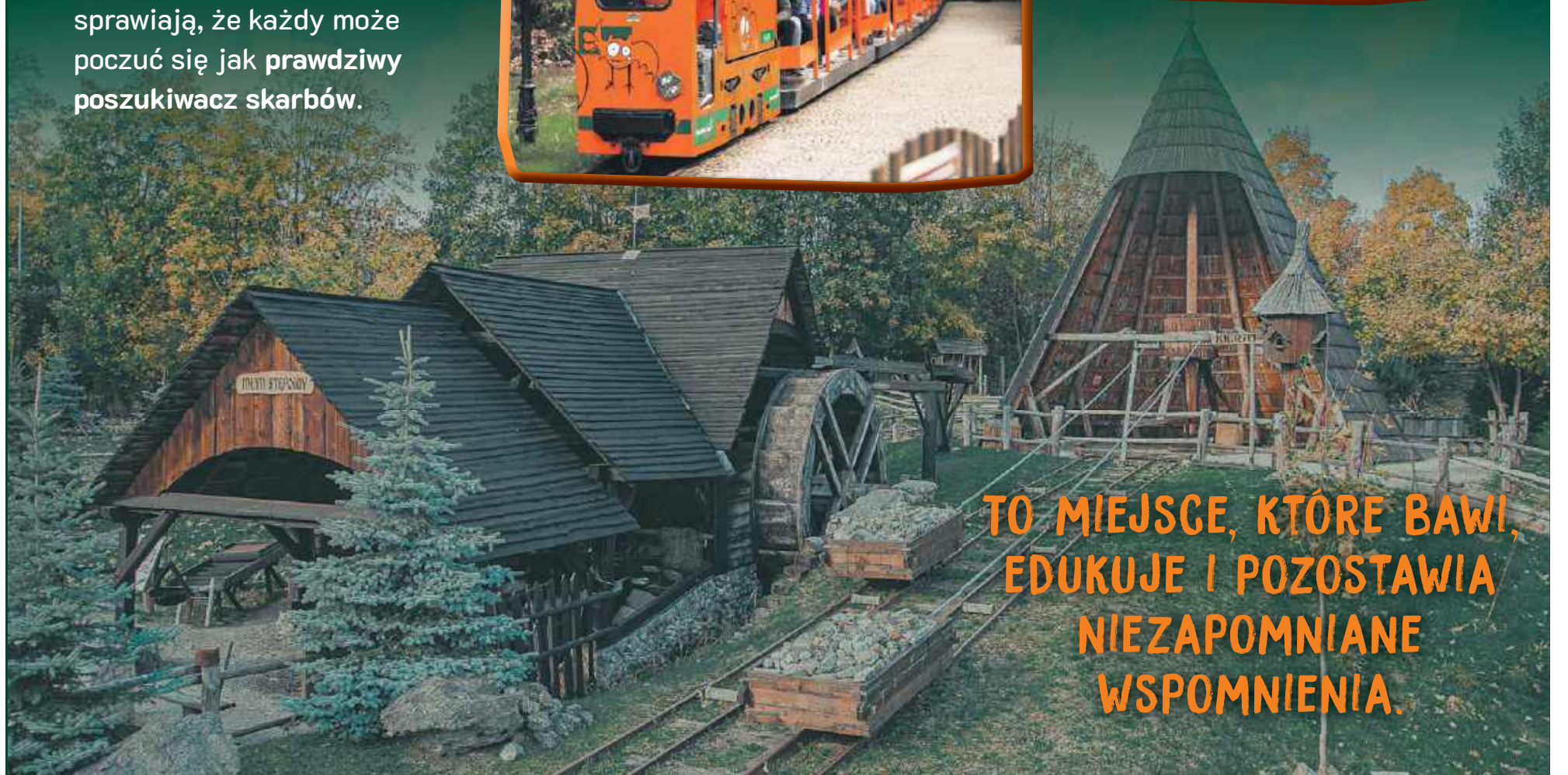


Kopalnia Złota w Złotym Stoku to kierunek, którego nie można pominąć, jedna z najciekawszych atrakcji Dolnego Śląska, łącząca historię, przygodę i świetną zabawę dla całych rodzin.

Na odwiedzających czekają tajemnicze podziemia, jedyny w Polsce **podziemny wodospad**, **podziemny sptyw łodzią**, przejażdżka **kolejką górniczą**, **Muzeum Górnictwa** oraz **Średniowieczna Osada Górnicza** z interaktywnymi maszynami i pokazami dawnych technik wydobywczych.

Dodatkowe atrakcje:

- płukanie złota,
- poszukiwanie minerałów,
- bicie pamiątkowych monet,
- odlewanie sztabki złota sprawiają, że każdy może poczuć się jak **prawdziwy poszukiwacz skarbów**.



**TO MIEJSCE, KTÓRE BAWI,
EDUKUJE I POZOSTAWIA
NIEZAPOMNIANE
WSPOMNIENIA.**



UL. ZŁOTA 7, 57-250 ZŁOTY STOK



+48 74 817 55 74

Ametysty, agaty, szafiry, turmaliny... Oto skarby Dolnego Śląska

Relaks. Lubicie nietypowe zwiedzanie Dolnego Śląska? Z młotkiem geologicznym w ręku możecie wędrować po Górach Izerskich, Pogórzu Kaczawskim i Kotlinie Kłodzkiej. Ametysty, agaty, chryzoprazy, szafiry, granaty i inne cenne minerały czekają, by je odnaleźć.

Alina Gierak

W średniowieczu jednymi z pierwszych, którzy odważyli się głębiej zapuszczać w rejon Karconoszy i Gór Izerskich, oprócz wędrowców czy myśliwych, byli poszukiwacze skarbów, kamieni i minerałów szlachetnych. W XIV i XV wieku w górach pojawili się Walonowie.

Dawni poszukiwacze skarbów mieli szeroką wiedzę praktyczną z zakresu geologii i dobrą znajomość otaczającej przyrody. Możecie być jak oni i wędrować po Dolnym Śląsku śladami złóż cennych minerałów.

Agaty na Pogórzu Kaczawskim i Pogórzu Izerskim

Sławę mineralogiczną regionowi kaczawskiemu przyniosły agaty.

- Te wielobarwne, wstęgowe odmiany chalcedonu związane są z permskimi skałami wulkanicznymi, w których tkwią w postaci owalnych lub nieregularnych był oraz małych migdałów - opisują geolodzy.

Największe okazy agatów (z nimi niekiedy występują błyszczące druzo kwarcu, w tym dymnego, oraz ametystów) wydobywane są do dziś w kopankach w okolicy:

- Nowego Kościoła (buły agatowe osiągały wielkość 1 metra średnicy)
- Różanej (agaty w różowym ryolicie)
- Sokołowca (agaty, liczne są wystąpienia: lidytów, jaspisów, ametystów, kalcytów)
- Lubiechowej (nieczynny kamieniołom Łomy koło Lubiechowej)

na zbudowanym z permskich trachybazaltów wzniesieniu Chmielń (424 m) należy do najbardziej znanych stanowisk mineralogicznych na Pogórzu Kaczawskim. Agaty znajdziecie wstęgowe znajdziecie też m.in. w:

- Gozdnej (agaty, ametysty, szczotki kwarcowe, kwarc dymny w ryolicie)
- Płóczkach Górnych (piękne agaty i chalcedony)
- Przeździec (w nieczynnym kamieniołomie znaleźć można rzadkie agaty wstęgowe)

Ametysty, turmaliny i granaty w Górach Izerskich i na Pogórzu Izerskim

Ametysty to odmiana kwarcu o naturalnej barwie w kolorze fioleto lub głębokiej purpury. Na Dolnym Śląsku ametysty spotykane są w okolicach:

- Lwówka Śląskiego
- Krzeszowice
- Kamiennej Góry
- Szklarskiej Poręby, gdzie są najbogatsze złoża tego minerału w Polsce (w dolinie Złotego Potoku, powyżej żółtego szlaku prowadzącego do schroniska pod Łabskim Szczytem, odsłania się żyła kwarcowa z ametystem).

W Górach Izerskich znajdziemy także:

- granat - występuje w okolicy Czerniawy-Zdrój, Krobcicy i Gierczyna w paśmie łupkowym Stara Kamienica-Świeradów-Zdrój; kryształy granatu są niewielkie - od 2 do 5 mm średnicy.

- turmalin - występuje w Kamieniu (wzgórze Wyrwak) oraz kopalni kwarcu Stanisław (w tej kopalni występują ponadto różne odmiany kryształów: kryształ górski, kryształ różowy, kwarc mleczny oraz grossular, odmiana granatu).

Co zabrać na wyprawę geologiczną?

Podstawowym narzędziem niezbędnym przy zbieraniu minerałów i skał jest:

- Młotek geologiczny, wykonany z twardej, nieodpryskującej stali i metalowej rękojeści z gumowym uchwytem. Można go na początek przygody geologicznej zastąpić młotkami z marketów budowlanych.

- Zestaw dłut. Podobnie jak młotek, powinny być wykonane z twardej stali. Na wyprawie powinniśmy mieć dwa dłuta, jedno o końcówce ostrej i spiczastej, drugie zakończone płasko.

- Niezbędne są też okulary ochronne i rękawice.

- Przydatna może być też nieduża łopatką (saperka), która służy do poszukiwania minerałów w miękkim podłożu (przekopywanie hałd, rumoszu) lub do usuwania zwietrzliny.

- Potrzebny będzie plecak na nasze „skarby”.

- Trzeba zaopatrzyć się w mapę terenu, na którym będziemy prowadzić poszukiwania

- Pamiętajmy o zabraniu dla naszego bezpieczeństwa naładowanego telefonu.



FOT. CANVA

XXVII Lwóweckie Lato Agatowe odbędzie się w tym roku 10-12 lipca. To największa w Polsce impreza mineralogiczna, która przyciąga do Lwówka Śląskiego tysiące kolekcjonerów i turystów.

Odpowiedni ubiór i buty do wędrowek

Mapa terenu, który planujemy eksplorować (o powodzeniu naszych poszukiwań w dużej mierze decyduje dobre przygotowanie, czyli przestudiowanie literatury, czyli pozwoli bez problemu namierzyć właściwe miejsce w kamieniołomie).

Eksplorując naturalne odsłonięcia i ściany kamieniołomów, należy szukać przede wszystkim różnych szczelin, pęknięć i pustek, w których mogły swobodnie rosnąć kryształy.

Wyruszając w teren w poszukiwaniu okazów, pamiętajmy o poszanowaniu przyrody, unikajmy prac terenowych w miejscach objętych ochroną.

Zachowajmy umiar w pobieraniu próbek ze starych kopalń, gdyż stanowią one ważne ślady dawnego górnictwa.



Dolny Śląsk uważany jest za geologiczne serce Polski, słynie z największej różnorodności minerałów w kraju. Region obfituje w kamienie szlachetne i ozdobne.

REKLAMA

0011538980



Odkryj wyjątkową XVII-wieczną rezydencję położoną w sercu Krainy Wygasłych Wulkanów, zaledwie kilka minut od Legnicy i 7 km od autostrady A4.

Komfortowy hotel położony w zabudowaniach folwarcznych Pałacu Krotoszyce, basen, SPA oraz restauracja z wyśmienitą kuchnią europejską tworzą miejsce, w którym można naprawdę odpocząć i celebrować najpiękniejsze chwile.






Pałac Krotoszyce, ul. Parkowa 3, 59-223 Krotoszyce
www.palackrotoszyce.pl

RECEPCJA: tel. 48 768 768 300, 693 842 844
REZERWACJE GRUPOWE: tel. 48 668 392 686

Czy wiesz, gdzie jest środek Dolnego Śląska?

Powiat jaworski. Warto sprawdzić, jakie atrakcje turystyczne czekają na odwiedzających te okolice

Justyna Orlik

Jeśli jeszcze nie wiecie, gdzie znajduje się środek Dolnego Śląska, to spieszmy do Was z odpowiedzią! Poza punktem na mapie jest tu wiele atrakcji turystycznych, które warto zobaczyć na własne oczy: zabytkowy kościół, zalew, wieże widokowe oraz pałace i zamki!

To tu znajduje się środek Dolnego Śląska

Geometryczny środek Polski znajduje się w miejscowości Piątek, w województwie łódzkim, a historia jego wyznaczenia sięga 1966 roku, kiedy Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Łęczycy zwróciło się do Instytutu Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii w Warszawie z prośbą o dokładne pomiarzenie i zlokalizowanie rzeczywistego geometrycznego środka Polski.

Za wyznaczenie geodezyjnego środka Dolnego Śląska odpowiada Mariusz Meus, czyli Pan Południk, który od lat zajmuje się propagowaniem wiedzy na temat geodezji.

Według obliczeń krakowskiego geodety środek województwa dolnośląskiego znajduje się tuż obok autostrady A4, niedaleko wsi Budziszów Wielki w gminie Wądroże Wielkie, w powiecie jaworskim [51°05'19,18" N; 16°24'41,38" E].

Powiat jaworski i jego atrakcje. Zabytki i fascynujące widoki

W powiecie jaworskim znajdują się miasta Jawor i Bolków oraz wsie, takie jak Męcinka, Mściwojów, Paszowice oraz Wądroże Wielkie. Każde z tych miejsc kryje w sobie niezwykłą historię, zachęcając turystów do odwiedzin. Znajdziemy tu zamki i pałace:

- zamek w Bolkowie
- zamek Świny
- zamek w Lipie
- pałac w Kaczorowie
- pałac w Piotrowicach
- pałac w Mierczycach
- pałac w Mysliborzu
- oraz mnóstwo terenów do rekreacji, jak zalew w Mściwojowie czy wieża widokowa na wzniesieniu Radogost.



Zamek w Bolkowie przyciąga tysiące fanów gotyku. Wybudowano go w latach 1277-1293 i jest jednym z najstarszych zamków na Dolnym Śląsku. 16-19 lipca br. odbędzie się tu Castle Party Festival.



Wnętrze Kościoła Pokoju w Jaworze wpisanego na listę UNESCO. Ambona powstała w drugiej połowie XVI wieku.

Kościół Pokoju w Jaworze jest na liście UNESCO

To zdecydowanie największa atrakcja całego powiatu jaworskiego, bo ewangelicki Kościół Pokoju znajduje się wraz z bliźniaczą świątynią w Świdnicy na liście dziedzictwa kulturowego UNESCO od 2001 roku. Obiekty sakralne (również nieistnie-

jący już kościół w Głogowie, który strawił pożar) zostały wybudowane na mocy pokoju westfalskiego, kończącego trwającą 30 lat wojnę i stały się symbolem tolerancji religijnej. Ferdynand III Habsburg, katolicki cesarz, zezwolił protestantom na budowę trzech świątyni, ale tylko wg jasno określonych kryteriów:

- każdy z kościołów miał być wybudowany tylko z nietrwałych materiałów, takich jak drewno czy glina
- kościoły miały być wybudowane bez wież oraz dzwonnicy i nie mogły przypominać tradycyjnych świątyni
- kościoły miały znajdować się poza murami miasta
- kościoły miały zostać wybudowane nie dłużej niż w ciągu jednego roku
- za ich sfinansowanie odpowiadali wyłącznie luteranie
- przy kościołach nie mogły działać w przyszłości szkoły parafialne.

Do dziś, mimo upływu wielu wieków, kościoły w Świdnicy i Jaworze należą do największych budowli szachulcowych na całym świecie, które przetrwały setki lat w nienaruszonym stanie. „Tymczasowe kościoły” zostały zbudowane w rekordowo szybkim czasie i w przeszłości skupiały wokół siebie ludność z całego księstwa jaworskiego, która przemierzała dziesiątki kilometrów, żeby spotkać się na niedzielnym nabożeństwie.

W Kościele Pokoju w Jaworze znajdują się oryginalne i zabytkowe elementy wnętrza:

- ołtarz
- ambona
- chrzcielnica
- oraz organy.

Chrzcielnica pojawiła się w kościele jako pierwsza i była ufundowana przez Georga von Schweinitza w 1656 roku. W 1670 roku Mattheus Knotte wyrzeźbił ambonę, która podparta jest przez rzeźbę anioła. Według legendy jest on naturalnych kształtów, co chętnie sprawdzają turyści pojawiający się w świątyni. Ołtarz jest dziełem Michała Schteudnera z Kamiennej Góry, a ufundowała go rodzina Hochbergów w 1672 roku. Pierwsze organy pojawiły się w kościele w 1663 roku i miały 26 głosów. W połowie XIX wieku wymieniono je na nowe, które dwadzieścia lat temu odrestaurowano.

Ratusz w Jaworze

Neorenesansowy ratusz został zbudowany pod koniec XIX wieku i posiada gotycką wieżę, która jest pozostałością po wcześniejszym bu-

dynku, który pełnił tę samą funkcję. Pierwszy ratusz w Jaworze pojawił się już w XIV wieku. O budowie ostatniego zdecydowano po kolejnym pożarze, który miał miejsce w 1895 roku.

Zalew w Mściwojowie z wieżą widokową

To jeden z tych zbiorników, który mimo że jest sztuczny, to doskonale udaje prawdziwy. Powstał ponad dwadzieścia lat temu na rzece Wierzbak i posiada system samooczyszczania, który jest unikatem na skalę europejską. Na jego terenie żyje ponad 120 gatunków różnych ptaków. W pobliżu brzegu jeziora znajduje się Harcerska Stanica Żeglarska, piękny drewniany pomost oraz wiaty, przy których można odpocząć. Polana wykorzystywana jest także jako pole namiotowe, a obok znajduje się ścieżka spacerowa, prowadząca do wieży widokowej.

Mściwojska góra leży na wysokości 214 m n.p.m., a ze szczytu wieży można podziwiać panoramę Wzgórz Strzegomskich i Równiny Jaworskiej.

Zamek Bolków na Zamkowym Wzgórzu

Gotycki zamek leży na wysokości 396 m n.p.m. i jest położony nad Nysą Szaloną. Wybudowano go w średniowieczu z inicjatywy księcia legnickiego Bolesława II Rogatki, a później rozbudowano na polecenie Bolka I Surowego. W XIV wieku zamek stał się częścią fortyfikacji miejskich. W XV wieku osiadł na nim rozbójnik, sprowadzony przez czeskiego króla, a w XVI wieku biskup wrocławski, który dostał te ziemie w dożywocie. Zamek przestał być zamieszkiwany na początku XVIII wieku, a w czasie II wojny był wykorzystywany przez armię III Rzeszy.

Dziś na terenie zamku odbywa się Castle Party Festival, którego pierwsza edycja odbyła się w 1994 roku, a na zamku w Bolkowie w 1997 roku. Na muzycznym wydarzeniu bawiło się wówczas około 1500 osób. Tegoroczna edycja odbędzie się w terminie 16-19 lipca i jak zawsze przyciągnie dziesiątki tysięcy fanów muzyki gotyckiej.

REKLAMA

0011537377



**Uzdrowisko
Łądek-Długopole S.A.**



**DOLNY
ŚLĄSK**

Uzdrowisko Łądek-Długopole S.A.

Wiekowy Kurort • Nowoczesne Leczenie



PAKIET
Złota Szóstka



PAKIET
Złoty Weekend



PAKIET
Intensywna regeneracja



Rezerwacje i szczegóły:

Łądek-Zdrój
tel. 660 678 137
informacja@uzdrowisko-ladek.pl

Długopole-Zdrój
tel. 74 813 90 51
dlugopole@uzdrowisko-ladek.pl

Odpoczynek, zdrowie i regeneracja
w jednym miejscu.

Nasz port lotniczy oferuje połączenia do 29 krajów

Wrocław. Chociaż w ubiegłym roku lotnisko było wyłączone z ruchu przez 40 dni, obsłużono tu 5 mln pasażerów

oprac. Agnieszka Kamińska

W tym roku ma się zakończyć rozbudowa strefy operacyjnej wrocławskiego lotniska. Teraz zaczyna się projektowanie terminala. Ten ma się powiększyć dwukrotnie. Będzie więcej bramek dla samolotów, większa przestrzeń do kontroli bezpieczeństwa czy dla restauracji, do tego piętrowy parking.

– Myślmy bardzo długofalowo. Chcemy nie tylko zwiększyć możliwości lotniska, ale przede wszystkim podnieść jakość obsługi pasażerów i otworzyć się na nowe kierunki. Rozwój portu to nie tylko wygoda dla mieszkańców, ale też impuls dla gospodarki, turystyki i inwestycji w regionie – mówi przedstawiciel władz miasta.

Zgodnie z zapowiedziami, terminal zostanie rozbudowany w dwóch kierunkach – wschodnim i zachodnim, maksymalnie po 75 metrów – co pozwoli na jego dwukrotne powiększenie. Niewykluczone jest także powstanie tzw. pirsu, czyli odgańlenia terminala w formie długiego, wąskiego ramienia, do którego podchodzą samoloty i gdzie odbywa się odprawa pasażerów bezpośrednio przy rękawach. W praktyce oznacza to więcej gate'ów (bramek), większe strefy oczekiwania, rozbudowaną część komercyjną oraz



FOT. ANETA KLASINSKA

Mimo prac związanych z rozbudową, lotnisko zwiększa liczbę obsługiwanych pasażerów.

nowoczesne rozwiązania w zakresie kontroli bezpieczeństwa.

Wielopoziomowy parking na wrocławskim lotnisku

Jednym z ważnych elementów inwestycji będzie również infrastruktura towarzysząca. W planach jest budowa wielopoziomowego parkingu na ok. 1600 dodatkowych miejsc. To odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie – już dziś, szczególnie w sezonie letnim,

dostępność miejsc parkingowych bywa ograniczona.

Nowe technologie i większa przepustowość

Modernizacja obejmie także nowe technologie. Lotnisko planuje wprowadzenie skanerów CT do kontroli bezpieczeństwa, które pozwolą na szybsze i dokładniejsze sprawdzanie bagażu podręcznego, bez konieczności wyjmowania elektroniki czy pły-

nów. Jak zaznaczali przedstawiciele branży, inwestycje tego typu są dziś konieczności.

Projekt na najbliższe lata

Za projekt przebudowy odpowiadać będzie konsorcjum AKE Studio i WLC Inżynierowie, które ma doświadczenie w realizacji podobnych inwestycji w kraju, m.in. na lotniskach w Krakowie, Warszawie czy Rzeszowie. Projektanci podkreślają, że celem jest

stworzenie nowoczesnego i funkcjonalnego obiektu, który stanie się wizytówką regionu. Na razie nie podano konkretnej daty rozpoczęcia budowy.

Dobre wyniki i oferta na lato

Port Lotniczy Wrocław zarobił ponad 35 mln zł brutto za 2025 r. Wynik udało się zrealizować pomimo wstrzymania operacji lotniczych na 40 dni jesienią ub. roku. Na lotnisku obsłużono 5 mln pasażerów.

W sezonie lato 2026 regularni przewoźnicy zaoferują połączenia do 29 krajów, co stanowi najwyższy wynik w historii wrocławskiego lotniska. Linie lotnicze zwiększają zarówno liczbę tras, jak i częstotliwości lotów, odpowiadając na potrzeby pasażerów podróżujących zarówno turystycznie, jak i biznesowo.

Wśród 12 nowości na sezon letni pojawiają się kolejne atrakcyjne kierunki do m.in. Tirany, Sewilli, Londynu-Luton oraz Rimini. Do tego zwiększa też liczbę połączeń na najpopularniejszych trasach.

Uruchomiono loty do Warny, Podgoricy, Ochrydy, Reykjavíku, Dortmundu, Baden-Baden oraz Katanii. Jedną z najważniejszych nowości sezonu jest uruchomienie połączenia z Wrocławia do Paryża-Orly. Szczególnie dynamicznie rozwija się oferta urlopowa do Hiszpanii.

REKLAMA

0011537986

Kościół Pokoju w Świdnicy – drewniany cud na liście UNESCO



W Świdnicy stoi jeden z najcenniejszych zabytków Dolnego Śląska. Kościół Pokoju zachwyca rozmachem, pięknem barokowego wnętrza i historią, która od 370 lat opowiada o wytrwałości, wierze i nadziei. Wzniesiono go po wojnie trzydziestoletniej z drewna, gliny, piasku i słomy, poza murami miasta, bez więzy i w bardzo krótkim czasie. Tak powstał największy drewniany barokowy kościół w Europie i obiekt wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wnętrze świątyni zachwyca bogactwem polichromii i kunsztem wykonania. Otoczony historyczną nekropolią Kościół Pokoju pozostaje jednym z najważniejszych punktów na mapie Dolnego Śląska. Zapraszamy do odkrycia miejsca, w którym historia, wiara i sztuka tworzą niepowtarzalną całość.

KWIECIEŃ – PAŹDZIERNIK:

poniedziałek – sobota: 9.00-18.00
niedziela i święta: 12.00-18.00

LISTOPAD i MARZEC

poniedziałek – sobota: 9.00-16.30
niedziela i święta: 12.00-16.30

GRUDZIEŃ – LUTY:

poniedziałek – sobota: 10.00-15.00
niedziela i święta: 12.00-15.00

www.kosciolpokoju.pl
zwiedzanie@kosciolpokoju.pl
+48 603 331 578



W Krainie Wygasłych Wulkanów jest wszystko

Gozdno. Są tu trasy spacerowe, rowerowe, wieża widokowa i cudne krajobrazy. To miejsce relaksu dla całej rodziny

Alina Gierak

Wieże widokowe w Krainie Wygasłych Wulkanów to hit Dolnego Śląska. Przybywa ich z każdym rokiem, a widoki, jakie się z nich rozciągają, zapierają dech w piersiach. Do najpiękniejszych zalicza się ten ze wzgórza Zawodna (444 m n.p.m.) we wsi Gozdno.

Z drewnianej wieży widokowej podziwiać można: Karkonosze, Rudawy Janowickie, Góry Kaczawskie, Wygasły wulkan Wilkołak, Wzgórze Grodziec, Ostrzycę, Okole, Legnickie Pole, Muchowskie Wzgórze, Czartowską Skałę, Dłużek, kamieniołom bazaltu.

Wieża na Zawodnej

Wejście na szczyt, na którym stoi wieża widokowa, nie stanowi dużego wyzwania. Łatwo dotrzeć tu nawet z małymi dziećmi.

Wzgórze Zawodna znajduje się w środkowej części Pogórza Kaczawskiego. Jest zbudowane z permskich

skał wulkanicznych. Jeszcze kilka lat temu nic tu nie przyciągało turystów. Sytuacja się zmieniła, gdy w 2018 r. postawiono drewnianą wieżę widokową o wysokości 20 m, z platformą widokową na wysokości 16 metrów. Przy dobrej widoczności panorama obejmuje Góry Kaczawskie, masyw Karkonoszy ze Śnieżką, Góry Wałbrzyskie i Góry Sowie.

Wieś Gozdno w Krainie Wygasłych Wulkanów

Gozdno to najmniejsza wieś w gminie Świerzawa. Po raz pierwszy jej nazwa Hermswald pojawiła się w 1669 roku. Mogła powstać po wojnie trzydziestoletniej jako miejsce ucieczki ludności kryjącej się przed wojną. W XVIII wieku była własnością rodziny Zedlitzów z Nowego Kościoła, zamieszkiwało ją wtedy ok. 70 rodzin. Ludność pracowała głównie w pobliskich kopalniach. W połowie XIX wieku działał tu folwark. Po 1945 r. wieś nazywano Wilhelmów lub Leśna, a obecna nazwa - Gozdno - obowiązuje od 1947 r.

Na południowym skraju Gozdna, u stóp wzgórza Zawodna, stoi częściowo zrekonstruowany pomnik mieszkańców wsi, którzy polegali podczas I wojny światowej. Wojna ta pochłonęła bardzo wiele ofiar spośród okolicznej ludności - głównie młodych mężczyzn powołanych do wojska. Po 1945 roku pomnik został przewrócony i zapomniany. W 2015 roku,

dzięki wysiłkom mieszkańców, udało się przywrócić pomnik na oryginalne miejsce. Otoczenie zostało odpowiednio oczyszczone, oznakowane i otoczone płotkiem.

Trasy rowerowe Gozdno 1 i Gozdno 2

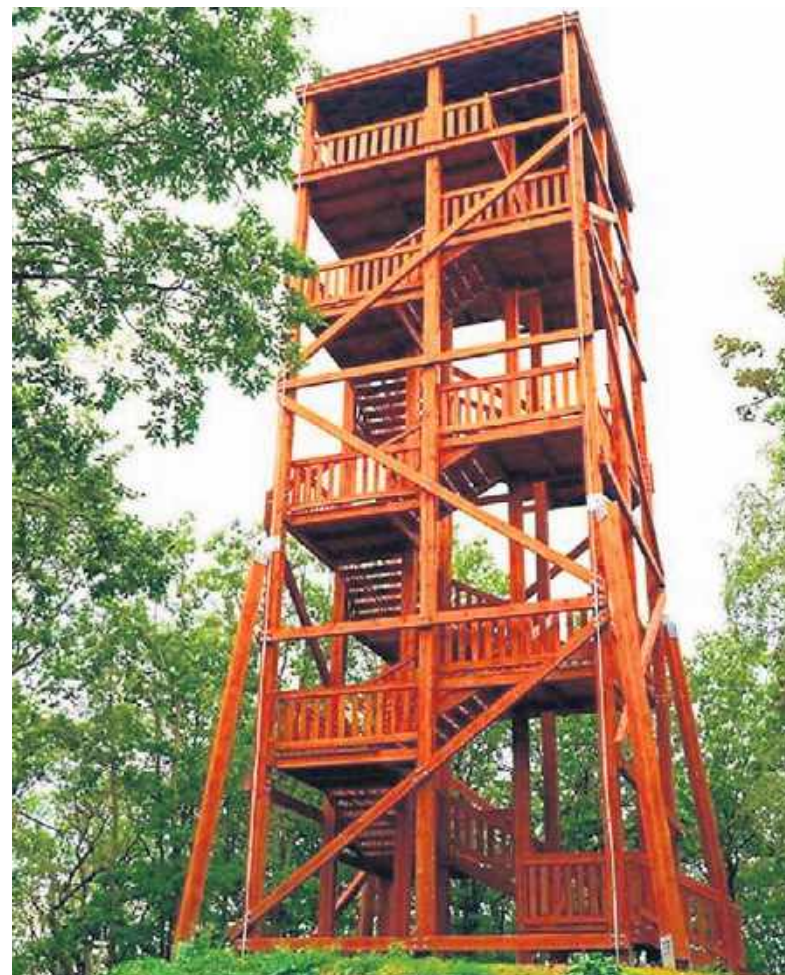
W lasach na zboczach Zawodnej powstały jednokierunkowe ścieżki rowerowe - single tracki: Gozdno 1 i Gozdno 2. Jest to doskonały punkt dla osób, które chcą zacząć swoją przygodę z górską jazdą rowerową. Trasy są stosunkowo łatwe, ciągną się wśród lasów i dadzą rowerzystom wiele radości.

Łącznie w Krainie Wygasłych Wulkanów powstało 13 kilometrów oznaczonych szlaków rowerowych w pobliżu Gozdna oraz ponad 30 kilometrów utwardzonych tras rowerowych w gminie Świerzawa. Jest więc gdzie się wyszaleć na rowerze.

Listę szlaków rowerowych w gminie Świerzawa znajdziecie na www.swierzawa.pl/asp/przewodnik-po-szlakach-rowerowych,377,,1

Inne wieże i punkty widokowe w Krainie Wygasłych Wulkanów

- Wieża na Okole (714 m n.p.m.)
- Wieża na Dłużku
- Wieża na Bazaltowej Górze
- Punkt widokowy na Ostrzycy
- Punkt widokowy na Czartowskiej Skale.



Niedaleko Zawodnej przebiega żółty Szlak Wygasłych Wulkanów.

REKLAMA

0011538829

Lato pełne papierowych inspiracji w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju

Przy wjeździe do Dusznik-Zdroju znajduje się jeden z najcenniejszych zabytków techniki w Polsce - XVI-wieczny młyn papierniczy, będący siedzibą Muzeum Papiernictwa. Ten wyjątkowy obiekt, wpisany na prestiżową listę Pomników Historii, od lat przyciąga turystów z kraju i zagranicy, łącząc fascynującą historię papieru z nowoczesną i atrakcyjną formą zwiedzania.

Podczas wizyty można poznać dzieje papiernictwa, zobaczyć historyczne urządzenia wykorzystywane do produkcji papieru, a także przekonać się, jak przez wieki powstawały książki, dokumenty i druki. Największą popularnością cieszą się warsztaty czerpania papieru, podczas których każdy uczestnik może własnoręcznie wykonać arkusz papieru i zabrać go na pamiątkę. To wyjątkowa atrakcja zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Tegoroczne lato przynosi także dwie interesujące wystawy czasowe.

Ekspozycja „Druki testowe PWPW z lat 1991 – 2026. Nie znajdziesz ich w portfelu” prezentuje owiany tajemnicą świat nowoczesnych zabezpieczeń banknotów i dokumentów. Zwiedzający mogą zobaczyć wyjątkowe walory przygotowywane przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych S.A., które służą testowaniu nowych technologii, podłoży, farb i zabezpieczeń. Wystawa pokazuje, jak na przestrzeni lat rozwijały się polskie technologie druków zabezpieczonych oraz jak współcześnie łączą się innowacje, bezpieczeństwo i sztuka projektowania.



Miłośników sztuki współczesnej zainteresuje natomiast wystawa sztuki papieru pt. „Wezbranie” autorstwa Jonatana E. Jurkowskiego. To poruszająca opowieść o pamięci, przemijaniu i doświadczeniu żywiołu, inspirowana historiami powodzi zapisanymi w pamięci mieszkańców różnych regionów Polski. Centralnym elementem ekspozycji jest monumentalna papierowa instalacja przypominająca nurt rzeki - symbol pamięci nieustannie podlegającej przemianom.

Szczególnym wydarzeniem tegorocznego lata będzie **XXV Święto Papieru**, które odbędzie się w dniach **25-26 lipca 2026 r.** To największa impreza organizowana przez Muzeum Papiernictwa, podczas której na gości czekają liczne warsztaty, pokazy dawnych rzemiosł, animacje dla dzieci, koncerty oraz wyjątkowe spotkania z historią papieru. W trakcie jubileuszowej edycji odbędą się również wydarzenia towarzyszące związane z nowymi wystawami czasowymi - oficjalne otwarcia obu ekspozycji.



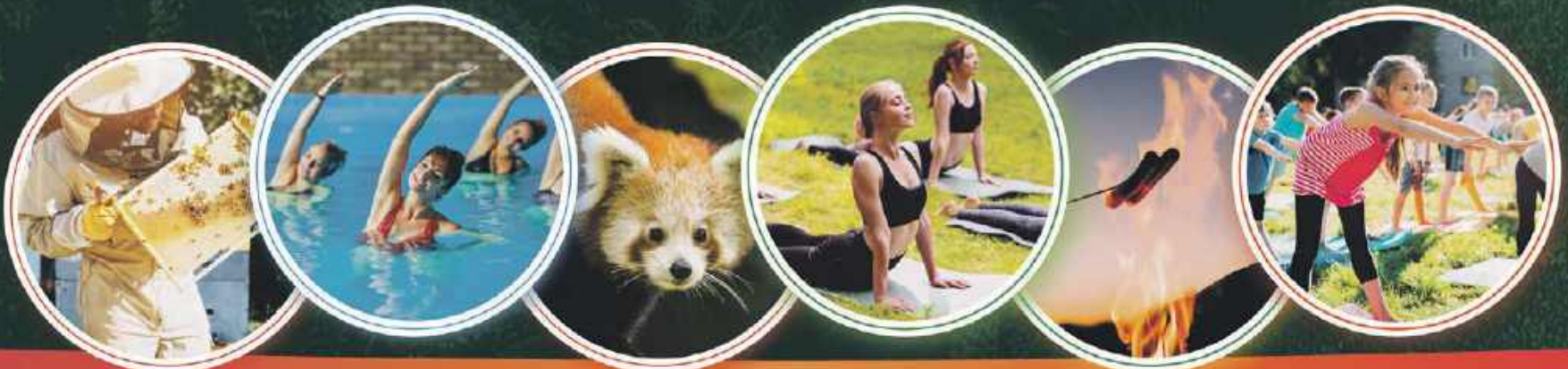
Jeśli szukacie miejsca, które łączy historię, edukację, sztukę i dobrą zabawę, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju będzie doskonałym punktem wakacyjnych podróży po ziemi kłodzkiej.



Wakacje 2026

W ZAMKU KLICZKÓW I FOLWARKU KSIAŻĘCYM

Bezpieczne wakacje w Polsce dla całej rodziny!





Królewski Wypoczynek w Borach Dolnośląskich

Zapraszamy na rodzinne wakacje do jednego z najpiękniejszych polskich zamków, gdzie zorganizują Państwo swoje wymarzone i bezpieczne wakacje w Polsce.

Czeka na Państwa magiczna atmosfera wyjątkowego, średniowiecznego Zamku.

PAKIET WAKACYJNY W KLICZKOWIE OBEJMUJE:

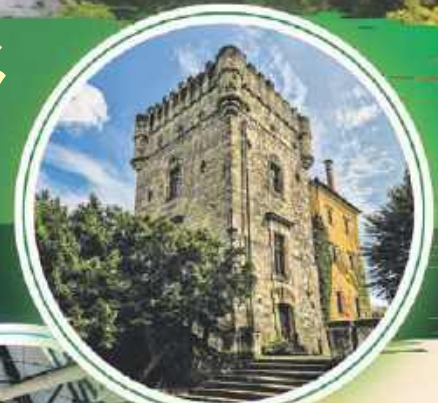
- pobyt w Zamku Kliczków
- codzienne śniadania i obiadokolacje (dla dzieci do lat 17 - dziecięce menu obiadokolacyjne)
- dostęp do strefy Wellness z basenem, saunami i siłownią
- aqua aerobik oraz zajęcia jogi
- codzienne animacje sportowo-ruchowe dla dzieci
- rodzinny wstęp do Muzeum Ceramiki w Bolesławcu
- warsztaty pszczelarskie
- ognisko z pieczeniem kielbaski
- zestaw Małego Odkrywcy (quest)
- wieczór gier planszowych
- wieczorne kino
- dmuchańce dla dzieci
- dyskoteka dla juniora
- bezpłatny wstęp do Zoo w Goerlitz
- bon na zabieg SPA o wartości 50 PLN przy zamówieniu na min. 150 PLN (dla każdej os. dorosłej)

CENA
OD 291,50 PLN
OSOBA/NOC

Pobyt dzieci do lat 12
GRATIS!!!
(max. 2 dzieci w pokoju)

Dzieci w wieku 13-17 lat
60 PLN/noc ze śniadaniami i obiadokolacjami

*Część atrakcji odbywa się tylko w poszczególne dni tygodnia według Harmonogramu Atrakcji



Napisz! rezerwacja@kliczkow.com.pl

Zadzwoń! 48 757 340 700

Więcej informacji na WWW.KLICZKOW.COM.PL



LEGNICA. WEEKEND, KTÓRY ZOSTAJE W PAMIĘCI

Niektóre miasta trzeba odkryć samemu — bez pośpiechu, bez tłumów i bez gotowych wyobrażeń. Taka właśnie jest Legnica. Położona zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od Wrocławia, zaskakuje już od pierwszych chwil: elegancką architekturą, wielowiekową historią i atmosferą, która sprzyja spokojnemu, uważnemu zwiedzaniu. To idealny kierunek na city break dla tych, którzy lubią miejsca z charakterem.



Legnica należy do najstarszych miast Dolnego Śląska, a jej początki sięgają średniowiecza i ważnych szlaków handlowych przecinających Europę. Przez wieki była świadkiem wydarzeń o znaczeniu ponadregionalnym — to tutaj w 1241 roku rozegrała się słynna bitwa z Mongołami. W XX wieku Legnica stała się symbolem zimnej wojny, będąc przez niemal pół wieku siedzibą wojsk radzieckich. 16 września 1993 roku, wraz z ich ostatecznym wycofaniem, zakończył się jeden z najważniejszych rozdziałów powojennej historii Polski i Europy. Historia nie jest tu tylko tłem — ona wciąż żyje w murach zamku, kościołów i miejskich kamienic.

Spacer po Legnicy najlepiej rozpocząć od **Zamku Piastowskiego** — jednego z najstarszych murowanych zamków w Polsce, którego początki datowane są na XII wiek. To symbol miasta i świetny punkt widokowy, z którego można zobaczyć, jak różnorodna jest Legnica. W jej panoramie dominują monumentalne świątynie: **katedra św. Piotra i Pawła, kościół Marii Panny** (z przepięknymi witrażami o łącznej powierzchni ok. 300 mkw.) czy **kościół św. Jana z Mauzoleum Piastów** — w którym spoczywa ostatni męski potomek rodu książę Jerzy Wilhelm i jego rodzice.

Klimatyczną ulicą im. NMP przejdziecie do Rynku. Znajdziecie tu m.in. zabytkowe **śledziówki**, uroczą kamieniczkę pod Przepiórczym Koszem, piękny budynek **Teatru Heleny Modrzejewskiej**. To tutaj najłatwiej poczuć rytm Legnicy: usiąść w kawiarni, spróbować lokalnych specjałów i po prostu obserwować miasto.

Zaledwie kilka kroków dalej czekają kolejne odkrycia: **Muzeum Miedzi**, które opowiada o tożsamości regionu i zaprasza do zwiedzania ciekawych wystaw czasowych oraz imponująca **Akademia Rycerska** — jeden z największych barokowych budynków świeckich na Dolnym Śląsku. Miasto od wieków związane jest z przemysłem miedziowym i do dziś pozostaje ważnym ośrodkiem regionu.

Jednym z najbardziej zaskakujących miejsc jest Tarninów — dzielnica wилowa, która wygląda jak gotowa scenografia filmowa. Secesyjna zabudowa, brukowane ulice i dużo zieleni sprawiają, że łatwo zapomnieć, że jesteście w centrum miasta. Nic dziwnego, że Legnica często gości filmowców.

Na chwilę oddechu warto wybrać się do **Parku Miejskiego** — zielonego serca Legnicy. Latem przyciąga nie tylko spacerowiczów, ale też miłośników multimedialnych pokazów fontann. To miejsce, gdzie miasto zwalnia jeszcze bardziej. A w Parku znajdziecie **Centrum Nauki Witelona**, nowoczesną, interaktywną przestrzeń, gdzie nauka zamienia się w przygodę. To obowiązkowy punkt dla rodzin i wszystkich ciekawych świata.

Legnica to jednak nie tylko zabytki. To także kultura — żywa, różnorodna i dostępna. Miasto słynie z wydarzeń o międzynarodowej renomie, takich jak Festiwal Srebro, Legnica Cantat czy Satyrykon. Mieszkańców i gości łączy również Imieniny Ulicy Najświętszej Marii Panny i Święto Ogórka — pełne muzyki, smaków i lokalnej tradycji.

Legnica świetnie sprawdza się również jako baza wypadowa. Jej położenie przy głównych szlakach komunikacyjnych sprawia, że łatwo stąd ruszyć dalej — zarówno w stronę warowni Szlaku Zamków Piastowskich, jak i niezwykłych krajobrazów Krainy Wygasłych Wulkanów lub innych dolnośląskich miast. Do Wrocławia dojedziecie pociągami Kolei Dolnośląskich w zaledwie 40 minut. Legnica to idealna opcja dla tych, którzy chcą połączyć miejski weekend z odkrywaniem regionu.

Legnica nie konkuruje z największymi miastami — i właśnie dlatego wygrywa. Autentyczna, wielowarstwowa i spokojna, pozwala odkrywać Dolny Śląsk w bardziej osobisty sposób. To miejsce, które nie tylko się zwiedza — je się zapamiętuje.



Malownicza wioska, którą przez cały rok zachwyca wszystkich turystów

Międzygórze. Nie musicie jechać gdzieś do Włoch czy Austrii, by poczuć prawdziwie tyrolskie klimaty

Aneta Kolesińska

Okrzyknięta mianem szwajcarskiej wioski miejscowość na Dolnym Śląsku to iście turystyczna perełka, położona w gminie Bystrzyca Kłodzka w Sudetach Wschodnich; u podnóża Śnieżnika. Liczy tylko około 512 mieszkańców.

Z Wrocławia dojedziemy się tam w około 2 godziny, ale z pewnością warto wybrać się w tę podróż.

Górska wioska jak z alpejskiej pocztówki

Międzygórze było osiedlem założonym w XVI w. przez drwali i węglarzy. Na początku XVII wieku wydobywano tu rudy żelaza. Zresztą kopalniana tradycja wciąż stanowi sporą atrakcję w powiecie kłodzkim.

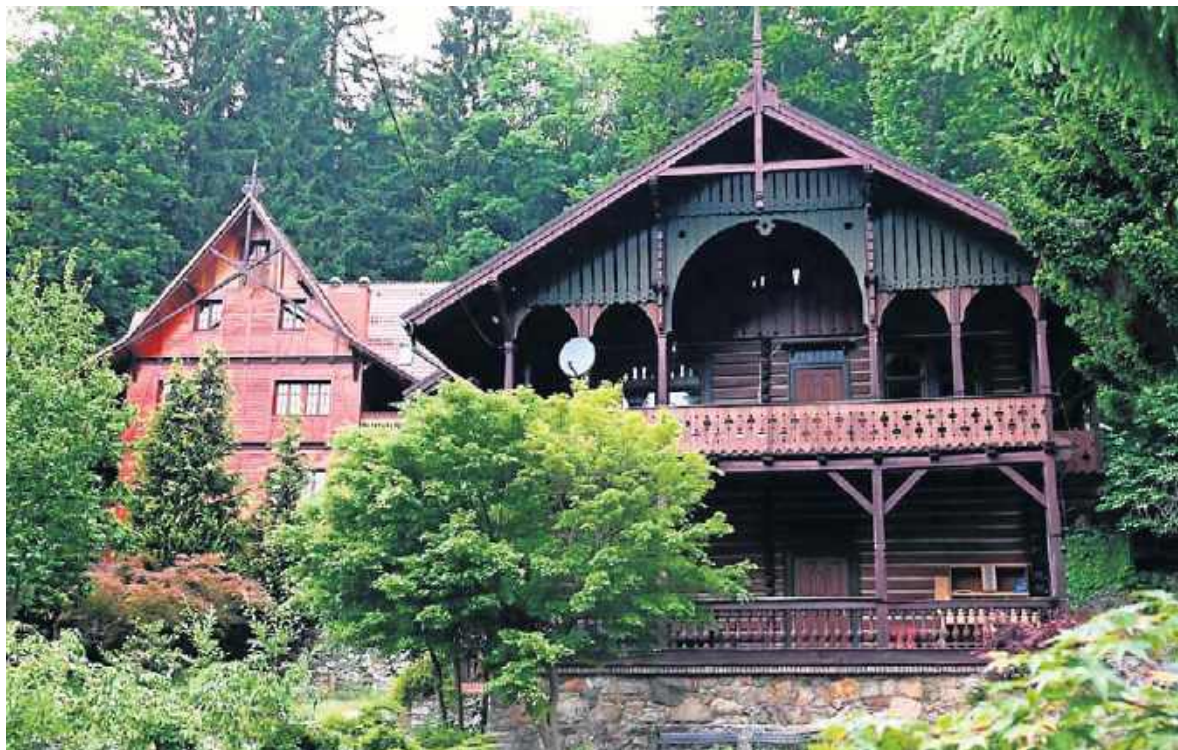
Po wojnie trzydziestoletniej wydobycie rud upadło, a okoliczna ludność utrzymywała się z leśnictwa i tkactwa.

Powojenne wysiedlenia sprawiły, że Międzygórze opustoszało wysiedlonej po wojnie ludności niemieckiej pozostała duża liczba drewnianych i kamiennieo-drewnianych budynków w stylu szwajcarskim.

Alpejskie domki to hit turystyczny

To, że Międzygórze słynie z drewnianej zabudowy w stylu tyrolskim, jest zasługą Marianny Orańskiej, królowy niderlandzkiej, pochodzącej z dynastii Oranje-Nassau. W Kamieńcu Ząbkowickim warto odwiedzić jej słynny pałac.

To właśnie Marianna Orańska, pani tych ziem, w II połowie XIX wieku nakazała budowanie tu pierwszych willi w stylu tyrolskim. Fasady budynków są bogato zdobione dekoracjami z drewna. Często wybudowane na wzniesieniach i w dolinach, co daje wrażenie



Marianna Orańska z kilku gospodarstw potrafiła stworzyć miejscowość letniskową.



Wodospad Wilczki jest drugim co do wielkości wodospadem w Sudetach – większy jest tylko Wodospad Kamieńczyka.

ukrytych wśród drzew. W okolicy znajduje się sporo lasów, są liczne skałki. Turyści chętnie przyjeżdżają do miejscowości, ponieważ pasuje tam niesamowity klimat. W okolicach Międzygórza jest sporo szlaków turystycznych, o atrakcji, a wśród nich:

- kaplica Matki Boskiej Śnieżnej, gdzie w XVII wieku przywieziono kopię figurki Matki Bożej Śnieżnej z Austrii.

- barokowy, zabytkowy kościół parafialny św. Józefa Oblubieńca,
- świątynia pod wezwaniem świętego Krzyża, którą postawił wnuk Marianny Orańskiej - Fryderyk Henryk Hohenzollern.

- wodospad Wilczki 22 metry wysokości, jest drugi co do wielkości wodospad w Sudetach - większy jest tylko Wodospad Kamieńczyka,

- zaporą przeciwpowodziową na Wilczce,
- sanatorium „Gigant” przy ul. Sanatoryjnej 5 wybudowane w 1882 r.

Międzygórze to świetna baza wypadowa na górę Śnieżnik, która jest najwyższym szczytem Masywu Śnieżnika. Dla dzieci największą atrakcją turystyczną jest Ogród Bajek zlokalizowany na szlaku na Igliczną. Jest to ogród zlokalizowany w środku lasu, założony w XX wieku. Założyciel chciał oddać hołd baśniom oraz Duchowi Gór.

Turystyczne szlaki z Międzygórza:

- Śnieżnik szlakiem: czerwonym, niebieskim lub zielonym. Te dwa ostatnie dochodzą chwilę przed schroniskiem na Przełęcz Śnieżnicką,
- Igliczna szlakiem: czerwonym, żółtym i zielonym,
- Czarna Góra szlakiem niebieskim, a następnie zielonym,
- Jawor i Szeroka Kopa szlakiem żółtym przez Jawornicką Polanę,
- Żmijowiec szlakiem niebieskim lub zielonym, a później czerwonym.

Kultowy serial

Malownicze Międzygórze można zobaczyć w kultowym serialu „Cztery pancerni i pies”. Sudecka miejscowość zagrała pokrytą śniegiem Syberię. To właśnie tam zaczyna się historia Janka Kosa (grany przez Janusza Gajosa - red.), który jest myśliwym. Razem z Grigorijem Saakaszwilim (Włodzimierz Press), próbują wstąpić do wojska.

Mimo upływu lat, wciąż można rozpoznać niektóre z międzygórskich plenerów. W serialu pojawiają się między innymi: skutny lodem wodospad, góry, tartak, stodoła. Jest tu pięknie przez cały rok.

REKLAMA

0011540711

ziemia wałbrzyska
niezwykła z każdej perspektywy

Powiat wałbrzyski

to bez wątpienia jeden z najbardziej fascynujących zakątków Dolnego Śląska. Skupia w sobie wszystko, czego turysta może zapragnąć: od tajemniczych, podziemnych sztolni projektu Riese w Walimiu i Głuszycy, przez uzdrowiskowy spokój Szczawna-Zdroju, aż po dziką, surową naturę Gór Kamiennych i Wałbrzyskich. Choć region ten od lat słynie z kultowych punktów widokowych, takich jak Borowa czy Trójarb, od niedawna oczy wszystkich miłośników górskich panoram zwrócone są w zupełnie nową stronę – ku Dzikowcowi Wielkiemu.



NOWA IKONA REGIONU: WIEŻA WIDOKOWA NA DZIKOWCOWIE

Dzikowiec Wielki (836 m n.p.m.) położony na granicy Boguszowa-Gorc, Mioszowa i Czarnego Boru, od lat był rajem dla narciarzy, rowerzystów górskich oraz paralotniarzy. Brakowało tu jednak spektakularnego zwieńczenia samego szczytu. Wszystko zmieniło się wraz z otwarciem nowoczesnej, imponującej wieży widokowej, która błyskawicznie stała się jedną z największych atrakcji turystycznych regionu.

Ta spektakularna budowla to kluczowa inwestycja Powiatu Wałbrzyskiego, która przyciąga rzesze turystów nie tylko swoim wyglądem, ale i dostępnością. Co najważniejsze dla odwiedzających, wstęp na wieżę jest całkowicie darmowy przez cały rok.

Konstrukcja ma **38,5 metra wysokości całkowitej**, z czego drewniany taras widokowy zawieszony jest dokładnie **32,5 metra nad ziemią**. Budowla wyróżnia się na tle innych sudeckich wież – zamiast tradycyjnych schodów, na samą górę prowadzi łagodna, spiralna rampa (pochylnia) przypominająca korkociąg.

Dzięki temu wchodzenie przypomina spacer w koronach drzew i jest komfortowe również dla osób o nieco słabszej kondycji.

Najpopularniejszy i najwygodniejszy szlak prowadzi od strony Ośrodka Góra Dzikowiec w Boguszowie-Gorcach, gdzie znajduje się bezpłatny parking. Stamtąd na szczyt można dojść pieszo (nieco strąmym, ale krótkim podejściem o długości około 2 km) lub wybrać łagodniejszą leśną trasę. W sezonie turystycznym i w wybrane weekendy można ułatwić sobie drogę, korzystając z dwuosobowej kolei krzesłkowej, która wywozi turystów niemal pod samą wieżę.

Będąc na miejscu, warto połączyć wycieczkę z odwiedzeniem pobliskiego, klimatycznego Sokołowska lub spacerem po najwyższym położonym rynku w Polsce w Boguszowie-Gorcach. Powiat wałbrzyski udowadnia, że potrafi zaskakiwać, a nowa wieża na Dzikowcu to aktualny, obowiązkowy punkt na mapie każdego zdobywcy Dolnego Śląska.

Najpiękniejsze miejsca na Dolnym Śląsku, które koniecznie trzeba zobaczyć

Zaplanuj sobie czas. Miasta i miasteczka Dolnego Śląska, szczególnie te mniej rozpoznawalne mają naprawdę wiele do zaoferowania. Część z nich położona jest nad rzeką, inne stały się mekką filmowców, a malownicze górskie kurorty znane są też z legend.

Justyna Orlik

Kłodzko Góry Stołowe, Twierdza Kłodzko oraz Muzeum Papiernictwa znajdują się na liście każdego, kto odwiedza Kłodzko, ale to nie wszystkie atrakcje, jakie czekają na turystów. Jest tu również Jaskinia Radochowska, położona niedaleko (Jarków) Ogród Japoński, Rezerwat przyrody „Torfowisko pod Zieleńcem” czy Gompa Drophan Ling w Darnkowie. Gdzie warto jeszcze zajrzeć?

Lwówek Śląski nie tylko piwo

To tu znajduje się najstarszy browar w Polsce. Piwo warzone jest tu od początku XIII w. Co roku odbywa się tu Lwóweckie Lato Agatowe, co ma związek z pólslachetnymi minerałami, jakie można spotkać w okolicy. W mieście zobaczymy także jeden z najstarszych ratuszy w Polsce oraz niemal w całości zachowane mury miejskie z Basztą Bramy Lubańskiej i Basztą Bramy Bolesławieckiej.

Bolesławiec to stolica ceramiki

Ceramikę znajdziemy tu na każdym kroku. Stempelkowa technika podbiła serca nie tylko Polaków, ale i odbiorców zza oceanu. Komplet naczyń z Bolesławca powędrował do angielskiej rodziny królewskiej w prezencie od Andrzeja Dudy i jego małżonki, ale to nie wszystko! Znajduje się tu najdłuższy kamienny wiadukt kolejowy w Polsce, położony nad malowniczym Bobrem. W centrum miasta cze-

kają na nas ratusz, mury obronne, a kilkaset metrów dalej nieczynny już zakład Concordia, który powstał w 1921 roku.

Zamek Książ i Stary Książ. Który lepszy?

Na Festiwal Kwiatów w Wałbrzychu, co roku zjeżdżają tłumy florystów, a sam zamek cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem Polaków. Nieopodal jednego z największych i najciekawszych obiektów w Polsce są ruiny Starego Książa. Zamek powstał na murach zamku piastowskiego, ufundowanego przez Bolka I Surowego. Stanowił „dom letniskowy” dla gości i spłonął w 1945 roku w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Zrujnowany obiekt, położony jest na terenie Książańskiego Parku Krajobrazowego z widokiem na przełom Pełcznicy. Malowniczy teren idealnie nadaje się do spacerowania.

Zamek Piastowski w Legnicy jest jednym z najstarszych w Polsce

Z czerwoną wieżą św. Piotra nazywaną Głodową i wieżą św. Jadwigi wiążą się dwie ciekawe legendy. Pierwsza z nich mówi o chciwym rycerzu, który zamiast kupić jedzenie niesłusznie wtrąconemu do lochu paziowi, wydał je na własne przyjemności. Skazany na śmierć głodową zmarł, co rozwścieczyło króla, który wrócił z podróży i zastał w wieży zwłoki. Władca postanowił być rów-

nie bezlitosny dla rycerza. Wsadził go do tej samej wieży bez jedzenia i picia. Mężczyzna głośno zawodził i jęczał, ale na królu nie zrobiło to żadnego wrażenia. Pochował później obu w jednym grobie. Duch rycerza podobno do dziś błądzi po lochach i poszukuje spokoju.

Krucze Skały w Karpaczu

Krucze Skały nie cieszą się tak wielką popularnością jak główne szczyty w Karkonoszach i to z korzyścią dla wędrujących. Blok skalny osiąga wysokość około 25 metrów i jest bogaty w różne minerały, m.in. szafiry i turmaliny. Z tym miejscem wiąże się również ciekawa legenda o jednym



Stawy milickie to siedlisko ptaków i raj dla oczu. Kompleks stawów rybnych liczy ok. 77 km kw. Na co dzień mieszka tu ponad 270 różnych gatunków ptaków.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Kościół Pokoju miały być wzniesione jedynie z materiałów nietrwałych, poza granicami miasta i to w ciągu jednego roku.

z dwóch braci, który został rozszarpany przez kruki.

Do Lubomierza ciągną artyści komediowi, bo to stolica Kargula i Pawlaka

Lubomierz wraca do łask odkąd w mediach pojawiła się informacja o kontynuacji sagi przez Artura Żmijewskiego. Senne dziś nieco miasteczko posiada muzeum, w którym można obejrzeć eksponaty znane z trylogii filmowej oraz kilka zabytków, m.in. kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Świętego Maternusa. Kilka kilometrów dalej znajduje się malowniczy Dziki Wąwóz i pałac w Maciejowcu.

Kościół Pokoju w Jaworze oraz w Świdnicy

To dwa z trzech drewnianych świątyń, które zostały wzniesione w wyniku pokoju westwalskiego. Trzecia z nich znajdowała się w Głogowie, ale nie przetrwała do naszych czasów. Strawił ją pożar i nigdy nie podjęto się odbudowy kościoła. Kościół Pokoju

w Jaworze i Świdnicy zostały wpisane na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Stawy milickie to siedlisko ptaków i raj dla oczu

Kompleks stawów rybnych liczy ok. 77 kilometrów kwadratowych i aktualnie są największym siedliskiem karpia w całej Europie. Powstały już w średniowieczu z inicjatywy cystersów. Na co dzień mieszka tu ponad 270 różnych gatunków ptaków, a część z nich ma tu swoje siedliska. Stawy Milickie stanowią część obszaru należącego do Parku Krajobrazowego Doliny Baryczy.

Zamek Książęcy w Oleśnicy

To kolejny średniowieczny zamek, usytuowany na Dolnym Śląsku. n jego terenie znajduje się biblioteka łańcuchowa - jedyna tego typu na ziemiach polskich i jedna z niewielu w Europie, co czyni ją miejscem wyjątkowym na światową skalę. Oleśnica położona jest tylko 30 km od Wrocławia na starym szlaku bursztynowym.

REKLAMA

0011538948

SPOTKAJMY SIĘ



Pod Wieżycą

DOM TURYSTY PTTK



 park linowy

 browar rzemieślniczy

 domowa kuchnia

 noclegi

ul. Armii Krajowej 13
55-050 Sobótka
www.podwiezyca.pl
519 797 367

Dolnośląska Statua Wolności miała siostrę bliźniaczkę

Szczawno-Zdrój. Spacerując po wspaniale zachowanym kurorcie spójrzcie na dach Teatru Zdrojowego

Justyna Orlik

Wielu odwiedzających Szczawno-Zdrój podczas spaceru historycznym deptakiem nie zauważa umieszczonej na dachu rzeźby kobiecej postaci. Ubrana w klasyczną udrapowaną szatę statua w prawej ręce trzyma wzniesioną w górę pochodnię. Drugą dłoń przyciska do piersi. Coś wam to przypomina? Rzeźba ta jest niemal równolatką nowojorskiej Statui Wolności i zdobi historyczny kompleks. Co więcej, miała przed laty siostrę bliźniaczkę, której los do dziś pozostaje nieznan.

Teatr Zdrojowy im. Henryka Wieniawskiego w Szczawnie-Zdroju położony w pięknym uzdrowisku pod Wałbrzychem jest ważnymabytkiem, atrybutem tej miejscowości.

- Teatr został uruchomiony 15 czerwca 1892 r. Salę teatralną przewidziano na 352 miejsca, miała też położone na piętrze naprzeciwko sceny ozdobne łóżce, w tym jedną księżęcę.

Obiekt był perłą w koronie księżęcego uzdrowiska należącego do władającego z Zamku Książ w Wałbrzychu okolicznymi dobrami rodu von Hochberg.

- Wspaniały budynek Księżęcego Teatru Zdrojowego stanowi kulminację w ciągu obiektów zdrojowych, które powstały z myślą o kuracuszach i ich



FOT. JUSTYNA ORLIK

Porównanie formy dwóch rzeźb. Po lewej statua z Szczawna-Zdroju po prawej słynna Statua Wolności - dar Francji dla Ameryki. Obraz wygenerowany przez sztuczną inteligencję.

komforcie. Kompleks otwiera Pijalnia Wód Mineralnych, gdzie zgromadzono pod jednym dachem cztery źródła wody mineralnej. To z inicjatywy Jana Henryka XI von Hochberga powstało to miejsce, następnie mamy Halę Elizy, czyli halę spacerową, która łączy się z dawnym kursalem, czyli dzisiejszą Restauracją Bohema znaną długo jako Biała Sala. Był to jeden z pierwszych hoteli wybudowanych przez Hochbergów dla kuracjuszy. Z kursalu kompleks płynnie przechodził do Teatru Zdrojowego mijając po drodze bazar, który po zabudowaniu stał się częścią ogródka restauracyjnego kursalu. To jest jeden z nielicznych zachowanych w całości takich kompleksów na świecie. Zatrzymał on klimat, funkcję i wygląd księżęcego uzdrowiska z przełomu XIX i XX wieku. To jest wielka wartość. A już sam wygląd teatru, jego bryła i piękne neorokokowe wnętrza są niepowtarzalne i możemy się nimi szczycić na całym świecie - mówi Mateusz Myktytyszyn, prezes Fundacji Księżnej Daisy von Pless.

Sala teatralna ma wymiary 19x13 metrów i jest wysoka na 10 metrów. Bogate zdobienia, piękne łóżce i masywny żyrandol przyciągają wzrok odwiedzających i do dziś konkurują o uwagę z tym, co dzieje się na scenie.

Nic dziwnego, że ołsnieni wnętrzem teatru odwiedzający nie podziwiają

oszczędnej formy elewacji gmachu. A tam stoi klasycznie odziana w togę dama.

Rzeźbę ze Szczawna-Zdroju z podarowaną przez Francję Stanom Zjednoczonym Miss Liberty łączy okres powstania i ogólne podobieństwo formy. Statua Wolności powstawała przez lata - zamówiona w 1871 r. a oficjalnie otwarta 28 października 1886 r. Jej szczawieńska koleżanka jest młodszą o 6 lat. Rzeźba ze Szczawna-Zdroju jest klasyczną, alegoryczną figurą, która czerpie z tego samego źródła ikonograficznego co Statua Wolności.

Rzeźby odróżnia skala i realizacja. Francuski dar to kolos liczący 93 m (bez cokółu) ze szkieletem metalowym i waży prawie 230 ton. Posąg ze Szczawna-Zdroju ma nieco ponad 1 metr - stanowi ok. 3/4 wysokości człowieka - i jest wewnątrz pusty. To konieczność, by nie obciążać dachu.

Rzeźba kobiety z latami miała... siostrę bliźniaczkę. Przy okazji remontu elewacji teatru posąg zdemontowano, krótko zdołał fontannę, a potem zniknął z magazynu. Czy siostra bliźniaczka Statui Wolności z dachu teatru zniknęła już na zawsze i nie uda się jej już nigdy odnaleźć? To pytania, na które nie znamy odpowiedzi. Jednak znając przypadki innych podobnych artefaktów, które się odnalazły nie można tracić nadziei.

REKLAMA

0011540829

Góry Stołowe – kraina zrodzona z morza

Szczeliniec Wielki

Błędne Skąły

Park Narodowy Gór Stołowych
ul. Słoneczna 31, 57-350 Kudowa-Zdrój | pngs.gov.pl

Ośrodek Wypoczynkowy „Nad Stawami” w Białym Kościele zaprasza!


**Nad
Stawami**

Duże kąpielisko, szeroka piaszczysta plaża, nowoczesne i świetnie wyposażone domki wypoczynkowe oraz wypożyczalnia sprzętu wodnego i rowerów – to najważniejsze, ale nie jedyne atuty Ośrodka Wypoczynkowego „Nad Stawami” w Białym Kościele. Atrakcyjna lokalizacja oraz rozwinięta infrastruktura sprawiają, że jest to idealne miejsce zarówno dla rodzin z dziećmi, jak i osób poszukujących aktywnego wypoczynku.

Ośrodek stanowi również doskonałą bazę wypadową dla rowerzystów i wędkarzy. Położony zaledwie 50 km od Wrocławia, jest łatwo dostępny nie tylko samochodem, ale także pociągami Kolei Dolnośląskich. W sezonie letnim goście mogą korzystać z kąpieliska, plaży, placu zabaw oraz brodzika ze zjeżdżalnią dla najmłodszych. Do dyspozycji odwiedzających są także boiska do siatkówki plażowej, a także nowoczesny budynek rekreacyjny z przebieralniami, toaletami, tarasem widokowym i salą konferencyjną. Ośrodek oferuje 22 nowoczesne, 6-osobowe domki wyposażone w łazienkę, dwa pokoje, aneks kuchenny, telewizor, klimatyzację oraz bezprzewodowy internet.

Dla gości przygotowano również murowane grille, namiot eventowy, stoły i ławy biesiadne oraz rozkładane parasole. Osoby korzystające z noclegów mogą dodatkowo skorzystać z wewnętrznego parkingu. To miejsce stworzone z myślą o wypoczynku, komforcie i bliskim kontakcie z naturą.



ul. Nad Stawami, 57-100 Biały Kościół, tel. +48 723 270 723

e-mail: repcja@owbialykosciol.pl

 [ownadstawami](https://www.facebook.com/ownadstawami)  [nad_stawami](https://www.instagram.com/nad_stawami)

www.owbialykosciol.pl

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 26

WAŻNA SPRAWA

Trwa obrona jednej z ostatnich takich polan w Beskidach

Mieszkańcy i turyści od lat walczą, żeby na Hali Jaworowej nie powstały żadne obiekty str. 4

ROZRYWKA

Gwiazdy zaświeciły na bielskim lotnisku

Rodowicz, Szpak i Doda na inauguracji „Lata z Radiem i Telewizją Polską” str. 5



FOT. JACEK DROST



FOT. JACEK DROST/ARCHIWUM

WYDARZENIA

Tęczowa parada w Bielsku-Białej. Było kolorowo, radośnie i tolerancyjnie str. 7

HISTORIA

W sieci pojawił się unikalny film dokumentalny sprzed 85 lat, pokazujący codzienne życie górali Beskidu Śląskiego

WYDARZENIA

Pomnik poświęcony trzem architektom, twórcom słynnych tzw. piramid, stanął w Ustroniu str. 6



FOT. JACEK DROST

KRÓTKO

SZCZYRK

Pierwsza taka atrakcja w Beskidach



11 lipca w Szczyrku wielkie otwarcie Salamandra Alpine Coaster, czyli niezwykle dynamicznego około 750-metrowego toru, gdzie zjazd to prawdziwy rollercoaster emocji: wagoniki początkowo mkną tuż nad leśnym runem, by po chwili wzbic się aż na 15 metrów nad ziemię! Na trasie nie brakuje ekstremalnych zwrotów akcji m.in. 360-stopniowych i 720-stopniowych pętli oraz przejazdu przez zakręcone serpentyny.

Choć Salamandra Alpine Coaster pozwala osiągnąć prędkość do 40 km/h, każdy użytkownik może indywidualnie dostosować tempo zjazdu do własnych preferencji za pomocą hamulca. Dzięki temu zjazd może być zarówno ekstremalnym przeżyciem, jak i spokojną, najbardziej widowiskową podróżą grawitacyjną w całych Beskidach.

DĘBOWIEC

Zawalił się most na rzece Knafka

W poprzedni czwartek o godz. 14.35 jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębowcu na Śląsku Cieszyńskim otrzymała informację o zawaleniu się mostu.

- Na miejscu okazało się, że zawalił się most na ulicy Szkolnej, która łączy Dębowiec z miejscowością Ochaby i Drogą Krajową nr 81. Działania prowadzili też strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej ze Skoczowa - informował TVP 3 Katowice.

Na szczęście nikomu nic się nie stało. Mieszkańcy musieli się jedynie liczyć z utrudnieniami.

- W związku z uszkodzeniem mostu na rzece Knajka 9 (to malowniczy potok na Pogórzu Śląskim, długości około 17-19 km - red.) w ciągu Drogi Powiatowej nr 2619 S - ul. Szkolna w Dębowcu na odcinku od skrzyżowania z ul. Rajska i ul. Leśną w Dębowcu w stronę Ochab i z kierunku przeciwnego tj. od strony Ochab do Dębowca droga jest nieprzejezdna - taki komunikat podał facebookowy profil Śląsk Cieszyński 112.

JAK

Jacek Drost
Ustroń

Do grona podopiecznych Leśnego Parku Niespodzianek dołączyły dwa małe jastrzębie Harrisa, zwane również myszołowcami towarzyskimi. Mają dopiero miesiąc. Być może za jakiś czas będzie można je podziwiać podczas lotów pokazowych.

Wykuły się 22 maja i mają się dobrze - mówi Tomasz Pilch, opiekun ptaków drapieżnych w Leśnym Parku Niespodzianek w Ustroniu, dodając, że na razie płeć piskląt nie jest znana, ale po rozmiarach, głównie łap, można wnioskować, iż prawdopodobnie są to dwie samice.

Myszołowce towarzyskie to ciemnobrązowe, średniej wielkości ptaki drapieżne z charakterystycznym rdzawym skrzydłami i żółtym dziobem. Samice ważą 600-800 gramów, samce od 900 do 1200 g. Występują w Ameryce Północnej (głównie w Meksyku) i Ameryce Południowej, w niewysokich Andach. Ich dieta jest zróżnicowana. Odżywiają się małymi ssakami, wężami, jaszczur-



Są jeszcze zbyt małe, żeby określić płeć, ale z rozmiaru łap można wnioskować, że to może samice

kami, małymi ptakami też nie pogardzą - wiadomo, że w pustynnych warunkach nie ma co wybrzydzać.

- To gatunek o tyle ciekawy, że w przeciwieństwie do większości ptaków drapieżnych, które są samotnikami, unikającymi się poza okresem godowym, myszołowce są towarzyskie. Stąd ich nazwa. Myszołowce trzymają się w grupach, polują w stadzie, potrafią ze sobą współpracować podczas łowów

- jeden ptak wypłazda zdobycz, a drugi ją atakuje - tłumaczy Tomasz Pilch.

Z racji tego, że są towarzyskie bardzo często poleca się je młodym sokolnikom jako pierwszego ptaka do odchowania, bo szybko przyswajają wiedzę, są łatwe w układaniu.

Myszołowce towarzyskie nie są pierwszymi, jakie wykuły się w Leśnym Parku Niespodzianek w Ustroniu. To już kolejne młode, które przyszły na świat

w parku pod Równicą. Obecnie są tu dwa dorosłe jastrzębie Harrisa i dwa młode.

- W naszych warunkach radzą sobie bez problemów. Zimą wystarczy dawać im większe dawki pożywienia, żeby utrzymywały ciepłotę ciała - dodaje Tomasz Pilch.

Na razie myszołowce muszą podrosnąć, nauczyć się latać. Wtedy sokolnicy z LPN zaczną je układać, zabierając na początkowe loty, by poobserwować, jak się zachowują, czy np. nie boją się większej ilości ludzi. Jeśli będą pojętne, to już za trzy lub cztery miesiące będą mogły być pokazywane w trakcie lotów.

Leśny Park Niespodzianek w Ustroniu jest jedną z najpopularniejszych atrakcji turystycznych w Beskidach. Atrakcją parku są m.in. muflony i daniela, które swobodnie przemieszczają się wśród zwiedzających i można je karmić z ręki. W zagrodach znajdują się żubry, jelenie szlachetne, dziki, żbiki czy jenoty. Największymi atrakcjami parku są sokolarnia i sowiarnia, gdzie o wyznaczonych porach sokolnicy prezentują ptaki drapieżne i sowy podczas ich lotów. ©

ZDJĘCIE TYGODNIA



W Beskidzkim Klubie Tenisowym Advantage Bielsko-Biała, w piątek, 19 czerwca, prezydent miasta Jarosław Klimaszewski na kortach tenisowych przy ulicy Ceramicznej spotkał się z wicemistrzynią turnieju French Open Rolanda Garrosa 2026, na co dzień trenującą w BKT Advantage - Mają Chwalińską. Jak donosi bielski magistrat, było oficjalne powitanie, z orkiestrą, uściskami, serdecznościami, gratulacjami i życzeniami na przyszłość. - Witamy cię, Maju, w Bielsku Białej - mieście, w którym trenujesz od wielu lat. Chciałem ci serdecznie, w imieniu wszystkich mieszkańców, pogratulować sukcesu - mówił prezydent Klimaszewski. JAK

TURYSTYKA HALA JAWOROWA TO CZĘŚĆ DAWNEGO TERENU WYPASOWEGO

Walczą o ocalenie ciszy i spokoju na Hali Jaworowej

Jacek Drost
Brenna

Czy na Hali Jaworowej powstanie schronisko? To jedno z najbardziej gorących pytań ostatnich dni nie tylko wśród mieszkańców Beskidów, ale także wielu miłośników gór i beskidzkiej przyrody. Mamy stanowisko Starostwa Powiatowego w Cieszynie w tej sprawie.

W 2020 roku wydano pozwolenie na budowę schroniska turystycznego na Hali Jaworowej w Brennej. Inwestycja była zgodna z obowiązującym wówczas miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który dopuszczał w tym miejscu obiekty sportowo-turystyczne wraz z zapleczem noclegowym - przypomniała Dorota Kohut, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Cieszynie.

Zatwierdzony projekt przewidywał budowę schroniska ze 111 miejscami noclegowymi. Obejmował także niezbędne instalacje, podziemny zbiornik przeciwpożarowy, dwa zbiorniki na wodę opadową, mur oporowy oraz 30 miejsc postojowych.

Decyzja dla tej inwestycji stała się prawomocna 17 marca 2020 r. Jednak w latach 2022-2023 decyzja była dwukrotnie przenoszona na kolejnych inwestorów.

- 17 kwietnia 2026 r. jedno ze stowarzyszeń zwróciło się o sprawdzenie, czy pozwolenie na budowę nie powinno zostać wygaszone. W związku z tym Wydział Architektury i Budownictwa wystąpił do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Cieszynie o przeprowadzenie kontroli i ustalenie, czy prace objęte pozwoleniem zostały rozpoczęte - informuje Dorota Kohut.

Jak podkreśliła Dorota Kohut, ma to kluczowe znaczenie dla oceny, czy pozwolenie nadal pozostaje ważne. Wydział Budownictwa Starostwa Powiatowego w Cieszynie, oczekuje obecnie na wyniki kontroli Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

- Dopiero po otrzymaniu wyniku kontroli możliwe będzie podjęcie dalszych działań w tej sprawie - podkreśliła



Autorzy petycji podkreślają, że Hala Jaworowa to jedna z ostatnich tak spokojnych i naturalnych polan w Beskidach

rzeczniczka cieszyńskiego starostwa.

Tymczasem w sieci trwa zbieranie podpisów pod petycją mieszkańców, turystów i miłośników przyrody przeciwko jakimkolwiek inwestycjom na Hali Jaworowej. W ciągu kilku dni podpisało ją już ponad 2,5 tys. osób. To pokłosie tego, że media społecznościowe obiegły zdjęcia złotej tablicy informującej, że na tej unikalnej pod względem przyrodniczym i krajobrazowym polanie zostanie wybudowane schronisko.

- My, niżej podpisani mieszkańcy, turyści, miłośnicy Beskidów oraz osoby ceniące dziką przyrodę i spokój górskich terenów, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec planów budowy schroniska na Hali Jaworowej w Beskidzie Śląskim - można przeczytać w petycji.

Jej autorzy zwracają uwagę, że Hala Jaworowa jest

wyjątkowym miejscem nie tylko pod względem historycznym, ale także przyrodniczym i krajobrazowym.

- To jedna z ostatnich tak spokojnych i naturalnych polan w tej części Beskidów. Jej wartość polega właśnie na tym, że nie została jeszcze przekształcona w kolejną głośną i komercyjną przestrzeń turystyczną - podkreślają autorzy petycji.

Zwracają uwagę, że Hala Jaworowa stanowi część dawnego terenu wypasowego „Kotarz”, który przez wieki był ważnym ośrodkiem szalaństwa w Brennej. Historia tego miejsca sięga co najmniej XVII

Na Hali Jaworowej oraz jej obrzeżach występują cenne gatunki roślin, m.in. bogata populacja naporstnicy purpurowej

wieku. Zachowanie jego naturalnego charakteru jest formą szacunku dla dziedzictwa kulturowego regionu i tradycji pasterskich Beskidu Śląskiego.

- To ostatnia tak rozległa hala, która zachowała się w tej części Beskidu Śląskiego - ocenił jakiś czas temu jej walory dr hab. Michał Sobala, adiunkt w Instytucie Nauk o Ziemi na Wydziale Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego.

Autorzy petycji dodają, że miejsce to posiada również ogromną wartość przyrodniczą. Na polanie i jej obrzeżach występują cenne gatunki roślin, między innymi bogata populacja naporstnicy purpurowej.

Budowa schroniska oznaczałaby ingerencję w delikatny ekosystem: wycinkę, wzrost ruchu turystycznego, hałas, śmieci, zwiększone oświetlenie oraz presję na lokalną florę i faunę.

- Hala Jaworowa jest dziś symbolem tego, czego w górach zaczyna brakować najbardziej: ciszy, przestrzeni i kontaktu z naturą bez infrastruktury komercyjnej. Coraz więcej osób szuka w Beskidach odpoczynku od tłoku i hałasu. Budowa schroniska nieodwracalnie zmieni charakter tego miejsca i może doprowadzić do utraty jego unikalnego klimatu - czytamy w petycji.

Jej autorzy zapewniają, że nie są przeciwko turystyce, ale opowiadają się za zrównoważonym rozwojem infrastruktury turystycznej, poszanowaniem walorów przyrodniczych Beskidów. Zaapelowali o odstąpienie od planów budowy schroniska na hali, objęcie tego terenu szczególną ochroną krajobrazową i przyrodniczą, zachowanie naturalnego charakteru polany dla przyszłych pokoleń oraz wspieranie zrównoważonej turystyki bez dalszej urbanizacji górskich terenów.

Miliony na zieleni

Jacek Drost
Czechowice-Dziedzice

Ponad 3 mln zł otrzymały Czechowice-Dziedzice na zieloną metamorfozę centrum. W trzech miejscach pojawi się więcej drzew, krzaków, kwiatów.

Projekt „Zielono-niebieska gmina Czechowice-Dziedzice - rozwój zrównoważonych systemów gospodarowania wodami opadowymi” zakłada odbetonowanie i zagospodarowanie trzech terenów miejskich: przy ulicy Niepodległości (dawną biblioteką), w rejonie dawnego pomnika przy rondzie Solidarności oraz przy ulicy Legionów (budynki dawnego AZK).

W miejscach, które dziś w dużej części są utwardzone lub niewykorzystane, pojawi się więcej zieleni, ogrody deszczowe, nowe nasadzenia, łąki kwietne oraz elementy małej architektury.

Walka z betonozą pochłonie ponad 5,2 mln złotych, z czego przeszło 3,7 mln zł zostanie dofinansowane ze środków Unii Europejskiej. Obecnie przygotowywane są dokumenty niezbędne do zawarcia umowy.

Pierwsze z zadań obejmie teren przy ul. Niepodległości. Zaplanowano tam rozbiórkę obiektów budowlanych, rozszczelnienie nawierzchni utwardzonych, utworzenie ogrodu deszczowego, wielopiętrowe nasadzenia roślinności rodzimej oraz montaż elementów małej architektury.

Zmiany czekają również teren przy ul. Juliusza Słowackiego i Niepodległości, w rejonie ronda Solidarności, gdzie przewidziano prace rozbiórkowe, rozszczelnienie nawierzchni, budowę ogrodu deszczowego, nasadzenia zieleni, montaż małej architektury oraz niezbędne prace towarzyszące.

Trzecia lokalizacja to teren przy ulicy Legionów. Zakres prac obejmie rozbiórki budynków i nawierzchni utwardzonych, wymianę gruntów, nasadzenia drzew, założenie łąki kwietnej oraz trawników.

Zawarcie umowy o dofinansowanie planowane jest w lipcu. Od sierpnia rozpoczną się działania przygotowawcze związane z realizacją projektu, w tym wpisanie zadania do budżetu i przygotowanie przetargu i rozpoczęcie procedur wykonawczych.

Prace mają ruszyć najpóźniej na początku 2027 roku, a zakończenie realizacji projektu planowane jest do końca 2027 r.

KULTURA JEST TO DZIEŁO WALTERA BEVER-MOHR, NIEMIECKIEGO FILMOWCA AMATORA, Z ROKU 1940

Nasza cudowna dziedzina bez asfaltowej drogi i wędrówki do Dobrego Pasterza

Jacek Drost
Istebna

Wyjątkowy, niesamowity, fascynujący - tak w trzech słowach można scharakteryzować film, który właśnie ukazał się na YouTube. Trwa 12 minut i 55 sekund. I naprawdę zapiera dech w piersiach. Nie tylko dlatego, że jest to najstarszy zachowany kolorowy film pokazujący codzienne życie górali Beskidu Śląskiego, do tego ze świetnymi ujęciami i nastrojową muzyką.

Ten wyjątkowy film należy do najważniejszych zachowanych dokumentów barwnych z regionu Karpat południowej Polski. Według obecnego stanu wiedzy jest to jedyny znany film barwny dokumentujący życie, kulturę i krajozaby Beskidów w roku 1940 - informuje niemiecki profil na You Tube Xerxes - It's All About History, na którym zamieszczone są filmy dokumentalne.

Film nosi tytuł „Walther Bever-Mohr przedstawia: Beskidenland” i został nakręcony przez niemieckiego filmowca-amatora Walthera Bever-Mohra, który w latach 1952-

1955 był przewodniczącym Niemieckiego Związku Filmowców Amatorów (BDFa). Z informacji zamieszczonej pod filmem wynika, że Bever-Mohr kręcił swój dokument latem 1940 roku w okupowanej Polsce.

- Powstały wyjątkowe kolorowe ujęcia świata wiejskiego, który dziś w dużej mierze już nie istnieje. Film ukazuje życie mieszkańców Beskidów podczas codziennej pracy, w tradycyjnych strojach, przy muzyce ludowej oraz podczas obrzędów religijnych - informuje Xerxes.

W niespiesznych, sielskich ujęciach w stylu wsi spokojna, wsi wesoła widzimy więc m.in. wypas owiec na halach, górala koszącego zboże, rolników przy żniwach w tradycyjnych strojach, muzykantów z instrumentami ludowymi, takimi jak gajdy czy skrzypce, do tego piękne górskie krajozaby oraz sceny z beskidzkiej wsi na po-

Widzimy m.in. wypas owiec na halach, górala koszącego zboże, rolników przy żniwach w tradycyjnych strojach, muzykantów...

czątku lat 40. ubiegłego wieku, z charakterystycznym kościołem Dobrego Pasterza w Istebnej.

- Szczególne znaczenie historyczne mają sceny niedzielnego wyjazdu do kościoła. Mężczyźni, kobiety i dzieci występują w odświętnych strojach ludowych i przyjeżdżają do kościoła wozami konnymi. Film pokazuje również życie towarzyskie przed kościołem oraz tradycyjne tańce i występy muzyczne na kwiecistej łące - zwraca uwagę Xerxes.

Film kończy się scenami tańca i malarza przy pracy, który maluje obraz tańczących góralskich par. Wszystko okraszane nastrojową muzyką.

- Fantastyczna rzecz. Ten dokument jest wartością ponadczasową - nie ukrywa dr Małgorzata Kiereś.

Badaczka dodaje, że po pierwsze fantastyczne jest to, iż film pokazuje konkretnych ludzi, których miejscowi do dzisiaj znają i pamiętają z czołową postacią Michała Wawrzacza z Istebnej Andziołówki, zwanego Kolumbusem, bo jak wieść gminna niesie był on pierwszym człowiekiem z Trójwsi Beskidzkiej, który wyruszył za wielką wodę i dotarł do Ameryki.



Film kończy się tańcem, który malarz przenosi na płótno

- Po drugie zachwycająco jest plastyczny obraz naszego stroju. Widać, że w zakresie stroju nie zmieniamy się od czterech wieków, czyli jest to strój góralski reprezentowany przez mężczyzn i strój góralski oraz cieszyński, który od XIX wieku wspólnie koegzystował, reprezentowany przez kobiety. Myśmy się nie zmienili - podkreśla Małgorzata Kiereś.

Nie ukrywa, że zachwyciła ją fragmenty, gdzie jest pokazane wesele, różne regionalne rekwizyty, zdobienie koni, z niezapomnianymi obrazami bacy wypasającego owce.

- Mnie osobiście najpiękniejszym sentymentem napała obrazek, kiedy przez istebniańską dziedzinę, jej najstarszą część, idą górale i górale do kościoła. To o tyle fantastyczne,

że idą przez dziedzinę i pokazany jest plac Kohuty, bliżej Kubale. To coś fantastycznego. Domy, które w filmie są pokazane, stoją wyremontowane do dnia dzisiejszego. Pokazana została taka nasza cudowna dziedzina bez asfaltowej drogi i ta odwieczna wędrówka do tego Dobrego Pasterza. Coś niesamowitego! - mówi dr Kiereś.

Badaczka kultury Śląska Cieszyńskiego podkreśla, że w drugiej części, gdzie górale grają na gajdach i skrzypcach, a góralki tańczą brakuje jej oryginalnej muzyki, dźwięków gajd i skrzypiec.

- Dla mnie, jako badaczki i etnografki, niesamowite w tym filmie jest to, że są pokazane detale, na przykład różne rodzaje fartuszków kobiecych, uczesanie głowy. Na najmniejszy szczegół zwracam uwagę, więc fantastycznie, że można tego typu film oglądać, przebiec się w czasie do prawdziwego obrazu naszej wsi, nie takiego, który byśmy tworzyli w filmie fabularnym - dodaje Małgorzata Kiereś.

W ciągu zaledwie kilku dni film doczekał się ponad 25 tysięcy wyświetleń oraz ponad 250 komentarzy. Warto go zobaczyć!



Niesamowite i bardzo cenne są w tym filmie detale: codzienne stroje, uczesanie



Stroje góralskie, jak widać, nie uległy zmianie

Gwiazdy zaśpiewały na bielskim lotnisku. Kto nie był, niech żałuje!

JAK
Bielsko-Biala

Maryla Rodowicz, Michał Szpak, Doda, Izabela Trojanowska i wiele innych gwiazd wystąpiło 20 czerwca wieczorem na bielskim lotnisku w Aleksandrowicach.

Odbyła się tam inauguracja „Lata z Radiem i Telewizją Polską” pod patronatem Naszego Miasta i Dziennika Zachodniego.

Podczas koncertu usłyszeliśmy największe wakacyjne przeboje w wykonaniu legend polskiej sceny muzycznej oraz gwiazd młodego pokolenia. Na scenie wystąpili m.in.: Maryla Rodowicz, Michał Szpak, Doda, Izabela Trojanowska, Kaeyra, Filip Lato, zespół Big Day, Tabu, Formacja Nieżywych Schabuff, Dominik Czuż, Psio Crew oraz Sonia Maselik.

Wydarzenie było transmitowane na żywo przez program II Telewizji Polskiej.



Licznie zgromadzona publiczność z niecierpliwością czekała na kolejne występy



Maryla Rodowicz była jedną z gwiazd „Lata z Radiem i Telewizją Polską”



Występ Izabeli Trojanowskiej porwał widownię do zabawy



Na lotnisku w Aleksandrowicach stanęła olbrzymia, efektowna scena



Wiele osób przyszło posłuchać Dody na żywo. Na scenie artystka chętnie udzielała wywiadów



Między występami Michał Szpak rozdawał autografy na prawo i lewo



Organizatorzy zdecydowali się na lotnisko ze względu na skalę przedsięwzięcia. Duża scena, zaplecze techniczne oraz tłumy widzów sprawiły, że w centrum miasta taki koncert ciężko byłoby zorganizować

KULTURA POMNIK ARCHITEKTÓW STWORZYLI ARCHITEKCI: PASZKIEL, KRZYSZTOFIAK, JAWORSKI-BRACH I AFTANAS

Wybitnym architektom postawiono pomnik

Jacek Drost
Ustroń

Pomnik poświęcony twórcom budynków Uzdrowiska Ustroń, w tym słynnych tzw. piramid, został odsłonięty w sobotę, 20 czerwca. Przedstawia Aleksandra Frantę, Henryka Buszkę i Tadeusza Szewczyka.

Pomnik przedstawiający wybitnych architektów, którzy na stałe wpisali się w historię śląskiej i polskiej architektury, staną nieopodal głównego wejścia do sanatorium Równica.

Przedstawia Tadeusza Szewczyka, Aleksandra Frantę i Henryka Buszkę. Ufundowała go grupa American Heart od Poland, właściciel Uzdrowiska Ustroń. Został stworzony przez grupę młodych architektów Alicję Paszkiewic, Dawida Krzysztofiaka, Jana Jaworskiego-Bracha i Mateusza Aftanasa.

- Szukając inspiracji do tego pomnika, postanowili-

śmy sprawdzić, co inspirowało samych architektów przy projektowaniu tego kompleksu i trafiliśmy na bardzo ciekawą cytata pana Aleksandra Franty, który podzielił się swoją wizją na temat tego, jak widzi krajobraz, który nas tutaj otacza. Powiedział, że jako architekt modernistyczny miał taką tendencję, żeby szukać pewnej zasady, pewnego modułu i zobaczył w tym całym bogactwie natury trzy kierunki. Pion, który jest odzwierciedlony w sylwetce drzewa, poziom, który odpowiada płaszczyźnie tafli wody czy ziemi oraz skos, który jest charakterystyczny dla wzgórza, stoku góry. Te trzy kierunki postanowiliśmy uwzględnić w naszych projektach, ponieważ są one bardzo wyraźne w architekturze Uzdrowiska - zdradzili koncepcję pomnika jego twórcy.

W uroczystym odsłonięciu pomnika na zakończenie trwającej w ostatnich latach modernizacji Uzdrowiska wzięli



Twórcy starali się uwzględnić w swoich projektach trzy kierunki: pion, poziom i skos

udział przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich, samorządowych, członkowie rodzin architektów oraz wielu mieszkańców Ustroń i kuracjuszy.

Marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa podkreślił, że kompleks na Ząbrowcu to przykład wspaniałej historii ze wspaniałymi

ludźmi, którzy mieli marzenia, odwagę i determinację, by stworzyć coś niezwykłego. Przypomniał, że tę perełkę wybudowali najlepsi z najlep-

szych, ale impuls dał gen. Jerzy Ziętek.

- Ten projekt nigdy nie został skończony, brakuje tutaj 11 piramid, na tyle były plany. Już nie odtworzy się tego wszystkiego, ale jeśli prezesi mówią „Idziemy dalej”, to marzenia, odwaga, determinacja, ta opowieść będzie trwała dalej. Będę za to trzymał nie tylko kciuki, ale wszystkimi siłami administracyjnymi, samorządowymi, politycznymi pomożemy już nie dokończyć, jak to było w planach, ale pociągnąć to dalej, bo tu nadal przyjeżdżają ludzie, nadal się leczą, nadal potrzebują opieki - mówił marszałek Wojciech Saługa.

Warto podkreślić, że ponad trzy tysiące osób z całej Polski odwiedziło Ustroń podczas czwartej edycji Centralnego Klubu Pacjenta. Wydarzenie zbiegło się z zakończeniem wartej 275 mln zł kompleksowej modernizacji Uzdrowiska Ustroń, należącego do wspomnianej Grupy American Heart of Poland.

REKLAMA

0011544075



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity - Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

organ administracji architektoniczno-budowlanej
ZAWIADAMIA

że Prezydent Miasta Bielska-Białej wydał decyzję z dnia 22 czerwca 2026 r.
nr 5/2026 znak: UA.6740.235.2026.KBO

w przedmiocie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, z rygorem natychmiastowej wykonalności, dla przedsięwzięcia pod nazwą:

„Rozbudowa ulicy Świtezianki na odcinku długości około 60 mb w Bielsku-Białej” – droga gminna nr 160 926 S klasy L 1/2, znak sprawy: UA.6740.235.2026.KBO

Inwestycja zlokalizowana jest na następujących nieruchomościach (w nawiasie podano oznaczenie numeru działki przed podziałem):

Gmina Bielsko-Biała, działki nr: 944/1, 2282, 1074/6, 1078/4, 1078/9, 1074/4, 1078/12, 2291, 1074/12 i 1074/13 (1074/5), 1074/7 obręb: 0010 Komorowice Krakowskie

Nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających pasa drogowego projektowanej drogi gminnej (w nawiasie podano oznaczenie numeru działki przed podziałem):

Gmina Bielsko-Biała, działki nr: 1074/4, 2291, 1074/12 (1074/5) obręb: 0010 Komorowice Krakowskie

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (w nawiasie podano oznaczenie numeru działki przed podziałem):

Gmina Bielsko-Biała, działki nr: 944/1, 2282, 1074/6, 1078/4, 1078/9, 1078/12, 2291, 1074/13 (1074/5), 1074/7 obręb: 0010 Komorowice Krakowskie

Nieruchomości lub ich części według ewidencji gruntów, które staną się własnością Gminy Bielsko -Biała.

Gmina Bielsko-Biała, działki nr: 1074/12 (1074/5), 1074/4 obręb: 0010 Komorowice Krakowskie

POUCZENIE

Z treścią decyzji można się zapoznać w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego, pokój 307, III piętro, codziennie w godz. od 8⁰⁰ - 14⁰⁰, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia na tablicy.

Po upływie ww. terminu, przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Bielska-Białej, w terminie 14 dni.

Zgodnie z art. 18 ust.1e ustawy cytowanej na wstępie, w przypadku gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, odpowiednio wyda nieruchomość Inwestorowi, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania.

Pismo o wydaniu nieruchomości należy złożyć do Miejskiego Zarządu Dróg w Bielsku-Białej przy ul. Michała Grażyńskiego 10. Wydanie nieruchomości następuje na wniosek złożony do MZD łącznie przez wszystkich właścicieli, współwłaścicieli, użytkowników wieczystych lub współużytkowników wieczystych.

Z takim „maluchem” było po prostu bardzo wesoło

RED
Bielsko-Biała

W czerwcu 1973 roku z taśmy montażowej w Bielsku-Białej zjechał pierwszy zmontowany w Polsce Fiat 126. To wydarzenie zapoczątkowało motoryzacyjną erę „Malucha”!

To już 53. urodziny Malucha! Pierwszy egzemplarz zmontowany z oryginalnych, włoskich części, w zakładach dawnej Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, zjechał z taśmy 6 czerwca 1973 roku. Ostatni Fiat 126 p Maluch z limitowanej serii 1000 sztuk o nazwie „Happy End” zjechał z linii produkcyjnej bielskiego zakładu Fiat Auto Poland 22 września 2000 r. w samo południe.

W Bielsku-Białej i w Ty-chach (tu produkcja ruszyła 18 września 1975 r.) wyprodukowano w sumie ponad 3 miliony 318 tysięcy 674 egzemplarze tego niezapomnianego samochodu. W Bielsku-Białej średnio rocznie z linii montażowej zjeżdżało ponad 43 tysiące małych Fiatów, trzy razy więcej produkowała fabryka w Ty-



Więcej memów znajdziecie na dziennikzachodni.pl

chach. Ponad milion „maluchów” powstało także we Włoszech. Jeździły nie tylko po polskich ulicach, ale także można je było spotkać np. w Chinach, na Kubie i w Australii.

To kawał pięknej motoryzacyjnej historii! Wielu kierowców wciąż z sentymentem patrzy na „maluszka” mknącego po drodze. Pozostało już ich tak niewiele. „Maluch” przetrwał w pamięci i na zabawnych rysunkach, które można zobaczyć na dziennikzachodni.pl





Tęczowa parada na ulicach Bielska-Białej. Kolorowo, radośnie i tolerancyjnie

PAP
Bielsko-Biała

Około 300 osób przeszło w sobotę ulicami Bielska-Białej w VI Marszu Równości.

- Jesteśmy nie tylko Polską Stolicą Kultury, ale także stolicą i światową stolicą tęczy - mówiła jedna z organizatorek wydarzenia Joanna Wolska.

Maks, współorganizator marszu, powiedział, że „osoby queerowe istniały, istnieją i będą istniały i nikt tego nie zmieni”.

- Idźmy dumnie nie wstydząc się tego, kim jesteśmy. Chcę dedykować ten marsz każdej osobie queerowej w ciężkiej sytuacji, bez względu na płeć, orientację, kraj pochodzenia, status finansowy czy edukację. Żadna z nas nie jest

wolna, dopóki wszystkie nie jesteśmy wolne - dodał.

Magdalena Madzia, działaczka związkowa, powiedziała PAP, że uczestnicy marszu manifestują wspólnotę z „przyjaciółmi, bliskimi, których na co dzień w miejscu pracy, na ulicy, w urzędach dotyka agresja, przemoc, nietolerancja, wyzniska”.

- Krzywe spojrzenia to czasem najłżejsze z rzeczy, z któ-

rymi borykają się na co dzień. To dzień, kiedy wszyscy możemy pokazać, że jesteśmy razem z nimi. Chcemy celebrować radość - dodała.

Uczestnicy marszu zgromadzili się na centralnym placu miasta - Bolesława Chrobrego. Potem przeszli głównymi ulicami Bielska-Białej w asyście znacznych sił policji. Wydarzeniu na pl. Chrobrego towarzyszyła kontr-pikieta.



KULTURA OD PRL PO WSPÓŁCZESNOŚĆ. WARTO ZOBACZYĆ EKSPOZYCJĘ W STAREJ FABRYCE W BIELSKU-BIAŁEJ

Jak to z tymi bielskimi włókniarzami było

PAP

Bielsko-Biala

W bielskim muzeum Stara Fabryka można zobaczyć ekspozycję „Włókniarze - propaganda, rytuał, dziedzictwo”.

Pokazuje ona budowany w komunistycznej Polsce obraz pracowników przemysłu włókienniczego uwieczniony w malarstwie, rzeźbie, plakacie oraz sztuce medalierskiej.

- Wystawa obejmuje okres od Polski Ludowej po współczesność. (...) Nie jest to jednak opowieść o nostalgicznej, raczej spojrzenie na przemysłową historię Bielska-Białej jako na żywe dziedzictwo, które wymaga krytycznej refleksji, ale też szacunku. Wystawa pokazuje, jak sztucznie tworzone obraz pracy, jak rytuały organizowały wspólnotę zawodową i jak tę historię można dziś opowiedzieć na nowo - przez pamięć, lokalną tożsamość i współczesną twórczość - oznajmił kurator ekspozycji i pra-

ownik bielskiego Muzeum Historycznego Mateusz Bieleś.

Jak dodał, zależało mu, żeby nie tworzyć muzeum PRL, ale spojrzeć na historię włókniarzy przez obrazy pracy, rytuały zakładowe i pytanie o dziedzictwo.

- Stara Fabryka jest miejscem, w którym tę historię można nie tylko oglądać, ale też przeżyć i do niej wrócić - powiedział Bieleś.

Wystawa prezentuje zarówno oficjalny język państwa, obraz przodowników pracy, uroczystości branżowych, jak i materialne ślady codzienności: fotografie, dokumenty, plakaty, pamiątki, odznaki, przedmioty związane z pracą i zakładowym świętowaniem.

W pierwszej części ukazują, jak w komunistycznej Polsce budowano publiczny obraz robotników w malarstwie, rzeźbie, plakacie oraz sztuce medalierskiej.

- Nie był on przedstawiany wyłącznie jako pracownik fabryki, lecz jako bohater nowego porządku: symbol



Wystawę „Włókniarze” można oglądać do końca sierpnia w bielskiej Starej Fabryce

awansu społecznego i rzekomy dowód skuteczności państwa socjalistycznego, które deklarowało przywrócenie mu godności i centralnego miejsca w życiu społecznym - powiedział Bieleś.

Na tym tle rozpoczyna się opowieść o włókniarzach, którzy w Bielsku-Białej mają duże

znaczenie: tożsamość miasta jest silnie spleciona z dziejami przemysłu tekstylnego.

- Szczególne miejsce zajmuje kobieta. W przemyśle włókienniczym to właśnie włókniaarki tworzyły znaczną część załóg. (...) Tak jak w górnictwie symbolem przodownictwa pracy był Wincenty

Pstrowski, tak tu ważną postacią była Wanda Gościńska. Oficjalny przekaz pokazywał staranność, poświęcenie i uśmiech kobiet, rzadziej zaś mówił o zmęczeniu, trudnych warunkach pracy czy łączeniu obowiązków zawodowych z domowymi - wskazał kurator.

Wystawa przybliży zbiorowy wizerunek włókniaarki poprzez zjazdy związku zawodowego oraz Dzień Włókniaarki. Zobaczyć można plakaty poświęcone tym wydarzeniom. W nich propagandowy komunikat spotykał się z artystyczną siłą polskiej szkoły plakatu.

W Starej Fabryce ukazane zostały przemiany roku 1980 roku i powstanie NSZZ „Solidarność”. Wówczas - jak podkreślił kurator - dawny rytuał branżowy szybko zaczął tracić na znaczeniu, a język mówienia o pracy się zmienił. - Mieszkańcy Bielska-Białej coraz mocniej identyfikowali się nie tylko z zawodem czy zakładem, ale także z regionem - Podbeski-

dziem. Dziś znaczna część zakładów zniknęła z mapy miasta. Pozostały jednak maszyny, budynki, fotografie oraz instytucje, które nadal niosą tę tradycję w swojej nazwie: Dom Kultury Włókniaarki czy Bielsko-Bialskie Towarzystwo Sportowe „Włókniaarki” - dodał Bieleś.

Ostatnia część ekspozycji pokazuje współczesne kontynuacje dziedzictwa. Osoby związane z branżą tekstylną same tworzą produkty, marki i własny wizerunek.

Wystawę zobaczyć można do końca sierpnia.

Stara Fabryka, w której mieści się część bielskiego Muzeum Historycznego, zajmuje powstałe w drugiej połowie XIX w. budynki dawnej wytwórni sukna i towarów wełnianych założonej przez Bielszczanina Karola Buettnera. Po II wojnie firma została upaństwowiona. Należała do zakładów Bewelana. W 1983 r. wprowadziło się do niej powstałe cztery lata wcześniej Muzeum Techniki Włókienniczej.

Okiem sceptyka Krzysztof Imielski

cieszyn@dz.com.pl



Rekonesans krakowski

Taki okaz nie trafia się często. Trzeba go odebrać w Krakowie. Rozważam różne możliwości. Autobus? PKS-u już nie ma, przewoźników wielu, ale brak zbiorczego rozkładu jazdy. Pociąg? Tyle słyszałem o nowych połączeniach z Bielska-Białej. Średnio mi pasują, ceny porównywalne z kosztem paliwa LPG. Wjazd do miasta autem kosztuje, ale tramwaj również. Cenowo wlań wylał, autem będzie szybciej.

Droga do Krakowa niby jest oczywista, ale też zatłoczona. Co zaproponuje nawigacja? O, najpierw kawalek nową drogą ekspresową... Będzie urozmaicenie. W Dankowicach opuszczam drogę S1. Trasa prowadzi przez Polankę Wielką. Napawam oczy krajiną, która żywo przypomina mi Wy-

żynę Krakowsko-Częstochowską. Co jest tak charakterystyczne? W zagłębieniach terenu nie ma obowiązkowych u nas cieków wodnych. Jeszcze coś zwraca uwagę: wzdłuż wyremontowanych szos biegną chodniki, oznaczone znakami pieszego, ale z dopiskiem „dopuszcza się ruch rowerów”. Z początku dziwi mnie, że nie użyto znaku z pieszym i rowerem. Zastosowany znak ma jednak istotny plus: rowerzysta ma wybór; może swobodnie mknąć po asfalcie, jeśli jednak woli uniknąć spotkania z samochodami, może skorzystać z chodnika, ustępując pieszym.

Wjeżdżam na krajową 44. Mijam Zator, miejscowe atrakcje rzeczywiście powodują zatory. Droga nadal jest ruchliwa, docieram do obwodnicy autostradowej Kra-

kowa i nawigacja kieruje mnie tam. Po kilku kilometrach zjazd... i nie wiem, gdzie jestem. Tych ulic, dzielnic i linii tramwajowych za moich studenckich czasów nie było. I to, czego się bałem. Strefa Czystego Transportu. Zjeżdżam w boczną ulicę, staję i próbuję uiścić opłatę przy pomocy smartfona. W godzinie chyba się nie zmieścić, płacę za cały dzień. Opłatę można wnieść przed wyjazdem do Krakowa, ale przy tej godzinowej trudno dokładnie przewidzieć czas wjazdu do SCT. A co dalej z tą strefą? Prezydent odwołany i nic się nie zmienia.

Odnajduję znane ulice, kupuję okaz do kolekcji i ruszam w drogę powrotną. Tym razem bez nawigacji. Droga nr 780 nie jest ruchliwa, prowadzi ładnym terenem i doprowadza mnie do Nowego Bierunia. Trochę trzeba pogłównkować, jak przedostać się na drugą stronę torów; podjazd jest w przebudowie, trzeba znaleźć ulicę Patriotów. O dziwo, motocykliści z Białorusi wał na pewniaka. Ja tuż po nich pokonuję wąski przepust i najkrótszą drogą docieram na tymczasowy koniec szosy S1. Polecam tę trasę do Krakowa, niedługa, spokojna i jakże widowiska, Wąskie gardło wkrótce zniknie.

Cieszyńskie sytuacje Władysława Magiera

cieszyn@dz.com.pl



Nauczyciel, poeta i działacz narodowy

Jan Kubisz (1848-1929) urodził się w gospodarstwie w Trzyńcu, ale całe życie spędził w Gnojniku (Zaolzie). Tam bowiem po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie pracował jako nauczyciel i kierownik szkoły do emerytury, do roku 1910. Był działaczem wielu polskich organizacji: Czytelni Ludowej, Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Ewangelickiej Oświaty Ludowej.

Swoją pierwszą tomik poezji pt. „Niezapominajka” wydał w 1882 r., a jego słynny wiersz „Do Olzy” - znany pod tytułem „Płyniesz Olzo”, stał się hymnem Śląska Cieszyńskiego. Pieśń ma 9 zwrotek, a zawarte w niej treści są bliższe wszystkim mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego. Jest również autorem „Ojcowskiego domu”, chociaż niewykluczone, że słowa pieśni

przetłumaczył języka czeskiego. Utwory drukowała prasa polska „Gwiazdka Cieszyńska” oraz „Przyjaciel Ludu”. Pisał pod pseudonimem „Ślązak”. Wydał również kolejne zbiory poezji:



Jan Kubisz (1848-1929)

„Śpiewy starego Jakuba” oraz „Z niwy śląskiej”. Swoją twórczość uważał przede wszystkim za narzędzie umacniania polskiej świadomości narodowej. Jednym z najcenniejszych źródeł do poznania przeszłości Śląska Cieszyńskiego jest jego autobiograficzny „Pamiętnik starego nauczyciela” wydany w 1928 r. Nakreślił w nim szeroki obraz społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego na przełomie XIX i XX wieku.

Jego dom w Gnojniku stoi nadal, a szkoła i dom PZKO w Gnojniku noszą jego imię. W Cieszynie Jan Kubisz ma swoją ulicę oraz niewielki pomnikzek na wzgórzu zamkowym.

Był dwukrotnie żonaty, miał siedmioro dzieci. Syn, Karol, został duchownym ewangelickim, Andrzej - publicystą i redaktorem, Jan, lekarz, był dyrektorem Szpitala Śląskiego w Cieszynie i lekarzem prezydenta w czasie pobytu prezydenta Mościckiego w zameczku w Wiśle. Córka Anna była żoną ks. Karola Kutuli, późniejszego biskupa Kościoła E-A w Polsce. Syn Tadeusz, założył atelier fotograficzne w Cieszynie, które później przejęła córka Marta. Wykonywał nie tylko zdjęcia, ale i pocztówki artystyczne, a jego pejzaże i widoki beskidzkie publikowały liczne wydawnictwa albumowe i czasopi-

NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 26

AKTYWNI

Słowo się rzekło. Przyszedeł czas na finał zakładu prezydentów

Prezydent Sosnowca w kajaku stoczył pojedynek z prezydentem Katowic. Świetna inicjatywa! **str. 4-5**

ŚRODOWISKO

Masowe zniszczenia jaskółczych gniazd

Jaskółki ucierpiały m.in. w Czeladzi. To ptaki chronione, sprawą zajmuje się policja **str. 3**



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI/PP



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

RADNI ZDECYDOWALI

Tenisistka Maja Chwalińska dostała tytuł Honorowej Obywatelki Dąbrowy Górniczej **str. 2**

UWAGA

Oszuści podszywają się pod biskupa Artura Ważnego. Kuria apeluje do mieszkańców, aby wzmożyli czujność **str. 3**

AKTYWNI

XV jubileuszowa Szóstka Pogorii. W wieczornym biegu wzięły udział setki uczestników **str. 7**



FOT. IGOR HUTA

KRÓTKO

DĄBROWA GÓRNICZA

Maja Chwalińska honorową obywatelką miasta i patronką kortów tenisowych

Utalentowana tenisistka 24 czerwca została mianowana Honorową Obywatelką Dąbrowy Górniczej. To pierwsza kobieta w mieście z tym zaszczytnym tytułem. Inicjatorami nadania tytułu byli radni Piotr Ślusarczyk, Mateusz Stępień, Jarosław Węsierski i Włodzimierz Szcowski. Argumentów mieli pod dostatkiem. To właśnie w Dąbrowie Górniczej jako 7-latką Chwalińska rozpoczęła naukę gry w tenisa ziemnego w Centrum Sportu i Rekreacji. W tym mieście kształciła się w Szkole Podstawowej nr 29 z Oddziałami Sportowymi im. Alfreda Szklarskiego, a potem w Zespole Szkół Sportowych im. Polskich Olimpijczyków. Dzięki sukcesom Mai Chwalińskiej we French Open światowe media promowały Dąbrowę Górniczą. Pokazywały, że tu rodzą się i rozwijają swój talent światowej klasy sportowcy. Na tym jednak honorów dla tenisistki nie koniec. Imię Mai Chwalińskiej będzie nosić też oddany do użytku w ub.r. nowoczesny kompleks czterech kortów tenisowych w Centrum Sportów Letnich i Wodnych w Parku Zielona. Pomysłodawcami tej inicjatywy byli radni Martyna Głowacka, Grzegorz Przewieźlik i Kamil Dybich. (PAS)

DĄBROWA GÓRNICZA

Piłkarscy mistrzowie z Przedszkola nr 9



Za nami ważne sportowe wydarzenie. Wielki finał IV Mistrzostw Dąbrowy Górniczej Przedszkolaków w Piłce Nożnej. Emocji, sportowej rywalizacji, pięknych bramek i uśmiechów nie brakowało przez cały turniej. W tym roku na boisku Szkoły Podstawowej nr 29 z Oddziałami Sportowymi swoje umiejętności zaprezentowały przedszkola numer: 4, 12, 14, 32 oraz w drugiej grupie przedszkola numer: 9, 13, 33 i 36. Wszystkie pojedynki dostarczyły emocji, nie zabrakło widowiskowych zagrań i pięknych bramek. W finałowych zmaganiach zagrała najlepsza czwórka, walcząc o medale, puchary i uznanie kibiców. Ostatecznie najlepsza okazała się w tegorocznych rozgrywkach reprezentacja Przedszkola nr 9. Wicemistrzo-

stwo powędrowało do Przedszkola nr 14, trzecie miejsce przypadło Przedszkolu nr 36, a czwarte dla Przedszkola nr 32. Mali piłkarze i piłkarki pokazali, że dzięki wspólnej pracy, determinacji i wzajemnemu wsparciu można osiągać wielkie sukcesy. Ich radość po końcowym gwizdku była bezcenna, a dumą rodziców, którzy gorąco dopingowali swoje pociechy, była widoczna na każdym kroku. Organizatorzy piłkarskich zmagania zapraszają wszystkie dzieci do dołączenia do żółto-czerwonej rodziny Dąbrowskiej Akademii Piłkarskiej Korona Dąbrowa Górnicza. Oferuje treningi dla dzieci w różnych grupach wiekowych, wykwalifikowaną kadre trenerską oraz fantastyczną atmosferę do rozwijania sportowych talentów. (PAS)

Nagrody Miasta Czeladź rozdane

Piotr Sobierajski
Czeladź

W Pałacu pod filarami w Muzeum Saturn odbyła się uroczysta XXVIII Sesja Rady Miejskiej Czeladzi. Wydarzenie było okazją do wręczenia prestiżowych wyróżnień przyznawanych przez Miasto.

W tym ważnym wydarzeniu wzięli udział m.in.: burmistrz Czeladzi Zbigniew Szaleniec wraz ze swoimi zastępcami Małgorzatą Skibą i Andrzejem Mentlem, przewodniczący Rady Powiatu Będzińskiego Jan Powałka, radni Rady Miejskiej, zaproszeni goście oraz - przede wszystkim - tegoroczni laureaci wraz z rodzinami.

Nagrody Miasta Czeladź przyznawane są za wybitne działania w zakresie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochronę kultury. Decyzją Rady Miejskiej, to prestiżowe wyróżnienie odebrały trzy niezwykle osobowości:

- Maria Patyna - ceniona lokalna malarka, tworząca pełne głębi obrazy o tematyce religijnej oraz unikatowe ikony



W tym roku uhonorowani zostali Maria Patyna, Adrian Siemieniec i Czesław Ryszka

- Adrian Siemieniec - wybitny trener piłki nożnej młodego pokolenia, rodowity Czeladzianin, który w sezonie 2023/24 zdobył z Jagiellonią Białystok tytuł mistrza Polski, a potem dwukrotnie doprowadził ten zespół do trzeciego miejsca w lidze, po drodze zgarniając jeszcze Superpuchar Polski

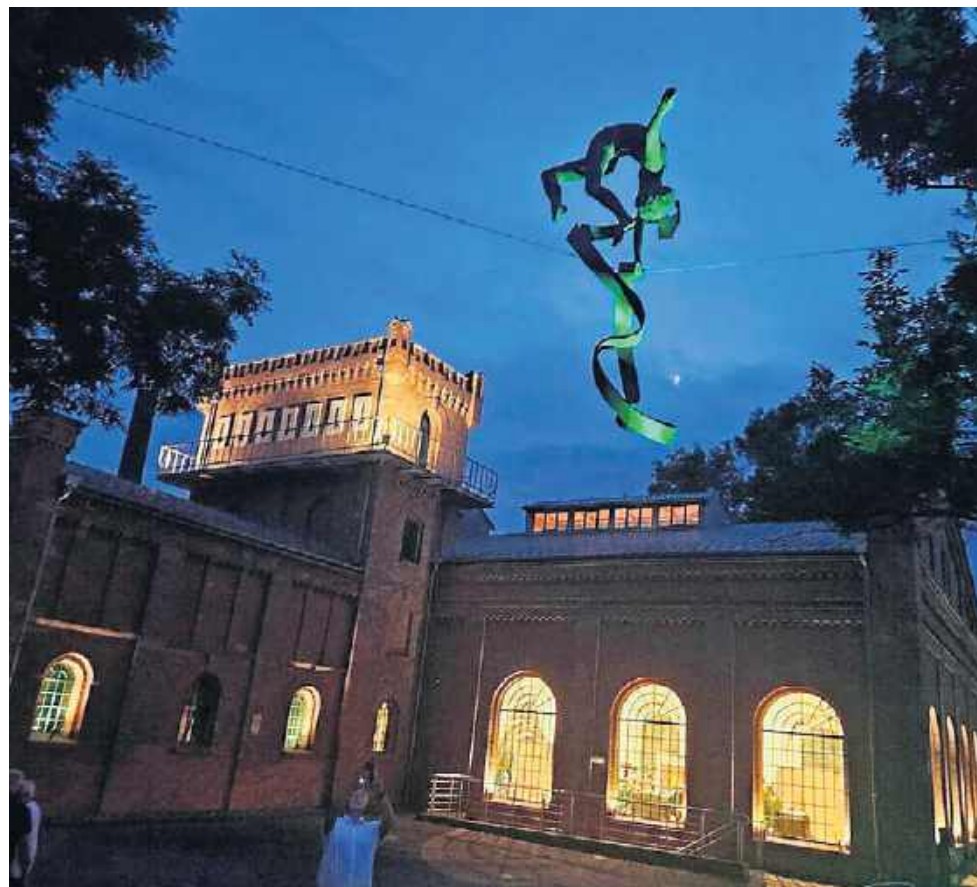
- Czesław Ryszka - znany pisarz, dziennikarz i publicy-

sta katolicki, były poseł oraz senator.

- Wyróżnieni łamiącym się z radości głosem dziękowali za wyróżnienie i w interesujący sposób opowiadali o swojej twórczości. Niestety, na sesję nie dotarł trener Jagiellonii Białystok Adrian Siemieniec, ale też za nagrodę podziękował, tyle że online, na ekranie telewizora - przekazał Zbigniew Szaleniec.

- Obok gratulacji moich i przewodniczącego Rady Miejskiej Dominika Penara na sesji gratulację wyróżnionym złożył także przewodniczący Rady Powiatu Jan Powałka. Miłym upominkiem Czesława Ryszki dla gości i radnych była ostatnio wydana przez niego książka „Cuda Polskie”, w której pan Czesław cierpliwie wpisywał obdarowanym swoją dedykację - dodał burmistrz Czeladzi.

ZDJĘCIE TYGODNIA



Na terenie kompleksu Muzeum Saturn w Czeladzi zawsze dzieje się coś ciekawego a pokopalniane budynki znów służą dziś mieszkańcom. Właśnie pojawiła się w tych przestrzeniach dodatkowa atrakcja. To wyjątkowa rzeźba „Gimnastyczka z szarfami”, autorstwa Jerzego Kędziory, jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich rzeźbiarzy. Burmistrz Zbigniew Szaleniec jest przekonany, że będzie ona zachętą dla mieszkańców i gości z innych miast, by odwiedzić czeladzką Galerię Elektrownia, czy też sąsiadujące z nią Muzeum Saturn i Mediatekę a wkrótce i strażnicę ogniową.

- Zgodnie z umową, którą zawarła szefowa naszej galerii z artystą, rzeźba co kilka miesięcy będzie wymieniana na inną - powiedział Zbigniew Szaleniec. Jednocześnie wyraził nadzieję, że kiedyś taka rzeźba na stałe ozdobi miasto. Zdradził też, że mistrz Kędziora szykuje się do obchodów swoich 80. urodzin właśnie w Czeladzi. (PAS)

Masowe zniszczenia jaskółczych gniazd. Sprawą zajmuje się policja

Dawid Wygas/oprac. PAP
Ochrona Środowiska

Kilkadziesiąt zniszczonych gniazd na osiedlu w Czeladzi oraz martwe pisklęta na zdjęciach ze Zbroslawic. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach bije na alarm i zgłasza sprawę na policję.

Tylko w jednym tygodniu do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach trafiły dwa wstrząsające zgłoszenia. Pierwsze dotyczy osiedla mieszkaniowego w Czeladzi. Z wnętrza okiennych budynków usunięto tam z premedytacją kilkadziesiąt gniazd. Ślady po zruconych konstrukcjach wciąż widać na elewacjach, a część z nich była już używana przez ptaki w trwającym sezonie lęgowym.

Drugie zgłoszenie napłynęło ze Zbroslawic (powiat tamogórski). Tu dowody są jeszcze bardziej drastyczne. Do urzędu trafiły zdjęcia z momentu strącania gniazd, czyszczenia elewacji i - co najgorsze - fotografie martwych ptaków. Obie



Jaskółki ucierpiały m.in. w Czeladzi. Są to ptaki chronione, za ich zabijanie i niszczenie ich siedlisk grożą surowe kary

sprawy zostały już przekazane organom ścigania.

- Choć w naszej pracy przewijają się dziesiątki naruszeń, które regularnie zgłaszamy na policję, to dla przyrodnika zawsze są to bardzo smutne obrazy. Coraz ciężiej tłumaczyć takie działania niezgodnością przepisów czy nieświadomością szkody wyrządzonej ptakom - ocenia Przemysław Skrzypiec, zastępca dyrektora katowickiej

RDOŚ i Regionalny Konserwator Przyrody.

Jaskółki są pod ścisłą ochroną. Prawo jest surowe

Urzednicy przypominają: jaskółki (w tym najpopularniejsze oknówki budujące gniazda z gliny na budynkach) są gatunkiem ściśle chronionym. Zabronione jest ich umyślne zabijanie, płoszenie, a także niszczenie jaj i gniazd.

Każda ingerencja w miejsca lęgowe wymaga specjalnego zezwolenia na odstępstwo od zakazów, które określa termin prac (zwykle poza okresem lęgowym trwającym od wiosny do połowy sierpnia) oraz ewentualne warunki kompensacyjne. Większość gniazd jest wykorzystywana przez ptaki przez kilka lat z rzędu, więc zrzucanie ich nawet po sezonie wymaga zgody urzędu.

Kary za łamanie tych przepisów są dotkliwe. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, zniszczenie siedliska grozi aresztem lub grzywną. Sytuacja zmienia się drastycznie, gdy w gniazdach znajdowały się jaja lub młode. W świetle ustawy o ochronie zwierząt, zabicie pisklęta to przestępstwo, za które grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Przyrodnicy apelują o rozsądek. Każde zrucone gniazdo to dla ptaków ogromna strata energii, którą muszą pożytkować na odbudowę, zamiast na wychów młodych. Jaskółki to naturalny i darmowy środek owadobójczy - każdego dnia zjadają tysiące komarów i muchówek.

FOT. WWW.GOV.PL/WEB/RODOS-KATOWICE

Oszuści podają się za biskupa Ważnego. Ostrzeżenie z Kurii

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Kuria diecezjalna w Sosnowcu przestrzega przed e-mailami, rozsyłanymi rzekomo przez biskupa Artura Ważnego. W rzeczywistości, to robota oszustów, którzy podszywają się pod biskupa diecezjalnego. „Prosimy o czujność i rozwagę” - apeluje rzeczniczka Kurii Dominika Bem.



FOT. ARCHIWUM

Falszywe wiadomości mailowe mają trafić do księży, ale korespondencja ta nie pochodzi od biskupa diecezjalnego ani z oficjalnych kanałów komunikacji kurii.

- Mamy do czynienia z działaniem nieuprawnionym, którego celem może być wprowadzenie odbiorców w błąd, wyłudzenie informacji lub nakłonienie do podjęcia określonych działań - mówi Dominika Bem, rzeczniczka kurii diecezjalnej w Sosnowcu.

- Prosimy wszystkich o zachowanie szczególnej ostrożności. Nie należy odpowiadać na podejrzaną wiadomość, otwierać załączników, klikać w przesłane linki ani realizować żadnych prośb zawartych w takiej korespondencji bez wcześniejszego potwierdzenia jej autentyczności - dodaje.

Sosnowiecka kuria przestrzega, aby z podobną ostrożnością traktować wszelkie nie-

Oszuści wysyłają e-maile rzekomo od biskupa

typowe lub budzące wątpliwości próby kontaktu podejmowane rzekomo w imieniu innych osób związanych z kurią. Chodzi zwłaszcza wiadomości zawierających pilne prośby, polecenia, linki, załączniki, prośby o dane, przelewy lub inne działania wykraczające poza standardową formę komunikacji.

- Prosimy jednocześnie o każdorazowe sprawdzanie adresu e-mail nadawcy oraz weryfikowanie autentyczności korespondencji w przypadku jakichkolwiek wątpliwości - podkreśla Dominika Bem.

Kuria diecezjalna podejmuje czynności zmierzające do wyjaśnienia sytuacji oraz ograniczenia ryzyka podobnych nadużyć.

Oficjalna korespondencja biskupa diecezjalnego oraz kurii prowadzona jest wyłącznie za pośrednictwem zweryfikowanych kanałów kontaktu. Kuria przestrzega, aby zwracać uwagę na adres nadawcy. Oficjalne e-maile w imieniu biskupa diecezjalnego wysyłane są wyłącznie z adresu: sekretarz@diecezja.sosnowiec.pl

Oficjalna korespondencja kierowana w imieniu biskupa wysyłana jest z adresu: sekretarz@diecezja.sosnowiec.pl

Monte Cassino, Wojtek i generał Anders na wyjątkowym muralu w Zagłębiu

Piotr Sobierajski
Dąbrowa Górnicza

Nad głównym wejściem do III Liceum Ogólnokształcącego w Dąbrowie Górniczej pojawił się symboliczny mural. Przedstawia generała Władysława Andersa, patrona szkoły.

Malowidło przedstawia portret generała Władysława Andersa - żołnierza w mundurze, sylwetkę niedźwiedzia niosącego pocisk oraz ruiny klasztoru na wzgórzu Monte Cassino.

Szlak bojowy po zwycięstwo

Postać gen. Andersa nierozdzielnie związana jest z dramatycznymi losami Polaków deportowanych w głąb Związku Sowieckiego. Po układzie Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku rozpoczęto formowanie Armii Polskiej w ZSRR. Dla tysięcy żołnierzy i cywilów była ona szansą na wyrwanie się z „nieludzkiej ziemi” - z głodu, represji, łagrów i zesłania. To właśnie ci ludzie, prowadzeni przez gen. Andersa, przeszli później szlak przez Iran i Bliski Wschód, by jako żołnierze

2. Korpusu Polskiego zapisać piękną kartę polskiego oręża.

Odsłonięty mural jest nie tylko artystycznym upamiętnieniem wybitnego dowódcy. To także symbol pamięci o wszystkich, którym przewodził - o żołnierzach, cywilach, dzieciach i rodzinach, którzy mimo cierpienia pozostali wierni Polsce.

Miś, co się kulom nie kłaniał

Nie mniej ważną i ciekawą postacią zaprezentowaną na muralu jest niedźwiedź Wojtek, niosący pocisk. Ten nietypowy „żołnierz” zasłużył się w dziejach II wojny światowej. Kiedy był kilkumiesięcznym, osieroconym niedźwiadkiem

w 1942 r. kupili go w Iranie od miejscowego chłopca żołnierze 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Zaopiekowali się nim i przysposobili do zadań militarnych. W czasie bitwy o Monte Cassino w 1944 r., dzięki swojej tężyznie fizycznej, miś wslawił się pomocą przy przenoszeniu skrzyni z amunicją dla artylerii.

Niedźwiedź nie tylko pomagał, ale stał się przyjacielem żołnierzy. Dodawał im otuchy i rozweselał w trudnych chwilach.

Praca została oficjalnie odsłonięta 17 czerwca. W wydarzeniu, oprócz społeczności szkolnej, uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, samorządowcy, przedstawiciele Policji, Wojska Polskiego oraz 13 Śląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Był również Michał Syska, zastępca dyrektora Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Inicjatorami wykonania muralu było Towarzystwo Przyjaciół Dąbrowy Górniczej oraz Muzeum Miejskie „Sztzygarka”. Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.



Praca została oficjalnie odsłonięta i zaprezentowana w środę 17 czerwca

FOT. DARIUSZ NOWAK UM DG

REKLAMA 0011531411

Centrum Usług Pogrzebowych Gabriel

WYPŁATA
ZASIŁKU POGRZEBOWEGO
ZUS, KRUS NA MIEJSCU

DYŻUR CAŁODOBOWY
PRZEWOZY Z MIESZKAŃ tel. 696 038 038

Zawiercie, ul. Rzemieślnicza 10 (obok szpitala)
tel. 32 672 33 34

Dino w Zawierciu pnie się w górę



Na placu widać już konstrukcję przyszłego magazynu

Piotr Ciastek
Inwestycje

Na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej w Zawierciu coraz wyraźniej widać, jak będzie wyglądało nowe centrum dystrybucyjne sieci Dino.

Budowa centrum dystrybucyjnego Dino przy ul. Inwestycyjnej w Zawierciu wyraźnie przyspiesza. Po zakończeniu pierwszych robót ziemnych na placu budowy pojawiły się już stalowe filary, które będą stanowiły konstrukcję przyszłego obiektu.

Inwestycja powstaje na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej i ma pełnić kluczową funkcję w obsłudze rozwijającej się sieci sklepów. To właśnie z takich centrów dystrybucyjnych towary trafiają do placówek handlowych. Obiekt będzie odpowiadał za magazynowanie produktów, kompletowanie zamówień oraz organizację transportu.

Kompleks zostanie wyposażony w rozbudowaną infrastrukturę logistyczną. Powstaną m.in. mroźnia, chłodnia, magazyny z kontrolowaną temperaturą oraz magazyn suchy. Zaplanowano również część socjalno-biurową, drogi wewnętrzne, parkingi i niezbędną infrastrukturę techniczną.

Ekologiczne rozwiązania

Projekt uwzględnia także rozwiązania mające ograniczyć zużycie energii i wpływ obiektu na środowisko. Na dachu zostanie zamontowana instalacja fotowoltaiczna o mocy 1 MW. Przewidziano również system odzysku ciepła z instalacji chłodniczych, który będzie wykorzystywany do ogrzewania pomieszczeń oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej. Instalacje chłodnicze będą pracować z wykorzystaniem naturalnego czynnika CO₂.

Generalnym wykonawcą inwestycji jest Grupa Antczak. To kolejna inwestycja logistyczno-przemysłowa, w której wykorzystamy nasze doświadczenie zdobyte przy realizacji projektów z segmentu logistyki FMCG

na Śląsku i w Małopolsce. Cieszymy się z zaufania, jakim obdarzył nas Zarząd Dino Polska przy realizacji inwestycji o strategicznym znaczeniu dla dalszego rozwoju sieci. Projekt ma bardzo ambitny harmonogram, co stanowi dla nas wyzwanie, a jednocześnie potwierdza skuteczność i zaangażowanie całego zespołu - podkreśla Dominik Wróbel, dyrektor oddziału Grupy Antczak w Krakowie.

Rekrutacja już trwa

Nowe centrum dystrybucyjne oznacza również nowe miejsca pracy. Docelowo zatrudnienie ma znaleźć tam co najmniej 300 osób.

Pierwsze rekrutacje już się rozpoczęły. Obecnie poszukiwani są kierownicy magazynu oraz osoby odpowiedzialne za zarządzanie zmianą operacyjną. W kolejnych etapach prowadzony będzie nabór na stanowiska związane z logistyką, pracą magazynową oraz administracją.

Oferty pracy publikowane są w serwisach rekrutacyjnych i na stronie internetowej Dino. Informacje o prowadzonych naborach udostępnia również Powiatowy Urząd Pracy w Zawierciu.

Nowe centrum ma wspierać dalszą ekspansję sieci handlowej. Dino Polska tylko w 2025 roku uruchomiła 345 nowych sklepów. Na koniec roku sieć liczyła 3033 placówki, a łączna powierzchnia sal sprzedaży wzrosła do 1200,3 tys. mkw. W ostatnich miesiącach sieć mierzy się jednak z problemami. Związkowcy domagają się podwyżek pensji, utworzenia Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych (ZFSŚ) oraz zwiększenia zatrudnienia. W maju tego roku Dino przyznało pracownikom podwyżkę w wysokości 300 zł brutto. Związkowcy uznali ją za krok w dobrą stronę, ale podkreślili, że nie realizuje ich głównych postulatów i zapowiedzieli dalsze działania, w tym przygotowania do strajku generalnego.

Zakończenie budowy centrum dystrybucyjnego w Zawierciu planowane jest na pierwszy kwartał 2027 roku.

Słowo się rzekło. Przyszłość wyborczego zakładu prez

Tomasz Kuczyński
Aktynwie

Podczas ostatnich wyborów prezydenckich wódatze Katowic i Sosnowca - Marcin Krupa i Arkadiusz Chęciński założyli się o to, w którym z miast będzie wyższa frekwencja wyborcza. Ustalili wtedy, że przegrany będzie miał za zadanie przepłynąć kajakiem staw, znajdujący się w zwycięskim mieście.

„Podczas ostatnich wyborów prezydenckich umówiliśmy się, że miasto z wyższą frekwencją wyborczą zorganizuje regaty. Katowice wygrały, więc słowa dotrzymujemy!” - napisał prezydent Marcin Krupa w mediach społecznościowych.

Katowice osiągnęły frekwencję na poziomie 74,77 proc., a Sosnowiec 71,80 proc.

W sobotę 20 czerwca na stawie Morawa doszło do realizacji prezydenckiego zakładu. Odbyły się tam I Katowicko-Sosnowieckie Regaty wioślarskie.

Arkadiusz Chęciński: Trudno, jedziemy do Katowic

Regaty z udziałem prezydentów Krupy i Chęcińskiego zorganizowane zostały na stawie Morawa, a już sama ich zapowiedź w wykonaniu prezydentów świadczyła o tym, jak fajnie można żartować ze stereotypów dotyczących obu miast leżących obok siebie, ale „za granicą”, bo na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Zresztą sam staw też jest w „strefie przygranicznej” - w Szopienicach.

Niezwykłe zawody promowało nagranie wideo, w którym wystąpili Marcin Krupa (w marynarskiej czapce) i Arkadiusz Chęciński. W tle słychać szantę zaczynającą się od słów: „Katowice i Sosnowiec to dwa miasta nad jeziorem”.

- Są takie granice, których podobno lepiej nie przekraczać - mówił z uśmiechem prezydent Krupa w nagraniu wideo. - Ale w tym roku przenosimy nasze relacje na głęboką wodę - uzupełnił z szelmowską miną prezydent Chęciński.

Krupa: - Bez wiz i bez paszportów... Chęciński - I bez taryfy ulgowej.

Krupa: - Tylko rywal, któremu trzeba pokazać, kto wreszcie nadaje tutaj ton.

Chęciński: - Sprawdzimy to w sobotę 20 czerwca.

Krupa: - Na stawie Morawa.

Chęciński: - Bądźcie tam z nami. Bawimy się wszyscy razem.

Najlepsze było na końcu nagrania:

Krupa: - Zapraszam serdecznie.

Na co Chęciński: - Trudno, jedziemy do Katowic.

Organizacją zawodów zajęła się 10. Harcerska Drużyna Żeglarska, która ma stanicę wodną przy stawie Morawa.

Śląsko-Dąbrowskie Oxford - Cambridge

W sobotę, 20 czerwca na miejscu pojawili się kibice obu ekip, grała orkiestra górnicza i zespół szantowy. Plaźowicze z coraz większym zainteresowaniem przyglądali się całemu zamieszaniu. Spiker zawodów porównał katowicko-sosnowieckie regaty do tych najbardziej znanych na świecie Oxford - Cambridge, których tradycja sięga 1829 roku.

Obaj prezydenci zapewniali, że wcześniej nie brali udziału w treningach.

- Miały być przygotowania, ale... nie było - przyznał z uśmiechem Marcin Krupa, a Arkadiusz Chęciński stwierdził: - Naszym zadaniem jest dopłynąć do tej żółtej boi, a potem zadanie jest jeszcze trudniejsze, bo trzeba wrócić.

- Wchodźmy do tych członów pełni optymizmu i... strachu przed tym dystansem - dodał prezydent Krupa.

Katowicka siódemka zdecydowanie wygrała, jednak humory dopisywały w obu zespołach.

- Najważniejsza była zabawa. Jak będzie w rewanżu? Damy radę - mówił prezydent Sosnowca.

Obaj prezydenci zadeklarowali gotowość do następnych zawodów, prawdopodobnie na sosnowieckich Stawikach. - To jest pokaz tego, że mosty są po to, żeby łączyć, nie dzielić. Katowice i Sosnowiec to miasta,



które ze sobą tylko i wyłącznie współpracują i dzisiaj dobrze się bawią - mówił Chęciński.

- Super zabawa jest najważniejsza, a skoro jest taki „fun”, to można rozszerzyć jej formułę o szerszy udział mieszkańców obu naszych miast - podsumował Krupa.

Wszyscy uczestnicy regat dostali złote medale wręczone przez harcerzy. Zwycięska załoga dostała okazały puchar (Chęciński wręczył trofeum Krupie), który wspinałomyślnie dała potrzymać przegranym.



dł czas na realizację zydentów



I Katowicko-Sosnowieckie Regaty wioślarskie, 20 czerwca 2026, staw Morawa w Katowicach:

Skład załogi Katowic

Katarzyna Frąszczak, Aleksandra Lepiorz, Marcin Krupa, Maciej Biskupski, Łukasz Borkowski, Piotr Fajkis, Piotr Wierzbicki.

Skład załogi Sosnowca

Anna Jedynak-Rykała, Dobrawa Skonieczna-Gawlik, Marlena Siwiec, Arkadiusz Chęciński, Michał Zastrzeżyński, Arkadiusz Hrabia, Paweł Pelka.



320 lat miejskości dzisiejszego Sosnowca

**Prof. dr hab.
Robert Krzysztofik**

Zanim umiastowił się Sosnowiec, prawa miejskie dostały Modrzejów i Niwka. Oba miejskie ośrodki weszły w skład obecnego Sosnowca dopiero u progu XX wieku.

W tym roku mija 320. rocznica miejskości dzisiejszego Sosnowca. Nim prawa miejskie otrzymało w 1902 r. miasto Sosnowiec alias Sosnowice, wcześniej - od blisko 200 lat trwała już na dobre jego formalna urbanizacja. Miała miejsce na południu dzisiejszego miasta - zresztą z rozmachem. W 1706 r. prawa miejskie zyskuje Modrzejów, a w latach 80. XVIII w. za miasto uważana jest już także Niwka. Oba miejscowości w 1801 r. władze pruskie odbierają prawa miejskie. Niedługo potem, w 1810 r. Modrzejów odzyskuje je, by ponownie stracić w 1870 r. Oba miejscowości pomimo administracyjnej utraty praw miejskich traktowane nadal były jako „miasteczka”, o czym świadczy Obwieszczenie Spadkowe po Józefie hr. Mieroszewskim, zamieszczone w: „Dziennik Województwa Krakowskiego”, 44, N. 3, Kielce, z 2 listopada 1934 r., s. 769.

Sosnowiec - ten Sosnowiec - staje się miastem dopiero 23 czerwca 1902 r. i jest trzecią chronologicznie miejscowością w obrębie dzisiejszej stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, która doświadczyła w swych dziejach formalnej urbanizacji.

Ta historia ma oczywiście ciąg dalszy po II wojnie światowej. W latach 60. XX wieku miastami stają się Kazimierz Górniczy, Klimontów, Porąbka i Zagórze. Ponadto, Maczki i Ostrowy Górnicze uzyskują (lata 50. XX w.) status tzw. osiedla miejskiego, a więc „prawie” miasta.

Sumując, otrzymujemy 9 miejscowości w granicach Sosnowca, które kiedykolwiek uzyskały status miejski pod własną nazwą. Z kronikarskiego obowiązku należy jeszcze wspomnieć o przedsięwzięciach nieudanych - międzywojennej próbie (ponownego) powołania miasta Niwka, alias Niwka-Modrzejów, a także próbie odzyskania samodzielności miejskiej na drodze secesji, która miała miejsce w Kazimierzu Górniczym w latach 90. XX wieku.

Równie zaskakująca, chociaż na pozór oczywista jest treść pocztówki, którą drukujemy niżej. Widzimy zabudowania w pobliżu (Trój)kąta Trzech Cesarzy i podpis Sosnowiec. Tak, dziś to miejsce i zabudowania, cokolwiek przedstawiają, leżą na obszarze Sosnowca. Ale tą pocztówkę nadano 30.12.1906 r. Miasto Sosnowiec miało wtedy 4 lata, a jego rogatki kończyły się kilka kilometrów na północ od tych zabudowań. Bardziej racjonalne byłoby podpisać pocztówkę: Niwka, bo w istocie w tym miejscu jest ona zlokalizowana. Jednak Niwka została do Sosnowca przyłączona prawie pół wieku później. Za uwiecznieniem Niwki na zdjęciu przemawia kształt wieży kościelnej nieistniejącego już wtedy od co najmniej kilku lat starego kościoła.

Było zatem trochę tak, jak na tej pocztówce - zanim umiastowił się Sosnowiec powstały Modrzejów i Niwka. Ważna w tym okresie była także pierwszorzędną, miastotwórczą rolą granic. Od początku XX wieku głównym czynnikiem sprawczym formalnej urbanizacji było zaś górnictwo, przemysł i transport kolejowy.

Tekst powstał w ramach stałej współpracy Dziennika Zachodniego z Instytutem Zagłębia Dąbrowskiego.



Tę pocztówkę nadano 30.12.1906 roku. Miasto Sosnowiec miało wtedy 4 lata, a jego rogatki w istocie kończyły się kilka kilometrów na północ od widocznych tu zabudowań

Drogowe inwestycje w Wojkowicach



Ceglana nawierzchnię na ulicy Piaski zastąpi asfalt, pojawią się też nowe chodniki

Piotr Sobierajski
Powiat będziński

W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim podpisana została umowa dotycząca dofinansowania przebudowy drogi powiatowej 4707S, czyli ul. Piaski w Wojkowicach.

Inwestycja realizowana będzie przez powiat będziński w latach 2026-2027. Przedsięwzięcie drogowe otrzymało wsparcie finansowe z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość tego zadania wynosi 14 mln zł, a przyznane dofinansowanie z pieniędzy RFRD to 3,5 mln zł.

Przebudowany zostanie odcinek drogi powiatowej 4707S o długości 2,030 km, od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 928. Zakres prac obejmuje m.in. przebudowę jezdnii, chodników o łącznej długości 2,400 km, poboczy o łącznej długości 0,945 km, wykonanie odwodnienia na całym odcinku drogi oraz oznakowania poziomego i pionowego. Przewidziano także roboty budowlane na bezpośrednim dojeździe do obiektu mostowego, zlokalizowanego w rejonie ul. M. Dąbrowskiej w Bobrownikach i ul. Spółdzielców w Wojkowicach.

Połączenie z A1, tędy dojedziemy też w stronę Sosnowca

Droga powiatowa 4707S obejmuje ul. Piaski w Wojkowicach oraz ul. M. Dąbrowskiej w Bobrownikach. Odcinek objęty inwestycją łączy się bezpośrednio z ul. M. Dąbrowskiej, która została przebudowana we wcześniejszych latach.

Realizacja inwestycji poprawi bezpieczeństwo, komfort przejazdu oraz dostępność komunikacyjną mieszkańców. Ul. Piaski stanowi ważne połączenie z centrum Będzina, a poprzez drogę powiatową 4700S i drogę krajową nr 86 także z Sosnowcem i Katowicami. Droga ta umożliwi również bezpośrednie połączenie z Piekarami Śląskimi, a dalej z autostradą A1.

Wzdłuż ul. Piaski znajdują się także przystanki autobusowe obsługiwane przez ZTM, z których korzystają mieszkańcy dojeżdżający m.in. do Będzina, Katowic i Piekarska Śląskiego. Dzięki przebudowie poprawiają się więc nie tylko warunki dla kierowców, ale również dla pieszych i pasażerów komunikacji publicznej.

Kolejne drogi w Wojkowicach też się zmieniają

Po wielu latach starań wojewoda śląski kilka dni temu przekazał nieodpłatnie na własność Wojkowic nieruchomości pod ul. Makuszyńskiego, ul. PCK oraz ul. Fabryczną.

- Co to oznacza w praktyce? Koniec formalnych barier, które przez lata blokowały ruchy miasta. Teraz możemy w pełni legalnie działać, projektować i planować kompleksową modernizację tych dróg - zapowiada Tomasz Szczerba, burmistrz Wojkowic.

Przed miastem teraz standardowa procedura: zabezpieczenie pieniędzy w budżecie, projekt i wnioski o dofinansowanie.

- Na sam ciężki sprzęt trzeba będzie chwilę poczekać, ale pierwszy, najważniejszy krok za nami - podkreśla burmistrz Wojkowic.

KRÓTKO

BĘDZIN

Targi rękodzieła i koncert „Śląska”

W niedzielę, 28 czerwca park przy Pałacu Mieroszewskich w Będzinie kolejny raz stanie się miejscem spotkania miłośników rękodzieła, sztuki ludowej i regionalnych tradycji. XVI Jarmark Rzemiosła i Rękodzieła, organizowany przez Muzeum Zagłębia w Będzinie, zgromadzi twórców, wystawców i mieszkańców regionu, oferując bogaty program warsztatów, prezentacji oraz wydarzeń artystycznych, których zwieńczeniem będzie koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Jarmark to nie tylko okazja do zakupu wyjątkowych wyrobów, ale również możliwość poznania ludzi, którzy swoją pracą pielęgnują tradycyjne techniki i przekazują je kolejnym pokoleniom. W malowniczej przestrzeni parku przy Pałacu Mieroszewskich swoje wyroby zaprezentują rzemieślnicy, artyści i rękodzielnicy z różnych części regionu. Na stoiskach będzie można znaleźć przedmioty wykonane z drewna, ceramiki, tkanin i innych naturalnych materiałów, a także regionalne produkty oraz autorskie dzieła inspirowane lokalnym dziedzictwem.

Patronem medialnym wydarzenia jest Dziennik Zachodni. (UK)

ZAWIERCIE

Wybuch, pożar i pilna ewakuacja

Dramatyczne chwile rozegrały się w piątek, 19 czerwca przed godz. 21 przy ul. Wyszynskiego, w centrum miasta. W jednym z mieszkań na 10. piętrze wieżowca doszło do wybuchu i pożaru. Mieszkańcy zostali ewakuowani. W zdarzeniu najpoważniej ucierpiał mężczyzna, który doznał poważnych oparzeń ciała. Mundurowi udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej, po czym przekazali go zespołowi ratownictwa medycznego. Trafił do szpitala. Przyczyny wypadku bada policja. (RED)



Spółecznicy ruszyli w Sosnowcu na ratunek i przenieśli 4500 kijanek

ROPUCHY ZNALAZŁY NOWY DOM W PARKU TYSIĄCLECIA

Pomyślny finał akcji ratunkowej w Parku Dietla

Piotr Sobierajski
Ekologia

W czerwcu w Sosnowcu zorganizowana została niezwykła akcja ratunkowa. Grupa mieszkańców, pod przewodnictwem Dawida Bartosa, edukatora ekologicznego, przeniosła około 4500 kijanek ropuchy szarej i ropuchy zielonej z wysychającego zbiornika po dawnej fontannie w Parku Dietla do stawu w Parku Tysiąclecia.

Podczas spaceru przy sosnowieckim pomniku przyrody: słońce rumelijskiej „Bursztynowa Dama”, Przemysław Bartos, autor bloga i fanpage’a Przyroda dla Sosnowca, odkrył coś, czego jak podkreśla, nie spodziewał się zobaczyć w środku miasta. W niezwykłym, wybetonowanym zbiorniku „pofontannowym”, który zastąpił historyczny staw parkowy, pływały kijanki ropuchy szarej.

Ropucha szara (Bufo bufo) jest w Polsce gatunkiem prawnie chronionym. Przyciągnęła ją tu instynkt i pamięć miejsca. Zbiornik wypełnił się deszczówką, ropuchy złożyły jaja, wykluły się kijanki. Potem z każdym słonecznym dniem poziom wody spadał.

Kijanka potrzebuje od 6 do 12 tygodni, żeby przejść pełną metamorfozę i jako mała ropucha opuścić wodę. - Tyle czasu nas dzieli od sukcesu lub porażki. Bez interwencji czeka je śmierć - mówi Przemysław Bartos.

Szybka akcja ratunkowa. Finalnie pełen sukces

Oficjalne zgłoszenie trafiło do służb miejskich. Fontanna przy ul. Żeromskiego działała bowiem zaledwie przez jeden dzień, po czym została wyłączona. Minął tydzień, potem drugi. Deszczu było niewiele. Swoją pomoc zaoferowali druhowie z OSP Cieśle. Wylali w Parku Dietla 20 ton wody, by pomóc w ratowaniu zagrożonego gatunku. Woda jednak szybko parowała i za chwilę sytuacja mogła stać się krytyczna. Trzeba było działać. - Dzięki sprawnej i profesjonalnej procedurze uzyskałem oficjalną zgodę derogacyjną z RDOŚ Katowice na odłów i przeniesienie płazów. Zaopatrzeni w siatki, wiaderka, rękawiczki i kamizelki odblaśkowe, ruszyliśmy rano do akcji. Kijanki były niezwykle ruchliwe, a wybetonowane, płytke dno nie ułatwiało zadania, ale nasza determinacja wygrała - podkreśla Przemysław Bartos.

Bezpieczny dom w Parku Tysiąclecia

Odłowionych zostało około 4500 kijanek ropuchy szarej oraz ropuchy zielonej z wysychającego, betonowego zbiornika w Parku Dietla. Ich nowym, bezpiecznym domem stał się bogaty w roślinność staw w Parku Tysiąclecia w Sosnowcu.

- Empatia, poświęcenie wolnej soboty i ogromne serce dla przyrody pokazały, że w mieszkańcach Sosnowca drzemie niesamowita siła. Jeszcze raz dziękuję strażakom za pomoc i zaangażowanie. Dzięki temu płazy zyskały choćby cień szansy na przeobrażenie i tym samym dalsze życie - zaznacza organizator akcji ratunkowej.

Przeniesienie 4500 osobników to ogromny sukces, ale w Parku Dietla wciąż pozostał spory procent kijanek. Potrzebują one jeszcze przynajmniej kilku tygodni z wodą, aby przejść pełną metamorfozę w dorosłe osobniki.

Zbiornik wypełnił się deszczówką, ropuchy złożyły jaja, wykluły się kijanki. Potem z każdym słonecznym dniem poziom wody spadał

REKLAMA

0011543244



STAROSTA BĘDZIŃSKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Będzinie przy Ignacego Krasickiego 17 oraz Jana Sączewskiego 6 wywieszono na okres 21 dni do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do najmu położonej w Będzinie, obręb Grodziec.

Za nami XV jubileuszowa Szóstka Pogorii. Biegiem po zachodzie słońca

Igor Huta
Dąbrowa Górnicza

W Dąbrowie Górniczej odbyła się jubileuszowa, XV edycja Szóstki Pogorii. Miłośnicy aktywnego wypoczynku wzięli udział w Indywidualnym Biegu na Czas.

Wydarzenie przyciągnęło rzeszę zawodników, którzy po zachodzie słońca ruszyli na trasę zlokalizowaną wokół jednego z najpopularniejszych zbiorników rekreacyjnych w regionie.

Setki biegaczy na starcie

Główną areną sportowych zmagowań było Centrum Sportów Letnich i Wodnych Pogoria III przy ulicy Malinowe Górki. Organizatorzy przygotowali dla uczestników trasę o długości 5 kilometrów bez nawrotu, prowadzącą bezpośrednio brzegiem zbiornika. Biegacze poruszali się po nawierzchni asfaltowej oraz kostce chodnikowej, a każdy kilometr został precyzyjnie oznaczony. Warto podkreślić, że trasa posiadała oficjalny atest Polskiego Związku Lekkiej Atletyki (PZLA).

Rywalizacja miała unikalny charakter - zawody rozegrano w formule indywidualnej czasówki. Zawodnicy startowali pojedynczo, zachowując między sobą 15-sekundowe odstępy. O końcowej klasyfikacji decydował czas netto. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali sędziowie - w połowie dystansu zlokalizowano dodatkowy punkt weryfikacji, a jego pominięcie skutkowało dyskwalifikacją.

Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Zgodnie z systemem rejestracyjnym dostartu.pl, na listach startowych w poszczególnych turach czasowych (od godz. 21:00 oraz od 21:30) zameldowało się łącznie trzystu zawodników. Weryfikacja zawodników oraz wydawanie numerów startowych odbywały się od godz. 19:00 w Biurze Zawodów na terenie Ośrodka CSiR.

Medale i pamiątkowe statuetki

Każdy z uczestników, który w przepisowy sposób dotarł

do mety, otrzymał pamiątkowy, jubileuszowy medal. Najlepsi biegacze zostali nagrodzeni unikalnymi statuetkami. W kategorii OPEN kobiet i mężczyzn nagrodzono zdobywców I, II oraz III miejsca. Uhonorowano również Najlepszą Dąbrowiankę oraz Najlepszego Dąbrowianina.

Dodatkowo na tablicy ogłoszeń podczas trwania imprezy opublikowano wyniki losowania nagród niespodzianek, które trafiły do rąk szczęśliwców spośród wszystkich uczestników biegu. Impreza po raz kolejny udowodniła, że wieczorne bieganie w Dąbrowie Górniczej ma niepowtarzalny klimat.



Zawody rozegrano w formule indywidualnej czasówki. Uczestnicy biegu startowali pojedynczo, zachowując między sobą 15-sekundowe odstępy

Kilometry Mocy dla Franka



Bieg to tylko jedna z form pomocy dla Franka. Chłopca wspomóc może każdy na stronie siepomaga.pl

Igor Huta
Akcja od serca

kim dopisywały świetne humory.

Frankek toczy bój z dystrofią mięśniową Duchenne'a (DMD). W niedzielę, 21 czerwca wokół Pogorii III odbył się charytatywny bieg specjalnie dla chłopca.

Zbiórka w internecie cały czas trwa. Każdy może pomóc

„My - mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, rodzice Franka, Szkoła Podstawowa nr 20 z Oddziałami Integracyjnymi, Ruchami Dąbrowę oraz W Pogoni za duchem - chcemy wspólnie stworzyć wydarzenie pełne dobrej energii, sportowych emocji i ludzkiej życzliwości. Wierzymy, że dzięki Waszemu wsparciu zbiórka nabierze rozpędu, a Frankek będzie miał szansę w przyszłości biegać i aktywnie spędzać czas razem z nami”.

Tak zapowiadali niedzielny bieg organizatorzy wydarzenia. Wpisowe wynosiło 20 złotych. Cała zebrana kwota została przeznaczona na leczenie Franka. Dla każdego uczestnika przygotowano pamiątkowy medal. Każdy zasłużył na szczególne uznanie ze względu na upał towarzyszący biegowi. Trasa liczyła 10 km. Były też osoby z psami, miłośnicy Nordic Walking. Wszyst-

Niedzielny bieg w Dąbrowie Górniczej był jedną z form szukania pomocy dla Franka. Przez stronę siepomaga.pl można przekazywać środki na ten cel. Najbliżsi małego Franka nie ustają w szukaniu pomocy. Mama chłopca napisała ostatnio:

„Nasza zbiórka trwa. Walczymy każdego dnia. Jesteśmy obecni na piknikach, biegach, wydarzeniach, prosimy o pomoc, opowiadamy naszą historię wszędzie, gdzie tylko możemy. Powoli się rozpędzamy, ale wciąż za wolno.

Czas ucieka szybciej niż zbiórka rośnie... Dlatego znów proszę Was o pomoc. Każde udostępnienie daje szansę, że historia Franka dotrze do kolejnych osób. Każda wpłata przybliży nas do celu. Każde dobre słowo daje nam siłę, by walczyć dalej.

Walczymy o życie i dzieciństwo mojego syna. O jego sprawność. O jego przyszłość. Proszę o pomoc i dziękuję Ci, że jesteś z nami. Renata Suliga, mama Franka”.



Wpisowe wynosiło 20 złotych. Cała zebrana kwota została przeznaczona na leczenie Franka



ZDJĘCIA: IGOR HUTA

Wianki na powitanie lata. Tradycja nocy świętojańskiej ożyła w Parku Zielona

Igor Huta

Dąbrowa Górnicza

W minioną sobotę w dąbrowskim Parku Zielona odbyła się kolejna edycja tradycyjnych Wianków. Uczestnicy, zgodnie z wcześniejszą zachętą ze strony organizatorów, pojawili się na miejscu z własnymi wiankami.

Spotkanie odbywało się przy akompaniamencie tradycyjnych śpiewów oraz tańców, które poprowadził Zespół Pieśni

i Tańca PKZ Gołowianie. Zwieńczeniem wspólnego celebrowania było wypuszczenie przygotowanych wianków z nurtem przepływającej przez park rzeki Czarnej Przemszy.

Wydarzenie było okazją do przypomnienia bogatej symboliki nocy świętojańskiej. W kulturze ludowej służyła ona uroczystemu powitaniu rozpoczynającego się lata, ale również łączeniu ludzi w pary.

Zgodnie z dawnymi wierzeniami, magiczna, nocna aura sprzyjała miłości. Tradycja na-

kazywała, by młodzieńcy rywalizowali w tym czasie o względy dziewcząt. Kobiety z kolei zakładały białe stroje przepasane bylicą, śpiewały miłosne pieśni i tańczyły wokół rozpalonych ognisk.

Zwyczajem, który w największym stopniu przetrwał do czasów współczesnych, jest puszczanie wianków na wodę. Była to czynność zarezerwowana dla panien na wydaniu. Do wyplatania wianków, będących symbolem panieństwa, używano polnych i ogrod-

wych kwiatów, takich jak: chabry, maki, rumianki, ruty, róże.

Tradycja nakazywała przywiązanie wianka do deseczki z przymocowaną świeczką. Zachowanie wianka na wodzie traktowano jako wróżbę na przyszłość. Szybkie oddalenie się od brzegu, równe płynięcie z prądem, zbliżenie się dwóch wianków do siebie lub wyłowienie go przez ukochanego zwiastowały wielką miłość, szybkie zamążpójście oraz szczęśliwe życie.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 26

CZĘSTOCHOWA

CBA sprawdzało dokumenty w miejskich spółkach

Powrót agentów wywołał kolejną polityczną dyskusję w Częstochowie **str. 3**

CZĘSTOCHOWA

Powstanie nowa przeprawa przez Wartę

Miasto rozpoczyna realizację jednej z największych inwestycji rowerowych ostatnich lat **str. 3**



FOT. LUKASZ KOŁEWIŃSKI



FOT. ADAM JANKOWSKI

HERBY

Zakończono ważną modernizację GPZ Herby i linii wysokiego napięcia **str. 5**

KONOPISKA

Święto Konopisk - Festiwal Światła i Wody. Niecodzienny, bo z rekordem Polski **str. 8**

CZĘSTOCHOWA

Nowe organy w kaplicy św. Jana Pawła II na Jasnej Górze **str. 5**



FOT. ARC BP JG

SZYBKIE NEWSY

CYGANKA

Zwłoki 58-latka w przydomowej studni

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło na terenie jednej z prywatnych posesji w miejscowości Cyganka w powiecie kłobuckim. W niedzielę, 21 czerwca, rodzina odnalazła ciało 58-letniego mężczyzny w przydomowej, niezabezpieczonej studni. Dokładne okoliczności zdarzenia nie są jeszcze znane. Ze wstępnych ustaleń wynika jednak, że 58-latek mógł stracić życie już w sobotę.

Na miejscu przez wiele godzin pracowały służby ratunkowe, policja i straż pożarna, które zabezpieczyły miejsce tragedii. Śledczy będą teraz sprawdzać, czy doszło do nieszczęśliwego wypadku, czy zgon nastąpił z innych przyczyn. Kluczowe dla śledztwa okazały się wyniki sekcji zwłok, którą najprawdopodobniej zleci prokurator. Dawid Wygas



FOT. KŁOBUCKA.PL

CZĘSTOCHOWA

Wjechał autem pod pociąg

Do tego niebezpiecznego zdarzenia doszło w sobotę, 20 czerwca, po godzinie 12:00. Służby ratunkowe z Częstochowy otrzymały pilne zgłoszenie o zderzeniu pociągu towarowego z samochodem osobowym. Jak informują policjanci, okazało się, że pociąg towarowy uderzył w samochód marki Opel, który wjechał na torowisko. Do wypadku doszło na przejeździe kolejowym przy ul. Głównej. Siła uderzenia była tak duża, że osobowy pojazd został zepchnięty na torowisko i uległ poważnemu zniszczeniu. Na miejsce natychmiast skierowano maksymalne siły ratownicze. Pojazdem podróżowało dwóch młodych mężczyzn w wieku 16 i 19 lat. Obaj zostali zakleszczeni wewnątrz zniszczonego pojazdu. W wyniku zdarzenia obaj w stanie ciężkim zostali przetransportowani do szpitala. Piotr Sobierajski

MYKANÓW

Ciężki stan po wypadku na hulajnodze

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 17.06 około godziny 23.30 na ul. Szkolnej w Radostkowie w gminie Mykanów. Poszkodowanym jest 16-letni chłopak poruszający się hulajnogą elektryczną. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu, nastolatek jechał chodnikiem. Znieustalonych dotąd przy-

czyn stracił panowanie nad hulajnogą i przewrócił się. Upadek zakończył się bardzo poważnymi obrażeniami głowy. To kolejny groźny wypadek z udziałem użytkownika hulajnogi elektrycznej pokazuje, jak niewiele potrzeba do tragedii. Policja ponownie przypomina o obowiązujących przepisach i apeluje o rozwagę. Piotr Ciastek

Dron nad przejściami dla pieszych. Policja skontrolowała kierowców

Piotr Ciastek
Częstochowa

Bezpieczeństwo pieszych znów znalazło się w centrum uwagi częstochowskiej drogówki. Tym razem policjanci prowadzili kontrole z wykorzystaniem drona.

Częstochowscy policjanci przeprowadzili kolejne działania ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Akcja koncentrowała się przede wszystkim w rejonie przejść dla pieszych oraz skrzyżowań, czyli miejscach, gdzie dochodzi do wielu niebezpiecznych sytuacji.

17 wykroczeń związanych z wyprzedzaniem przy przejściach

Podczas kontroli funkcjonariusze obserwowali zarówno zachowanie kierowców wobec pieszych, jak i sposób, w jaki z przejść korzystali sami piesi.



FOT. ARC KMP W CZĘSTOCHOWIE

Dron latał nad przejściami dla pieszych. Policja skontrolowała kierowców w Częstochowie

Mundurowi sprawdzali, czy uczestnicy ruchu przestrzegają obowiązujących przepisów, a w przypadku stwierdzenia wykroczeń podejmowali odpowiednie działania.

Do obserwacji wykorzystano drona obsługiwanego przez policjantów z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Bezzałogowy statek powietrzny pozwalał monitorować sytuację z góry, dzięki

czemu łatwiej było wychwycić niebezpieczne zachowania kierowców.

Podczas działań policjanci skupili się na wykroczeniach, które stanowią największe zagrożenie dla pieszych. Szczególną uwagę zwracano na przekraczanie dozwolonej prędkości w rejonie przejść dla pieszych oraz wyprzedzanie na przejściach lub bezpośrednio przed nimi. Efektem kontroli było ujawnienie 17 wykro-

czeń. Wszystkie dotyczyły niezgodnego z przepisami wyprzedzania w pobliżu przejść dla pieszych.

Mandaty otrzymywali zarówno kierowcy, którzy łamali przepisy, jak i piesi poruszający się niezgodnie z obowiązującymi zasadami.

Policja zapowiada kolejne kontrole

Jak informują funkcjonariusze, działania z wykorzystaniem drona nie były jednorazową akcją.

Policja zapowiada, że podobne kontrole mają być prowadzone w Częstochowie cyklicznie również w najbliższych miesiącach.

Celem takich działań jest ograniczenie liczby zdarzeń drogowych z udziałem pieszych oraz poprawa bezpieczeństwa w miejscach, gdzie ryzyko wypadków jest największe.

Policjanci przypominają, że przestrzeganie przepisów przez wszystkich uczestników ruchu drogowego ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa na drogach.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. ARC POWIAT CZĘSTOCHOWSKI

Boisko sportowe w Kruszynie w sobotę 20 czerwca wypełniły dźwięki orkiestr dętych z różnych części powiatu częstochowskiego. IX Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych po raz kolejny stał się okazją do wspólnego świętowania i prezentacji muzycznych tradycji regionu. Przed publicznością zaprezentowały się orkiestry z Mykanowa, Koniecpola, Rędzin, Kłomnic, Kruszyny, Dąbrowy Zielonej i Nakła. Jednym z najbardziej charakterystycznych momentów przeglądu był wspólny przemarsz wszystkich orkiestr, który podkreślił integracyjny charakter wydarzenia i stworzył wyjątkową oprawę muzycznego święta. oprac. Piotr Ciastek

O TYM SIĘ MÓWI RADNI Z PIS CHCIELI INFORMACJI OD PREZESA WODOCIĄGÓW

CBA sprawdzało dokumenty w miejskich spółkach

Piotr Ciastek
Częstochowa

Powrót agentów CBA do miejskich spółek wywołał kolejną polityczną dyskusję w Częstochowie. Opozycja domagała się wyjaśnień dotyczących działań prowadzonych w Wodociągach Częstochowskich, jednak większość w Radzie Miasta nie zgodziła się na rozszerzenie porządku obrad.

Kolejna wizyta funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Częstochowie ponownie stała się tematem obrad Rady Miasta. Radni Prawai Sprawiedliwości złożyli podczas czwartkowej sesji wnioski o wprowadzenie do porządku sesji punktu pod nazwą „Informacja prezesa Wodociągów Częstochowskich”. Chcieli uzyskać wyjaśnienia po doniesieniach o działaniach służb w miejskiej spółce. Większość tworząca koalicję rządzącą odrzuciła jednak ten wniosek. Tym samym temat nie został formalnie włączony do programu obrad.



Kolejna wizyta funkcjonariuszy CBA w Częstochowie stała się tematem obrad Rady Miasta

Dyskusję wywołały informacje o kolejnej akcji CBA. 17 czerwca funkcjonariusze przez kilka godzin zabezpieczali dokumentację w siedzibie Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego w Sobuczynie. Służby miały się też pojawić w Wodociągach Częstochowskich. Do sprawy podczas sesji odniósł się zastępca prezydenta Cze-

stochowy Zdzisław Wolski. Potwierdził, że działania służb prowadzone są również w wodociągach, ale zaznaczył, że z uwagi na dobro postępowania prezes spółki i tak nie mógłby ujawniać szczegółów.

- Nic mi nie wiadomo, żeby ktokolwiek z urzędu i także w wodociągach, żeby ktokolwiek nie współpracował ze służbami.

Każde oczekiwania udostępniania dokumentów i wyjaśnień są wykonywane prawidłowo. Nie mam żadnej innej wiedzy. Mam wiedzę medialną. Do mnie żadne organa - prokuratura i inne służby, o nic się nie zwracały i nawet nie prosiły, żebym coś udostępnił - mówił na sesji Wolski.

Jak podkreślał, miasto współpracuje z organami prowadzą-

cymi postępowanie, a on sam nie posiada informacji wykraczających poza te, które pojawiły się publicznie.

Obecne działania CBA są kolejnym etapem wielowątkowego śledztwa prowadzonego przez Delegaturę CBA w Katowicach pod nadzorem Śląskiego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

Postępowanie rozpoczęło się jesienią 2024 r., gdy funkcjonariusze weszli do Urzędu Miasta Częstochowy oraz śląskich firm w związku z zatrzymaniem byłego wicemarszałka województwa śląskiego Bartłomieja S. Jesienią 2025 roku śledztwo objęło kolejne osoby związane z Częstochową. Wówczas zatrzymano przewodniczącego Rady Miasta oraz lokalnych przedsiębiorców. Przełom nastąpił 25 lutego 2026 r., kiedy funkcjonariusze CBA zatrzymali prezydenta Częstochowy Krzysztofa M.

Śledczy przeszukali jego mieszkanie, Urząd Miasta oraz siedziby dwóch częstochowskich stowarzyszeń. Według ustaleń śledztwa Krzysztof M. miał

w latach 2018-2022 przyjąć co najmniej 40 tys. zł korzyści majątkowej w zamian za wprowadzenie zmian w budżecie miasta, które zwiększyły środki na inwestycje realizowane przez wybranego przedsiębiorcę. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił także na przedstawienie kolejnego zarzutu dotyczącego przyjęcia od kilku osób korzyści majątkowych o łącznej wartości nie mniejszej niż 129 tys. zł w zamian za zatrudnianie ich w jednostkach samorządowych.

Prokurator wystąpił o zastosowanie tymczasowego aresztu, jednak sąd nie uwzględnił tego wniosku. Wobec podejrzanego zastosowano poręczenie majątkowe, dozór policji, zakaz opuszczania kraju, zakaz kontaktowania się ze współpodejrzanymi i świadkami oraz zawieszenie w wykonywaniu obowiązków prezydenta miasta.

Śledztwo pozostaje rozwojowe. Obecnie obejmuje 20 podejrzanych, którym przedstawiono łącznie kilkadziesiąt zarzutów dotyczących przyjmowania i udzielenia korzyści majątkowych oraz prania pieniędzy pochodzących z przestępstwa.

Miasto buduje swój odcinek krajowej trasy rowerowej. Będzie przeprawa przez Wartę

Piotr Ciastek
Częstochowa

Częstochowa rozpoczyna realizację jednej z największych inwestycji rowerowych ostatnich lat. Miasto ogłosiło przetarg na zaprojektowanie i budowę nowych odcinków tras, które staną się częścią krajowej trasy rowerowej nr 17.



Częstochowa buduje swój odcinek krajowej trasy rowerowej. Powstanie nowa przeprawa przez Wartę

Częstochowa ogłosiła przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj” na budowę nowych odcinków infrastruktury rowerowej. Dzięki nim możliwy będzie przejazd przez całe miasto w ciągu projektowanej krajowej trasy rowerowej nr 17, która w przyszłości połączy zachodnią i południową granicę Polski.

Rowerzyści wjadą do Częstochowy od strony Mirowa. Trasa poprowadzi ulicami Mączną i Zawodziańską, a następnie nową bitumiczną drogą rowerową wzdłuż Warty. Zgodnie z założeniami projektowymi przebieg zostanie poprowadzony północnym wałem przeciwpowodziowym lub międzywałem. Ostateczny wariant zostanie wybrany na etapie projektowania. Jednym z najważniejszych elementów in-

westycji będzie budowa nowej kładki pieszo-rowerowej w sąsiedztwie jazu na Warcie. Obiekt ma mieć około 70 metrów długości i trzy prześła.

Po południowej stronie rzeki trasa zostanie połączona z lokalnymi ulicami prowadzącymi do centrum miasta. Miasto przewidziało również możliwość budowy niezależnej asfaltowej drogi rowerowej wzdłuż Warty. To rozwiązanie znalazło się w dokumentacji przetargowej jako opcja uzależniona od dostępnych środków finansowych.

Inwestycja obejmie również budowę nowego odcinka na wy-

sokości Starego Miasta. Powstanie on na wale przeciwpowodziowym Warty i zostanie połączony z przejazdem przez ulicę Mirowską. Dziś rowerzyści nie mogą w tym miejscu przejechać bezpośrednio i muszą wybierać dłuższą trasę. Dalszy przebieg krajowej trasy wykorzysta istniejącą infrastrukturę rowerową wzdłuż alei Wojska Polskiego i alei Pokoju aż do dworca Częstochowa Raków. Stamtąd do ronda Reagana powstanie nowa droga rowerowa, natomiast na kolejnym fragmencie alei Pokoju odnowione zostaną istniejące pasy rowerowe na jezdni.

REKLAMA

0011544026



Starosta Myszkowski
ul. Pułaskiego 6,
42-300 Myszków

OBWIESZCZENIE STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.142.2026 z dnia 19.06.2026 r.

Na podstawie art. art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311t.) **zawiadamia się** - że w dniu 19.06.2026 r. po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Poraj reprezentowanego przez pełnomocnika pana Marcina Rogala Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 9/26 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa drogi gminnej ul. Wrzosa w miejscowości Masłowski, gm. Poraj”. Kategoria drogi - D na działkach nr ewid. 593/4, 593/5, 595, 594/1, 422/8, 396, 422/9, 425/12, 397/5, 422/2 - obręb ewidencyjny Masłowski.

Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

Tabelaryczny wykaz działek

LP	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstały w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod drogę gminną	Pozostała część nieruchomości	Nr działek, które staną się własnością Gminy Poraj	Nr działek, których korzystać będzie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszącymi realizacji inwestycji	Nr działek objętych obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	593/4	Masłowski							
2	593/5	Masłowski							
3	595	Masłowski							
4	594/1	Masłowski							
5	422/8	Masłowski	422/19, 422/20	422/19	422/20	422/19			
6	396	Masłowski	396/1, 396/2	396/1	396/2	396/1			
7	422/9	Masłowski	422/21, 422/22	422/21	422/22	422/21			
8	425/12	Masłowski	425/15, 425/16	425/15	425/16	425/15			
9	397/5	Masłowski	397/6, 397/7	397/6	397/7	397/6			
10	422/2	Masłowski	422/17, 422/18	422/17	422/18	422/17			

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 034 315 91 43) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.**

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszkwoskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz **nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. Starosta Mariusz Kwiatkowski
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa

„Polska Smakuje”. Orkiestry i regionalne smaki w Pankach

Piotr Ciastek
Panki

W Pankach spotkali się miłośnicy koncertów, regionalnej kuchni i folkloru, a wydarzenie wyłoniło najlepszych muzyków XXVII Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych oraz koła gospodyń wiejskich.

Teren przy Hali Sportowej w Pankach stał się miejscem XXVII Powiatowego Przeglądu Orkiestr Dętych, który w tym roku połączono z etapem Konkursu Kulinarnego „Polska Smakuje”.

Na scenie zaprezentowało się siedem orkiestr dętych z terenu powiatu kłobuckiego. Publiczność mogła usłyszeć zarówno występy marszowe, jak i koncerty sceniczne, które pokazały wysoki poziom artystyczny oraz wieloletnią tradycję orkiestr działających przy jednostkach ochotniczych straży pożarnych i lokalnych ośrodkach kultury.

Rywalizacja odbywała się w dwóch kategoriach. W kategorii przemarsz zwyciężyła Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Krzepicach. W kategorii wy-



Panki ponownie były gospodarzem święta orkiestr dętych i regionalnej kuchni

stęp sceniczny ponownie najlepsza okazała się Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP w Krzepicach pod batutą Miłosza Janika. Publiczność po raz kolejny przyznała swoją nagrodę Młodzieżowej Orkiestrze Dętej OSP w Krzepicach.

Doceniono także uczestników reprezentujących dwa pokolenia muzyków. Nagrodę dla najmłodszego uczestnika otrzymał Jan Olczyk z Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zajęczki, natomiast najstarszym uczestnikiem

tegorocznego przeglądu został Stanisław Polak z Orkiestry Dętej OSP w Kamyku.

Równoległe z muzycznymi prezentacjami odbywał się etap Konkursu Kulinarnego „Polska Smakuje”. Swoje potrawy przygotowało osiem kół gospodyń wiejskich, które zaprezentowały dania inspirowane regionalnymi recepturami i lokalnymi produktami.

Najwyżej oceniono propozycję KGW „BESTWINIANKI”, które zajęło pierwsze miejsce.

ZŁOTY POTOK STAŁ SIĘ STOLICĄ POLSKIEGO MODELARSTWA

Piotr Ciastek
Złoty Potok

W zeszyły weekend Złoty Potok tętni życiem za sprawą 71. Mistrzostw Polski Pływających Modeli Redukcyjnych Sekcji NS.

Złoty Potok na trzy dni stał się miejscem spotkania modelarzy z całej Polski. W piątek rozpoczęły się 71. Mistrzostwa Polski Pływających Modeli Redukcyjnych Sekcji NS. Tegoroczna edycja zgromadziła rekordową, największą w historii zawodów liczbę uczestników.

Po uroczystym otwarciu rozpoczęły się starty modeli oraz ich ocena techniczna. Zawodnicy prezentują miniaturowe repliki statków, okrętów i innych jednostek pływających, wykonane z dużą dbałością o zgodność z oryginałami.

Podczas zawodów sędziowie oceniają zarówno wierność odwzorowania poszczególnych elementów, jakość wykonania modeli i detali, jak również umiejętności sterowania nimi podczas przejazdów na wyznaczonym torze.



Nad Stawem Amerykan spotkali się najlepsi modelarze z całego kraju

W trakcie inauguracji przypomniano również, że Złoty Potok był gospodarzem ogólnopolskich mistrzostw modeli pływających już w 1988 roku. Krystian Bryłka przekazał burmistrzowi Edwardowi Moskalikowi swój dyplom za zajęcie pierwszego miejsca zdobyty podczas tamtych zawodów, przed 38 laty.

Mistrzostwa są okazją do zobaczenia modeli wykonanych w różnych skalach i przedstawiających rozmaite jednostki pływające - od jachtów i statków

pasażerskich po okręty oraz jednostki specjalistyczne. Wiele z nich wyróżnia się liczbą odwzorowanych elementów wyposażenia, nadbudówek, olinowania czy pokładów. Jest nawet model Titanica.

Zawodom towarzyszyły Piknik Świętojański „Wiła Wianki...” i Bieg o Puchar Burmistrza. Organizatorzy wydarzenia to Miasto i Gmina Janów, Samorządowy Ośrodek Kultury i Sportu w Janowie oraz Liga Obrony Kraju.

MSTOWSKA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA. WIECZÓR PEŁEN MUZYKI I ZABAWY

Piotr Ciastek
Mstów

Mstów po raz kolejny pokazał, że potrafi świętować początek lata. Mimo upału na stadionie Warty nie brakowało publiczności, a wraz z kolejnymi koncertami atmosfera stawała się coraz gorętsza.

Sobotni wieczór upłynął w Mstowie pod znakiem muzyki, świętojańskich tradycji i rodzinnej atmosfery. Na stadionie LKS Warta Mstów miesz-

kańcy oraz goście bawili się podczas kolejnej edycji Mstowskiej Nocy Świętojańskiej. Program rozpoczęły występy młodych wykonawców. Przed publicznością zaprezentowali się Julia Fedorczyk i Katarzyna Borzucka z zespołem w programie „Młodzi, zdolni i skromni”. Następnie na scenie pojawili się Maja Męcik i Piotr Wyrazik, którzy wykonali popularne przeboje popowe w wersjach akustycznych.

Wieczór nabierał tempa z każdym kolejnym koncertem.

W programie znalazł się również występ Magdaleny Drażek z repertuarem polskiej piosenki.

Jednym z najbardziej wyekwiowanych punktów wydarzenia był koncert zespołu Łobuzy. Artyści, znani między innymi z przeboju „Ona czuje we mnie pieniądze”, przyciągnęli pod scenę liczną publiczność. To właśnie podczas tego występu stadion najbardziej się zapęnił.

Mieszkańcy i goście wykorzystali okazję do wspólnej zabawy, a gorący wieczór tylko podkreślał wakacyjny charakter wydarzenia.

Mstowska Noc Świętojańska nie ograniczała się wyłącznie do koncertów. Organizatorzy przygotowali również warsztaty wyplatania wianków, atrakcje dla dzieci i młodzieży oraz strefę gastronomiczną.

Wieczorem przyszedł czas na widowiskowy fireshow „Noc Świętojańska” przygotowany przez zespoły EtnoChowa i Elwry. Pokazy ognia tradycyjnie przyciągnęły uwagę publiczności i były jednym z najbardziej efektownych punktów programu.



Pokazy ognia przyciągnęły uwagę publiczności i były jednym z najbardziej efektownych punktów programu

Piknik Świętojański „Wiła Wianki” nad Amerykanem

Piotr Ciastek
Złoty Potok

Noc Świętojańska od wieków kojarzy się z ogniem, wodą i dawnymi słowiańskimi obrzędami. W Złotym Potoku te tradycje ponownie ożyły podczas II Pikniku Świętojańskiego „Wiła Wianki...”

W sobotę, 20 czerwca, okolice Stawu Amerykan w Złotym Potoku stały się miejscem obchodów II Pikniku Świętojańskiego „Wiła Wianki...”. Wydarzenie nawiązywało do tradycji Nocy Świętojańskiej i zgromadziło mieszkańców oraz gości, którzy mogli uczestniczyć zarówno w programie artystycznym, jak i licznych wydarzeniach towarzyszących.

Na uczestników czekały warsztaty wyplatania wianków, zajęcia ceramiczne na kole garncarskim, prezentacje regionalnych kulinariów oraz stoiska promujące lokalne tradycje. Najmłodsi mogli wziąć udział w grze terenowej „W poszukiwaniu kwiatu paproci”, a także warsztatach tanecznych prowadzonych przez Kapelę Ondraszki.



Piknik Świętojański „Wiła Wianki” w Złotym Potoku. Tak obchodzono Noc Świętojańską nad Amerykanem

Wieczorny program wypełniły występy Zespołu Folklorystycznego Janowianie i Kapeli Ondraszki. Kulminacją obchodów było widowisko obrzędowe „Noc Świętojańska”, przygotowane nad brzegiem stawu przez Zespół Pieśni i Tańca Częstochowa.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia był Konkurs na Najpiękniejszy Powiatowy Wianek Świętojański, organizowany przez Powiatową Radę Kół Gospodyń Wiejskich Powiatu Częstochowskiego.

Obchody w Złotym Potoku były okazją do przypomnienia znaczenia święta, którego korzenie sięgają czasów przedchrześcijańskich. Noc Świętojańska obchodzona jest w wigilię imienin św. Jana, z 23 na 24 czerwca. Choć często utożsamiana jest z nocą Kupały, nie są to identyczne święta. Oba wywodzą się z tradycji związanych z letnim przesileniem, jednak ich współczesny charakter ukształtował się w wyniku chrystianizacji dawnych obrzędów.

Zakończono modernizację GPZ Herby i linii wysokiego napięcia

Dawid Wygas
Herby

17 czerwca uroczyste oddano do użytku zmodernizowaną stację elektroenergetyczną (GPZ) w Herbach oraz nową linię wysokiego napięcia 110 kV relacji Wrzosowa-Herby.

Budowa trwała blisko półtora roku. Dla mieszkańców regionu to ogromny skok w stronę stabilności. Nowa sieć jest nie tylko bardziej wydajna, ale przede wszystkim odporna na ekstremalne warunki atmosferyczne, z którymi w ostatnich latach mierzył się region.

- Dzisiaj otwieramy kompletnie zmodernizowaną rozdzielnię 110 kV na terenie GPZ Herby wraz z nową linią 110 kV Wrzosowa-Herby, wykonaną w standardzie ponadleśnym - tłumaczy Roman

Guła, dyrektor Częstochowskiego Oddziału Tauron Dystrybucji. - Ma to ogromne znaczenie dla społeczności lokalnej, ponieważ poprawia pewność zasilania nie tylko w gminie Herby, ale również na terenie gmin Blachownia, Konopiska i Kochanowice.

Inwestycja zasilila pociągi na magistrali węglowej

Projekt pochłoniął 57 milionów złotych, z czego część to środki pochodzące z unijnego dofinansowania w ramach programu FEnIKS. Nowa infrastruktura ma znaczenie nie tylko lokalne, ale i ponadregionalne - bezpośrednio wesprze transport szynowy.

- Obiekt został wybudowany również na potrzeby zasilania dwóch stacji trakcyjnych PKP. Umożliwią one dostawy energii



FOT. DAWID WYGAS

Koniec z brakiem prądu po burzach. W Herbach otwarto potężną inwestycję Tauronu

elektrycznej dla modernizowanej przez Polskie Koleje linii nr 131, która łączy Górną Śląską Częstochowski Okręg Przemysłowy z portami w Gdyni i Gdańsku - dodaje dyrektor Guła.

Przedstawiciel spółki podkreśla, że tegoroczny plan inwestycyjny częstochowskiego oddziału jest absolutnie rekordowy i przekracza 250 milionów złotych. Z tych środków

realizowana jest m.in. budowa nowych obiektów w częstochowskiej dzielnicy Skorki oraz rozbudowa GPZ w Gorzowie Śląskim.

Dla gminy Herby nowa instalacja to ulga.

Władze samorządowe wielokrotnie borykały się ze skutkami załamań pogody, które odcinały mieszkańców od świata.

- Jesteśmy gminą, która w prawie 70 procentach jest pokryta lasami. Przeżyliśmy trąbę powietrzna, szadź, kiedy przez kilka dni nie było u nas energii - przypomina Iwona Burek, wójt gminy Herby. - Myślę, że te wysokie słupy, wyniesione powyżej linii drzew, zapobiegną awariom, przerwom w dostawach prądu czy zrywaniu kabli energetycznych. Wierzę, że to diametralnie podniesie bezpieczeństwo całego regionu.

Prace na „żywym organizmie”

Inwestycja wymagała od wykonawcy niezwykłej precyzji. Prace odbywały się bez odcinania obiektu od sieci, co oznaczało działania w sąsiedztwie wysokiego napięcia. Mieszkańcy nie mogli odczuć, że ich stacja przechodzi gruntowną przebudowę.

- Najtrudniejsze było to, że obiekt był czynny w trakcie realizacji. To była modernizacja, więc musieliśmy dostosować się do obecności napięcia w pobliżu - wyjaśnia Michał Młotek, kierownik budowy. - Działaliśmy tak, aby nie unieruchomić stacji i nie wywołać problemów z zasilaniem. Byliśmy dopuszczani do pracy po spełnieniu szeregu rygorystycznych wymogów bezpieczeństwa, ale dzięki współpracy ze służbami Tauronu, udało się wszystko zrealizować zgodnie z planem.

Nowe organy w kaplicy św. Jana Pawła II na Jasnej Górze

Piotr Ciastek
Częstochowa

W Kaplicy św. Jana Pawła II na Jasnej Górze trwa montaż nowych organów. To efekt blisko roku pracy nad instrumentem, który powstał specjalnie z myślą o tym wnętrzu.

Kaplica św. Jana Pawła II na Jasnej Górze zyskuje nowy instrument. Rozpoczął się montaż organów zaprojektowanych indywidualnie dla tego miejsca. Ich wygląd i konstrukcja zostały dostosowane do architektury wnętrza, tak aby harmonijnie współgrały z charakterem kaplicy.

- Cały wystrój, a także konstrukcja piszczałek nawiązuje z jednej strony do włoskich instrumentów, a z drugiej - do kamienia, z którego zbudowana jest kaplica - wyjaśnia Damian Kaczmarczyk, właściciel firmy zajmującej się budową i renowacją organów, odpowiedzialnej za organy na Jasnej Górze w rozmowie z biurem prasowym klasztoru. Jak podkreśla, rozpoczęty montaż jest zwińczeniem około roku pracy. W tym czasie trwała projektowanie instrumentu, dobór materiałów, wykonywanie poszczególnych elementów oraz dopracowywanie detali, które zmieniały się w trakcie realizacji.

- Wszystkie elementy wykonujemy własnoręcznie, nie zamawiamy podzespołów w obcych firmach - zaznacza Damian Kaczmarczyk.

Charakter nowych organów nawiązuje do włoskiej tradycji or-



FOT. ARC BP IG

Rzemiosło najwyższej klasy. W Kaplicy św. Jana Pawła II na Jasnej Górze montowane są nowe organy

ganmistrzowskiej. Najbardziej widoczne jest to w prospekcie organowym, czyli ozdobnej, frontowej części instrumentu.

Układ piszczałek oraz szeroki gzyms z bogatymi zdobieniami tworzą spójną kompozycję inspirowaną historycznymi wzorcami. Również szafa organowa odwołuje się do architektury renesansu. Wykonano ją z drewna jesionowego o wyraźnie nierównym usłojeniu.

- Mają one oczywiście bardziej współczesny wyraz, ale nawiązują do renesansu - wyjaśnia Kaczmarczyk.

Piszczałki wykonano ze stopu cyny i ołowiu, a następnie wypo-

lerowano. Ich powierzchnia przypomina skorupę żółwia, co również jest świadomym nawiązaniem do naturalnego kamienia wykorzystanego we wnętrzu kaplicy.

To nie pierwszy projekt realizowany przez firmę Damiana Kaczmarczyka dla Jasnej Góry. Wcześniej odpowiadała ona między innymi za renowację organów w bazylice. Dla wykonawcy obecna realizacja ma także wymiar osobisty. Podkreśla, że praca na rzecz Jasnej Góry jest dla niego i jego żony swoistym wotum wdzięczności za dar zdrowia córki oraz uratowanie rodzinnej firmy.

REKLAMA

0011542761



Starosta Myszkowski
ul. Pułaskiego 6,
42-300 Myszków

OBWIESZCZENIE STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.141.2026 z dnia 19.06.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311 t.j.) **zawiadamia się** - że w dniu 18.06.2026 r. po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Poraj reprezentowanego przez pełnomocnika pana Marcina Rogal Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 8/26 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Budowa drogi gminnej ul. Krzywa w miejscowości Choroń, gm. Poraj”. Kategoria drogi D* na działkach nr ewid. 973, 2591, 934/1, 935/11, 936/12, 937/9, 938/9, 939/21, 938/8, 933/2, 2533/6, 939/13, 934/2 - obręb ewidencyjny Choroń.

Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

Tabelaryczny wykaz działek

Lp.	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstały w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczonych pod drogę gminną	Pozostała część nieruchomości	Nr działek, które stanowią własnością Gminy Poraj	Nr działek, z których korzystanie będzie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszącymi realizacji inwestycji	Nr działek objętych obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	973	Choroń							
2	2591	Choroń							
3	934/1	Choroń							
4	935/11	Choroń							
5	936/12	Choroń							
6	937/9	Choroń							
7	938/9	Choroń							
8	939/21	Choroń	939/24, 939/25	939/24	939/25	939/24			
9	938/8	Choroń	938/10, 938/11	938/10	938/11	938/10			
10	933/2	Choroń	933/21, 933/22	933/21	933/22	933/21			
11	2533/6	Choroń	2533/9, 2533/10	2533/9	2533/10	2533/9			
12	939/13	Choroń	939/22, 939/23	939/22	939/23	939/22			
13	934/2	Choroń	934/3, 934/4, 934/5	934/3, 934/4	934/5	934/3, 934/4			

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. od 7:30 do 15:30, wtorek w godz. od 7:30 do 17:00, piątek w godz. od 7:30 do 14:00 (tel. 34 315 91 43) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.**

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszковского.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, **lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego. Z up. STAROSTY

Mariusz Kwiatkowski
Naczelnik Wydziału
Architektury i Budownictwa



OBWIESZCZENIE STAROSTY MYSZKOWSKIEGO

AB.6740.148.2026 z dnia 16.06.2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311t.j.) **zawiadamia się** - że w dniu 16.06.2026 r. po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Poraj reprezentowanego przez pełnomocnika pana Marcina Rogal Starosta Myszkowski wydał decyzję nr 7/26 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: 292, 296, 137, 91/1, 176/4, 180/5, 181/1, 197/1, 286/2, 286/1, 285, 284, 283/2, 283/1, 282/3, 281/2, 272/3, 272/2, 272/1, 261/2, 261/1, 260, 259, 258, 257/7, 257/6, 257/5, 257/4, 257/3, 257/2, 257/1, 256, 255/2, 255/1, 254, 253, 252, 251/1, 249/33, 249/32, 249/14, 249/3, 128/5, 128/6, 128/3, 134/15, 122/25, 122/24, 123/3, 113/2, 113/1, 110/1, 112, 111, 110/3, 110/2, 97/8, 97/7, 96/18, 94/2, 91/2, 180/4, 180/3, 181/6, 214, 215, 216, 217/3, 217/4, 217/9, 217/10, 217/11, 220/1, 220/2, 221/7, 218/10, 218/22, 223/36, 223/12, 223/13, 223/15, 223/6, 230/5, 230/8, 230/13, 230/12, 233/1, 233/2 – obręb ewidencyjny Dzierżno,

**Decyzją został zatwierdzony podział nieruchomości, a także
projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.**

Tabelaryczny wykaz działek

LP	Pierwotne nr działek objętych inwestycją	Obręb ewidencyjny	Nr działek, które powstaną w wyniku podziału pierwotnych nr działek	Nr działek po podziale przeznaczone pod drogę gminną	Pozostała część nieruchomości	Nr działek, które staną się własnością Gminy Poraj	Nr działek, których korzystanie będzie ograniczone	Nr działek znajdujące się poza liniami towarzyszące realizacji inwestycji	Nr działek objętych obowiązkiem przebudowy innych dróg publicznych
	[1]	[2]	[3]	[4]	[5]	[6]	[7]	[8]	[9]
1	292	Dzierżno							
2	296	Dzierżno							
3	137	Dzierżno							
4	91/1	Dzierżno							
5	176/4	Dzierżno							
6	180/5	Dzierżno							
7	181/1	Dzierżno				181/1			
8	197/1	Dzierżno							
9	286/2	Dzierżno	286/6, 286/7	286/6	286/7	286/6			
10	286/1	Dzierżno	286/4, 286/5	286/4	286/5	286/4			
11	285	Dzierżno	285/1, 285/2	285/1	285/2	285/1			
12	284	Dzierżno	284/1, 284/2	284/1	284/2	284/1			
13	283/2	Dzierżno	283/5, 283/6	283/5	283/6	283/5			
14	283/1	Dzierżno	283/3, 283/4	283/3	283/4	283/3			
15	282/3	Dzierżno	282/5, 282/6	282/5	282/6				
16	281/2	Dzierżno	281/3, 281/4	281/3	281/4	281/3			
17	272/3	Dzierżno	272/5, 272/6	272/5	272/6	272/5			
18	272/2	Dzierżno				272/2			
19	272/1	Dzierżno				272/1			
20	261/2	Dzierżno	261/10, 261/11	261/10	261/11	261/10			
21	261/1	Dzierżno	261/8, 261/9	261/8	261/9	261/8			
22	260	Dzierżno	260/1, 260/2	260/1	260/2	260/1			
23	259	Dzierżno	259/1, 259/2	259/1	259/2	259/1			
24	258	Dzierżno	258/1, 258/2	258/1	258/2	258/1			
25	257/7	Dzierżno	257/20, 257/21	257/20	257/21	257/20			
26	257/6	Dzierżno	257/18, 257/19	257/18	257/19	257/18			
27	257/5	Dzierżno	257/16, 257/17	257/16	257/17	257/16			
28	257/4	Dzierżno	257/14, 257/15	257/14	257/15	257/14			
29	257/3	Dzierżno	257/12, 257/13	257/12	257/13	257/12			
30	257/2	Dzierżno	257/10, 257/11	257/10	257/11	257/10			
31	257/1	Dzierżno	257/8, 257/9	257/8	257/9	257/8			
32	256	Dzierżno	256/1, 256/2	256/1	256/2	256/1			
33	255/2	Dzierżno	255/5, 255/6	255/5	255/6	255/5			
34	255/1	Dzierżno	255/3, 255/4	255/3	255/4	255/3			
35	254	Dzierżno	254/1, 254/2	254/1	254/2	254/1			
36	253	Dzierżno	253/1, 253/2	253/1	253/2	253/1			
37	252	Dzierżno	252/1, 252/2	252/1	252/2	252/1			
38	251/1	Dzierżno	251/3, 251/4	251/3	251/4	251/3			
39	249/33	Dzierżno	249/38, 249/39	249/38	249/39	249/38			

REKLAMA

0011541321

40	249/32	Dzierżno	249/36, 249/37	249/36	249/37	249/36			
41	249/14	Dzierżno							
42	249/3	Dzierżno	249/34, 249/35	249/34	249/35	249/34			
43	128/5	Dzierżno							
44	128/6	Dzierżno	128/9, 128/10	128/10	128/9	128/10			
45	128/3	Dzierżno	128/7, 128/8	128/8	128/7	128/8			
46	134/15	Dzierżno							
47	122/25	Dzierżno	122/28, 122/29, 122/30	122/29	122/28 122/30	122/29			
48	122/24	Dzierżno	122/26, 122/27	122/7	122/26	122/27			
49	123/3	Dzierżno	123/4, 123/5	123/5	123/4	123/5			
50	113/2	Dzierżno	113/5, 113/6	113/6	113/5	113/6			
51	113/1	Dzierżno	113/3, 113/4	113/4	113/3	113/4			
52	110/1	Dzierżno	110/10, 110/11, 110/12	110/11 110/12	110/10	110/11 110/12			
53	112	Dzierżno	112/1, 112/2	112/2	112/1	112/2			
54	111	Dzierżno	111/1, 111/2	111/2	111/1	111/2			
55	110/3	Dzierżno	110/13, 110/14	110/14	110/13	110/14			
56	110/2	Dzierżno							
57	97/8	Dzierżno	97/17, 97/18	97/18	97/17	97/18			
58	97/7	Dzierżno	97/15, 97/16	97/16	97/15	97/16			
59	96/18	Dzierżno	96/22, 96/23	96/23	96/22	96/23			
60	94/2	Dzierżno	94/5, 94/6	94/6	94/5	94/6			
61	91/2	Dzierżno	91/3, 91/4	91/4	91/3	91/4			
62	180/4	Dzierżno	180/13, 180/14	180/13	180/14	180/13			
63	180/3	Dzierżno	180/15, 180/16	180/15	180/16	180/15			
64	181/6	Dzierżno	181/13, 181/14	181/13	181/14	181/13			
65	214	Dzierżno	214/1, 214/2	214/1	214/2	214/1			
66	215	Dzierżno	215/1, 215/2	215/1	215/2	215/1			
67	216	Dzierżno	216/1, 216/2	216/1	216/2	216/1			
68	217/3	Dzierżno	217/12, 217/13	217/12	217/13	217/12			
69	217/4	Dzierżno	217/14, 217/15	217/14	217/15	217/14			
70	217/9	Dzierżno	217/16, 217/17	217/16	217/17	217/16			
71	217/10	Dzierżno	217/18, 217/19	217/18	217/19	217/18			
72	217/11	Dzierżno	217/20, 217/21	217/20	217/21	217/20			
73	220/1	Dzierżno	220/3, 220/4	220/3	220/4	220/3			
74	220/2	Dzierżno	220/5, 220/6, 220/7	220/5 220/7	220/6	220/5 220/7			
75	221/7	Dzierżno	221/8, 221/9	221/9	221/8	221/9			
76	218/10	Dzierżno				218/10			
77	218/22	Dzierżno	218/30, 218/31	218/31	218/30	218/31			
78	223/36	Dzierżno	223/37, 223/38	223/38	223/37	223/38			
79	223/12	Dzierżno	223/39, 223/40	223/40	223/39	223/40			
80	223/13	Dzierżno	223/41, 223/42	223/42	223/41	223/42			
81	223/15	Dzierżno	223/43, 223/44	223/44	223/43	223/44			
82	223/6	Dzierżno	223/45, 223/46	223/46	223/45	223/46			
83	230/5	Dzierżno	230/18, 230/19	230/19	230/18	230/19			
84	230/8	Dzierżno	230/20, 230/21	230/21	230/20	230/21			
85	230/13	Dzierżno	230/22, 230/23	230/23	230/22				
86	230/12	Dzierżno	230/24, 230/25	230/25	230/24	230/25			
87	233/1	Dzierżno	233/3, 233/4	233/4	233/3	233/4			
88	233/2	Dzierżno	233/5, 233/6	233/6	233/5	233/6			

W związku z powyższym informuje się wszystkie zainteresowane strony, że mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Starostwie Powiatowym w Myszkowie przy ul. Pułaskiego 6: poniedziałek, środa, czwartek w godz. 7:30 do 15:30, wtorek w godz. 7:30 do 17:00, piątek w godz. 7:30 do 14:00 (tel. 34 315 91 43) **w terminie 14 dni od dnia publikacji niniejszego obwieszczenia.**

Po tym terminie przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Wojewody Śląskiego za pośrednictwem Starosty Myszkowskiego.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 specustawy drogowej, jeżeli dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości, która na mocy ww. decyzji znalazła się w liniach rozgraniczających pasa drogowego, wyda tę nieruchomość niezwłocznie, lecz **nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności, wysokość odszkodowania za nieruchomość przejętą pod drogę powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. STAROSTY
Mariusz Kwiatkowski
Naczelnik Wydziału
Architektury i Budownictwa



Święto Konopisk - Festiwal Światła i Wody. Niecodzienny, bo z rekordem

oprac. Dawid Wygas
Konopiska

Setki splecionych kwiatów, ponad 100 metrów długości i wielki sukces lokalnej społeczności. Impreza przeszła do historii za sprawą nowego Rekordu Polski.

Mieszkańcy rzucili wyzwanie i postanowili ułożyć najdłuższą linię wianków w kraju. Akcja

wymagała potężnej mobilizacji, ale efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania. Na wodach Zalewu Pająk uniosła się imponująca konstrukcja licząca ponad 100 metrów długości. Ten barwny łańcuch oficjalnie ustanowił nowy Rekord Polski, stając się symbolem kultywowania letnich tradycji w powiecie częstochowskim. Festiwal Światła i Wody to jednak nie tylko rekordy. Organizatorzy

postawili na konkretne działania profilaktyczne. W Miasteczku Zdrowia uczestnicy mogli od ręki i bezpłatnie sprawdzić wzrok, słuch czy wydolność płuc. Do dyspozycji były również mammobusy, sprzęt do densytometrii i specjaliści od zdrowia psychicznego. Z kolei fani mocniejszych wrażeń oblegali Strefę Bezpieczeństwa z symulatorem dachowania. Ogromne emocje

wzbudził także Turniej Siłaczy. Muzyczna część wydarzenia należała do lokalnych talentów oraz zaproszonych gwiazd. Przed publicznością zaprezentowały się m.in. Mażoretki Szyk, MOD Konopiska oraz Zespół Śpiewaczy Gminy Konopiska. Ciepło przyjęto występ formacji Schowani, po której stery przejęła gwiazda wieczoru - legendarny zespół Universe ze swoimi hitami.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 26

REGION

Górnicy uczą się nowych zawodów, bo idą duże zmiany

Pracownicy kopalń chcą bezpiecznie doczekać do emerytury. I nabywają nowe umiejętności **str. 7**

GRABÓWKA

Prezydent RP odstąpił powstańczą tablicę

Karol Nawrocki przypomniał postać por. Alojzego Segeta, który urodził się w Lubomi **str. 2**



FOT. IRENEUSZ STAJER



FOT. ARKADIUSZ BIERNAT

PSZÓW

Referendum w Pszowie okazało się nieważne. Zdecydowała mała frekwencja **str. 3**

WODZISŁAW ŚLĄSKI

22 radnych dostało za duże diety. Zwrócili nadwyżkę, ale jedna radna odmówiła. Domaga się sprawy w sądzie **str. 6**

RYBNIK

Ponad 1700 osób wystartowało w Rybnickim Półmaratonie Księżycowym. To rekord **str. 8**



FOT. IRENEUSZ STAJER

KRÓTKO

WODZISŁAW ŚLĄSKI, RYBNIK

Policja zabezpieczyła 210 kg narkotyków

Kryminalni zatrzymali mężczyznę oraz dwie kobiety, którzy wprowadzali w obieg znaczne ilości narkotyków. Śledczy zabezpieczyli niemal 210 kg nielegalnych substancji o czarnorynkowej wartości ponad 10 mln zł. Środki te zostały zabezpieczone w domu 30-latka i w wynajmowanych przez niego mieszkaniach na terenie powiatu wodzisławskiego oraz

w Rybniku. Dwie kobiety w wieku 28 i 34 lat uczestniczyły w obrocie znacznymi ilościami narkotyków. Śledczy ustalili, że ich rolą było nadawanie przesyłek z nielegalnymi towarami i ich dalsza dystrybucja. Mężczyzna decyzją sądu został tymczasowo aresztowany, a kobiety objęte policyjnym dozorem. Całej trójce grozi kara do 15 lat więzienia. IS



FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Pożar w bloku, ewakuowano ludzi

Policjanci ustalają okoliczności pożaru, do którego doszło w sobotę około godziny 20:10 w dzielnicy Zdrój. Osiem osób ewakuowano, jedna trafiła do szpitala z objawami zaczadzenia. - Oficer dyżurny otrzymał zgłoszenie o pożarze w jednym z mieszkań. Na miejsce wezwano straż pożarną, policję oraz pogotowie ratunkowe. Ewakuowano ludzi z budynku wielorodzinnego. Jeden z mieszkańców, 78-letni mężczyzna został przewieziony do szpitala z objawami zaczadzenia - informuje asp. szt. Halina Semik, oficer prasowa jastrzębskiej policji. Po zakończonej akcji gaśniczej większość osób wróciła do swoich mieszkań. Z uwagi na wysoki poziom gazów, do dwóch mieszkań nie było możliwości powrotu. Jak informuje komenda policji, wstępne ustalenia wskazują na zaproszenie ognia. IS

ŻORY

52-latek znęcał się nad chorym ojcem

Policjanci zatrzymali 52-latkę podejrzaną o znęcanie się nad swoimi rodzicami. Jak ustalili śledczy, mężczyzna przez dłuższy czas stosował wobec nich przemoc psychiczną, wyzywał ich, poniżał i wymuszał pieniądze. Decyzją prokuratora został objęty policyjnym dozorem oraz otrzymał nakaz opuszczenia

mieszkania, zakaz zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi. Dramat starszego małżeństwa rozpoczął się po powrocie ich syna z zagranicy. Zdaniem pokrzywdzonych na obecną sytuację wpływ miały również nałogi syna. Szczególnie bulwersuje, że mężczyzna wykorzystywał chorobę swojego ojca. IS

Prezydent RP Karol Nawrocki odsłonił tablicę upamiętniającą powstania śląskie

Ireneusz Stajer
Grabówka

Mała Grabówka stała się miejscem wydarzenia o znaczeniu ogólnopolskim. Prezydent Karol Nawrocki odsłonił tablicę upamiętniającą powstania śląskie i spotkał się z mieszkańcami.

Uroczystość odbyła się w sobotę przed Kaplicą Matki Boskiej Częstochowskiej. W Narodowym Dniu Powstań Śląskich prezydent Karol Nawrocki odsłonił w Grabówce (gmina Lubomia) tablicę upamiętniającą powstania śląskie oraz złożył wieniec z biało - czerwonymi kwiatami. Spotkał się również z mieszkańcami gminy Lubomia oraz regionu, a także samorządowcami. W uroczystości wzięli udział śląscy parlamentarzyści.

- Nie ma Śląska bez Polski i nie ma Polski bez Śląska; w czasie trzech Powstań Śląskich Polacy pokazali, jak głęboko Polska jest w naszym sercu - mówił Karol Nawrocki. Prezydent przypomniał dwie ważne postaci - Wojciecha Kor-



FOT. IRENEUSZ STAJER

- Nie ma Śląska bez Polski i nie ma Polski bez Śląska - powiedział w Grabówce prezydent RP, Karol Nawrocki

fantego, jednego z ojców II Rzeczypospolitej, oraz por. Alojzego Segeta, który urodził się w Lubomi, uczestnika wszystkich trzech powstań śląskich - dowódcy Raciborskiego Pułku Piechoty.

- Wielki człowiek, który stanął do boju również w 1939 roku. Po wojnie komuniści nadal go inwigilowali - zaznaczył Nawrocki. Jak mówił, Ślązacy wzięli udział w powstaniach, choć nie wiedzieli, jakie za-

padną rozstrzygnięcia na arenie międzynarodowej. - „Tobie Polsko” krzyczeli, każdą walką, każdym cierpieniem. Nie ma Śląska bez Polski i nie ma Polski bez Śląska - powiedział prezydent.

Narodowy Dzień Powstań Śląskich został ustanowiony w 2022 roku na wniosek m.in. Sejmiku Województwa Śląskiego i Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Polski Śląsk. Chodziło o upamiętnie-

nie starów Polaków, którzy podjęli działania na rzecz przyłączenia do Polski Górnego Śląska po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku.

Już w piątek (19 czerwca), uczczono go w Warszawie. Przed pomnikiem Wojciecha Korfantego złożono kwiaty. Oficjalna część uroczystości odbyła się przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Natomiast na cmentarzu parafii św. Szczepana w Katowicach - Bogucicach Instytut Pamięci Narodowej oznaczył groby powstańców śląskich znakiem pamięci „Tobie Polsko”.

W następnym dniu Karol Nawrocki odwiedził powiat wodzisławski będący ponad sto lat temu areną zacieklej walk powstańczych o węzły komunikacyjne i przeprawy. Na całym tym terenie operował 14 Wodziszławski Pułk Piechoty, którego żołnierze rekrutowali się z tych terenów. W nocy z 2 na 3 maja 1921 roku powstańcy wysadzili dziewięć mostów kolejowych, aby odciąć niemieckie posiłki. Wodziszław Śląski był główną kwaterą sztabu Grupy Operacyjnej „Południe”.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. DW421.PL

Niedaleko Raciborza powstaje jeden z największych mostów na Śląsku. Gigantyczna przeprawa przebiega nad Odrą i zastąpi przeprawę promową pomiędzy Grzegorzowicami a Ciechowicami w ciągu drogi wojewódzkiej nr 421. Z mostem powstaje też nowy ślad fragmentu tej trasy. - Zaawansowanie prac wynosi 90 procent - słyszymy. To budowa za ponad 300 milionów złotych. - W ramach zadania kluczowym obiektem jest most na rzece Odra. Z uwagi na uwarunkowania terenowe, zostanie wykonany obiekt mostowy o długości 633,6 m, składający się z 13 przęseł o rozpiętości od 40 do 50 m. - informują wykonawcy. AB



Niespełna 13 – tysięczny Pszów wypowiedział się nad przyszłością burmistrza i rady miejskiej

SAMORZĄD DO URN POSZŁO 1276 MIESZKAŃCÓW. FREKWENCJA: 12,66 %

Referendum nieważne. Burmistrz i radni zostają

Ireneusz Stajer
Pszów

Referendum nie spowodowało odwołania burmistrza Piotra Kowola i rady miejskiej. Frekwencja była zbyt niska. Do głosowania poszło 1276 osób, czyli mniej niż wymagane 2750.

W niedzielę (21 czerwca), o godzinie 21:00, zakończyło się głosowanie referendalne w Pszowie. Mieszkańcy tego niedużego, niespełna 13 – tysięcznego miasta wypowiedzieli się, czy chcą odwołania burmistrza i rady miejskiej przed upływem kadencji.

Zarządzenie Komisarza Wyborczego w Bielsku-Białej III zawierało konkretne warunki do spełnienia, by referendum było ważne. Zostały one ustalone na podstawie frekwencji w wyborach samorządowych w Pszowie 7 kwietnia 2024 roku. Jak poinformowała Miejska Komisja do spraw Referendum w Pszowie, głosowanie przeprowadzono w pięciu obwodach. Liczba osób uprawnionych wyniosła 10 079. -

Do urn poszło 1276 mieszkańców. Frekwencja wyniosła 12,66 proc. Tym samym referendum było nieskuteczne, ponieważ udział w nim wzięło mniej niż 3/5 liczby osób uczestniczących w wyborach odwoływanych organów miasta (wybory samorządowe z kwietnia 2024 roku). Wymagany próg ważności referendum wynosił 2750 osób - wskazała komisja.

Ważnych głosów dotyczących odwołania burmistrza oddano 1259, a w przypadku rady miejskiej 1256. Komisja stwierdziła, że referendum jest nieważne, zatem burmistrz i rada miejska nie zostali odwołani. Liczba mieszkańców, którzy wzięli udział w referendum, była niższa niż liczba podpisów zebranych pod inicjatywą referendalną.

Zaraz po oficjalnym ogłoszeniu wyników Piotr Kowol podziękował mieszkańcom „(...) za rozsądne, odpowiedzialne i świadome podejście do udziału w referendum. Dziękuję wszystkim, którzy okazali mi wsparcie, za każde dobre słowo, rozmowę i życzi-

wość. Niska frekwencja pokazała, że zdecydowana większość mieszkańców nie dała się wciągnąć w działania oparte na nieprawdzie, pomówieniach i manipulacji” - czytamy na stronie miasta.

Jak dodał, referendum nie powiodło się, ponieważ nie miało solidnych podstaw. „Mieszkańcy swoją postawą pokazali, że przyszłość Pszowa nie może być budowana na pomówieniach, półprawdach i działaniach obliczonych na wzbudzenie złych emocji. Nasze miasto zasługuje na uczciwą rozmowę, rzeczowe argumenty i odpowiedzialność za słowa.”

Wśród spraw, nad którymi nadal chce się skupiać wymienia: bezpieczeństwo, rozwój, codzienne potrzeby mieszkańców. Wynik referendum trak-

Ważnych głosów dotyczących odwołania burmistrza oddano 1259, a w przypadku RM - 1256. Referendum jest nieważne

tuje jako społeczne wotum zaufania dla siebie i impuls do dalszego działania.

Pszowski Komitet Referendalny dziękuje tym mieszkańcom, którzy poszli na plebiscyt. „W przeważającej większości oddaliście Państwo głos na TAK, akceptując tym samym powody zorganizowania referendum. To jednoznaczny, potężny mandat zaufania od najbardziej zaangażowanej części naszej lokalnej społeczności. Pokazaliście, że głos mieszkańców Pszowa ma ogromną wagę i nikt nie ma prawa go ignorować” - wskazał komitet na swoim profilu Fb.

Jak zaznaczył, „setki rodzin poświęciły swój niedzielny czas, bo zależy im na przyszłości naszego miasta. Pokazaliście, że Pszów ma serce, ma głos i ma obywatelską odwagę. Choć zaporowe progi spowodowały, że referendum jest nieważne, to jednak ważny jest wasz głos, mówiący władzom: tak dalej być nie może. Dzisiejszy wynik traktujemy nie jako koniec, ale jako początek nowego etapu działania. Dyskusja (...) została otwarta.”

Radni oddali pieniądze. Tylko ona się opiera

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Ponad 44,5 tys. złotych za dużo wypłacił wodzisławski ratusz 22 radnym z tytułu pobieranych diet. To skutek błędu urzędniczego. Wszyscy radni zwrócili już pieniądze do budżetu miasta poza jedną osobą. Anna Piotrowska oznajmiła, że zapłaci wszystko co do grosza, ale dopiero po uprzednim wyroku sądowym.

Kwestia nieoddanych pieniędzy wywołała gorącą dyskusję w Wodzisławiu Śląskim. Radni mieli do zwrotu kwoty od 214 do 6176 złotych. Prezydent Mięczysław Kieca wyznaczył termin na oddanie środków do 8 maja. Przelewy w tym czasie na konto miasta wykonało 22 rajców poza dwoma: Anną Piotrowską i Alaniem Szatyło. Ten drugi zapłacił swoje 1789,03 złotych kilka dni po terminie. Dlaczego?

- Terminy pan prezydent to może wyznaczać swoim pracownikom. Ja mu nie podlegam. Natomiast czuję się etycznie, moralnie zobowiązany do zwrotu pieniędzy, które nie są moje, więc to zrobiłem - tłumaczy rajca.

Jeszcze dalej idzie radna, z zawodu adwokatka, Anna Piotrowska. Oznajmiła, że nie zapłaci, bo sprawą powinien zająć się sąd. Stanowisko to nie spodobało się wszystkim wodzisławskim samorządowcom. - Czy to kwestia zwykłej, ludzkiej przyzwoitości? Czy trzeba sprawy w sądzie i wyroku, by radna oddała ponad 4 tysiące złe naliczonych diet? - pyta Izabela Grela, koleżanka Piotrowskiej z samorządowych ław.

- Działalność urzędu miasta powinna być transparentna. Za błąd ktoś musi ponieść odpowiedzialność. Mało tego, nie mam zaufania do ratusza. Ufam natomiast sądom i chcę, by całej

tej sytuacji przyjrzał się właśnie sąd - wskazuje Anna Piotrowska.

- Zgodnie z uchwałą w sprawie zasad przyznawania i wysokości diet dla radnych oraz zwrotu kosztów podróży służbowych za nieobecność na sesji potrącana powinna być kwota w wysokości 30 proc., za nieobecność na komisji - 15 proc., zaś za nieobecność na trzeciej i następnej komisji - 5 proc. podstawy - informuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim.

Błąd polegał na nieprawidłowym przyjęciu, iż podstawą potrącenia jest kwota bazowa obowiązująca w danym roku kalendarzowym. Na skutek niewłaściwej interpretacji potrącano niższą sumę pieniędzy niż wynikało to z zapisów uchwały. W efekcie miasto bezprawnie przekazało radnym środki w łącznej kwocie wyższej o 44 592,94 złotych.

- Sprawa nie dotyczy wszystkich radnych, a tylko tych, którzy byli nieobecni na posiedzeniu danej komisji lub sesji. Jest to w sumie 22 radnych dwóch kadencji, z tego siedmiu radnych, którzy już nie sprawują mandatu i 15 samorządowców zasiadających obecnie w radzie - wyjaśnia Klaudia Bartkowiak. Zgodnie z procedurami o sytuacji miasta od razu poinformowało Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Odpowiedzialna za błąd kierowniczką biura rady straciła stanowisko i została przesunięta do innego wydziału urzędu miasta.

- Pani radna pozostaje dłużnikiem miasta. W celu wyegzekwowania należności podejmowane są stosowne działania przewidziane przepisami prawa. Sprawa została przekazana do Biura Radców Prawnych, które zarekomenduje dalszy tryb postępowania - komentuje ratusz.



Radna Anna Piotrowska oznajmiła, że nie zapłaci, bo sprawą powinien zająć się sąd

Chomik europejski zablokował b Wiślanki, czyli DK 81? Zagrożona

Ireneusz Stajer
Żory

Budowa nowych dróg w Żorach-Rogoźnej zagraża dużemu rodzinnemu gospodarstwu rolnemu. Zagraża również podlegającemu ochronie chomikowi europejskiemu, który na obszarze rolniczym znalazł dogodne warunki do życia.

Ratusz tłumaczy, że drogi powstają w szybko rozbudowującej się dzielnicy i mają charakter lokalny. - Czyżby? To zakamufLOWANA budowa ruchliwej obwodnicy do DK 81 (wiślanki). A skutkiem będzie zniszczenie gospodarstwa i chomika - argumentuje Stowarzyszenie Równowaga dla Żor.

Gospodarstwo Dzierżegów istnieje od 1935 roku. Dzięki stosowaniu zasad zrównoważonej produkcji, specjalizuje się w uprawach zdrowych warzyw. Dostarcza na lokalny rynek w sezonie nawet czterdzieści gatunków jarzyn. Co roku zbiera ze swoich pól około 1,5 mln sztuk porów, co stanowi ok. 1 procent produkcji krajowej tego warzywa. Gospodarstwo prowadzi punkt sprzedaży swoich warzyw, w którym kupują klienci z Żor oraz innych śląskich miejscowości.

Teraz gospodarstwu grozi likwidacja. Powodem są decyzje władz Żor, które zaplanowały budowę przez pola braci Benedykta i Adriana Dzierżegów pięciu dróg... Jedna ulica już powstała, druga z dwiema zatokami autobusowymi na kolejnym wywłaszczonym terenie ma zostać zbudowana w najbliższym czasie. Rolnicy nie zgadzają się jednak na inwestycję. - Jeśli ustąpimy, powstaną następne trzy drogi. A to będzie oznaczało koniec naszego gospodarstwa - mówią Dzierżegowie.

Nowy MPZM zmienia wszystko

Wszystko zaczyna się w 2011 roku. Żory przyjmują nowy plan zagospodarowania przestrzennego, który diametralnie zmienia podejście do rozwoju miasta. Rezygnują z terenów rolniczych na rzecz zabudowy mieszkaniowo - inwestycyjnej w skali niespotykanej w innych miastach. Gospodarstwo Dzierżegów ma przeciąć pięć dróg...



Gospodarstwo Dzierżegów w Żorach - Rogoźnej istnieje od 1935 roku, pracują na nim kolejne pokolenia

Plan jest wcielany w życie. Z Żor znikają kolejne gospodarstwa rolne. W krajobrazie zaczynają dominować osiedla stawiane przez deweloperów, nowe domy jednorodzinne, sieć dróg oraz liczne zakłady pracy.

Do budżetu wpływa coraz więcej pieniędzy z tytułu zapłaconych podatków. Żory zyskują opinię najszybciej rozwijającego się, ale i najbardziej zadłużonego miasta w regionie. Świadczą o tym twarde liczby. Miasto utrzymuje w ostatnich latach podobną liczbę mieszkańców, oscylującą wokół 58 tysięcy, gdy u sąsiadów liczba ta idzie w dół. Zadłużenie Żor na koniec 2025 roku wynosiło 482 989 006,15 zł, przy zakładanych dochodach w wysokości ponad 788 mln zł i wydatkach na poziomie ok. 829 mln.

30-hektarowe gospodarstwo Dzierżegów w rolniczej jeszcze niedawno Rogoźnej to ostatnia enklawa zieleni, korytarz umożliwiający wymianę powietrza w mieście. Zewsząd otoczone budynkami mieszkalnymi może skończyć tak jak inne żorskie gospodarstwa.

- Zgodziliśmy się na jedną drogę, by dać coś od siebie miastu. Nie jesteśmy przeciwko rozwojowi. Oczekujemy jednak od miasta szacunku do rolnictwa. Niestety, od 2011 roku walczymy, by z MPZP usunięto pozostałe drogi - zaznacza Barbara Dzierżega, małżonka pana Benedykta.

Petycja w obronie gospodarstwa

- Przy każdej zmianie planu składamy w urzędzie miasta pisma i sprzeciwy - dodaje pan Benedykt. Dzierżegowie nie zgodzili się na przekwalifikowanie swojej roli na teren mieszkaniowo - inwestycyjny. Mogliby zarobić dużo pieniędzy, ale nie chcą. Swoje życie zwiążali z pracą na gospodarstwie, co kochają i potrafią robić. Z planowaną budową dróg wiąże się kolejna niedogodność.

Po ich zbudowaniu rolnicy nie mogliby jeździć ciężkim sprzętem po istniejących obecnie drogach wewnętrznych, a musieliby korzystać z dróg

publicznych. To z kolei wiąże się z koniecznością każdorazowego mozołnego czyszczenia kół ciągników, kombajnów, czyli rzecz nie do zrealizowania. Bo czasem trzeba przejechać na drugą stronę pola kilka razy dziennie.

- Nie wiadomo co będzie w Żorach bardziej potrzebne za 20 lat: kolejne deweloperskie osiedla i fabryki czy warzywa z naszych pól... Moim zdaniem, takie tereny jak nasz powinno się chronić dla przyszłych pokoleń - twierdzi Adrian Dzierżega.

W 2024 roku, pod petycją w obronie gospodarstwa i przeciwko budowie pierwszej drogi podpisało się ponad 1400 osób. Bez skutku na dalsze decyzje miasta.

Chomik na szlaku kolizyjnym

Zaplanowane ulice przecinają także siedliska chomika europejskiego. Ten ściśle chroniony gatunek gryzonia upodobał sobie pola Dzierżegów nieprzypadkowo. Ma tu wszystko to, co potrzebuje do życia. Zjada

świeże warzywa głównie marchew, pietruszkę, seler, pomidory i dlatego uważany jest za szkodnika. Rolnicy z Rogoźnej żyją jednak z tymi stworzeniami w najlepszej komitywie, zgadzając się na to, że chomik zjada około 2 procent ich produkcji warzyw.

- Żyjemy razem od co najmniej 1970 roku i nam chomik europejski nie przeszkadza - zapewnia Benedykt Dzierżega. Zwierzęciu może zagrazić natomiast budowa wspomnianych dróg. W sprawę zaangażowało się Stowarzyszenie Równowaga dla Żor.

- Od początku mamy duże wątpliwości co do tej inwestycji - zarówno od strony technicznej jak i pod względem transparentności procesu decyzyjnego. Widzimy też, że w na-

Zaplanowane ulice przecinają także siedliska chomika europejskiego. Ten ściśle chroniony gatunek gryzonia żyje na polach

szym mieście ochrona przyrody jest marginalizowana, a jak się okazało - inwestycja przebiega przez siedlisko chomika europejskiego - gatunku bardzo cennego i krytycznie zagrożonego wyginieciem - mówi prezes Grzegorz Gembalczyk. Jak podkreśla, obecnie przed Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska toczy się postępowanie dotyczące wydania decyzji derogacyjnej. Stowarzyszenie uczestniczy w tym postępowaniu jako strona. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie wynika, że planowane są rozwiązania minimalizujące negatywny wpływ drogi na populację chomika europejskiego - przejazd przez drogę ma być zlikwidowany, a fragment inwestycji przechodzący przez gospodarstwo otoczony barierami.

- To jednak rozwiązanie bardzo niekorzystne dla rolników i przypomina trochę karę za to, że dbają o bioróżnorodność, która zanika z naszego krajobrazu. Trzeba wiedzieć, że przetrwanie chomika jest ściśle powiązane z funkcjonowaniem gospodarstwa. Dlatego uważamy, że sprawa wymaga szczególnie rzetelnej analizy wszystkich skutków - zarówno przyrodniczych, jak i społecznych - wskazuje szef stowarzyszenia. W jego ocenie, planowana przez miasto droga stanowi element większego układu komunikacyjnego. Taką opinię wyraził też urbanista, który już wcześniej przewidywał, że ta trasa będzie w przyszłości stanowiła połączenie między autostradą A1 i DK 81, przez co przejmie znaczną część ruchu z ulicy Wodzisławskiej.

Czy to jest „salami slicing”?

- Dziś wiemy, że miasto pozyskało środki na rozbudowę układu drogowego w kierunku DK 81 (połączenie ul. Okrężnej z Młyńskiej). Nie mamy wątpliwości że to niezwykle potrzebna droga. Zadajemy sobie jednak pytanie dlaczego nie uwzględniono jej w planach zagospodarowania? Czy nie mamy tutaj do czynienia z mechanizmem nazywanym „salami slicing”? To podział inwestycji na mniejsze etapy który prowadzi do obejścia procedury oceny oddziaływania

Budowę nieformalnej obwodnicy ostatnia rolnicza enklawa

na środowisko. Z tego względu uczestniczymy również we wznowionym postępowaniu dotyczącym decyzji środowiskowej - zaznacza Grzegorz Gembalczyk.

Stowarzyszenie zabiega o zbadanie, czy przy wydawaniu decyzji środowiskowej prawidłowo oceniono rzeczywisty charakter i skalę przedsięwzięcia.

- Chcemy, aby decyzje dotyczące życia mieszkańców były podejmowane w sposób jak najbardziej rzetelny i obiektywny - oznajmia prezes. - Optymizmem napawa to, że sprawę już kilkakrotnie badało Samorządowe Kolegium Odwoławcze, a ich dotychczasowe postanowienia były dla nas korzystne. Według nas to ważny wątek, bo chcemy, aby decyzje dotyczące życia mieszkańców były podejmowane w sposób jak najbardziej rzetelny i obiektywny - dodaje.

Toczy się postępowanie w RDOŚ

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach odpowiada, że trwa postępowanie administracyjne w sprawie wniosku Urzędu Miasta w Żorach dotyczące uzyskania zgody na odstąpienia od zakazów wobec chomika europejskiego w związku z planowaną budową drogi łączącej ulicę Karłowicza z Armii Krajowej. Wnioskodawca został wezwany do uzupełnienia dokumentacji do 15 września 2026 r., a nowy termin załatwienia sprawy wyznaczono na 30 września.

- Na obecnym etapie analizujemy w szczególności wpływ planowanej inwestycji na siedlisko chomika europejskiego, w tym ryzyko jego utraty i fragmentacji, a także skuteczność zaproponowanych działań minimalizujących, takich jak liczba, lokalizacja i parametry przejść dla zwierząt, elementy naprowadzające oraz sposoby zapewnienia łączności siedlisk - informuje Natalia Zapała, rzecznik prasowa RDOŚ.

Miasto Żory ma uzupełnić wniosek o wyniki szczegółowej inwentaryzacji przyrodniczej, ocenę skali oddziaływań oraz przedstawienie adekwatnych rozwiązań ograniczających wpływ inwestycji. Analiza prowadzona jest również



Na terenie gospodarstwa miasto Żory zaplanowało budowę aż 5 dróg. To oznaczałyby likwidację gospodarstwa

z uwzględnieniem statusu ochronnego gatunku oraz jego wysokiego stopnia zagrożenia.

- Należy podkreślić, że chomik europejski jest silnie związany z siedliskami rolniczymi i strukturą upraw, a jego przenoszenie co do zasady nie stanowi skutecznej metody ochrony - podsumowuje rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Zapytaliśmy o opinię dr hab. prof. UAM w Poznaniu Joannę Ziomek, która prowadzi specjalistyczne badania i monitoring populacji chomika europejskiego w Polsce. - Przede wszystkim dyrektywa siedliskowa Unii Europejskiej mówi, że chomik europejski jest gatunkiem ściśle chronionym. Zakazuje się niszczenia jego siedlisk, gdzie żyje i się rozradza. Nawet, gdyby dany obszar był tylko potencjalnym siedliskiem, to nie wolno go niszczyć jeśli istnieje prawdopodobieństwo powrotu gatunku. Również wymagana jest ocena wpływu inwestycji na populację chomika - mówi pani profesor.

Drugi z pewnością zaszkodzi chomikowi europejskiemu

Jak zaznacza, jeśli pola przetrną drogi, to infrastruktura taka z pewnością zaszkodzi chomikowi europejskiemu. Aktualnie polscy biolodzy przygotowują zasady ochrony tego gatunku na obszarach wyznaczonych pod inwestycje.

- Fragmentacja siedliska związana z budową dróg zawsze jest niekorzystna dla zwierząt. Drogi stanowią bariery dla łączności populacji. Natomiast chomiki przechodzące przez drogę będą ginęły pod kołami samochodów. Śmiertelność może być duża szczególnie w okresie rozrodczym, istotnym dla przetrwania gatunku - wskazuje prof. Joanna Ziomek.

- Budowa i rozbudowa dróg w dzielnicy Rogoźna jest naturalną konsekwencją gwałtownie rosnącej liczby domów w tej okolicy. Budowa drogi była przewidziana w MPZP od 2016r. Prowadzenie prac budowlanych wiąże się z pewnymi ograniczeniami

w ruchu i dostępnością do niektórych terenów. Ostatecznie po budowie drogi zostanie zapewniony dostęp z drogi publicznej do działek, które wcześniej nie miały takiego dostępu - odpowiada Sebastian Faucez, kierownik Biura Promocji, Kultury i Sportu UM w Żorach.

Zapewnia, że wspomniana droga lokalna została zaplanowana w dokumentach planistycznych w 2011 roku jako element układu komunikacyjnego służącego obsłudze istniejących oraz projektowanych terenów zabudowy. Jej funkcja ma charakter wyłącznie lokalny i nie jest to inwestycja o charakterze obwodnicy miasta ani drogi tranzytowej.

Miasto: wariant alternatywny gorszy i droższy

- Przedstawiony jako obwodnica, zakłada poprowadzenie drogi przez tereny dotychczas niezurbanizowane, obejmujące kompleksy leśne, obszary zieleni oraz grunty rolne

o charakterze otwartym. Realizacja takiego rozwiązania skutkowałaby znacząco większą ingerencją w środowisko przyrodnicze, w szczególności poprzez fragmentację terenów leśnych i zakłócenie ich ciągłości, ingerencją w potencjalne korzyści ekologiczne, trwałe przekształcenie terenów biologicznie czynnych, zwiększenie presji inwestycyjnej na obszary dotychczas niezagospodarowane - wylicza rzeczniczka.

W przeciwieństwie do alternatywnego, realizowany odcinek drogi - zdaniem ratusza - przebiega w przeważającej części przez tereny już zurbanizowane lub przeznaczone pod zabudowę, w minimalnym zakresie ingeruje w tereny rolne, pełni funkcję obsługi komunikacyjnej lokalnych mieszkańców, wpisuje się w zasadę koncentracji infrastruktury w obszarach już przekształconych.

- Odnosząc się do kwestii przyrodniczych, należy wskazać, że na realizowanym odcinku zgłoszono potencjalną obecność chomika europejskiego, jednakże nie zostało jednoznacznie potwierdzone przez powołany nadzór przyrodniczy w toku dotychczasowych analiz - twierdzi rzeczniczka.

Dodaje, że jednocześnie należy zauważyć, że ewentualna migracja tego gatunku do wskazanego obszaru musiałaby odbywać się przez tereny, które zostały zaproponowane jako przebieg wariantu alternatywnego. - Oznacza to, że realizacja zaproponowanej „obwodnicy” mogłaby w większym stopniu ingerować w potencjalne siedliska oraz szlaki migracyjne tego gatunku niż realizacja inwestycji w obecnym kształcie. Taka lokalizacja zaproponowanej „obwodnicy” wyprowadzałaby ruch lokalny poza sieć dróg, która ma obsługiwać lokalną społeczność, co nie jest celem tej inwestycji - przekonuje Sebastian Faucez, kierownik Biura Promocji, Kultury i Sportu UM w Żorach.

Realizacja wariantu alternatywnego miałaby wiązać się z istotnie wyższymi nakładami finansowymi, przy jednoczesnym zwiększeniu skali ingerencji w środowisko, co - zdaniem ratusza - pozostaje sprzeczne z zasadą racjonalnego gospodarowania środkami publicznymi oraz zasadą zrównoważonego rozwoju.

- Istnieje możliwość wykonywania zjazdów do pól. Naszym zdaniem wpływ na prowadzoną przez tego rolnika działalność jest minimalna. Teren zajęty pod drogę stanowi niewielką powierzchnię w stosunku do powierzchni całości gospodarstwa - przekazuje Sebastian Faucez.

- W związku z doniesieniami o możliwości występowania chomika europejskiego na terenie inwestycji miasto wystąpiło o wydanie decyzji derogacyjnej. Postępowanie zostało jednak zawieszono do czasu ostatecznych wyników inwentaryzacji występowania chomika europejskiego. Podjęto decyzję o wykonaniu szczegółowej inwentaryzacji przyrodniczej w kierunku występowania chomika europejskiego, której wyniki pozwolą na precyzyjne określenie zagrożeń oraz skali wpływu inwestycji na jego bytowanie - dodaje rzeczniczka.

TRANSFORMACJA WSPÓLNA OFERTA SRK I JSW KOKS OBEJMUJE 67 DZIAŁEK O WARTOŚCI PONAD 43 MLN ZŁ

Ogromny teren po kopalni na sprzedaż

Robert Lewandowski
Czerwionka-Leszczyzna

Spółka Restrukturyzacji Kopalni oraz JSW Koks wystawiły na sprzedaż ogromny kompleks nieruchomości w Czerwionce-Leszczyźnie. To blisko 41 ha po kopalni i koksowni Dębieńsko.

Wspólna oferta SRK i JSW Koks obejmuje łącznie 67 działek zlokalizowanych w rejonie ulicy Przemysłowej i 3 Maja w Czerwionce-Leszczyźnie. To jeden z największych obszarów poprzemysłowych w powiecie rybnickim, który trafia na rynek w ramach jednego postępowania. Sprzedający wycenili cały kompleks na 43 321 960 zł, choć wcześniej oferta opiewała na blisko 65 mln zł.

Większość oferowanego gruntu należy do zasobów Spółki Restrukturyzacji Kopalni. Są to tereny bezpośrednio po dawnej kopalni Dębieńsko, na których znajduje się m.in. bocznicza kolejowa, tory oraz zabudowa poprzemysłowa. Po-

zostało to grunty po byłej koksowni, wystawione przez JSW Koks wraz z istniejącymi tam budynkami i urządzeniami technicznymi.

Zgodnie z informacjami zawartymi w ogłoszeniu, przyszły inwestor musi liczyć się ze specyfiką pokopalnianego gruntu. Spółki podają, że w osadnikach na terenie kompleksu zalega około 1,18 mln ton mułów węglowych oraz blisko 689 tys. ton odpadów wydobywczych. Te dane techniczne będą kluczowe dla podmiotów planujących rekultywację i przygotowanie terenu pod nowe inwestycje.

Głównym atutem nieruchomości ma być jej położenie logistyczne. Kompleks znajduje się 5 km od wjazdu na autostradę A1 i 17 km od węzła Sośnica, co ma zapewnić szybkie połączenie z aglomeracją śląską i resztą kraju. W bezpośrednim sąsiedztwie działają już duże przedsiębiorstwa produkcyjne i handlowe, co według ogłoszenia ma gwarantować włączenie tych działek w lokalny obieg



FOT. ARC SRK

Większość oferowanego gruntu należy do zasobów Spółki Restrukturyzacji Kopalni

gospodarczy. Przeznaczenie gruntów jest już jasno określone w Miejskowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Czerwionka-Leszczyzna. Dokument przewiduje

tam budowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, a także terenów usługowych i infrastruktury kolejowej. Część obszaru jest również oznaczona jako teren poprze-

mysłowy - zwałowisko skały płonnej.

Historia wydobywania w Czerwionce-Leszczyźnie sięga 1853 roku, choć pierwsze nadania górnicze przyznano już dekadę

wcześniej. Kopalnia przez lata zmieniała właścicieli - należała m.in. do słynnego rodu Schafgotschów oraz potężnych koncernów przemysłowych. Po II wojnie światowej zakład został upaństwowiony, a jego okres największej świetności przypadł na drugą połowę XX wieku. W 1974 roku przy kopalni uruchomiono unikalny Zakład Odsalania Wód Dołowych, a w 1979 roku Dębieńsko osiągnęło swój rekordowy wynik, wydobywając ponad 2,2 mln ton węgla rocznie.

Kres eksploatacji nastąpił jesienią 2000 roku, kiedy Gliwicka Spółka Węglowa zdecydowała o likwidacji kopalni ze względu na wskazywany wówczas rachunek ekonomiczny.

Choć kopalnię zamknięto, walka o dostęp do podziemnych zasobów - szacowanych na 190 mln ton węgla koksowego - trwa do dziś. Terenem interesowały się zagraniczne podmioty - NWR Karbonia czy Prairie Mining Limited, która w 2019 roku weszła na drogę sądową z Polską.

REKLAMA

0011541700

OBWIESZCZENIE STAROSTY WODZISŁAWSKIEGO Nr WAB.6740.1.0001.2026 z dnia 16 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 311),

zawiadamiam

o wszczęciu w dniu 3 kwietnia 2026 r. na wniosek Burmistrza Miasta Rydułtowy reprezentowanego przez pełnomocnika Piotra Lilla, postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi ulicy Obywatelskiej polegającej na budowie drogi dla pieszych i rowerów w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa budynku Centrum Przesiadkowego przy ul. Ofiar-Terroru 91 w Rydułtowach wraz ze skomunikowaniem centrum przez budowę ciągów pieszo”:

W wykazie zastosowano oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,

- w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję (znajdujące się w liniach rozgraniczających pas drogowy),

3023/48 (3520/48, 3521/48), 3004/42 (3522/42, 3523/42), 2918/44 (3524/44, 3525/44), 3020/46 (3526/46, 3227/46), 2919/44 (3528/44, 3529/44), 3012/43 (3548/43, 3549/43, 3550/43), 1662/44 (3530/44, 3531/44), 3033/57 (3551/57, 3552/57), 3035/67 (3553/67, 3554/67), 3037/67 (3555/67, 3556/67), 3039/67 (3557/67, 3558/67), 3029/54 (3532/54, 3533/54), 1423/68 (3534/68, 3535/68), 3043/68 (3538/68, 3539/68), 2891/68 (3536/68, 3537/68), 3045/68 (3540/68, 3541/68), 3047/76 (3542/76, 3543/76), 2901/76 (3544/76, 3545/76), 2905/81 (3546/81, 3547/81), 3022/48, 3003/42, 3014/44, 3015/44, 3019/46, 3016/44, 3018/44, 3009/43, 3007/43, 3064/54, 3032/57, 3034/67, 3036/67, 3038/67, 3028/54, 3040/68, 3042/68, 3044/68, 3046/76, 3048/81, 3049/81, 3052/81,

oraz na działkach przeznaczonych do czasowego zajęcia w związku z koniecznością dokonania:

- budowy lub przebudowy uzbrojenia terenu (przebudowa sieci energetycznej, budowa urządzenia wodnego): działka nr 3012/43,

- budowy lub przebudowy innych dróg publicznych (przebudowa zjazdów, przebudowa drogi wewnętrznej): działki nr 3033/57, 3012/43.

W związku z powyższym zainteresowane strony mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłaszać swoje wnioski, ewentualne uwagi i zastrzeżenia, co do zebranych dowodów i materiałów w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim, ul. Bogumińska 2 w godzinach pracy urzędu: pon.-śr. 8.00-15.00, czw. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00 w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, po wcześniejszym telefonicznym lub elektronicznym (przez stronę <https://erezewacje.powiatwodzislawski.pl>) umówieniu wizyty z inspektorem prowadzącym sprawę. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Po upływie terminu jw. sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Starosta Wodzisławski
mgr Leszek Bizoń

REKLAMA

0011542815



Wyciąg z ogłoszenia o ustnym przetargu Burmistrz Miasta Rydułtowy

ogłasza,

że w dniu 5 sierpnia 2026 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miasta Rydułtowy przy ul. Ofiar Terroru 36, pokój nr 115, odbędzie się ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, będącej własnością Miasta Rydułtowy, położonej w Rydułtowach przy ul. Podleśnej, stanowiącej działkę numer 3801/339.

Nieruchomość oznaczona w ewidencji gruntów numerem działki 3801/339, o pow. 0,0091 ha, położona obręb Rydułtowy Dolne k. m. 1, zapisana jest w księdze wieczystej nr GL1W/000XXXXX/X.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rydułtowy, obejmującym obszar oznaczony symbolem MP/20, zatwierdzonym uchwałą Rady Miasta Rydułtowy nr 14.121.2025 z dnia 24 kwietnia 2025 r., ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 9.05.2025 r. poz. 3199 oraz ze zmianą zatwierdzoną uchwałą Rady Miasta Rydułtowy nr 26.223.2026 z dnia 23.04.2026 r., ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Śląskiego z dnia 6.05.2026 r. poz. 2968, położona jest w granicach terenu „41 MN-U” – zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usług. Nieruchomość położona jest w granicach terenu górniczego.

Cena wywoławcza ww. nieruchomości wynosi netto 9.000,00 zł (słownie: dziewięć tysięcy złotych 00/100). Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu podatek VAT wynosi 23%).

Wadium ustala się w wysokości: 1.722,00 zł (słownie: jeden tysiąc siedemset dwadzieścia dwa złote 00/100).

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rydułtowy, opublikowana na stronie internetowej Urzędu Miasta Rydułtowy www.rydułtowy.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.rydułtowy.finn.pl.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Referat Mienia Komunalnego i Geodezji Urzędu Miasta Rydułtowy przy ulicy Ofiar Terroru 36, tel. 32 45 37 438.

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl



aktualne
z całej Polski
przetargi

GÓRNICtwo SPAWACZ, OPERATOR KOPARKI LUB MONTAŻYSTA OZE

A co, jeśli zamkną kopalnię? Górnicy uczą się nowego fachu

Arkadiusz Biernat
Region

Górnicy ze Śląska chcą bezpiecznie doczekać do emerytury górniczej, ale dmuchają na zimne w razie kryzysu, który co jakiś czas uderza w ich branżę. Chętnie korzystają z szkoleń.

- Przygotowuję się do cięcia blachy ze stali czarnej, różnej grubości - powiedział „DZ” Tomasz Strzałka, którego spotkaliśmy na praktycznym szkoleniu w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Omega w Zabrze. Za jego plecami na specjalistycznych stanowiskach nowego fachu uczyli się inni pracownicy kopalni. Pan Tomasz jest górnikiem z 9-letnim stażem, na co dzień pracuje przy wydobyciu. To jego piąty kurs zawodowy związany ze spawaniem.

Chcą podnieść swoje kwalifikacje

Dlaczego zdecydował się na ten krok? - Chcę podnieść

kwalifikacje. Nie wiem co mnie w przyszłości spotka w życiu, ale dodatkowe kompetencje na pewno się przydadzą - dodaje pan Tomasz, pracownik kopalni „Knurow” należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Spawania uczył się także Szymon Kieś. W kopalni w Knurowie rozpoczął pracę mając 20 lat. Po 14 latach - ze względu na sytuację w branży - nie może czuć się pewnie. Czy doczeka emerytury górniczej?

- Żona też pracuje w branży górniczej. Wszyscy widzimy, w jakiej sytuacji jest górnictwo. Poszerzenie kwalifikacji jest zabezpieczeniem na wypadek sytuacji, kiedy musiałbym się przedwcześnie pożegnać z zawodem i emeryturą górniczą. Dlatego skorzystałem ze szkoleń w OSZ Omega - tłumaczył pan Szymon. Przeszedł już kilka kursów, metodą TIG, MAG, MIG i spawanie elektryczne.

Zgodnie z polityką państwa i Umową Społeczną zawartą m.in. ze związkami zawodo-

wymi do 2049 roku zamknięte zostaną wszystkie kopalnie węgla energetycznego w województwie śląskim. Do tego już teraz branża górnicza znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, czego przykładem jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Zgodnie z informacjami Agencji Rozwoju Przemysłu bezpośrednio w górnictwie pracuje obecnie ok. 70 tysięcy osób (kilka razy więcej osób pracuje w firmach współpracujących z branżą).

Jak przygotować pracowników kopalni do zmiany zawodu? Wybór jest szeroki. Od spawacza, przez operatora maszyny budowlanej, po nawet programistę. Propozycji jest tak wiele, a wraz z nimi atrakcyjnych ofert (uczestnicy płacą ułamek kosztów), bo kursy są dofinansowane ze środków budżetu państwa czy Unii Europejskiej - co jest kluczowe, bo spółki górnicze nie mają takich pieniędzy, aby przekwalifikować pracowników. To narzędzie wspierające pracowników branży górniczej w przekwalifikowaniu i zwięks-

zeniu szans na odnalezieniu się na rynku pracy w procesie transformacji województwa śląskiego. Specjalistyczne uprawnienia mogą być wykorzystane na kopalni oraz poza nią.

Solidarność „nowej dekady”

Górnicy z Knurowa są doskonałym przykładem na to, że zmiana fachu jest możliwa. Dmuchając na zimne, nabywają nowe umiejętności.

Szkolenia górników z Knurowa to efekt współpracy Ośrodka Szkolenia Zawodowego Omega i przykopalnianej „Solidarności”. Całość „spłiął” prawnik Michał Barycki, doktor prawa i adiunkt Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Pracownicy pomagają sobie wzajemnie przy wypełnianiu formalności w celu pozyskania dofinansowania na szkolenia

Efektom jest dobrze funkcjonujący system, w którym górnicy nie są skazani na indywidualne zmaganie się z formalnościami związanymi z pozyskaniem dofinansowania.

Dr Barycki zajmuje się europejskim prawem patentowym oraz tworzeniem polityk innowacyjnych stymulujących wybrane sektory przemysłu. Jego zdaniem, skutecznym bodźcem dla gospodarki na Górnym Śląsku będzie wykwalifikowanie jak największej liczby pracowników z sektora górniczego oraz okologórniczego. Kluczem do sukcesu jest najsukuteczniejsze wykorzystanie funduszy unijnych. Powinna być to działalność oddolna, nakierowana na pracowników państwowych spółek górniczych oraz okologórnicznych, które stanowią podstawę przemysłu województwa śląskiego.

- Dostrzegłem niewykorzystany potencjał w procesie transformacji. Jeżeli są dostępne fundusze Unii Europejskiej na zwiększenie kwalifikacji górników, to należy po nie sięgnąć, zwłaszcza w neuralgicznym momencie, w jakim jest branża. Widząc zainteresowanie strony społecznej i OSZ Omega, postanowiłem wszystko połączyć, zająłem się kwestiami prawnymi i to pozwoliło wystartować - zaznaczył Michał Barycki.

Pracownicy branży górniczej oraz okologórniczkiej pomagają sobie wzajemnie przy wypełnianiu formalności w celu pozyskania dofinansowania na szkolenia.

- Cieszę się, że mogłem wesprzeć ten solidarny ruch społeczny. Moim zdaniem, Solidarność „nowej dekady” powinna zwiększyć zakres swojego oddziaływania na stronę spo-

KORZYSTNE DOFINANSOWANIE SZKOLEŃ

Dla zainteresowanych górników procedura nie jest skomplikowana.

W pierwszym kroku pracownik wypełnia formularz zgłoszeniowy i wysyła do operatora, który prowadzi nabór. Po zakwalifikowaniu się, musi złożyć jeszcze dwa dokumenty i zaświadczenie od pracodawcy, potwierdzające zatrudnienie w branży górniczej. W tym przypadku we wszystkich formalnościach pomaga „Solidarność” z Knurowa. Dofinansowanie sprawia, że pracownik pokrywa ułamek kosztów kursu np. 5 procent, co przy kwocie kursu za 5 tys. zł jest dużym bonusem. Samo szkolenie spawacza w czterech metodach może kosztować na rynku 40 tysięcy złotych, a dzięki dofinansowaniu finalny koszt dla pracownika może wynieść kilka tys. zł.

łeczną. Nie zapominając o pracach pracowniczych, w ramach solidarności społecznej, pracownicy powinni pomagać sobie wzajemnie w celu podwyższenia swoich kwalifikacji. Ma to szczególne znaczenie dla osób odchodzących z branży górniczej poprzez pobranie jednorazowych odpraw pieniężnych lub odchodzeniu na urlopy górnicze - dodaje Barycki.

Unijne dofinansowanie na własny biznes

Jak tłumaczy, „wyjście z ekosystemu kopalni do zupełnie nowej rzeczywistości może stanowić duże wyzwanie dla pracowników przyzwyczajonych do sposobu pracy na kopalni i spółkach okologórnicznych”. Pozyskanie uprawnień sepowskich, spawalniczych, na maszyny ciężkie, urządzenia transportu bliskiego, drony może stanowić bodziec do przedsiębiorczego myślenia. Pracownik z kwalifikacjami będzie mógł lepiej odnaleźć się na rynku pracy lub założyć własną działalność gospodarczą.

- Na zakładanie własnych działalności, w szczególności przedsiębiorstw spawalniczych, budowlanych czy powiązanych z przemysłem, można również uzyskać dofinansowanie unijne. Trzeba tylko chcieć - dodał Barycki.

Z kursów może skorzystać każdy pracownik, niezależnie od przynależności związkowej. Kursy to także szansa dla pracowników kopalni, którzy w razie konieczności - wraz z nowymi kwalifikacjami - bez problemu odnajdą się na rynku pracy.



Górnicy ze Śląska uczą się nowego fachu



Nowe uprawnienia mogą się przydać na kopalni, ale także poza nią



Rekordowy Rybnicki Półmaraton Księżycowy wygrał Mateusz Mrówka

Ireneusz Stajer
Rybnik

Ponad 1700 osób wystartowało w 16. PKO Rybnickim Półmaratonie Księżycowym. Uczestnicy biegu głównego mieli do pokonania dokładnie 21,097 kilometra atestowanej trasy.

W sobotę, dokładnie o godzinie 22:00 rozpoczął się bieg główny 16. PKO Rybnickiego Półmaratonu Księżycowego. Równoległe toczyła się rywalizacja w ramach Nocnej Dychy +.

Zawodnikom towarzyszyły obawy dotyczące aury. Prognozy wskazywały bowiem na burzę. Z oddali pojawiły się nawet w ciemnościach póź-

nego wieczoru błyskawice. Przedstawiciel organizatora rybnickiego MOSiR-u poinformował, że w razie załamania się pogody, bieg zostanie przerwany. Na szczęście burza ominęła Rybnik. Niemniej około 100 osób wycofało się z rywalizacji w obawie przed piorunami.

Ale i tak rekordowa liczba zawodniczek i zawodników wyruszyła z parkingu przed Ośrodkiem Rekreacyjno-Sportowym „RUDA” przy ulicy Gliwickiej.

Cała pętla licząca 10,5485 kilometra została wytyczona głównie po drogach asfaltowych, a krótkie odcinki kostką chodnikową, zwłaszcza w rejonie rynku. Ustalono limity na po-

konanie dystansów. W przypadku półmaratonu na długości 21,097 kilometra (do pokonania są dwie pętle) to trzy godziny, natomiast uczestnicy Nocnej Dychy + musieli zmieścić się w czasie o połowę krótszym.

Biegacze rywalizowali w różnych kategoriach. Oprócz grupy open można było wziąć udział w Sztafecie Dwóch Serc. Nagradzani również byli najlepsi Rybniczanie i mieszkańcy powiatu rybnickiego, a także najstarsi uczestnicy imprezy.

Podobnie jak rok temu, wygrał Rybniczanie Mateusz Mrówka, a na podium stanęli jeszcze Bartosz Granat i Bogdan Semenowycz. Wśród kobiet zwyciężyła Sviatlana Sanko,

druga była Magdalena Patas, a trzecia Barbara Pawełczak. Jeszcze wcześniej około 300 osób wzięło udział w integracyjnym biegu na dystansie około 2,4 kilometra. Zmagania zorganizowano razem z Fundacją Superfundacja w Rybniku.

Dedykowano je wszystkim tym, którzy zaczynają swoją przygodę z bieganiem jak również osobom z niepełnosprawnościami. Dzieci rywalizowały w Strefie Małego Biegacza.

Od 2020 roku Rybnicki Półmaraton Księżycowy jest jedną z części PKO Korony Śląskich Półmaratonów, a od sześciu lat jest jednym z biegów Grand Prix Rybnika, organizowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rybniku.



NT

nasz
tygodnik

www.naszemiasto.pl

NR 26

KATOWICE

Nastoletni bohaterowie uratowali człowieka

Eliza i Jan, młodzi Katowiczanie, uczniowie tyskiego I LO, zareagowali bez wahania **str. 2**

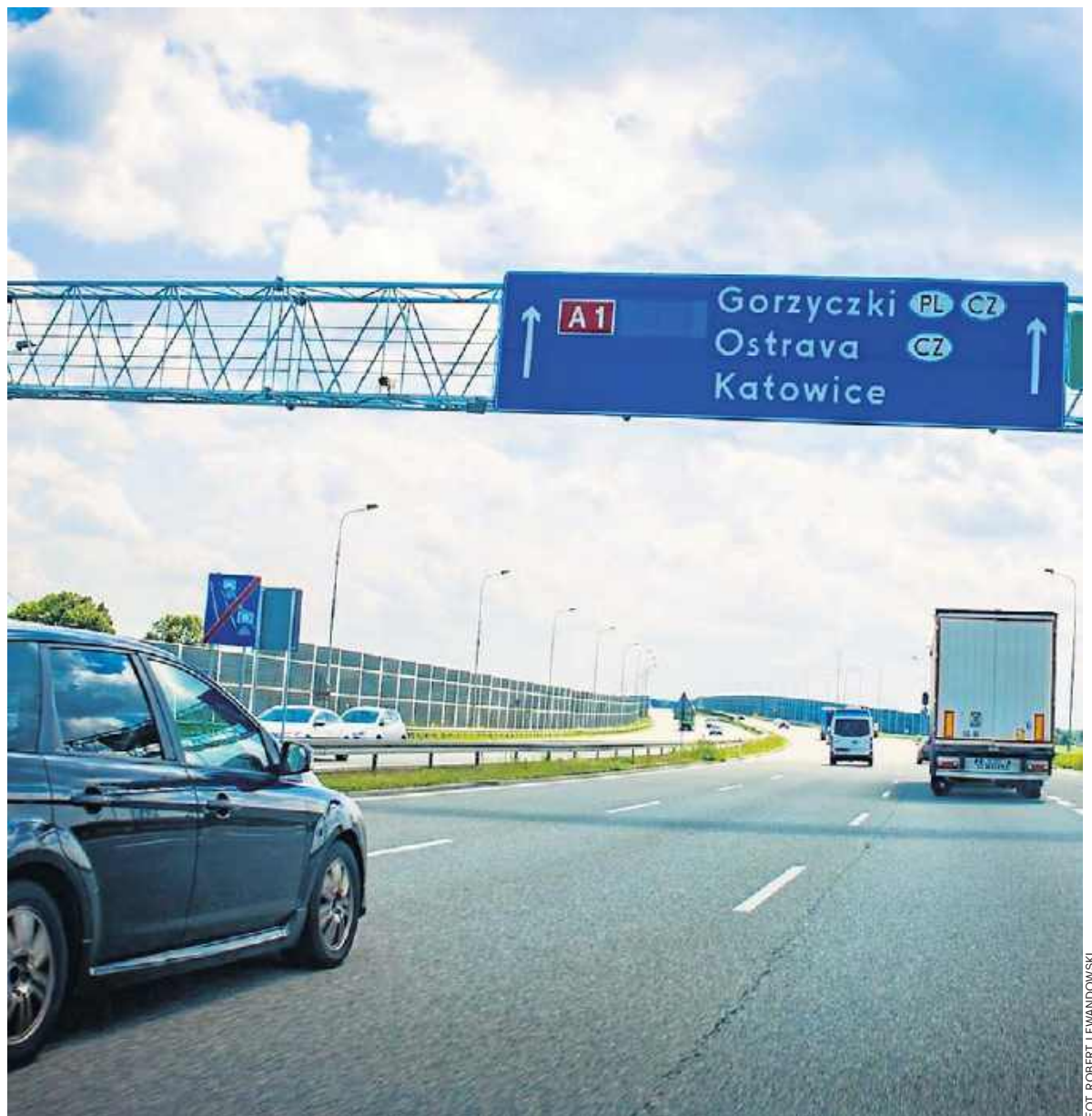


FOT. ILO TYCHY

NA DROGACH

Odcinkowy pomiar prędkości na A1 już coraz bliżej

Montaż kolejnych urządzeń zakończony. Na śląskim odcinku autostrady, między węzłami Zabrze Północ a Zabrze Zachód system zacznie działać lada dzień. Warto się przyzwyczajać **str. 3**



FOT. ROBERT LEWANDOWSKI

ODESZLI

Dziś ostatnie pożegnanie Darka Opoki, społecznika, harcerza, człowieka czyniącego dobro **str. 2**

TRANSPORT

Gmina Lubliniec doczeka się lokalnej komunikacji autobusowej. Pierwsze kursy od 3 sierpnia. Na jakich trasach? **str. 4**

KULTURA

Barbara Kieras pożegnała się ze sceną. Wychowała wielu znakomitych artystów **str. 5**



FOT. JOLANTA PIERONCZYK

Z REGIONU

GLIWICE

Darek Opoka robił dobro bez rozgłosu. Świat bez niego stał się bardziej pusty



- Dla wielu świat stał się bardziej pusty, ale wierzymy, że ideały, którymi kierował się Darek pozostaną z nami na zawsze - napisali jego przyjaciele i współpracownicy ze Stowarzyszenia GTW.

Wyjątkowy, pełen pasji i skromności człowiek, który czynił dobro, zarażał społecznikowską pasją. Słowa żalu i kondolencja po tej stracie płyną od kilku dni z wielu stron. Dziś w Gliwicach pogrzeb społecznika, harcerza, człowieka o niezwykłej osobowości: Dariusza Opoki. Miał tylko 45 lat. Robił dobro, bez rozgłosu, ale za to na wielką skalę. Zarażał społecznikowską pasją każdego, kto się nim zetknął. Był założycielem Stowarzyszenia GTW, jego wieloletnim prezesem, oprócz tego był związany również ze Stacją Artystyczną „Rynek”.

Jego przyjaciele i współpracownicy z GTW w mediach społecznościowych, żegnając go, podkreślali, że był człowiekiem pełnym energii, pomysłów i pasji, które potrafił przekuć w konkretne działania.

- Społecznik w najszerszym znaczeniu tego słowa. Robił dobro, inspirował ludzi do robienia dobra. Był harcerzem, organizatorem gliwickiego sportu, kultury, inicjatyw społecznych, gliwickich finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - napisał. Wspominają go jako

osobę zawsze bliską ludziom, szczególnie młodzieży. Zaznaczają, że był gotowy pomagać, działać i szukać nowych rozwiązań.

- Zawsze z młodzieżą, zawsze w gotowości do działań charytatywnych, zawsze z milionem pomysłów, z których setki wdrożył w życie - wspominają i dodają, że pozostawił po sobie ogromną pustkę, którą trudno będzie wypełnić...

Takie słowa padały z wielu ust w Gliwicach, z różnych środowisk, z którymi współpracował.

- Gliwice straciły ważną postać, my - straciliśmy przyjaciela - podkreślali jego przyjaciele.

Ostatnie pożegnanie Dariusza Opoki odbędzie się dziś, 26 czerwca, o godz. 12. podczas mszy świętej w Kościele św. Michała Archaniola w Gliwicach oraz bezpośrednio po mszy na Cmentarzu w Ligocie Zabrskiej - poinformowali przedstawiciele Stowarzyszenia GTW w mediach społecznościowych.

I wskazali: - Zgodnie z wolą Rodziny prosimy o nie składanie kondolencji i kwiatów. Zachęcamy by środkami na wiązankę zasilić zbiórkę publiczną do skarbon na cele statutowe Stowarzyszenia GTW - aby w ten sposób symbolicznie uczcić pamięć Darka. KB

Grzegorz Olma
g.olma@dz.com.pl

Jan Tomczyk i Eliza Kopera, uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Tychach, zauważyli mężczyznę tonącego w stawie Barbara w Katowicach mężczyźnię. Uratowali mu życie.

- W niedzielę 21 czerwca Janek Tomczyk i Eliza Kopera z kl 1m uratowali życie mężczyźnię, który topił się w stawie Barbara w Katowicach. Mężczyzna topił się i był już na dnie. Jasiek i Eliza wskoczyli do wody i wyciągnęli poszkodowanego, a następnie rozpoczęli samodzielną reanimację do czasu przylotu helikoptera LPR, prowadzili rozmowę z dyspozytornią nr 112 - relacjonując nauczyciele z I LO w Tychach.

Nastolatki mieszkają w Katowicach, są uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. Leona Kruczkowskiego w Tychach.

Do zdarzenia doszło około godziny 13:40, w rejonie stawu Barbara na katowickim Giszowcu. Stanowisko Kierowa-



Katowiczanie są uczniami tyskiego I LO. Wykazali się wyjątkową, bohaterską postawą

nia Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach otrzymało zgłoszenie dotyczące osoby wymagającej pilnej pomocy medycznej.

Na miejsce zadysponowano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, trzy zastępy

Państwowej Straży Pożarnej, zespół ratownictwa medycznego, motoambulans oraz patrol policji.

Jeszcze przed przybyciem służb ratunkowych działania podjęli świadkowie zdarzenia: 17-letni Jan oraz 15-letnia Eliza. Nastolatki wezwali pomoc

i rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową u poszkodowanego mężczyźnię.

Po udzieleniu pomocy mężczyźnię z zachowanymi funkcjami życiowymi został przetransportowany śmigłowcem do szpitala. Działania ratownicze zakończyły się po godzinie 14:30.

Jak podkreślają strażacy, akcja po raz kolejny pokazała, jak ogromne znaczenie w tzw. „łańcuchu przeżycia” mają świadkowie zdarzeń. To właśnie szybka reakcja osób znajdujących się na miejscu często decyduje o tym, czy poszkodowany otrzyma szansę na przeżycie.

- Ten bohaterski czyn zasługuje na podziw! Jesteśmy dumni, że uczniowie naszej szkoły nie pozostają obojętni na drugiego człowieka. Ludzka życzliwość i empatia to cechy posiadające nieoszacowaną wartość. Gratulujemy rodzicom wychowania dzieci do wrażliwości na drugiego człowieka - napisał w mediach społecznościowych prezydent Tychów, Maciej Gramatyka.

KOSZĘCIŃSKIE ŚWIĘTO ŻYWIOŁÓW 2026



Koszęcińskie Święto Żywiołów 2026 przyciągnęło mieszkańców, którzy spędzili dzień pełen wydarzeń, mimo wyjątkowo wysokiej temperatury. Podczas święta znalazło się również miejsce na przypomnienie historii Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Koszęcinie, obchodzącego 50-lecie. Przez cały dzień na scenie prezentowały się dzieci i młodzież, które przygotowały program artystyczny dla publiczności. Wicem prezydentem muzyczne emocje zapewnił koncert zespołu BABOKI, zachęcając uczestników do wspólnej zabawy. Zwieńczeniem było wspólne ognisko. Galerię zdjęć z tego wydarzenia publikujemy na lubliniec.naszemiasto.pl PC

NA DROGACH ODCINKOWY POMIAR PRĘDKOŚCI NA ZABRZAŃSKIM FRAGMENTE AUTOSTRADY A1 TO KWESTIA DNI

Pojedziemy tu wolniej, czyli bezpieczniej

Robert Lewandowski
Katowice

Na śląskim odcinku autostrady A1 zakończył się montaż kolejnych urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości. Znaki ostrzegawcze już stoją.

Ekipy remontowe zakończyły montaż kamer odcinkowego pomiaru prędkości na 4,2-kilometrowym odcinku autostrady A1, zlokalizowanym pomiędzy węzłami Zabrze Północ i Zabrze Zachód. Charakterystyczne żółte kamery już zawisły nad trasą, a na poboczach stanęły niebieskie tablice informacyjne. Na ten moment znaki jeszcze nie obowiązują, co oznacza fazę testów, jednak włączenie sprzętu do trybu rejestrowania mandatów to kwestia najbliższych dni.

Ten nieco ponad czterokilometrowy odcinek w Zabrzu to dopiero rozgrzewka przed tym, co Główny Inspektorat Transportu Drogowego przygotował na dalszej trasie. Urzędnicy zapowiedzieli, że do 30 czerwca

włączą system na łącznie sześciu fragmentach autostrady.

Sześćdziesiąt kilometrów pod okiem wielkiego brata

Kiedy wyjedziemy z Zabrza i skierujemy się na północ, zautomatyzowany nadzór zacznie nas śledzić na niemal 16-kilometrowym zjeździe od węzła Częstochowa Południe do Woźnik. Dalej robi się jeszcze ciekawiej i bardziej restrykcyjnie. Kolejne kamery obejmą 19 kilometrów trasy między Mykanowem a Radomskiem, prawie 14 kilometrów z Radomska do Kamieńska, a następnie następne 19 kilometrów dzielące Kamieńsk i Piotrków Trybunalski Południe. Listę nowych punktów kontrolnych zamyka 18-kilometrowy odcinek między Kutnem a Piątkiem w województwie łódzkim.

Szybka matematyka dowodzi, że pomiędzy Piotrkowem Trybunalskim a przedmieściami Częstochowy drogowcy zafundowali kierowcom 60 kilometrów ścisłej kontroli prędkości. Od 8 czerwca system zbiera już żniwo na styku województw łódzkiego i śląskiego, a wcześniej



System jeszcze nie działa, ale znaki ostrzegawcze już są. Warto się przyzwyczajać

zaczął działać na trasie z Torunia do Łodzi. Cała ta infrastrukturalna ofensywa kosztuje blisko 85 milionów złotych. Za te pieniądze państwo zyska 114 instalacji, pilnujących kierowców

na 670 kilometrach dróg w całym kraju. System działa w pełni automatycznie. Kamery ustawione na wjeździe i wyjeździe ze strefy odczytują tablice rejestracyjne oraz czas przejazdu,

na podstawie czego wyliczana jest średnia prędkość pojazdu. Wynik wyższy niż autostradowe 140 km/h - lub inne, niższe ograniczenie obowiązujące na danym fragmencie - skutkuje

wszczęciem procedury mandatowej.

Niestety, precyzyjnej technologii nie zawsze towarzyszy równie czytelne oznakowanie. Choć tablice wyraźnie informują o wjeździe w strefę pomiarową, na ogół brakuje przy nich przypomnienia o aktualnym limicie prędkości. Taka sytuacja potrafi wywołać na drodze sporo zamieszania. Zdezorientowani kierowcy, obawiając się ewentualnej kary, nierzadko asekuracyjnie zwalniają do prędkości znacznie poniżej dozwolonego progu.

Dobrym przykładem tego zjawiska jest odcinek obwodnicy w Tarnowskich Górach. Mimo że przepisy pozwalają tam na jazdę z prędkością 90 km/h (dla ciężarowych 70 km/h), wielu kierujących zwalnia do 50 km/h, błędnie zakładając, że wciąż poruszają się w obszarze zabudowanym. W efekcie, zamiast wspierać płynność i bezpieczeństwo ruchu, braki w oznakowaniu przyczyniają się do powstawania zatorów i prowokują kierowców do nerwowego hamowania.

REKLAMA

0011539864

BERT
INVEST
Sp. z o.o.

Telefon: +48 728 206 360
Oferta: bertinvest.pl

Bert Invest

Deweloper, który dotrzymał słowa

Ruda Śląska zyskała nowy adres. **Osiedle Zielona Chorzowska** jest praktycznie gotowe na przyjęcie pierwszych mieszkańców. Choć realizacja inwestycji, jak każdej dużej budowy, nie obyła się bez wyzwań i nerwowych momentów, zespół Bert Invest konsekwentnie realizował przyjęte założenia. Dziś **inwestycja jest już na finiszu**, a prowadzone obecnie ostatnie prace organizacyjne i odbiorowe przybliżają moment pełnego oddania budynków do użytkowania.



Inwestycję zaprojektowano z dużym naciskiem na **energooszczędność** i **niskie koszty eksploatacji**. Nowoczesna konstrukcja budynków, wysokiej jakości izolacja termiczna, **trzyszybowe okna** oraz rozwiązania ograniczające straty ciepła to nie tylko większa wygoda, ale także realne oszczędności w codziennym użytkowaniu.

Dużą uwagę poświęcono również komfortowi mieszkańców. Solidna konstrukcja budynków, rozwiązania akustyczne czy cichobieżne windy sprawiają, że mieszkania są dobrze **chronione przed hałasem** zarówno z zewnątrz, jak i z części wspólnych budynku.

Atutem osiedla jest również dogodna lokalizacja z **łatwym dostępem do tras szybkiego ruchu**. W pobliżu znajdują się **sklepy, szkoły, obiekty sportowe i tereny rekreacyjne**, co pozwala wygodnie łączyć codzienne obowiązki z czasem wolnym.

Budowa dobiega końca. To moment, w którym projekt staje się domem. I doskonały czas, by zobaczyć gotowy efekt na własne oczy.

Zapraszamy do kontaktu

LUBLINIEC MIESZKAŃCY OD DAWNA CZEKALI NA REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE NA TERENIE GMINY

Komunikacja Lubliniecka ruszy już 3 sierpnia

Piotr Ciastek
Lubliniec

Po wielu miesiącach przygotowań i formalności mieszkańcy Lublińca są coraz bliżej uruchomienia lokalnej komunikacji autobusowej. Wiadomo już, kiedy na trasy wyjedzie Komunikacja Lubliniecka. Miasto wcześniej przedstawiło także wstępne założenia dotyczące planowanych linii.

3 sierpnia ma rozpocząć funkcjonowanie Komunikacja Lubliniecka. To termin, na który od dłuższego czasu czekali mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości. Nowy system transportu publicznego ma zapewnić regularne połączenia autobusowe na terenie gminy, a w przyszłości stać się ważnym elementem codziennej komunikacji mieszkańców.

Informację o terminie uruchomienia przekazała Iwona Janic, przewodnicząca Rady Miejskiej w Lublińcu w rozmowie z lubliniecki.pl. Zanim autobusy wyjadą na trasy, miasto planuje przeprowadzenie kampanii in-



Na etapie przygotowań miasto przedstawiło założenia trzech linii komunikacyjnych

formacyjnej, podczas której mieszkańcy mają poznać szczegóły dotyczące funkcjonowania nowego systemu.

Prace nad uruchomieniem komunikacji publicznej w nowej formule trwają od wielu miesięcy. Jednym z kluczowych kroków było rozpoczęcie procedury włączenia Powiatu Lublinieckiego oraz Gminy Lublinie-

do Związku Powiatowo-Gminnego „Jedźmy razem!” z siedzibą w Myszkowie, który odpowiada za organizację transportu zbiorowego na swoim terenie.

Już wcześniej samorządowcy podkreślali, że to właśnie ten związek będzie organizatorem publicznego transportu zbiorowego na terenie Lublińca. Do jego zadań należy również wybór

przewoźnika, który będzie obsługiwał linie autobusowe.

W marcu tego roku do sprawy odnosił się burmistrz Lublińca Edward Maniura.

„Organizatorem publicznego transportu zbiorowego na terenie Lublińca będzie Związek Powiatowo-Gminny „Jedźmy razem!” z siedzibą w Myszkowie. Związek ten będzie odpowiedzialny

za wybór przewoźnika. W chwili obecnej oczekujemy na publikację zmiany statutu związku. Po jej ogłoszeniu możliwe będzie przystąpienie do przygotowania postępowania na wybór przewoźnika” – zapowiadał burmistrz w odpowiedzi udzielonej mieszkańcy za pośrednictwem miejskiej strony internetowej.

Na etapie przygotowań do uruchomienia Komunikacji Lublinieckiej miasto przedstawiło założenia dotyczące planowanych tras. Zgodnie z nimi sieć miałyby tworzyć trzy linie komunikacyjne.

Pierwsza z nich miałaby kursować na trasie Solarnia - Jawornica, obsługując między innymi ulice Marii Curie-Skłodowskiej, Droniowicką i Klonową.

Drużną planowaną linią miałaby połączyć Pustą Kuźnicę ZHP z Sadowym Kopce. Na jej trasie znalazłyby się między innymi ulice Droniowicka, Stalmacha i Sokoła.

Trzecie połączenie miałyby prowadzić z Lubecka Węzeł do Lipia Śląskiego i Centrum Karuzela. Według przedstawionych wcześniej założeń autobusy miałyby przejeżdżać między innymi uli-

cami Oleską, Klonową, Sobieskiego i Wilniewczyca.

W maju tego roku Rada Miasta przyjęła uchwałę z wykazem przystanków zlokalizowanych na terenie Lublińca, które mają zostać objęte funkcjonowaniem nowego systemu transportu publicznego. Na liście znalazły się przystanki Klonowa i Klonowa Rondo przy ulicy Klonowej, Galeria Jedenastka przy ulicy Oleśkiej, Przedszkole 6 przy ulicy Droniowickiej, Zachodnia przy ulicy Lisowickiej oraz Cmentarz przy ulicy Powstańców Śląskich. Przystanki zlokalizowane są przy drogach gminnych, powiatowych i wojewódzkich.

Przypomnijmy, że jednym z pierwszych formalnych kroków prowadzących do uruchomienia Komunikacji Lublinieckiej była uchwała przyjęta przez Radę Miejską w Lublińcu w październiku ubiegłego roku. Dotyczyła ona przystąpienia gm. Lubliniec do Związku Powiatowo-Gminnego „Jedźmy razem!”. Następnie, 1 grudnia ub. roku gromadzenie Związku podjęło uchwały wyrażające zgodę na rozpoczęcie procedury przyjęcia do swoich struktur.

REKLAMA 0011543446

 **PREZYDENT MIASTA ZABRZE**


informuje,

wykaz nr 13/U-GMZ/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_uzyczenie w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – użyczenie.

REKLAMA 0011543089

 **PREZYDENT MIASTA ZABRZE**

informuje,

że wykaz nr 3/UŻ-GMZ/2026 nieruchomości przeznaczonych do odpłatnego obciążenia prawem użytkowania na okres do 3 lat, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść ww. wykazu publikowana jest na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Zabrzu: www.miastozabrze.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości - użytkowanie.

REKLAMA 0011543084

 **PREZYDENT MIASTA ZABRZE**

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Wydziału Obrót Nieruchomościami na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7 zostały wywieszone:

- wykazy nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców stanowiące załączniki do Zarządzeń Prezydenta Miasta Zabrze: nr 424/ON/2026, 425/ON/2026, 426/ON/2026, 431/ON/2026, 432/ON/2026, 433/ON/2026, 434/ON/2026 i 435/ON/2026,
- wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu stanowiący załącznik do Zarządzenia Prezydenta Miasta Zabrze nr 436/ON/2026.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_zbycie w menu przedmiotowym: Nieruchomości - Wykazy nieruchomości – Zbycie

REKLAMA 0011542735

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje:

od 26 czerwca do 17 lipca 2026 r. podaliśmy do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany, oznaczonych jako działki:

- nr 221 o powierzchni 2,0940 ha, obręb Stare Tarnowice,
- nr 98/25 o powierzchni 1,0204 ha, obręb Repty Śl.,

położonych w Tarnowskich Górach przy ulicy Alfonsa Zgrzebnioka.

Wykaz jest dostępny:

- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2,
- na stronie internetowej bip.tarnowskiegory.pl.

Osoby, które na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mają pierwszeństwo w nabyciu tej nieruchomości i chcą z niego skorzystać, muszą złożyć wniosek o nabycie oraz oświadczenie, że wyrażają zgodę na ustaloną cenę, w terminie sześciu tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

REKLAMA 0011543086

 **PREZYDENT MIASTA ZABRZE**

informuje,

że wykaz nr 23/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej oraz wykaz nr 24/NG/2026 nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie w drodze bezprzetargowej podane są do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – najem wykazy nieruchomości – użyczenie.

REKLAMA 0011543448

 **PREZYDENT MIASTA ZABRZE**

informuje,

że wykaz nr 22/D-GMZ/2026 nieruchomości gruntowych stanowiących zasób Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem na IV piętrze budynku Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykazy wywieszone są na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazów publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: https://bip.miastozabrze.pl/zabrze/nieruch/um_wn/zabrze_nieruchomosci_dzierzawa w menu przedmiotowym: wykazy nieruchomości – dzierżawa.

KULTURA W CIĄGU SWOJEJ PRACY ZAWODOWEJ PRZYGOTOWAŁA 150 PREMIER Z DZIEWIĘCIOMA ZESPOŁAMI

Aktorstwa uczyła m.in. Kamille Baar

Jolanta Pierończyk
Tychy

Ze sceną pożegnała się Barbara Kieras, instruktorka i twórczyni wielu teatrów działających przy MDK 1 im. Artystów Rodu Kossaków w Tychach. Benefis trwał dwa dni. Towarzyszyły mu kolejne premiery oraz wystawa wspomnieniowa.

Barbara Kieras zaczynała jako uczestniczka zajęć w MDK 1 w Tychach, który wtedy jeszcze nie miał imienia Artystów Rodu Kossaków. Należała do teatryku lalek. Dla zaznaczenia tego czasu na wystawie umieszczała trzy lalki: Murzynkę, lamparta i małpkę z przedstawienia „Maruba i lamparty”.

- Byłam wtedy w szóstej klasie i grałam tytułowego lamparta. Udało się nam z tym przedstawieniem trafić na ogólnopolski festiwal teatrów lalek w Puławach, gdzie w jury zasiadała autorka tej sztuki - wspominała Barbara Kieras.

Pamiętką po tym spotkaniu jest dedykacja dla niej od autorki „Maruby”. Karteczka z tą dedykacją przetrwała w rodzinnym archiwum i znalazła się na wystawie.

O tym, że teatr był jej pisany być może świadczy też jej data urodzenia, kilka dni przed świętem teatru.

Po studiach trafiła do tego samego MDK 1 w Tychach, w którym sama uczyła się teatru i aktorstwa. Od razu założyła teatr lalkowy „Hałabała”, Teatr Żywego Planu „Iskierka” i młodzieżowy teatr „Wir”. Z czasem doszły inne: „Promyczki”, „Fermata”, „Kariera”, „Morator”, „Wirek” i w końcu „Non Grata”. Do tego jeszcze dołączyło koło recytatorskie. Dzieci i młodzież przygotowane pod kierunkiem Barbary Kieras brały udział w festiwalach, przeglądach i konkursach na szczeblu rejonowym, wojewódzkim, a nawet ogólnopolskim, zajmując miejsca na podium lub zdobywając wyróżnienia. Sama też - za reżyserię - zgrała sporo nagród.



Swoim wychowankom dziękowała za wspaniałą energię, jaką jej przekazywali

Barbara Kieras nie ograniczała się tylko do przygotowań kolejnych premier, ale dbała o teatralny rozwój swoich młodych aktorów. Zabierała ich do teatrów oraz na warsztaty prowadzone przez profesjonal-

nych reżyserów, aktorów i scenografów. W maju br. aktorki Barbary Kieras z teatrów „Morator” i „Hałabała” wzięły udział w warsztatach i pokazach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Lalkarskiej w Bielsku-Bia-

łej, gdzie tworzyli własne lalki do teatru cieni po kierunkiem specjalistów z pracowni lalkarskiej Teatru Białaluka, rozmawiali z aktorami z Japonii i USA o magicznym japońskim zwierzęciu tanukim i poznawali taj-

niki oprawy muzycznej teatralnych spektakli.

Barbara Kieras była organizatorką lub współorganizatorką wielu wydarzeń, z jej inicjatywy prezentowane były coroczne premiery teatralne z udziałem rodziców, wychowanków i środowiska tyskiego. Długa jest lista jej przedsięwzięć i osiągnięć.

Wśród wychowanków Barbary Kieras są znakomita aktorka Kamilla Baar, Dawid Pilszek - aktor i tancerz Teatru Rozrywki w Chorzowie czy Robert Trybus, laureat ogólnopolskiego festiwalu monodramu MoTyF w Tychach.

Podczas benefisu powiedziała m.in. że 150 zrealizowanych premier to wspólne dzieła z członkami jej teatrów.

- Przez cały czas mojej pracy dodawali mi mnóstwo energii, podnosili mnie na duchu i nawet jak coś było bardzo złe, to i tak wiadomo było, że wkrótce nastąpi ten cudowny moment, kiedy wychodzi nam premiera. Jest to najbardziej energetyczny moment. Tego przeżycia życzę każdemu - powiedziała Barbara Kieras.

REKLAMA

0111524112



KATOWICE
dla odmiany

**Zielona strona
Katowic**

welcome.katowice.eu

W Katowicach w budżecie miast na inwestycje o 49,5 mln zł więcej niż rok wcześniej

Oprac. Ireneusz Stajer
i.stajer@dz.com.pl

Marcin Krupa, prezydent Katowic, otrzymał 24 głosy poparcia, otrzymując tym samym absolutorium z wykonania budżetu miasta. Radni udzieliли wódtarzowi wotum zaufania i przyjęli raport o stanie miasta za 2025 roku.

Prezydentowi przy wsparciu radców i urzędników udało się w tym czasie m.in. przygotować nowe mieszkania dla seniorów i otworzyć Arenę Katowice. Miasto rozwijało infrastrukturę kulturalno-edukacyjną w dzielnicach. Wystartowała też budowa Shaft K, czyli katowicki Hub Gamingowo-Technologiczny.

- W Katowicach stawiamy na dalszy rozwój naszego miasta i podnoszenie jakości życia Katowiczank i Katowiczana. To nie może się dziać bez inwestycji, a ubiegłoroczne nakłady na inwestycje publiczne wyniosły ponad 560 mln zł - 49,5 mln zł więcej niż rok wcześniej. Dzięki temu mogliśmy oddać do użytku nowe mieszkania dla seniorów, w marcu 2025 roku odbyło się oficjalne otwarcie stadionu miejskiego - Areny Katowice, którą odwiedziło ponad 300 tys. osób, ponadto udostępniłmy mieszkańcom nowy Miejski Dom Kultury



Prezydent Katowic Marcin Krupa z absolutorium i wotum zaufania

na os. Witosa oraz realizowaliśmy inwestycje w zieleń, w tym według pomysłów naszych mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego, który jest integralną częścią budżetu miasta - podkreśla Marcin Krupa, prezydent Katowic.

Ponad 1,3 mld zł na edukację

W odpowiedzi na wyzwania demograficzne Katowice poszerzają miejską ofertę mieszkaniową. Do użytku oddano

m.in. osiedle przy Al. Korfańtego, budynek przy ul. Kosutha 7 oraz kamienicę przy ul. Gliwickiej 4. Szczególną inwestycją była warta ponad 30 mln zł przebudowa kamienicy przy ul. Mariackiej 30, 32 i 34. Powstało tam 41 mieszkań wykończonych „pod klucz”, z czego 20 trafiło do seniorów. Obiekt wyposażono w windy, ogrzewanie podłogowe, dźwiękoszczelne okna, piktogramy dla osób słabowidzących, świetlicę oraz piętrowy ogród

na dziedzińcu. Z myślą o podniesieniu poziomu oferty edukacyjnej oraz umożliwieniu naszym mieszkańcom łączenia życia zawodowego z prywatnym miasto przeznaczyło ponad 1,3 mld zł na oświatę. Pozwała to m.in. na utrzymanie liczby miejsc w przedszkolach umożliwiającej dostęp do tych placówek dla wszystkich chętnych dzieci z Katowic w wieku przedszkolnym, a w żłobkach na wydłużenie godzin opieki nad dziećmi do godz. 18.00.

- Potwierdzeniem jakości edukacji jest sukces III LO im. A. Mickiewicza, które zajęło 1. miejsce w województwie i 40. w kraju w rankingu Perspektywy, zdobywając tytuł Złotej Szkoły - wskazuje ratusz.

Miasto kontynuuje rozwój unikalnych projektów kulturalno-edukacyjnych. W 2025 r. udostępniono mieszkańcom nowy Miejski Dom Kultury na os. Witosa. To nowoczesny obiekt z salą widowiskową i parkiem o powierzchni 17 tys. m (łącznie wartość inwestycji to ponad 24,7 mln zł). Natomiast w Bogucicach rozpoczęto budowę Centrum Himalaizmu im. J. Kukuczki, które będzie upamiętniało osiągnięcia wybitnego Katowiczana i himalaisty, ale też będzie przestrzenią o charakterze edukacyjnym i miejscem spotkań miłośników gór. Miasto wspiera też liczne inicjatywy społeczne - wydatki na współpracę z organizacjami pozarządowymi przekroczyły w 2025 r. 69,8 mln zł.

- Mijający rok przyniósł przełomowe sukcesy infrastrukturalne i gospodarcze. Do użytku oddana została Arena Katowice, a więc nowoczesny stadion i hala sportowa, które stały się ważnym punktem na sportowej mapie miasta. Rozpoczęto też realizację projektu Shaft K - Katowickiego Hubu Gamingowo-Technologicznego. Miasto podpisało

umowę z firmą STRABAG Sp. z o.o. na I etap prac o wartości ponad 577 mln zł. Dofinansowanie unijne dla projektu zwiększono pod koniec roku o 93,5 mln zł - do poziomu blisko 403 mln zł - informuje urząd miasta.

Katowice w gronie 15 wyróżnionych miast z całego świata

Jak dodaje, ten właściwy kierunek rozwoju Katowic opartego na inwestycjach podnoszących jakość życia mieszkańców znajduje odzwierciedlenie w wynikach konkursów i rankingów. W 2025 r. Katowice znalazły się m.in. w gronie 15 wyróżnionych miast z całego świata w konkursie promującym zrównoważony rozwój otrzymując Shanghai Award. Miasto zajęło też 6. miejsce w ogólnopolskim Rankingu Zrównoważonego Rozwoju JST 2025 w kategorii miast na prawach powiatu oraz uzyskało Gold Award w konkursie LivCom Awards promującym najlepsze praktyki w zarządzaniu środowiskiem oraz innowacyjne rozwiązania na rzecz zrównoważonego rozwoju miast i regionów (organizatorami są Komitet LivCom wspierany przez ONZ i jej wyspecjalizowane agendy). Ubiegły rok to także 1. miejsce Katowic w rankingu najlepszych miast do życia wg Business Insider (sierpień 2025).

REKLAMA

0011542730

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5 w budynku przy ulicy Żwirki i Wigury 3

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa zabudowana jako działka o numerze ewidencyjnym 71 o powierzchni 0,0610 ha, obręb Tarnowskie Góry, arkusz mapy 11.

2. Opis nieruchomości: Lokal mieszkalny nr 5 przy ul. Żwirki i Wigury 3 w Tarnowskich Górach.

- **Powierzchnia użytkowa:** mieszkanie 45,83 m² + piwnica 10,30 m².
- **Układ:** 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój (bez balkonu).
- **Instalacje:** instalacja elektryczna, wodociągowa, kanalizacyjna i gazowa, w lokalu brak instalacji grzewczej.
- **Lokalizacja:** mieszkanie na poddaszu części frontowej budynku z przełomu XIX i XX w. (dwukondygnacyjny budynek z poddaszem, częściowo podpiwniczony, budynek jest w Gminnej Ewidencji Zabytków).
- **Udział:** 69/1000 w częściach wspólnych budynku i prawie własności działki gruntowej nr 71.

3. Cena nieruchomości:

- 1) Cena wywoławcza **189 000,00 zł** (sto osiemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych 00/100).
- 2) Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

4. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg będzie **6 sierpnia 2026 r. o godzinie 13.00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju numer 39.

5. Wadium:

- 1) Wadium w formie pieniężnej, w wysokości **37 800,00 zł** (słownie: trzydzieści siedem tysięcy osiemset złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach - Bank Millennium S.A. numer: **22 1160 2202 0000 0006 3273 9362**, do **29 lipca 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg lokalu mieszkalnego nr 5 w Tarnowskich Górach przy ulicy Żwirki i Wigury 3”, imię i nazwisko osoby lub nazwa firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana,
- 2) Dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej bip.tarnowskiegory.pl oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Henryka Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro).

Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Henryka Sienkiewicza 2 (pokój nr 52), lub telefonicznie: **+48 32 39 33 715**.

REKLAMA

0011543080

BURMISTRZ MIASTA LUBLIŃCA

informuje,

iż działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026 r., poz. 399) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lublińcu przy ul. Paderewskiego 5 na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni, tj. od 24 czerwca 2026 r. do 14 lipca 2026 r., **wykaz:**

Nieruchomości przeznaczone do dzierżawy w drodze bezprzetargowej:

1. Część działki nr **2849/170** o pow. **2,8978 ha** z karty mapy 4 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. ZHP. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 70 m² na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. ZHP 3 w Lublińcu.
2. Część działki nr **2101/4** o pow. **1,1609 ha** z karty mapy 5 obręb Lubliniec zapisanej w księdze wieczystej jako własność Gminy Lubliniec położonej w Lublińcu przy ul. Robotniczej. Dzierżawie podlegać będzie grunt o pow. 60 m² pod działalność gospodarczą.

Szczegółowych informacji związanych z dzierżawą nieruchomości udziela Wydział Nieruchomości i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Lublińcu tel. 34/ 353 01 00 w. 127, 129, e-mail: grunt@lubliniec.pl

Ogłoszenie niniejsze opublikowane jest w BIP: www.lubliniec.bip.info.pl

REKLAMA

0011474277

AUTOZŁOM Helmet

zaświadczenia,
przyjeżdżamy,
dobrze płacimy

Piasek, ul. Wolności 15a
tel. 608-895-173, 604-190-367

AUTOREKLAMA

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

OBWIESZCZENIE Nr AB.6740.712.2025.I STAROSTY PSZCZYŃSKIEGO z dnia 15 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 11a ust. 2a, art. 11c, art. 11f ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 tekst jedn.) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 tekst jedn.)

z a w i a d a m i a m

o wydaniu decyzji Starosty Pszczyńskiego Nr ZRID.5.2025 z dnia 15.06.2026 r. w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Goczałkowice-Zdrój z/s w Goczałkowicach-Zdroju przy ul. Szkolnej nr 13 zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi bocznej Zimowej w Goczałkowicach-Zdroju” – droga gminna klasy D, którą jednocześnie: zatwierdzony został podział nieruchomości wyznaczony liniami rozgraniczającymi teren, zatwierdzony został projekt zagospodarowania terenu oraz projekt architektoniczno-budowlany.

1. Działki objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej (oznaczenia: tłustym drukiem wskazano działki podlegające podziałowi):

2988/27, 2989/27, 4639/27, 4648/26, 4153/27, 3754/27, 3751/27.

2. Działki podlegające podziałowi (oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi; w nawiasie numery działek po podziale, tłustym drukiem działki przeznaczone pod pas drogowy):

4648/26 (5377, 5378), 3754/27 (5375, 5376), 3751/27 (5373, 5374), 2989/27 (5400, 5401), 2988/27 (5398, 5399).

3. Oznaczenie działek, które z mocy prawa staną się własnością Gminy Goczałkowice-Zdrój z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna (oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki po podziale; w nawiasie numer działki pierwotnej):

5377 (4648/26), 5375 (3754/27), 5373 (3751/27), 5400 (2989/27), 5398 (2988/27).

4. Oznaczenie działek, przeznaczonych na pasy drogowe, stanowiących własność Skarbu Państwa, które zostały oddane w użytkowanie wieczyste. Użytkowanie to wygasa z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna na podstawie art. 12 pkt 4d ww. ustawy (oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki po podziale; w nawiasie numer działki pierwotnej):

5377 (4648/26).

5. Oznaczenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

4639/27, 4153/27.

Z treścią decyzji można zapoznać się po ustaleniu sposobu udostępnienia dokumentu poprzez kontakt telefoniczny z pracownikiem Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pszczynie pod numerami 32 4492423 lub 32 4492411, 32 4492415 w następujących godzinach: poniedziałek – czwartek – 7.30 – 14.00, piątek – 7.30 – 12.30.

Pouczenie:

1. Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od wydanej decyzji do Wojewody Śląskiego w Katowicach za pośrednictwem Starosty Pszczyńskiego, w terminie:

- 14 dni od doręczenia niniejszego zawiadomienia dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym,
- 14 dni od dnia doręczenia w formie publicznego ogłoszenia* - pozostałym stronom.

*Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Pszczynie, Urzędzie Gminy Goczałkowice-Zdrój, na stronach internetowych tych urzędów oraz w prasie lokalnej).

2. Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie

3. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a Kpa).

4. Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

5. Decyzję ustalającą wysokość odszkodowania za nieruchomości, które staną się własnością Gminy Goczałkowice-Zdrój (określone w pkt 3 niniejszego zawiadomienia) zostanie wydana przez Starostę Pszczyńskiego w odrębnym postępowaniu, w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna.

6. W przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
– wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego (zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 3 ww. ustawy).

z up. STAROSTY

Mariusz Saługa

Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa

/podpisano elektronicznie*/

*Zgodnie z Art. 393 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego:

§ 1. W przypadku pism wydanych przez organ administracji publicznej w postaci elektronicznej przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego, które zostały opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, zaawansowaną pieczęcią elektroniczną albo kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną, doręczenie może polegać na doręczeniu wydruku pisma uzyskanego z tego systemu odzwierciedlającego treść tego pisma.

§ 2. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, zawiera:

- 1) informację, że pismo zostało wydane w postaci elektronicznej i podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, ze wskazaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby, która je podpisała, albo opatrzone zaawansowaną pieczęcią elektroniczną albo kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną;
- 2) identyfikator tego pisma, nadawany przez system teleinformatyczny, za pomocą którego pismo zostało wydane.

§ 3. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, może zawierać mechanicznie odtwarzany podpis osoby, która podpisała pismo.

§ 4. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, stanowi dowód tego, co zostało stwierdzone w piśmie wydanym w postaci elektronicznej.

OBWIESZCZENIE Nr AB.6740.712.2025.I STAROSTY PSZCZYŃSKIEGO z dnia 23 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 11f ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 tekst jedn.) oraz na podstawie art. 49 i art. 113 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 tekst jedn.)

z a w i a d a m i a m

o wydaniu postanowienia prostującego obwieszczenie i zawiadomienie Starosty Pszczyńskiego nr AB.6740.712.2025.I z dnia 15.06.2026 r. o wydaniu przez Starostę Pszczyńskiego decyzji Nr ZRID.4.2026 z dnia 15.06.2026 r. w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Goczałkowice-Zdrój z/s w Goczałkowicach-Zdroju przy ul. Szkolnej nr 13 zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi bocznej Zimowej w Goczałkowicach-Zdroju” – droga gminna klasy D. W pozostałym zakresie treść obwieszczenia nie uległa zmianie.

Z treścią postanowienia można zapoznać się po ustaleniu sposobu udostępnienia dokumentu poprzez kontakt telefoniczny z pracownikiem Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pszczynie pod numerami 32 4492423 lub 32 4492411, 32 4492415 w następujących godzinach: poniedziałek – czwartek – 7.30 – 14.00, piątek – 7.30 – 12.30.

z up. STAROSTY

Mariusz Saługa

Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa

/podpisano elektronicznie*/

*Zgodnie z Art. 393 ustawy - Kodeks postępowania administracyjnego:

§ 1. W przypadku pism wydanych przez organ administracji publicznej w postaci elektronicznej przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego, które zostały opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, zaawansowaną pieczęcią elektroniczną albo kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną, doręczenie może polegać na doręczeniu wydruku pisma uzyskanego z tego systemu odzwierciedlającego treść tego pisma.

§ 2. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, zawiera:

- 1) informację, że pismo zostało wydane w postaci elektronicznej i podpisane kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym, ze wskazaniem imienia i nazwiska oraz stanowiska służbowego osoby, która je podpisała, albo opatrzone zaawansowaną pieczęcią elektroniczną albo kwalifikowaną pieczęcią elektroniczną;
- 2) identyfikator tego pisma, nadawany przez system teleinformatyczny, za pomocą którego pismo zostało wydane.

§ 3. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, może zawierać mechanicznie odtwarzany podpis osoby, która podpisała pismo.

§ 4. Wydruk pisma, o którym mowa w § 1, stanowi dowód tego, co zostało stwierdzone w piśmie wydanym w postaci elektronicznej.

REgeneracja Miast. Ponad 80 milionów złotych dla seniorów (i nie tylko) z Siemianowic Śląskich i Czeladzi

Nowoczesny szpital, lepsza opieka dla osób starszych, nowe miejsca spotkań i rekreacji, zielone przestrzenie oraz inwestycje poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców – tak w skrócie można opisać projekt „REgeneracja Miast. Poprawa jakości życia seniorów w Siemianowicach Śląskich i Czeladzi”, realizowany w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast na lata 2026–2029.

To jedno z największych przedsięwzięć społecznych i inwestycyjnych realizowanych obecnie w regionie. Partnerski projekt Siemianowic Śląskich i Czeladzi otrzymał ponad 80,7 mln zł dofinansowania, zajmując trzecie miejsce w ogólnopolskim rankingu programu.

Najważniejszym celem przedsięwzięcia jest poprawa jakości życia osób starszych, których w obu miastach systematycznie przybywa. Stąd też w ramach projektu powstanie Centrum Wsparcia Profilaktyki i Zdrowia Seniora przy Szpitalu Miejskim w Siemianowicach Śląskich oraz zostaną zmodernizowane energetycznie budynki B i D. Przebudowana również zostanie sieć kanalizacji sanitarnej w mieście, a także powstanie 20 Partycypacyjnych Ogrodów Miejskich.

– Najbardziej brakuje dziś dodatkowej opieki i rehabilitacji poszpitalnej. Senior po opuszczeniu szpitala często nie jest jeszcze gotowy do samodzielnego funkcjonowania i potrzebuje wsparcia – mówi Stanisław Kopystyński z Siemianowic Śląskich, członek Komitetu Społecznego wspierającego realizację programu REgeneracja Miast.

Znacząca część środków trafi właśnie do Szpitala Miejskiego. Łączna wartość działań związanych ze zdrowiem i pomocą społeczną przekroczy 27 mln zł. W budynku B powstanie wspomniane Centrum Wsparcia Profilaktyki i Zdrowia Seniora oferujące opiekę dzienną i całodobową. Utworzony zostanie Zakład Opiekuńczo-Leczniczy z 81 miejscami i w tym rozwijana będzie rehabilitacja poszpi-

talna dzienna i stacjonarna, a bliscy seniorów skorzystają z szerokiego programu badań profilaktycznych, obejmującego m.in. tomografię komputerową, kolonoskopię i badania USG.

Projekt przewiduje również szkolenia dla rodzin opiekujących się seniorami oraz kursy dla przyszłych asystentów osób starszych i osób z niepełnosprawnościami. Równocześnie przeprowadzona zostanie termomodernizacja budynków B i D (poradnie szpitala) wraz z montażem odnawialnych źródeł energii. Dzięki temu placówka stanie się bardziej nowoczesna, energooszczędna i przyjazna środowisku.

Istotnym elementem projektu jest przebudowa i modernizacja sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Centrum Siemianowic Śląskich. Budżet przeznaczony na ten cel to prawie 25 mln złotych. Modernizacja kanalizacji sanitarnej

przyniesie korzyści w postaci wyeliminowania ryzyka kosztownych awarii, poprawi przepustowość sieci, wyeliminuje uciążliwe zjawiska odorowe oraz ochroni środowisko przed eksfiltracją nieczystości. Realizatorem tego obszaru Projektu są Wodociągi Siemianowickie Aqua-Sprint sp. z o.o.

REgeneracja Miast to jednak nie tylko inwestycje infrastrukturalne i okołozdrowotne.

Ważnym elementem przedsięwzięcia jest aktywizacja społeczna mieszkańców. W Siemianowicach Śląskich powstanie Klub Seniora, który będzie miejscem spotkań, integracji i rozwoju zainteresowań. Zaplanowano warsztaty, działania edukacyjne oraz szkolenia z obsługi nowoczesnych technologii.

– Coraz więcej spraw załatwiamy przez internet. Chcemy, aby seniorzy potrafi-

li korzystać ze smartfonów, komputerów i usług elektronicznych, dzięki czemu będą bardziej samodzielni – podkreśla Stanisław Kopystyński.

Barbara Jakubowska, mieszkająca w Czeladzi przedstawicielka Komitetu Społecznego, zwraca uwagę, że ogromną wartością programu jest skupienie się nie tylko na inwestycjach, ale przede wszystkim na mieszkańcach.

– Największe nadzieje wiążemy z regeneracją społeczną. Cieszy nas wsparcie dla organizacji pozarządowych, wolontariuszy i inicjatyw budujących więzi między mieszkańcami. To inwestycja w ludzi i ich codzienne życie – mówi.

Ważnym elementem projektu, łączącym obszary infrastrukturalne i społeczne, będzie również rozwój terenów zielonych.

W Siemianowicach Śląskich powstanie 20 Party-

cypacyjnych Ogrodów Miejskich pełniących funkcję parków kieszonkowych, zielonych podwórek i miejsc spotkań mieszkańców. Mają one nie tylko poprawić estetykę miasta, ale także przeciwdziałać samotności i wykluczeniu społecznemu osób starszych.

– Wierzę, że nowe ogrody pomogą odbudować sąsiedzkie relacje i sprawią, że seniorzy będą częściej wychodzić z domu, spotykać się i wspólnie spędzać czas – dodaje Stanisław Kopystyński.

Korzyści odczują również mieszkańcy Czeladzi. Miasto przeznaczy ponad 9 mln zł na rozwój infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, ochronę środowiska oraz tworzenie nowych terenów zielonych. Powstanie park kieszonkowy przy ul. Betonowej, a wokół Stawu Przetok utworzone zostanie Centrum Bioróżnorodności.

Przedstawiciele Komitetu Społecznego podkreślają, że

największym sukcesem projektu będzie realna poprawa codziennego życia mieszkańców. Choć wsparcie seniorów i modernizacja kanalizacji mogą wydawać się odległymi od siebie tematami, w rzeczywistości służą temu samemu celowi.

– Dobre miasto to nie tylko opieka i wsparcie społeczne, ale również sprawnie działająca infrastruktura, bezpieczeństwo i czyste środowisko. Rozwój społeczny i infrastrukturalny muszą iść ze sobą w parze – podkreśla Dagmara Jazowska z Komitetu Społecznego.

Za kilka lat Siemianowice Śląskie i Czeladź mają być miejscami bardziej przyjaznymi seniorom, z nowoczesną opieką zdrowotną, lepszą przestrzenią publiczną i silniejszymi więziami społecznymi. I właśnie to, zdaniem członków Komitetu Społecznego, będzie prawdziwą REgeneracją miast.

Rafał Jakoktochce

SZWAJCARSKO-POLSKI Program Współpracy

WARTOŚĆ DOFINANSOWANIA Z FUNDUSZY SZWAJCARSKICH

80,7 mln zł



REgeneracja infrastrukturalna

24,8 mln zł

Budowa i przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej w Siemianowicach Śląskich

4,1 mln zł

Modernizacja i budowa nowej sieci na ul. 3-go Kwietnia oraz wymiana starych przyłączy w Czeladzi



REgeneracja środowiskowa

0,9 mln zł

Partycypacyjne Ogrody Miejskie w Siemianowicach Śląskich (20 lokalizacji)

Rozwój zieleni na terenie Szpitala Miejskiego w Siemianowicach Śląskich

5,4 mln zł

Utworzenie Parku Kieszonkowego przy ul. Betonowej w Czeladzi

Centrum Bioróżnorodności przy ul. Staszica w Czeladzi (Staw Przetok)



REgeneracja energetyczna

14,8 mln zł

Modernizacja energetyczna budynków B i D Szpitala Miejskiego

42 mln zł

Przebudowa i modernizacja siemianowickiego szpitala miejskiego

REgeneracja witalna

21,3 mln zł

Utworzenie w budynku B szpitala Centrum Wsparcia Profilaktyki i Zdrowia Seniora

5,8 mln zł

Usługi zdrowotne dotyczące pobytów dziennych i całodobowych (ZOL, rehabilitacja) oraz profilaktyki i badań przesiewowych (m.in. TK, kolonoskopia, USG) wraz ze szkoleniami w zakresie opieki nad osobą zależną



REgeneracja społeczna

Działania integracyjno-aktywizacyjno-edukacyjne dla seniorów

Utworzenie Klubu Seniora

Działania integracyjno-aktywizacyjno-edukacyjne dla lokalnych NGO

Stworzenie Strategii Polityki Senioralnej

1,3 mln zł

Rozwój lokalnej polityki senioralnej



REgeneracja Miast.
Poprawa jakości życia seniorów w Siemianowicach Śląskich i Czeladzi

www.regeneracjamiast.eu